



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

390185

duomen

Mag. St. Dr.

I

844 | π. σ. ι.

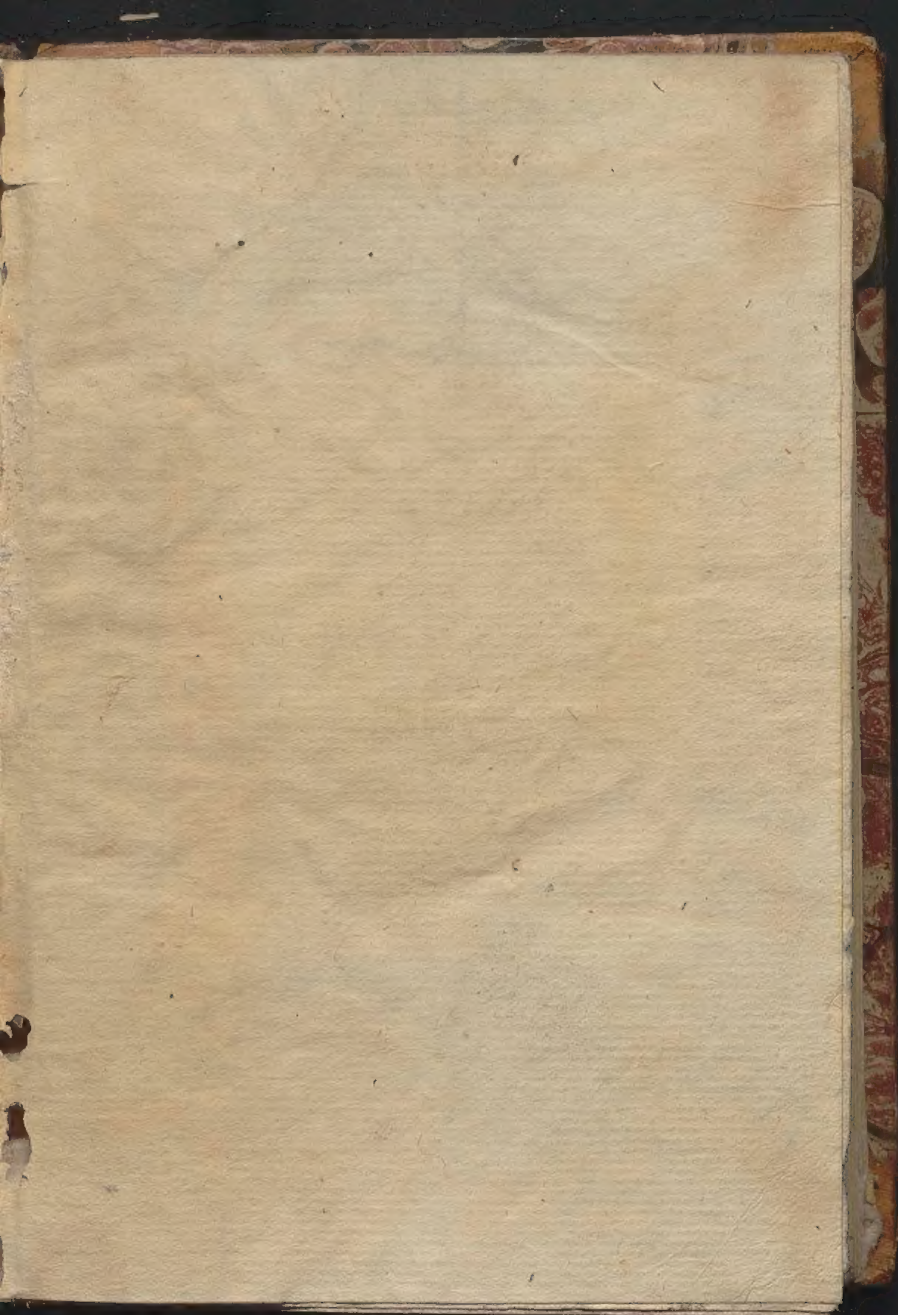


390185

Mag. St. Dr. I

487

7



¹²
ne następný egr.



Ex-Libris
SLAWUTA

AGRYORF

DROGA
DO
ZYCIA POBOZNEGO
PRZEZ
SWIĘTEGO FRANCISZKA
SALEZYUSZA
BISKUPA I XIĄŻĘCIA
GENEWENSKIEGO

Fundatora Panien Zakonnych Nawiedze-
nia Najświętszey Panny,

Francuzkim ięzykiem opisana

a przez

X. JANA KAZIMIERZA DENHOFFA

Opata Mogilskiego

PO POLSKU PRZEŁOŻONA

Teraz zaś już szosły raz do Druku

P O D A N A.

W ŁUCKU 1793.

w Drukarni J. K. Mei i Rzeczypospolitey
u XX. Dominikanow,



MODLITWA
ŚWIĘTGO FRANCISZKA
SALEZYUSZA.

*Którą, Xiażkę tę, Chrystusowi Panu
ofiaruję.*

O Słodki Jezu, Panie Zbawicielu, i Boże mój! apadam przed Majestatem twym, ofiarując i poświęcając tę Xiażkę na chwałę Imienia twoiego. Pobłogosław słowom, które w sobie zamyka, aby ci, dla których jest napisana, mogli z niey odbierać natchnienia Twoje święte, czego im usilnie życzę. A mianowicie, żeby wzywali miłosierdzia twego nademną, abym inszym pokazując drogę, do pobożnego życia na tym świecie, sam z niey nie ziachał, i nie był na drugim wiecznie zawstydzony. Ale ówczesem, abym wespół z niemi, na znak wygranej i zwycięstwa, na wieki spiewał, te słowa (które na dowód wierności moiej w potocznym biegu życia mego śmiertelnego, z niewymowną wymieniam radością.) Niech żyje Jezus! niech kroluje Jezus! Tak, a nie inaczej, Jezu Zbawicielu mój, żyj i króluy w sercach naszych, na wieki wieków. A.

390185

I



Poolh. 613.

D O
CZYTELNIKA.

Na śmiechby sobie u ludzi zarobił, kto by chciał światłość słońca, cenę złota, słodycz miodu, pożytki ziennie, obszernemi wywodzić dowodami. Ani ja zamyślam książki tey S. Franciszka Salezyusza rozwodzistemi zalecać i chwalić dyskursami: gdyżbym tego i dostatecznie wykonać w tey dwóch kart szczupłości, nie mógł, i Czytelnika nad potrzebę przetrzymał. Wszystkie ią Chrześcijańskie zalecają Narody, kiedy nie samym już tylko Francuzkim piśmą znayduie się ięzykiem, ale i na Łaciński, na Włoski, na Hiszpański, na Niemiecki, na Angielski przetłumaczona, teraz i w Polskim na widok wychodzi. Alexander VII. Papież, czuły Kościoła Bożego Pasterz, tak sobie był iey słodkie upodobał nauki, że to i w Liście do Siostrzeńca swiego Antoniego Bichi piśmym, dowodnie wyraził: gdzie między inżemi rzeczami do pochwały książki tey służącemi, tak mowi: Kochay się zamsze, i gdziekolwiek zostawać będzieysz w Filotei, albo Drodze do życia pobożnego. Franciszka Salezyusza, one bez przestanku czytay; we wszystkim słuchay, i nauk iey przestrzegay; ieteli albo wienn od lat dwudziestu, znayduie się poprawa iaka w życiu moim, tey ią książkę przypisuję; którą chochym i sto razy przeczytał, nigdy by mi się nie uprzykrzyła: bo co raz w niey cò nowego znayde. Według niey żywot mój sporządzay; gdyż cię nie pustelnicznych, albo Klasztornych nauczay obyczajów, ale w takie w prawi, kto-

re ludzkiem na świecie, w różnych stanach żyjącym, są przyzwroite; a jednak do znakomitej prowadzącej doskonałości. Poty słowa Alexandra VII. Aleć i każdy kto tę książkę przeczyta, rzeczą samą doświadczy, że jest pełna roztropności, łagodności, iasności, żarliwości, i nauk tak wysmienitych, iakich sam tylko Duch S. (ktory hoynie był wylat dary swoje na Franciszka S. mógł być powodem. Tłomaczyłem ją z Francuzkiego ięzyka, bo tym była od Świętego Autora moiego pisana; a wiedziałem też dobrze, że podobnieysze oryginałom bywają kopie, gdy z nich samych są brane. Przekładając mnieysza Piśma Świętego, nie takim się do słow wiazał, iakom sens, albo rozumienie onego wyrazić usiłował: dla wygody tych, ktorzyby go inaczej, albo nie zrozumieli, albo się długo nad nim zastanawiać musieli. Całą książkę do białej pici obracam: bo iako w nieżym, tak ani w tym. Autora moiego odstąpić nie chciałem: a ten ją dla pobożney iedney damy pierwszym zamyśłem napisał; lubo potym dla wszystkich na świecie żyjących osób przysposobił. A do tego, że mowę swoię do Filotei, albo Boga kochającyey stosuie, wszystko też iak do białey-głowy stosować się musi. Nie z mnieyszym jednak pożytkiem i męszczyznom nauki te służyć będą, ponieważ dla nich sposobow służenia Bogu gorliwie, inakszych nie masz; a gdzieby zaś osobnych przestrog potrzebowali, znajdać ie w tej Xiążce na swych miejscach. Rozmowa ona pobożna Chrystusa Pana z

do Czytelnika.

Samarytanką u studni, nie tylko białym-głowom, ale i męszczyznom bez wątpienia służy. Dyskursy żarliwe z Magdaleną i Marką, wszystkich Chrześcian rozpalaia serca: List Jana Świętego do Elekty pisany, cały Kościół czyta i szanuje. A czemużby tedy Xiązka ta samym tylko służyć miała białym-głowom, że do nich jest obrecona. Ktokolwiek Czytelniku jesteś, co nauki te zbawienne Świętego Franciszka Salezyusza czytać zamyslasz; czytaj ie proszę, nie wartuy; żatowabyś albowiem słusznie czasu swego musiał, żeś tak słodkicy Xiązki nie zażył, iak należało. Zepfowane go znak jest żołądka, siłu potraw kosztować, a żadną się nie posilić; kto Xięgi w dorywezo tylko czyta, i po wszystkich onych kartach cieka wie biega, podobien jest, cały żywot po świecie Pielgrzymuiącym, którzy to siła znaią gospodarzow, ale przyjaciół poufających mało bardzo mają. Snađniey zawsze i miley takiego rady słuchamy, ktorego sobie znakomite przymioty wielce poważamy, dla tego Czytelniku moy, umysliłem tu dać krotkie zebranie Żywota Świętego Franciszka Salezyusza, abyś rzuciwszy okiem na wysokie Jego cnoty, i życia świątobliwość, tym gorętszym duchem, i poufaley nauk Jego przestrzegał.

APPRO.

APPROBATIO.

Librum Sancti Francisci Salesii, cui titulus:
Droga do życia pobożnego &c. Summorum
Pontificum, & totius Ecclesiæ Catholice iudicio
probatum, ac in linguam Polonicam fideliter ver-
sum, Typis iterum mandari tuto posse censeo.
Varisaviæ quinto Calendas Novembris Anno 1756.

*Petrus Hyacinthus Sliwicki, Præpositus S. Cru-
cis Varisav. Congr. Missionis Librorum
Censor Ordinarius.*

REIMPRIMATUR

ANDREAS EPISCOPUS,

Culmensis & Pomesaniæ.

*Datt. Lubaviæ 7. Januarii
Anno 1769.*

KROTKIE ZEBRANIE ZYWOTA

Świętego Franciszka Salezjusza.

Rodem był Franciszek Święty Salezjusz, z Sabaudyi, Domu zacnego, który nayprze-
dnieysze Kraiu tamtego posiadał Urzędy. Bogo-
boynych Radzicow Święty Syn. W siódmym od
Matki na świat wydany Miesiącu; za osobliwym
Opatrzności Boskiey sporządzeniem, lubo był
bardzo słaby, i dla tego w bawinę przez Rok
cały uwiązany, zdrowo wychowany. Pierwsze Je-
go słowo było, *Bog mój*: czym oczywiście wy-
świadczał, że już na ten czas serce iego Miłość
Boska rozpalala, i na służbę swoją osobliwie po-
święcała: i tak też statecznie, a wiernie teyże
miłości zawsze sprzyiał, że iey raz na Chrzcie
(przy zbawiennym skazy pierworodney omyciu)
nabywszy, nigdy więcej przez żaden grzech
śmiertelny nieutracił.

Dał mu być Pan Bog przy infzych wysokich
przymiotach, dowieć wielki do nauk, których
że nieco usilnie pilnował, w widome wpadł był
życia niebezpieczeństwo; i już prawie od wszyst-
kich odstąpiony, nie bez cudu do pierwszego
znowu przyzedeł zdrowia. Pokrzepiwszy się w
siłach, z taką pilnością, iak przedtym, kończył
zaczęte nauki; w ktorych tak był dobrze postą-
pił, że w Padewskiej Akademii, z wielką wzy-
skich

Zebranie Zymota

skich tamiecznych Obywatelów pochwałą, promocyą otrzymał.

Z Padwy, ku domowi powracając, na Rzym się puścił: gdzie obfzedłszy (z wielką swoją wnetrzną pociechą) miejsca tamte święte, Loret w powrocie nawiedził: więc że osobliwym zawsze ku Najsświętszey Pannie pałał nabożeństwem, osobliwe też łaski w Domeczku Jey, za Jey przyczyną otrzymał; czując albowiem niezwykczaynym jakimś, serce swoje ku służbie Bózey, zapalane affektem, zaraz na on czas mocno u siebie postanowił, w Duchownym stanie dni swoje kończyć.

Gdy do domu powrócił, chcieli go Rodzice jego w świeckim mieć stanie, i już byli do Kamberyaku wyprawili, aby w Parlamencie tamiecznym naznaczone sobie osiadł miejsce; gdzie był i pojechał. Ale wracającemu się nazad, lepiej ięszcze Pan Bog pokazał, że go do Duchownego powoływał stan: Koń albowiem, na którym siedział, trzy razy pod nim w krotkim czasie szwankował, a szpada, którą miał u boku, wypadając coraz z pochew, Krzyż na ziemi czynił: co on sobie brał za znak ścisleyszego Krzyża Chrystusowego w Duchownym stanie naśladowania; w czym i potwierdzony został, kiedy za powrotem swoim Probstwo Genewenickie, na ten czas wakujące, uproszone na się u Stolicy Apostolskiej zastał, lubo o nim nigdy nie myślił.

Przyimując Kapituła Genewencka z ochotą Franciszka

S. Franciszka Salezjusza,

ciszka Świętego do Zgromadzenia swojego, w którym nie miękki i rozkoszny, ale twardy i pracowity żywot prowadząc, wszystkie godziny na Chwałę Bożej i usługę bliźniego nie ustając przepędzał.

Widząc w nim tak znakomitą gorliwość Biskup Genewski, zażył go do nawracania Kalwińską (w Diecezyi swoicy) zwiedzionych heretyką; co on przy wielkich trudach i prześladowaniach, tak mężnie i szczęśliwie wykonywał: iż w krótkim bardzo czasie się do owczarni Chrystusowej przyprowadził; a tak na ten czas, iako i potym zostawszy już Biskupem, nad siedm-
dziesiąt tysięcy Heretyków Wierze Świętej Katolickiej przywrócił; iako o tym wyraźnie Bulla Kanonizacyi jego daje świadectwo.

Nie mogło tak jasne światło utaione być dłużej w prywatnym kącie, czas ie było na lichtarzu w Kościele Bożym postawić, przybiera go tedy sobie Biskup Genewski za Koadiutora, i wysłał z tym umysłem do Rzymu, aby tam od Stolicy Apostolskiej Koadiutorem był deklarowany.

Stawa w dzieńznaczony przed Klementem osnym Jmienia tego Papieżem, na examen i próbę nauki swoicy, przy zgromadzeniu się Kardynałów i Biskupów; roztropnie i uczenie na wszystko odpowiada, i z wielkim sławy nabyciem Koadiutoryą Genewską otrzymuje.

Ledwie co do Sabaudyi powrócił, wyprawu-
ie

Zedranie Żywota

Je go Biskup Genewski do Paryża, aby tam sprawy uciśnionych, w Dyecezyi tego Jmienia, od Ministrów Kalwińskich, Katolików, przed Królem Francuzkim Henrykiem Czwartym popierał: gdy tam zostawał, dostało mu się przed Królem przez cały pość wielki kazać.

Wypisać trudno, iak wiele tam dusz do Boga nawrocił; iednych od błędów kacerskich, do Wiary prowadząc prawdziwey, drugich od złego żywota do prawdziwey przywodząc pokuty, a wszystko się wszystkim stając, aby wszystkich Chrystusowi pozyskał. W tym go dochodzi wiadomość o śmierci Biskupa Genewskiego; dla czego powraca do Genewskiej Dyecezyi, iako własney już owczarni swoiey; i tam po pilnym w osobności Duchowney przygotowaniu, bierze święcenie na Biskupstwo, hoynie na duszę swoją wylane czując dary Ducha Świętego.

Jeżeli w Kapłańskim zostając stanie, wszystkim na sobie obficie wyrażał cnoty, z nierownie większą żarliwością w nich się zaprawował, Biskupem zostawszy: tego osobliwie przestrzegając, aby stanowi Biskupiemu właściwych, z większym przestrzegał usłowaniem: i przeto, nigdy żadnego na Kapłaństwo nie oświęcił, aż wprzód godnym tak wielkiego uznał bydź urzędu. Dyecezyą co rok sam, według ustaw Kościelnych wizytował, iawnogrzeźbników prześladował, i wszystkim inſze Biskupie powinności wiernie i doszczętnie pełnił.

Rostro-

S. Franciszka Salezysza.

Rostropność Jego i umiętność w dyrekeyi dusz, tak była sławna po całej Francyi i Państwach okolicznych, że go każdy za Wodzamięć pragnął: a lubo wszystkim wystarczyć nie mógł, niepojętą iednak liczbę oboicy płci miał w swoim pieczętowaniu; które za Jego powodem, wielce światobliwy prowadziły żywót.

Miłość w nim była ku Bogu i bliżniemu pałająca, i czystość Anielska, wstrzemięźliwość przykładna, pokora głęboka, bogomyślność ustawiczna, łagodność i cicheść nie zwyczajna, życia światobliwość zawsze statkuiąca: do ktorey żeby był rad iak naywięcey pociągnął osob, nowy dla Panien i Wdow Zakon fundować zamyslił.

Różnie się z myślami swoimi na początku biedził, iakby to naylepiey wykonać, i lubo światobliwe swe Zgromadzenie do Klauzury, albo zamknięcia, i ślubow Zakonnych nie myślił z razu wiązać, chcąc ie na usługę chorym poświęcić, za radą iednak siłu P. kupow, dawży im Regułę Augustyna Świętego, Konstytucyami osobliwemi do wszelkiey Zakonności i ślubow, ściśle obowiązai.

Zamyśl Jego w tym, ten był nayosobliwszy, aby Panienki i Wdowy, ktoreby dla słabey kompleksy, albo zwątlonego zdrowia, do ostrych wstępować nie mogły Zakonow, miały przecie i światobliwe mieysce, gdzieby się świata chroniły, i doskonałości ręczo ścięgały; lubo albowiem Zakon

ten

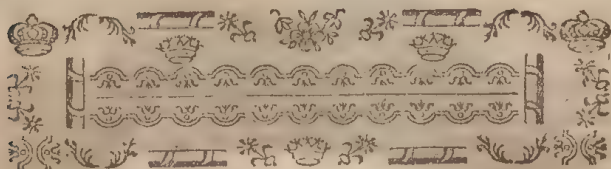
Zebranie Zywota S. Franciszka Salezysza.

ten od niego ufundowany, nie tak wiele, iako siła inſzych, oſtrości i zewnętrznego ma umartwienia, w uſtawicznym iednak umartwieniu wnętrznym namiętności i zmyſłow, rozpamiętywaniu obecności Boſkiej, pełnieniu wiernym woli Przełożonych, oſobnościach Duchownych, i inſzych gruntownych, a nader wyſmienitych cnotach, ćwiczenie ſwoie pokłada.

Gdy tak Zakon ſwoy ſtanowi, i już po Franciszy rozkrzewia, w Lugdunie, gdzie był nowy nie dawno założył Kłaſztor, w apoplexyą wpada. Po odprawionej albowiem Mſzy Świętej w dzień Świętego Jana Ewangelifty, zwałone i oſłabiałe niezwyčajnym ſpoſobem czaiąc ciało ſwoie, w krotce potym poznał, że to w nim apoplexya ſprawowała, i że ſię już kres życia Jego zbliżał. Dekret tedy śmierci ſwojej ſpokojnie z Rąk Boſkich przyjął; a uzbroiwszy ſię Sakramentami Świętymi, gdy nad nim ſłowa one mowiono. *Omens Sancti Innocentes orata: pro eo*, w ſam dzień Młodziankow o godzinie oſmiej wieczornej, Roku Pańskiego 1622. Wiekui zaś ſwoiego 56. niepokalanego Ducha Bogu oddał w Ręce. Wielkiemi ſłynącego Cudami, Alexander VII. tego Jmienia Papież, między Świętych Wyznawcow policzył.



PRZED-



PRZEDMOWA
S. FRANCISZKA
SALEZYUSZA

Przeczytaj proszę Przedmowę tę Czy-
telniku moy, dla twego i mego ukon-
tentowania.

GLICERA dowcipna w wiązaniu kwiecica, umiała
je tak kształtnie przeplatać, iż z iednychże
kwiatkow różne, a co raz insze wila rownianki; tak
dalece, że przedni Malarz Pauzyas nie mógł żadną
miarą (lubo się o to starał) potrafić rey różności
w robocie: nie umiał albowiem na tak wiele kształ-
tow odmieniac malowania swego, iako Glicera umia-
ła odmienić swoie rownianki. Podobnym sposobem Duch
Święty tak rozmaicie uклада i rozporządza nauki
Duchowne, które nam daie przez usta i piora sług
swoich, iż lubo, nauka zawsze jest iedna, słowa ie-
dnak one wyrażające różne bardzo bytują, według
rozmai-

Przedmowa

rozmaiłości sposobow, ktoremi są złożone. Ja za-
prawdę nie mogę, ani chcę, ani mi się też godzi pi-
sać, czego innego w tej Książce, krom tego, co
inż drudzy przedemną w tej materyi wyrazili. Też
to są kwiartki, ktoreć prezentuję Czytelniku, ale
rownianka którym z nich uwil, odniennia będzie
od drugich; dla różności kształtu, ktorym jest prze-
platana.

Ci, ktorzy dotąd o pobożnym życiu pisali, niemal
wszyscy tego tylko uczyli, iakimby sposobem ludzie
od społeczności świeckiey wylączeni, żywot swey pro-
wadzić mieli, albo też iakoby przyiść do tego życia
oddalonego od światowych konwersacyi. Moie zaś
przedsięwzięcie i intencya jest, tych w pobożności
zaprawić, co w Miałstach, na Dworach, przy go-
spodarstwie dni swoie pędzą: a dla stanu w ktorym zo-
stają powierzchownie żywot pospolity z drugiem
prowadzić muszą: ktorzy to częstokroć pod pokrywką
zmyślnego niepodobieństwa ani chcą pomyśleć o życiu
pobożnym rozumiejąc, że iako żadne bydle nie śmie
skosztować ziarna, ziela nazwanego Palma Chrysti:
tak żaden człowiek nie ma pragnąć palmy pobożno-
ści Chrześciańskiej, poki rozuemi zabawami po-
cznemmi roztargniony zostaje. Ja zaś powiadam: że
iako perłowe macice zostając w morzu, iedney kro-
pli wody morskiej w się nie wpuśczaia: i nie da-
leko wysp Chleidońskich znayduia się źródła słodkiej
wody w pośrodek samego morza: o Ognikach też pi-
szą, że między płomieniami lataiać: skrzydeł sobie nie
opalaiać: tak dusza w dobrym przedsięwzięciu stająca,
może

S. Franciszka Salezjusza.

może żyć na świecie, nie przyjmując w się żadnego humoru światowego; zalać źródła pobożności Chrześcijańskiej między gorzkiemi wodami tego świata; i przelatywać płomienie ziemskich pożądliwości, nie naruszając skrzydeł świętobliwych affektorów życia pobożnego. Prawda: że to trochę przytrudniey, i dla tego życzyłbym, aby ich wiele gorliwiey (niżeli dotąd) starało się o pobożne życie; do którego i ja (tubo dobrze wiadom nicudolności własney) usiłuję pomodż Książką moją, tym, którzy mięnym sercem zechcą się na nie odważyć.

Nie moiey to iednak woli było dzieło, że ta Książka iest do Druku podana; lecz Osoba iedna zacna i cnot pełna, gdy ją Pan Bog nie dawnego czasu zachęcił łaską swoją do życia pobożnego, potrzebowała w tym zawodzie pomocy moiey; ja też będąc iey z wielu miar obowiązany, a widząc od nie malego czasu znaczne w niey dyspozycye ku dobremu, starałem się mocno; abym ją w pobożności należycie informował, i mprawiwszy ją we wszystkie ćwiczenia Duchowne, które przyzwoite były żądaniu i życiu iey, zostawiłem był przy niey te rzeczy na Piśmie, aby ich według potrzeby swojej czytać i zażywać mogła. Ona zaś udzieliła ich Zakonnikowi iednemu uczonemu, pobożnemu, i ze wszystkich miar godnemu (a ten był W. X. Jan Feraryusz Soc. Jezu, terazniejszy Rektor Kollegium Kamberyńskiego w Sabaudyi) który mniemając, że wiele ludzi mogło ztąd znaczny odnieść pożytek, namawiał mnie abym te do Druku podał, do czego dalem się łatwo naklonić, albowiem

zawarta

Przedmowa

zamarta przyjaźń to ktorey żył zemną, kierowała sercem moim, a zdanie jego rządało rozsądkiem moim: aby zaś z większym pożytkiem i smakiem przyjęte były przestrogi i nauki stosując się do końca, ktorym sobie zamierzył: to krotkim to jednak czasem stać się musiało, dla różnych trudności moich: zaczął nieobaczysz tu nic wymyślniejszego, ale same tylko zebranie przestrog wiernych, które słowy jasnymi i do pojęcia łatwymi wyrażam, a przynajmniej wyrazić usiłowałem; o układności zaś słow, ani nie chciałem pomyśleć, mając inne zabawy.

Obracam mowę moję do Filotei, mając albowiem wolę, aby na powszechny wielu dusz pożytek było com na początku dla idący tylko był napisał, dać jej imię pospolite tym wszystkim, które pobożnie żyć pragną; gdyż Filotea jednoż znaczy, to i Boga kochająca. A uważając w tym moim przedsięwzięciu duszę, która przez pragnienie życia pobożnego usilnie żąda Boga i jedynie miłować, rozdzieliłem tę Drogę na pięć Części. W pierwszej sławę się, abym przez różne uwagi i ćwiczenia Duchowne przemienił pragnienie Filotei w skuteczną rezolucję, która po Spowiedzi generalney całego żywota czyni protestacyą przeciwko grzechowi i wszystkim złym nałogom, potym ją prowadzi do Komunii Świętej, przy ktorej oddając się Zbanicielowi siennu, i przyjmując Go do serca, szczęśliwie zaczyna paść miłością Bożą. To odprawiawszy, abym ją dalej zaprowadził pokazuje jej dwa skuteczne sposoby łączenia się

S. Franciszka Salezjusza.

się z Bogiem; używanie Sakramentów, przez które Pan Najświętszy dobrotliwie przychodzi do nas: i Modlitwę którą nas zmykl ciągnąć do siebie; i to w sobie druga część zawiera. W trzeciej części, iako się ma zaprawować w różnych cnotach do piętkiego postępu służących, gdzie nie bawiąc się, niektóre tylko przestrogi namieniam, którychby nie łatwo skądinąd zasięgnęła, ani też sama z siebie mieć mogła. W czwartej części pokazuje iey zasadzki i fortele nieprzyjacielskie, i oraz przestrzegam, iako się im ma stawiać i przez nie przebieć. A nakoniec w piątej radzę iey, żeby w osobności trochę zastawała dla ochłody, odpoczynku i powzięcia sił nowych, aby zaś tym prędzej postępować mogła w drodze pobożności Chrześcijańskiej.

Wiem iá, że ludzie tych mieków w humorze swoim są nie zrozumiani; a zatyń snadno domyslić się mogą, że takich będzie nie mało, którzy rzeką: iż to Zakonnica nie Biskupia rzecz tak obszerna o życiu polonim dawać instrukcyę, gdyż te rzeczy więcej czasu potrzebną, jeżeli zbymać może Biskupowi, tak pracownią Diecezyą (iako moja jest) obłożonemu: a do tego rozrymają umysł, któregośmy w poważniejszych sprawach zażywać powinni.

Ale iá na to (Czytelniku mój) z Dyonizym S. odpowiadam, iż to przyzwolta i właściwa Biskupowa zabawa jest, drugich do doskonałości prowadzić: ponieważ bowiem pomócanie ich: toż jest między sługami ludzkiemi, co Chor Serafinom między Pulkami Anielskiemi, nie mogą czasu który im zbymać, le-

Przedmowa

piey Jozyć, iako na taką zabawę: pierwsi Biskupi i Pasterze Kościoła Bożego, pewnie pilniejszyemi byli, niż my około owieczek sobie powierzonych, a przecie ośobliwie miewali staranie dla pewnych dusz które się pod ich garnelę dyrekcyę, co w ich listach widzieć się może: w czym Apostołom naśladowali, którzy przy powszechnym światła całego żniwie, zbierali ośobno znaczniejszy kłoski z większym staraniem i znakomitszą ochotą. Ktoż albowiem nie wie? że Tymoteusz, Tytus, Filemon, Onezym, Świąta Tekla, Appia &c. ukochane były dziatki Pawła Świątego, iako też Świąta Młarek i Peironella Piotra S. Peironella mówię (bo iako uczeni dowodzą Baroniusz i Galonius) nie według ciała, lecz Duchowną była Cerką tego Apostoła. Aż i S. Jan nie pisze do pobożney Matrony na Imię Klekty?

Nie mówię ja, żeby to staranie, bez ciężkości przychodzić miało, i owszem przyznawam, że nie mało pracy zadanie; lecz ta praca podobna jest do omy żniwiarzów, którzy tym znaczniejszą po sobie pokazują wesołość, im więcej w polu mają do sprzątania; gdyż ożywia i cieszy wdzięczną jakąś przyietnością serca tych, którzy się tej podejmują: podobna w tym Cynamonowi rodzącemu się w Arabii Jęczmieniey, który zapachem swoim uniesieł omych, co go przy sobie noszą,

Pomniadą o Tygrysie, że znalazłszy iedno z szczeniąt swoich (które mu myśliwiec, aby z drugimi bespieczney uszedł, rzuca dla zabawy) bierze je (luboby największe było) i z nim przędzonym nad zmoczay biegiem

S. Franciszka Salezysza.

giem do iamy spieszy, żadnego nie czując w tym nowego ciężaru, ale omśzem chyłość jakąś do biegania, ktorey mu miłość dodaie przyrodzona. O! z iak nie równie większą ochotą serce Oycowskie podejmie się pracy około duszy pragnącej doskonałości! piasłując ią, iako więc zwykła Matka piasłować dziecię własne, ktorego z miłości nie cznie prawie na rękach swoich.

Ale zaprawdę musi to być serce Oycowskie; gdyż nie darmo Apostołowie i naśladowcy ich nazywają uczniów swoich, nie tylko dziećmi swemi, lecz i jeszcze pieczęzieniem dziełeczkami. Naostatek, przyznawam Czytelniku mój, że pisząc o życiu pobożnym, sam w sobie pobożności nie znajduję, pragnę jednak gorącą, abym iey nabył, i dla tego im się odważył pisać te instrukcyje dla ciebie, pomniąc na to, -co ieden uczony powiedział, iż doskonały sposób nabycia nauki iakiey, jest uczyć się, doskonałszy słuchać uczących, a nademszystkie naydoskonalszy drugich nauczać. Święty Augustyn też pisząc do pobożney Florentyny, coś podobnego namienia, gdy mówi: iż urząd rozdawania zaciąga przyługę do wzięcia, a powinność uczenia drugich, przyczyną bywa nauczania siebie samego.

Alexander wielki rozkazał Apellesowi pierwszemu między Malarzami nadobną a nad inne sobie ukochaną odmalować Kompasę: Apelles często poglądając na nią, na płótnie Kompasę na sercu swoim skłonność ku niej wyrażał: i tak się tym usidlił, że Alexander, gdy mu to doniesiono, uzałimszy się nad nim, dał

mu

Przedmowa S. Franciszka Salezjusza.

mn ią za małżonkę, siebie samego (dla Apellea) najmilszego pozbarwiając towarzysza: w czym nie mniej (mni Pliniusz) pokazał wspaniałość serca swego, iako gdyby był najmilsze otrzymał zwycięstwo. Toż i ja o sobie rozumiem Czytelniku, że będąc Biskupem, Pan Bóg potrzebuje po mnie, abym na sercach ludzkich, nie tylko pospolite rysował cnoty, ale też nad insze ukochaną i ulubioną iemu pobożność, czego z wielką podejmuję się ochotą: częścią abym woli Bożej i powinności mojej dożyć uczynił, częścią też dla nadziei, którą mam, iż gły ią wyrażać będę na umyśle drugich, sam się w niej szczęśliwie zakocham: co gdy postrzeże dobroć Boga, nieomylnie mę ią, odda w wieszłą społeczność. Urodziwa i czysta Rebeka, napawiając Wielbłądy Izaakowe przeznaczoną jego została Oblubienicą, przyjąwszy na znak posługiwania przysłał sobie łańcuchnice i mancie złote. Podobnego i ja spodziewam się po nieskończonym Miłosierdziu Bożym dobrodziejstwa, i tak trzymam, że prowadząc kochane jego owieczki dowod zbawiennych pobożności Chrześcijańskiej, on też za to posłubi sobie duszę moję, kładąc w uszy moje złote słowa miłości swojej, a rękami sę dając do wykonania woli Jego, w czym wszystko zawisła pobożność: ktorey aby i mnie i wszystkim Synom Kościoła swego użyteczny, usilnie Mistrzowi Jego suplikuję: Kościołowi zaś Świętemu poddać wszystkie Piśmna moje, wolą, sprawy, słowa, i myśli na zawsze.

w Anceyum w Dzień Świętej Maryi
Magdaleny. 1608.

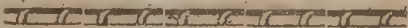
CZĘSC



CZĘŚC PIERWSZA DROGI

DO ŻYCIA POBOŻNEGO

*Zawierająca w sobie różne przestrogi, i
ćwiczenia duszy potrzebne, aby pragnienie
życia pobożnego do rzetelnego przywiodła
wykonania.*



ROZDZIAŁ I.

Opisanie życia prawdziwie pobożnego.

Pragniejsz bydz pobożną, naymilszą Fi-
loteo; będąc albowiem w Wierze
Chrześcijańskiej wychowana, wiesz do-
brze iak miło i przyjemne iest Maiešta-
towi Bożskiemu życie pobożne, lecz że
i naymnieysze zinylenie na początku
sprawy iakiey popętnione, za czasem
znaczną szkodę przynosi, ktorey na
końcu poprawić niemal niepodobna, po-
trzeba, aby naprzód wiedziała w czym
zawisło życie pobożne; ponieważ bowiem
ieden tylko życia pobożnego iest pewny
i prawdziwy sposób, omylnych zaś i pro-
żnych

żnych prawie bez liczby, jeżeli nie będziesz umiała rozeznąć, który między niemi prawdziwy, prętko z drogi ziedziesz, i udasz się za życiem iakiem raczey w mniemaniu, niżeli w samey rzeczy pobożnem.

Arelus Malarz cokolwiek obrazow malował, wszystkim dawał twarzy podobne osobom, które rad widział. Tak każdy formuje sobie życie pobożne według fantazyi i humoru swego: ten który rad pości, będzie się miał za wielce pobożnego, byle pościć nie przestawał, lubo serce jego pełne jest gniewu i zawziętości: a nieśmiejąc języka zmoczyć nie tylko w winie, ale w samey nawet wodzie dla wstrzemięźliwości, skrupułu sobie żadnego, nie czyni, gdy go przez obmowiska i nastąpienie na honor bliźniego we krwi jego broczy. Ow zaś co się rad długo pacierzami bawi, życie sobie przywłaszcza pobożne, lubo zaraz odziedziczy od modlitwy, język swój rozpuszcza na różne słowa ufczypliwe, harde, i gniewliwe, któremi się naprzykrza domowym sąsiadom swoim. Trzeci z chęcią iakmużne ubogim dać, ale się od-
wazyć

ważyć niemoże, aby z serca swoim odpuścić nieprzyjaciółom. Inny zaś odpuszcza nieprzyjaciółom, lecz wrocie pożyczanych pieniędzy, chyba prawem przyciśniony, niechce: ci wszyscy pospolicie za pobożnych są poczytani, a przecie w samej rzeczy pobożności nie mają. Żołnierze Saulowi szukali Dawida w domu jego własnym, co postrzegłszy Michol, włożyła bałwan w łóżko, i ubrawszy go w suknie Dawidowe w mowiła w nich, że tam Dawid chory spoczywał: tak i niektórzy ludzie przybierają się w pewne uczynki powierzchowne należące do życia pobożnego, i świat o nich rozumie, że to ludzie pobożni i w duchu dobrze utwierdzeni, ale w rzeczy samej nie są tylko obłudami i nieiakiemiś bałwanami zmyślonej pobożności.

Prawdziwa pobożność Filoteo funduje się na miłości Bożej, albo raczej sama jest miłością Bożą. Lecz nie jakimkolwiek sposobem: albowiem miłość Boża ile poświęca duszę naszą zowie się łaską dla tego, że nas czyni przyjemnymi Majestatowi Bożkiemu, ile nam sił dodaje do dobrze czynienia, zowie się miłością:

A 2

gdy

gny zaś do takiego stopnia doskonałości przyjdzie, iż nie tylko zagrzewa do dobrego, ale też i sprawuje w nas, że dobre uczynki z pilnością, często, i gorącym duchem odprawujemy, na ten czas nazywa się pobożnością.

Strusie nigdy nie podlatują, kury z ciężkością, i to nie często ani wysoko. Orłowie zaś, gołębie, iaskółki, często i żartkim lotem pod samo wybiłają się niebo. Tak i między stanami ludzkimi: grzesznicy nigdy się ku niebu nie podnoszą, i wszystko swój bieg na ziemi i dla ziemi tylko odprawiają. Ludzie zaś bojaźni Bożą w sercu mający, którzy jednak stopnia pobożności iść jeszcze niedościgli, podlatują wprawdzie ku Bogu przez uczynki, ale z ciężkością, rzadko kiedy, i nie wysoko: lecz osoby w pobożności ugruntowane, i często, i prędko, i wysoko wzbijają się ku Bogu; jednem słowem pobożność nic innego nie jest, tylko rzeźkość i żartkość jakaś duchowna, przez którą miłość Boża sprawuje to w nas, albo my z nią, że wszystkie uczynki dobre z pilnością i ochotnie odprawujemy. A iako miłości Bożej ta jest własność pro-
wa-

wadzić nas do zupełnego wszystkich przykazań Boskich, wykonania: tak w pobożności zagrzewać serce nasze, abyśmy też przykazania nieodwłocznie i z pilnością pełnili. Dla tego ten, który wszystkich przykazań Boskich nie zachowuje, nie może być miany ani za dobrego, ani za pobożnego, ponieważ aby kto był dobrym, powinien mieć miłość Bożą, ażeby był pobożnym, potrzeba aby krom miłości Bożej, miał rzeźkość i gorliwość w uczynkach z teyże miłości pochodzących.

A że pobożność zawiśla na pewnym stopniu gorętszey miłości Bożej, przeto nie tylko nas rzeźwemi i pilnemi czyni do pełnienia wszystkich przykazań Boskich, ale też i pobudza do sprawowania z ochotą iako naywięcey dobrych uczynków, luboby nie były przykazane, lecz z samey tylko rady albo natchnienia od Boga do serca podane. Jako bowiem człowiek z ciężkicy powstaiać choroby, tak wiele iuż ma sił, ile mu ich potrzeba do chodzenia, ale przecię ledwie nogę za nogą dla słabości stawia: tak i grzesznik powitawszy z grzechow swoich, lubo wprawdzie chodzi, ile mu Bog przykazuje nie

6 *Droga do życia pobożnego.*

mały jednak prace i ciężkości w tem doznawa, aż się też pobożności doczeka, na ten czas dopiero iako ow, co w zupełnem zостаie zdrowiu, nie tylko chodzi, ale i biega, i wyskakuje w drodze przykazań Boskich, a przytem i w ścieżkach rady i natchnienia Boskiego rzeżko postępuje. Krotko mówiąc, nie są bardziey od siebie różne pobożność z miłością Bożą, iako płomień od ognia; gdy albowiem miłość Boża, która jest ogniem duchownym, zająwszy się w nas rozpali, nazywa się pobożnością: a zatem pobożność nic innego nie przydaje do ognia miłości krom płomienia, który to sprawuje w sercach naszych że nie tylko z miłości ku Bogu pilnym i gorącym affektem przykazania jego zachowujemy, ale też natchnienia i rady chętnie do skutku przywodziemy.

ROZDZIAŁ II.

o Właściwościach i zacności życia pobożnego.

Ci którzy Izraelitom zaczęła drogę do ziemi obiecanej ochydzili chcieli, udawali przed niemi, iakoby tam była ziemia gubiąca obywatelów swoich: chcąc przez to wyrazić szkodliwe i niezdrowe
tam-

tamtego kraiu powietrze, dla ktorego nikt tam długo żyć nie mógł; a przytem ludzie w nim mieszkający tak niezwy- czayney mieli być wielkości, że drugich niemal całkiem iak robaczki pożyrali. Tymże sposobem i świat naymilsza Fi- loteo osławia ile może życie pobożne, wystawiając ludzi pobożnych z twarzą frasobliwą, smutną, i trwożliwą, a gło- sząc, iż pobożność zaciąga w nas humor melancholiczny, uprzykrzony, i niezno- śny. Lecz iako Jozue i Kaleb w samym skutku doznali, że ziemia obiecana nie tylko była obfita i ozdobna, ale też i do używania miła i przyjemna, tak i Duch Święty przez wszystkich sług swoich usta, i Chrystus Pan sam przez swoje własne upewnia nas, iż żywot pobożny jest mi- ły, szczęśliwy, i iedynie ukochany.

Widzi świat że ludzie pobożni po- fzcza, modlą się, krzywdy cierpliwie zno- szą, chorym posługują, ubogim iakmużnę dają, smu ciała uymniają, gniew tłumią, na- miętnościom własnym gory brać nie do- puszczają, z roskoszami rozbrat czynią, i wiele innych tym podobnych odprawu- ją uczynkow, ktore to z natury swojej

szą ostre i nieprzyjemne: ale tenże świat dojrzeć nie może wnętrzney i serdeczney pobożności, która te wszystkie uczynki słodzi, i nader łatwe i smaczne sprawuje. Przypatrz się pszczołkom, gdy na kadzidłowym drzewie miód zbierają, to lubo w nim sok bardzo gorzki znajdują, biorąc go jednak w miód słodki przemieniają, bo ta jest ich własność przyrodzona. *Człowiecze światowy!* prawda: że dusze pobożne doznają wielorakiej gorzkości w umartwieniach swoich, lecz gdy w nich statecznie trwają w słodycz się im odmieniają; wszak ogień, płomienie, miecze i koła zaostrzone, zdały się być wdzięcznymi kwiatkami Męczennikom świętym, dla tego że byli pobożnymi: jeżeli tedy nayokrutniejszy ból i same śmierć nawet osłodzić może pobożność, o jak nierownie wyborniejszey słodkości doda uczynkom z cnoty pochodzącym! cukier smaku przydać owocom niedożyłym, w dośłałych zaś szkodliwą odejmie surowość: toż czyni i pobożność, która się prawdziwie cukrem duchownym nazwać może: w umartwieniu przykrości, w pociechach szkodliwej nie przy-

pu-

puszcza wyniośłości, w ubogich srafunek, w bogatych chciwość zbytnią usmierz, w uciśnionych ekliwość, w szczęściu opływających hardości zabrania; w osobności zostającym śmiałku, w społeczności rozpusty niedopuszcza: w zimie nas ogrzewa, w lecie chłodzi nakształt rosy: umie pobożność i rzadzić się w obfitości, i ubóstwo znosić, iednaki pożytek tak z uczczenia iako i wzgardzenia odnosi; rozkosz i uciski iednostaynymi niemal zawsze przyjmuje umysłem, a przy tem wszystkim, serce nasze niewymowną napęnia wdzięcznością.

Uważ z pilnością drabinę Jakobową (ta albowiem prawdziwym jest wizerunkiem życia pobożnego) dwie słonie, między ktoremi wstępuje się po szczeblach do nieba, znaczą modlitwę, za ktorey pomocą upraszamy sobie miłość Bożą; i używanie Sakramentow Świętych, przez ktore taż miłość spływa na dusze nasze: szczeble zaś nic inszego nie wyrażają, tylko różne stopnie łaski Bożej, po ktorych z cnoty w cnotę postępujemy: pod czas zstępując przez różne uczynki na pomoc i poratowanie bliźniego, czasem

A 5 też

też wstępując przez gorące rozmyślanie do iak naydoskonalszego łączenia się z Panem Bogiem. Przypatrz się dobrze tym, co po drabinie chodzą, a uznasz, że to są albo ludzie serca i umysłu Anielskiego, albo Aniołowie w ludzką postać przybrani: zdadzą się być (lubo nie są) młodemi, bo pełni czystości i rzeźwości duchowney, mają skrzydła do latania sposobne, ktoremi się na modlitwie podnoszą ku Bogu, lecz mają przytem i nogi, aby z ludźmi (młode i świętobliwie przebywając) w społeczności chodzili: twarz wesółą i przyjemną pokazują, albowiem wszystkie przypadki wesołem przyjmują sercem: nogi, ręce, i głowy odkryte noszą, bo wszystkie zamyśły, żądze, i prace ich inszego celu nie mają krom chwały Bożey: ostatek ciała lekką a świętą odkryte szatą, aby pokazali, że wrzekomo świata i rzeczy światowych zażywają, lecz sposobem zgola niepokalanym, i nie nieprzebierając nad to, co ich stanowi jest potrzebnego. Tak się ludzie pobożni sprawują. Wierzę mi naymilsza Filoteo, że pobożność wszelkie przechodzi słodkości, i nazwać się bezpiecznie może

kro..

krolową cnot wszystkich, i naywyższym stopniem miłości Bożej, którą ieżeli nazwiemy mlekiem, pobożność wyborem będzie, ieżeli rodzajnym szczepem, tę wonnym tegoż szczepu kwiatem mianować będziemy: ieżeli miłość Boża drogim kamieniem, pobożność iasnością z niego wynikającą, ieżeli nieoszacowanym balsamem, ta przyjemnym iego zapachem, a zapachem pełnym wdzięczności umacniającym ludzie, i uweselaającym famychże Aniołów.

ROZDZIAŁ III.

Zycie pobożne przyzwoite jest każdego stanu i powołania ludziom.

Rozkazał Bog Wszechmogący drzewom przy stworzeniu świata, aby każde rodziło według rodzaju swego: toż przykazuje i Chrześcianom, (ktorzy żywieni szczepami Kościoła Bożego nazwać się mogą,) aby każdy z nich wydawał owoce pobożności według kondycyi i powołania własnego. Zaczem nie iednaka ma być wszystkich pobożność, lecz in-sza człowieka stanu Szlacheckiego, in-sza Mieyskiego, in-sza Xiążęcia, sługi, in-sza

fza zaś Wdowy, Panny, i Mężatki: ale i na tem ieszcze nie dosyć, potrzeba krom tego pomiarkować zabawy pobożne z siłami, sprawami, i powinnością każdego z osobna. Czy byłoby albowiem Filoteo do rzeczy, gdyby Biskup tak był niedostępny iako Kartuzyan, a ludzie stanu Małżeńskiego nie więcej zbierali nad Kapucynow? gdyby rzemieślnik cały dzień w Kościele przesiedział, iako Zakonnik, a Zakonnik na ustawiczney był usługwie bliźniego przykładem Biskupa? czy nie byłaby taka pobożność nieznosna, śmiechu i nagany godna? a przecię często się tak przytrafia; świat zaś który nie czyni różności, albo czynić nie chce między życiem pobożnem a nierozsądkiem tych, co się za pobożnych mają, szemrze i naganę pobożności daie, która tego nieporządku nie iest przyczyną.

Nic nie zmiesza Filoteo ani zepsuie prawdziwa pobożność, ale owszem wszystkie rzeczy doskonalszemi czyni, i gdy się z prawdziwem każdego powołaniem nie mieści, bezwątpienia fałszywa bydz musi.

Pfzczołka (mowi Aristoteles) wyciąga miód z kwiatkow nie ich nie naruszając,

iąc, lecz przy swoiey dawney całości i czeskowości zostawiając: pobożne zaś życie coś ieszcze nad to sprawując, ponieważ nie tylko żadnego powołania albo sprawy nie zmniejsza, ani zepsuie, ale i owzem wszystkim wdzięczności i ozdoby dodaie: każdy kamień drogi w miod wrzucony świetnieyszy glans z siebie wydaie w kolorze przyrodzonym, tymże sposobem i każdy człowiek przyjemnieyszym się staie w powołaniu własnem, gdy się do niego pobożność przyłączy: z nią staranie koło gospodarstwa iest spokojnieysze, miłość między Małżonkami prawdziwsza, służba ku Panom wiernieysza, i wszystkie zgola zabawy miłsze i przyjemnieysze.

Błąd to iest nieznosny, ehcieć rugować pobożność z obozow i namiotow żołnierskich, z warsztatow i kramow kupieckich, z dworow i pałacow Pańskich, z domow ludzi stanu Małżeńskiego. Prawda Filoteo, że życie pobożne, ktore w samem tylko zawisło rozmyślaniu, klasztorne i Zakonne nie iest przyzwoite stanom pomienionym, ale też są insze w pobożności ścieżki, ktoremi ludzie stanu świeckiego, doskonałości dośięgać mogą.

Do-

Dowodem tego w starym Testamencie Abraham, Izaak, Jakob, Dawid, Job, Tobiasz, Sara, Rebeka, Judit, i innych tak wiele: w nowym zaś wiemy dobrze iak światobliwie żyli, S. Jozef, Lidia, i S. Kryszpin na warsztatach siedząc: S. Anna, Marta, Monika, Akwila, Pryscylla przy gospodarstwie pracując: Korneliusz, S. Sebastian, i Maurycy wojnie służąc: Konstantyn, Helena, S. Ludwik, Edward trony osiadając: i owszem trafiło się, że niektórzy doskonałość stracili na osobności, (lubo ta tak potrzebna jest do iej nabycia,) a zachowali ją konwersując z ludźmi na świecie, gdzie się zda wszystko sprzeciwiać doskonałości. Lot (mowi Święty Grzegorz) był czysty po ki w mieście mieszkał, iak się na osobność przeniósł, zgrzeszył. Gdziekolwiek tedy zostaniemy, i możemy, i powinniśmy starać się o życie doskonałe.

ROZDZIAŁ IV.

O potrzebie Wodza do zaczęcia drogi, i postępku w teyże drodze pobożności.

Gdy Tobiasza młodego do miasta Ra-
ges Ociec wyprawował, niewiado-
mo.

mością drogi wymawiać się począł: na co do Syna rzecze, postarayże się o przewodnika, któryćby drogę pokazał. Toż i ja tobie mówię Filoteo moja, chceszli znaczny uczynić postępek w drodze pobożności, szukay sobie bogoboynego przewodnika, albo wodza, któryby cię prowadził: i tać to jest przestroga nad wszystkie infze naypotrzebniejszy w życiu pobożnem: albowiem iako mówi pobożny Awilla, nigdy pewniey i nieomylniey woli Bożey wiedzieć nie możemy, iako przez to pokorne posłuszeństwo, tak bardzo zalecone, i używane od wszystkich starodawnych pobożności sprzyiających. S. Matka Teresła widząc, iż pobożna Pani Katarzyna z Korduby ostro pokutowała, pragnęła iey w tem naśladować przeciwko woli i zakazowi Spowiednika swego ktoremu miała poduszczenie nie być posłuszną w tey mierze: aż iey Pan Bog rzecze: Corko moja, na dobrej i bezpieczney jesteś drodze, i lubo się tobie pokuta tey Pani podoba, mnie jednak milsze jest posłuszeństwo twoie: Jakoż tak się w tey cnocie zakochała była, iż krom posłuszeństwa winnego przełożonym swoim,

im, osobliwym znowu ślubowała sposobem być we wszystkim posłuszną kapłanowi pewnemu, we wszelkie cnoty przybranemu, zkaż niewymowną odnosiła pociechę: iako i przed nią, i po niej, tak wiele innych dusz bogoboynych, które, aby się doskonałej Panu Bogu oddały, wołały się woli sług jego poddały: co S. Katarzyna Seneńska wielce wychwalała w swoich rozmowach. Tak i świętobliwa Xiężna Elżbieta całe się oddała była na dyrekcyą uczonego Konrada i Ludwik S. gdy się z tym światem rozstawał, tę synowi swojemu zostawił przestrożę: spowiadać się często, a obierz sobie Spowiednika godnego i roztropnego, któryby cię bezpiecznie w powinnościach twoich przestrzegał. *Przyjaciel wierny mowi* Pismo święte, *stanie za mocną obronę, ten kto go znalazł, skarbu nabył. Przyjaciel wierny jest lekarstwem żywota i nieśmiertelności, ci co się Pana Boga boją, znajdą go.* Słowa te prawdy przedwiecznej osobliwie o żywocie nieśmiertelnym rozumieć się mają, dla którego dostąpienia najbardziej starać się potrzeba o przyjaciela wiernego, któryby przez

przez zdrowe rady i przestrogi swoje władał sprawami naszymi, i tym sposobem odkrywał nam zdrady i zafadzki szatańskie. Będzie nam bez wątpienia w utraconiu pociechą, w smutku i upadku naszymą mądrością skarbnicą, w chorobach duchownym olejkiem, kosztownym na ulżenie i ochłodę srośkanego serca, strzedz nas będzie od złego, dobre zaś uczynki nasze, w lepsze jeszcze przemieni: a gdy słabość iaka na nas uderzy, potrafi, aby nie była śmiertelna, ratując nas w niej co prędzey.

Ale ktoż takiego przyjaciela znajdzie? odpowiada Mędrzec, ci, co boiaźń Bożą w sercu mają, to jest pokorni, którzy wszystkimi siłami swęmi pragną postępku Duchownego. Ponieważ tedy Filoteo tak jest rzecz potrzebna mieć przewodnika w drodze pobożności, suplikuy gorąco do Pana Boga, abyć takiego nastręczył, któryby był według serca iego, a niewątp bynajmniey żeć da dobrego i wiernego, choćby też miał i Anioła z nieba zesłać, iako niegdy zesłał Tobiaszowi młodszemu.

B

Ja-

Jakoż Aniołem ma bydź zawsze w oczach twoich, to jest: gdy go znajdzieś nie mniej go sobie za prostego człowieka, ani też pokładay ufności twoiey w nim, albo w rozumie iego przyrodzonym, lecz w samym Bogu, któryć łask swoich udzielać będzie, i wolą swoię obiawi przez tego człowieka, kładąc w serce i usta iego, co będzie z lepszym zbawienia duszy twoiey. Słuchay go tedy iako Anioła, który z nieba zstąpił, aby cię do nieba zaprowadził. Rozmawiaj z nim szczerze nie zmyślając, ani mu tając tak złych iako i dobrych spraw, albo postępów twoich, tym albowiem sposobem, co cię w tobie znajdzie dobrego rozważy i ubespieczczy, co zaś złego, uleczy i poprawi. Uznasz z nim solgę, i umocnienie w utraceniach, pociech zaś twoich nauczysz się uskramiać i miarkować, miew do niego poufałość z przyzwoitem złączoną uszanowaniem, tak żeby ani uszanowanie nie uymowało poufałości, ani też poufałość nie umniejszała uszanowania: usay mu, szanując go iako Córka Ojca, szanuy go, poufałe z nim idąc iako Syn z Matką: iednem słowem, przyjaźń ta ma
bydź

bydź łagodna, oraz i mocna, ze wszystkich jednak miar święta i dla samego Boga, a zbawienia dusz naszych zawarta. A zatem obierz sobie jednego między tysiącem, radzi uczony Awilla, ia zaś mówię między dzieściami tysięcy: nikt albowiem nie uwierzy, iak mało znajduie się takich którzyby byli sposobni do prowadzenia dusz w drodze doskonałości. Potrzeba zgola aby wodz był palający miłością Bożą, umiejętny i roztropny: i ieżeli mu jednego z tych trzech przymiotów nie dostaie, niebezpieczno iść za nim. Ale ia znowu powtarzam, proś oń Pania Boga, a gdy go znajdziesz, podziękuy Matcełatowi Boskiemu, i kontentuy się nim, inszego więcęcy nie szukaiąc, lecz postępując w prostocie, pokorze, i ufności, a tak szczęśliwie drogę zaczęłą odprawisz.

ROZDZIAŁ V.

Od oczyszczenia duszy zacząć potrzeba.

Ukazały się kwiatki (mowi Oblubieniec Niebieski) na ziemi naszej, przyszedł iuż czas obcinania winnic. A któreż to są kwiatki Filoteo serc naszych, ieżeli nie dobre żądze każdego z nas? które sko-

ro się tylko pokażą, zaraz potrzeba na sumieniu uczynki martwe i sprawy niepotrzebne poobcinać. Gdy która z cudzoziemskich Panien iść chciała za Izraelczyka, musiała wprzód rzucić z siebie szatę niewolniczą, paznokcie poobrzynać, i włosy ogolić; tak i dusza, która pragnie być Oblubienicą Syna Bożego, wyzuc się musi z starego człowieka, a w nowego (grzech porzuciwszy) przyoblec, i oddalić od siebie, cokolwiekby iey przeskoda było do miłości Bożej. Już to początkiem zdrowia naszego będzie, gdy od humorów grzechowych wolnemi zostaniemy. S. Paweł w iednym momencie zupełnie oczyszczonym został, iako i S. Katarzyna Geneueńska, S. Marya Magdalena, Pelagia, i inni niektorzy: lecz takowe oczyszczenie tak iest cudowne i niezwyyczajne w pospolitem łask Bożych szafowaniu, iako umarłych z grobow powstanie w przyrodzonym biegu ludzkiej natury: zaczęm nie mamy sobie tego obiecować. Oczyszczenie i uzdrowienie zwyyczajne tak ciała, iako i duszy, powoli się dzieie, postępując co raz daley przy pracy, i za czasem.

Anio-

Aniołowie lubo mają skrzydła na drabinie Jakobowej, przecię iednak nie latają, lecz porządkiem wstępują i zstępują, z szczebla na szczebel. Dufza z grzechu powstająca, a do życia pobożnego udająca się przyrównana bywa do ranney zorze, która gdy wstaje, nie razem, lecz powoli ciemności rozpędza: uzdrowienie (mowi przysłowie) które z wolna przychodzi, iest zawsze bezpiecznieysze. Choroby tak dufz iako i ciał nagle i iakoby lotem na pogoni przypadają, ale powoli i nierychło odchodzą. Potrzeba tedy Filoteo, abyś odważną była i cierpliwą w tem przedsięwzięciu. Wielkiego zaprawdę połitowania są godne owe dusze; które widząc się bydz podległemi różnym niedoskonałościom, sprobawwszy przez nieiaki czas życia pobożnego, poczynają sobie w niem tęsknić, mieszać się, i serce tracić; tak dalece że ledwo iuż (od pokusy zwyciężone) wszystkiego nie porzucają, i do dawnego życia nie wracają się. Ale zaś z drugiey strony i owe dusze w niematem zostają niebezpieczeństwie, które przeciwney pokusie dając przystęp rozumieją o sobie, że zaraz pierwszego dnia

nawrocenia się do Boga oczyszczone są ze wszystkich niedoskonałości swoich: kładąc się być doskonałemi, ledwo o pobożności pomysłiwszy i już chcąc latać iefzcze skrzydeł nie mając. O! iak prędkiey Filoteo obawiać się takim potrzeba recydywy, po tak skwapliwem lekarza odprawianiu. Nie wstaway (mowi Prorok) poki światła nie obaczysz, ale wstań skoro uśiądziesz; dla czego i on sam tey się nauki trzymając, lubo już był obmyty i oczyszczony znowu iednak oczyszczenia i obmycia pragnie.

Oczyszczenie duszy naszej nie może się ani powinno kończyć, chyba wespół z żywotem naszym: nie trwożmy tedy sobą, widząc się być niedoskonałemi: doskonałość albowiem nasza w tem zgola zawisła, żebyśmy walczyli z niedoskonałościami naszymi, ~~walczy~~ żebyśmy zaś z niemi nie mogli, gdybyśmy ich nie widzieli, ani ich zwyciężyć nie potykając się z niemi. A zatem zwycięstwo nasze nie na tem należy, aby niedoskonałości nie doznawać, lecz na tem, aby na nie nie zezwalać.

To zaś pewna, że to nie jest zezwolić na nie, nie mieć od nich pokoju: i owszem potrzeba czasem dla nabycia pokory odnieść szwank iaki z tey utarczki duchowney: nie dla tego iednak mamy się mieć za zwyciężonych, chybabyśmy stracili albo żywot, albo serce, i odwagę. A że niedoskonałości i grzechy powszednie nie mogą duszy naszej żywota pozbawić, (gdyż to tylko sam grzech śmiertelny sprawuje) dla tego iedynie się ich trzeba obawiać, żeby nam nie były przyczyną utraty serca i odwagi do dalszych utarczek. *Uchoway mię Panie* (mawiał Dawid) *od troskliwego i lęklivego serca*: ale tak jest szczęśliwa kondycya nasza w utarczkach duchownych, że zawsze możemy zwyciężyć, bylebyśmy się potykać ohcieli.

ROZDZIAŁ VI.

Pierwsze oczyszczenie ma bydź z grzechow śmiertelnych.

Naypierwsze oczyszczenie duszy naszej ma bydź z grzechow, do czego Sakrament Pokuty S. jest szczególnym sposobem. Obierz tedy sobie co najlepszego Spowiednika między wszystkiemi którzy

się trafiaią, weź w rękę Książeczkę iako do dobrej i doskonałej Spowiedzi pomagającą, iako to Ludwika z Granady, Bronona, &c. czytaj ją z pilnością, a miarkuj sobie każdy grzech ktorego się być winną uznasz. począwszy od zawzięcia rozumu, aż do tego czasu: ieżelibyś zaś nie ufała pamięci twojej, napisz sobie na karcie cokolwiek na sumieniu twoim obaczysz zdołnego; gdy zaś tak zgromadzisz wszystkie grzechy twoje, brzydź się niemi, wzbudzając w sobie żal i skrucę serdeczną, uwagą tych czterech rzeczy, żeś przez grzech straciła łaskę Bożą, odstąpiła części swojej w niebie, zezwoliła na męki wiekuiście w piekle, a nadewszystko żeś się wyrzekła na wieki miłości Boga twoiego. Mniemam, żeś postrzegła Filoteo iż spowiedź którą radzę, jest spowiedź powszechna całego żywota, która lubo wiem dobrane, że nie zawsze jest zgoła potrzebna, rozumiałem jednak, żeć będzie bardzo pożyteczna na tym początku, dla tegoć ją usilnie radzę, i onę pilno zalecam. Często-kroć albowiem trafia się, iż spowiedzi zwyczajne, ludzi pospolity żywot na świecie prowadzących, niedoskonałe i

nie-

niezupełne bywają: częścią dla słabego albo żadnego przygotowania się na nią, częścią też dla niedostatku skruchy do prawdziwej pokuty potrzebnej, albo że kto przy spowiedzi ma w sercu tajemną, chęć do grzechu, nie chcąc porzucić okazji grzechowej, ani się iąc sposobow potrzebnych do poprawy żywota swojego: w tych tedy wszystkich przygodach bez spowiedzi generalnej albo powszechnej całego żywota, sumienie uspokojone być nie może; lecz i krom tego spowiedź generalna prowadzi nas do poznania samych siebie, wzbudza w sercu zbawienne życia przeszłego zawstyżenie, przywodzi nam z podziwieniem na pamięć miłosierdzie Boga, poprawy naszej cierpliwie czekającego, sumienie uspokaja, duszę pamięcią grzechow strwożoną pokrzepia, do dobrych zamyślow drogę toruje, Spowiednikowi pochopte do zbawiennej nam przestrogi, iako się sprawować mamy w kondycyi naszej: a nakoniec i śmielszych nas czyni do poufałego na przyszłych spowiedziach grzechow wyznania.

Mówiąc tedy o powszechnem sercu naszych odnowieniu, i zupełnie duszy

(przez

(przez zaczęcie życia pobożnego) do Boga nawroceniu, słuszniem tu Filoteo zdaniem moim przyłączył spowiedź całego żywota.

ROZDZIAŁ VII.

*Drugie oczyszczenie ma być z chęci i
affektów do grzechu.*

Lubo wszyscy Izraelitowie rzeczą samą wyszli byli z ziemie Egipskiej, nie wszyscy jednak affektu swego ku niej tam odeszli: i dla tego gdy na puszczy zostawali, znajdowało się między nimi nie mało smakujących sobie jeszcze cebule i potrawy Egipskie. Coś podobnego czynią niektórzy ludzie pokutujący, którzy wprowadzie grzechów swoich już odstąpili, chęć jednak do nich sobie jeszcze zachowali; obiecują więcej niegrzeszyć, ale się im coś nieznosnego widzi, oddalić od siebie nieżyczliwe uciechy grzechowe: serce ich wyrzeka się nieprawości, i od nich się oddala, częstokroć jednak ogląda się znowu na nie, iako niegdy żona Lotowa na Miasto Sodomę: i tym się tylko obyczajem grzechów wystrzegają, iako chorzy melonow, których nie dla inszej przy-

przyczyny nie iedzą, iedno że im Doktor po nich śmierć obiecuie: z wielką się iednak od nich wstrzymują niecierpliwością, o melonach wszystko rozinowa, i częste pytanie, moźnaliby ich skosztować, a w ośłatku przynajmniey, powąchać; i szczęśliwemi byǳ mniemają, którym się onych zażywać godzi. Tym kształtem i ci słabo i ozieble pokutniący ludzie postępują sobie. od grzechow się do czasu wstrzymują, ale niechętnie, i iakoby gwałt cierpiąc, chcieliby i grzeszyć i nie byǳ potępionemi; agdy się im trafi grzech wspomnieć, upodobanie iakieś w tem czują, rozumiejąc, iż muszą byǳ kontenci ci, co grzeszą. Człowiek, który się mścić umyślił, odmieni w prawdzie tę złą wolą na spowiedzi, lecz prędko przyszedłszy do kompanii o swoiey zwadce bez przestanku gada, mowiąc: iż gdyby był nie miał boiaźni Bożey przed oczyma, toby był i owo uczynił, że w tym punkcie odpuszczenia krzywd własnych, ciężkie iest przykazanie Boskie, i dałby to Bog, żeby się mścić wolno było. A ktoż nie widzi? iż lubo taki człowiek iuż nie iest w grzechu, pełen iednak ieszcze iest affektu i skłonności do

do grzechu, i że wyszedłszy w rzeczy samej z Egiptu, ieszcze apetytu do niego nie stracił, pragnąc czosnku i cebule, które tam iadał. Jako i owa niewiašta, która wyrzekłszy się swoich cielesności, rada ieszcze widzi nadługujących i podchlebujących sobie: o! w iak niewymownem tacy zostają niebezpieczeństwie! Ty zaś Filoteo, ponieważ żyć pobożnie pragniesz, nie tylko masz grzechu odstąpić, ale i wszystkie sprawy do grzechu iakokolwiek należące z serca twego wymieniać: albowiem krom pewnego niebezpieczeństwa powrotnego upadku, tak byś piastując te nieszczęsne affekty do grzechu osłabiała, i ociążała; żebyś nie mogła uczynków dobrych ani często, ani z pilnością i żartkością duchowną odprawować, na czem iednak zawisła prawdziwa pobożność. Osoby te, które grzech porzuciwszy affektu do niego i gnusności duchowney ieszcze nie postradały, podobne są moiemi zdaniem Pannom bladej cery; które acz nie chorują, wszystkie iednak ich sprawy są schorzałe, iedzą bez smaku, śpią bez pokoju, śmieją się bez wewnętrżney radości, a gdy chodzą, raczy się

się czołgać niż postępować zdadzą. Nie inaczej i owe osoby tak nie ochotnie do pobożnych zabaw swoich przystępują, że im wszystko glanc odeymują, lubo i bez tego zabawy ich pobożne małe w liczbie, a w skutku nader lichy bywają.

ROZDZIAŁ VIII.

Jakim sposobem przyiść do tego powtornego Oczyszczenia.

Pierwszy sposób oraz i fundament tego powtornego oczyszczenia jest, mocne uważenie i świeża zawsze pamięć złego które za sobą grzech przynosi; przez co wzbudzamy w sobie gorącą i głęboką skruchę. A iako każda skrucha, by też i najmnieysza (byle była prawdziwa, złączona zwłaszcza z mocą Sakramentu) dostatecznie nas oczyszcza z grzechów naszych, tak gdy będzie nadzwyczaj większa, i gorętsza, od chęci nawet do grzechu wolności nas uczyni. Gniew albo zawziętość przyślabsza przeciwko komu, sprawiaie tylko w nas, że nie radzi widziemy takiego, ani z nim konwersować chcemy; lecz gdy się ten gniew gwałtownie w nas rozżarzy i rozpali, nie tylko owego czło-

człowieka nienawidziemy, i od niego stro-
niemy, ale też i krewnych, powinowac-
twem złączonych, i poufałych przyjaciół
onogo w obrzydzeniu mamy: a nawet wy-
obrażenia iego, albo rzeczy iakiey iemu
należącej prostem okiem widzieć nie mo-
żemy. Tymże sposobem, gdy człowiek
pokutujący słabą tylko ma skruchę (lubo
prawdziwą) za grzechy swoje, ma iuż
wprawdzie postanowiony umysł więcej
nie grzeszyć, ale gdy taż skrucha z całego
i z zupełnego pochodzi serca, nie tylko
iuż grzechu odstępnie i nim się brzydzi,
ale też i wszystkiemi ku niemu affektami,
albo do niego prowadzącemi skłonnościa-
mi, i powabami, mężnie pogardza. Po-
trzeba się tedy starać Filoteo o iak nay-
większy żal i skruchę za grzechy nasze,
żeby i naymnieysze podobieństwo do
grzechu mieć w obrzydzeniu. To czyniąc
Magdalena S. przy nawroceniu swoim
tak była zapomniała wszystkich uciech i
roskoszy, które niegdy miała rozpuścić
żyjąc, że więcej o nich ani pomyśliła.
Dawid też z tem się oświadcza, że nie
tylko grzech ma w nienawiści, lecz i
wszystkie drogi i ścieżki do niego pro-
wa-

wadzące: i na tem właśnie zawisło odmłodnienie owo duchowne, które tenże Prorok do orlego odnowienia przyrównywał.

Do nabycia zaś tego grzechów obrzydzenia, i skrucy za nie serdeczney, potrzeba, abyś sobie z piunością rozważała następujące medytacye: które byleś dobrze i iako należy odprawiała, uznasz, że przy łasce Bożej grzech z serca twego wykorzenia, z znacznieyszymi oraz do niego skłonnościami: iakoż tym ie umysłem pisałem. Czynieć ie będziesz iedną po drugiey porządkiem niżej położonym kontentuiąc się iedną na dzień: porankowy zaś czas, ile można, brać na to należy, bo ten ieś naysposobniejszy do rozmyślenia: co też sobie na Medytacyi zaśnakuiesz, tego przez cały dzień z pamięci niepuszczay. A ieżelibyś ieszcze medytować nie umiała, przeczytasz sobie com o modlitwie w drugiey części tej Xiążki napisał.

ROZDZIAŁ IX.

PIERWSZA MEDYTACYA

o Stworzeniu.

PRZY-

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed Obecnością Bożą.*
2. *Proś o światło z Nieba.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

Rozważ sobie, że dopiero tak wiele lat upłynęło, iakoś zaczęła być na świecie, i że przed owym czasem niczymś nie była, gdzieśmy byli na ow czas duszo moja! świat już tak dawno stał, a o nas wzmianki niebyło.

2. Bog cię wywiodł z tego niczego, aby cię uczynił czem ieś, nie żebyś mu miała być na co potrzebna, lecz dla samej dobroci swojej nieskończonej.

3. Uważ czem cię Pan Bog stworzył, a obaczysz, żeś jest nayprzednieyszem na tym widomym świecie stworzeniem, sporządzonem do żywota wiecznego, i miłości Stworcy twoiego iako naydoskońalszey.

Pobożne affekty i przedsięwzięcia.

1. *Upokorź się iako nayniżey przed Majestatem Boskim, mówiąc nie tak usta iako sercem. O Boże moy! niczem nie jestem przed tobą, o! iakożeś wspomniał na mnie, abyś mnie stworzył, i uczynił czem jestem. O Duszo moja! za-*
nu-

nurzonaś była w tem zastrzałem i dawne niczem, i ieszczebyś w niem była dotąd zostawała, gdyby cię był Bog z tamtąd nie wydzwignął: a cożbyś tam była czyniła?

2. *Odday Panu Bogu dzięki.* O Panie dobrotliwy stworzycielu moy, iak wielce iesstem obowiazana Maiestatowi twojemu za to, żeś mię z niczego wyrwał, i uczynił za szczerolnem miłosierdziem twoiem, tem, czem iesstem. A iakoż będę mogła za to godnie wysławiać Imię twoie Przenayświętsze, i dzięki powinne oddawać dobroci twoiey nieskończoney?

3. *Zawstydz się:* Ale ach Stworzycielu moy! miało tego com się miało iako nayściśley łączyć z tobą, posłusznąć bydź i miłować cię nadewszystko, zbuntowałam się przeciwko tobie, a rozłączywszy się z tobą, z grzechemem się ziednoczyła, lekce sobie poważając dobroć twoię, iakobyś nigdy nie był Stworcą moim.

4. *Uniz się przed Panem Bogiem.* Duszko moja wiedz, że Pan Bog iest Bogiem i stworcą twoim, on ciebie stworzył, a nie ty sama siebie. O Boże moy! wyzna-

znawam że jestem dziełem rąk twoich. Już tedy nie chcę więcej mieć upodobania sama w sobie, ponieważ sama z siebie niczem nie jestem: czegoż się chełpićz prochu i popiele? albo raczy prawdziwa marności, z czego się wynosićz? Ażebyś się pokory uczyła, to a to uczynię, tę i owę wzgardę cierpliwie zniosę, żywota moiego poprawę: poydę na potem zawsze za stwórcy moim, i już inaczej poważać zacność istoty moiej będę, którą zupełnie woli Bożej poddaię; co abym tem wierniej dotrzymała, przywitę do skutku sposoby do tego służące, naradziwszy się w przód Spowiednika albo Wodza moiego.

Zawarcie Medytacyi.

1. *Podziękuy Panu Bogu.* Błogosław Dufzo moja Boga twoiego, a wszystkie wnętrzości moje wyśławiajcie Imię jego: albowiem dobroć jego z niczego mię wywiodła, a miłosierdzie jego stworzeniem mię uczyniło.

2. *Ofiaruy.* O Boże moy ofiaruję istność moję, którąś mi dać raczył, wespół z sercem moim, któreś oddawam i poświęcam na zawsze.

3. *Proś Pana Boga.* Umacniaj mię o Boże moy w tych pobożnych affektach i dobrych przedsięwzięciach moich. Panno Przenajświętsza zaleć ie miłosierdziu Syna twoiego, wespoł z temi za których powinienam się modlić &c. *Oycze nasz &c. Zdrowaś Marya &c.* Powstawszy z Modlitwy przechodząc się trochę po izbie. pozbieray pamięcią uwagi, ktoremiś się zabawiała, a uczyni sobie z nich równiankę duchowną abyś się zapachem iey przez cały dzień cieszyła i poiliła.

ROZDZIAŁ X.

DRUGA MEDYTACYA.

O końcu do ktorego wszyscy jesteśmy stworzeni.

PRZYGOTOWANIE

1. *Staw się przed obecnością Bożą.*
2. *Proś o światło z Nieba.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

Nie dla tego cię Pan Bog stworzył, i na tym świecie postanowił, żebyś mu miała być potrzebna w czemkolwiek, gdyż mu się zgola na nic przydać nie możesz: lecz szczególnie, aby nad tobą pokazał dobroć swą nieskończoną, dając ci

naprzód łaskę, a potem i chwałę swoją. A zatem, użył ci rozumu, abyś go poznawała, pamięci, abyś nań pamiętała, woli, abyś go miłowała, imainacyi, abyś sobie rozważała dobrodzieystwa jego: dał ci oczy na przypatrzenie się zacności dzieł jego, język na chwalenie Imienia swojego, i tak wszystkie inne zmysły ciała twoiego: Będąc tedy od Pana Boga na tę intencją stworzoną, powinnaś wszystkie sprawy oney się sprzeciwiające odrzucać od siebie, i strzedz się ich z pilnością: owemi zaś, z których żadnego pożytku nie masz, i do tego końca nie zmierzają, gardzić iako próżnemi i nikczemnymi.

Uważ zaślepienie wtey mierze ludzi światowych, którzy o temcale nie myślą, żyjąc na ziemi, iakoby na to tylko byli stworzeni, żeby domy i pałace stawiali, drzewa szczepili, bogactwa zbierali; i tym podobnemi frazskami zabawiając się żywot trawili.

Pobożne affekty i przedsięwzięcia.

1. *Zawszydź się przypominając duszy twoiey nieczną nędzę, w ktorej przedtem zostawała, gdy tych rzeczy cale nie,*

al-

albo mało co uważała. O Boże moy o czemżem myślała, kiedym ciebie w pamięci nie miała? na cożem pamiętała, kiedym o tobie zapomniała? w czemem się była zakochała, gdym ciebie iedynie nie miłowała? miałam się karmić prawdą, a iam się próżnością napełniała, i światu niebacznie służyła, który mnie na posługę iest stworzony.

2. *Wyrzecz się żywota przeszłego.* Wyrzekam się was próżne myśli, i nikczemne rozumu moiego zamyśły. Odprzysięgam się was przekłete i marne rozpa miętywania, nie znam was więcey fałszywe i zdradliwe przyiaźni, usługi płonne i daremne, wdzięczności niewdzięczne, ~~podchlebstwa~~ gorzkie i niesmaczne.

3. *Nawróć się do Pana Boga.* Ty zaś o Panie i Zbawicielu moy, będziesz od tey godziny iedyną myślą moich zabawą; i nigdy więcey rozumowi memu nie dopuszczę zastanawiać się na czem, coby przykazaniu twemu przeciwne było. Pamięć moja po wszystkie dni żywota moiego będzie się napełniała wielkością dobroci twoiey nademną tak łaskawie pokazaney: serce moje tobą szczególnie cieszyć się

będzie, a żądze i affekty ty sam ślodzić będziesz. Już tedy owe frazki i marności ktoremim się zabawiała, owe próżności na ktorychem czas trawiła, owe affekty, które siadły serce moje, odrzucać zawsze od siebie i brzydzić się niemi będę; zażywając tych i owych sposobow do tego.

Zawarcie Medytacyi.

1. *Podziękuj Panu Bogu, że cię dla tak wyśmienitego i wysokiego stworzył końca: to jest dla siebie samego.* Stworzyłeś mię o Boże mój dla ciebie, abym chwały twoiey nieskończoney wiecznie z tobą zażywała, a kiedyż się tego godną stanę? i prędkoż cię chwalić będę według obowiązku moiego?

2. *Oskaruy.* Oskaruię Stworzycielu mój, wszystkie pobożne affekty i przedsięwzięcia, a oraz z ziemi duszę i serce moje.

3. *Proś Pana Boga.* Suplikuię do Majestatu twoiego o mój Boże! abyś przyiac raczył te żądze i pragnienia moje, a hoynie duszy moiey pobłogosławił, żeby ie do skutku przywieść mogła, przez zasługi Przenaydroższey Krwie Syna twoiego Jezusa Chrystusa na Krzyżu za nas wylaney. &c.

Uczyń sobie równiankę duchowną, iak wyżej

ROZDZIAŁ XI.
TRZECIA MEDYTACYA
o Dobrodziejstwach Bożych.
PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed obecnością Bożą.*
2. *Proś, abyć Bog rozum oświecił.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

Uważ przymioty ciała twoiego, któreć Bog dać raczył: iakie same ciało, iakie w czasy do zatrzymania i zachowania onego, iakie czerstwe zdrowie, iak wiele uciech nie zakazanych do pokrzepienia sił zwatłonych, iakich przyjaciół, iaką pomoc i wygodę do życia. A to wszystko uważay patrząc na tak wiele innych lepszych niżeli ty, którzy tych dobrodziejstw nie doznają. Jedni albowiem są ułomni na ciele, słabi na zdrowiu, na członkach niedotężni: drudzy na ciężkie pośmiewiska; wzgardę, i zelżywość podani; inni ośtatniem przyciśnieni ubóstwem: a ciebie od tego wszystkiego Pan Bog zachował.

2. Uważ potem dary i przymioty, ktermi rozum twój jest przyozdobiony: tak

wiele jest ludzi na świecie głupich, szalonych, rozumu nie mających, żeś ty zaś nie jest taką, komu to przypiszesz, jeżeli nie szczególney łasce Boskiej? Nuż znówu iak siła jest tych, którzy w prostactwie i grubo wychowani nic nie umieją; opatrność zaś Boska sporządziła dla ciebie wychowanie uczciwe i przystoynne.

3. Rozważ nakoniec łaski, któremi dusza twoja jest udarowana. Jesteś Filoteo corką Kościoła Świętego, Pan Bog cię z młodości zaraz oświecił, i przywiódł do poznania siebie. Jak wiele razy użyczył Sakramentów Świętych, iakoś często miała natchnienia pobożne, światłości wewnętrzne, strofowania sumienia twoiego? iak wiele razy odpuścił grzechy twoie? iak wiele razy zachował w okazyach w ktorychżeś miała duszę twoję zgubić? i w tych blisko przeszłych leciech, ażalić nie dał czas sposobny i w czas do sporego postępu w doskonałości. Roztrząśnij pojedynkiem wszystkie dobrodzieystwa od Boga otrzymane: a uznasz, iak wielką dobroć i cierpliwość pokazał nad tobą.

Pobożne affekta i przedsięwzięcia.

I. *Zadziw się dobroci Boskiej.* O iak wiel-

wielka jest dobroć i miłosierdzie Boga moiego nademną, o iak niepojęte! o Panie iakoś bogaty w miłosierdzie, a w łaskawość szcudroblivy! o duszo moja rozgłaszały na wieki dobrodzieystwa od Boga uznane!

2. *Zadziw się niewdzięczności twojej.* Ale cożś we mnie upatrył Panie, żeś mię nie raczył zapomnieć? o iak wielka niegodność moja! pogardziłam łaskawością twoją, zelżyłam i oszpeciłam dobrodzieystwa twoie, źle ich zażywaiąc, i na wzgardę dobroci twojej obracaiać. Sprzeciwiałam się nieprzebranemu miłosierdziu twojemu, nieżnośną niewdzięcznością moją.

3. *Wzbudź się do wdzięczności.* Pokrzep się tedy serce moje, a nie bądź więcej niewiernem, niewdzięcznem, i nieposłusznem Bogu Dobrodzieiowi twojemu. A iakoż nie ma być na potem dusza moja we wszystkim podległa woli Bożej, kiedy mię tak cudownie łaską swoją do siebie przynęcił.

4. Nie dopuszczay tedy więcej Filoteo ciału twojemu przeszłych rokoszy, lecz go zupełnie poświęć na słuźbę Bożą, za-
wdzię-

wdzięczając tem dobrodziejstwa i dobre przymioty onemu od Pana Boga nadanym. Niech się dusza twoja z pilnością zapatruje na Stwórcę swojego, to à to (na uszanowanie zwierzchności Jego nad tobą) dla niego czyniąc. Zażywaj z pilnością środków, które są w Kościele Świętym dla zbawienia duszy twojej i zapalenia serca ku miłości Bożej przygotowane. Więc że będę częściej na Modlitwie bywała, Sakramentów Świętych zażywała, słuchała słowa Bożego, i czyniła, co mi Pan Bog podać do serca a spowiednik moy ku dobremu moiemu poradzi.

Zawarcie Medytacyi.

1. Podziękuj Panu Bogu żeć dał poznać powinności twoje, i tak wielą łask i pobrodziejstw darował.

2. Ofiaruj mu serce twoje z przedsięwzięciem poprawy żywota przeszłego.

3. Proś Pana Boga, aby cię umocnił w tem przedsięwzięciu twojem, żebyś ie wiernie do skutku przywodziła, przez zasługi gorzkiey męki Jezusa Chrystusa Syna Jego. Proś o przyczynę Panny Najświętszey i Świętych Bożych. *Oycze nasz &c. Zdrowaś Marya &c.*

Uczyn sobie równiankę duchowną, iak wyżey.

ROZDZIAŁ XII.
CZWARTA MEDYTACYA.
o Grzechach.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed obecnością Bożą.*
2. *Proś o światłość z Nieba,*

UWAGI albo ROZMYŚLANIA.

1. **P**omyśl, iakież dawno zaczęła grzeszyć, i rozważ z wolna, iak wiele się od owego czasu namnożyło grzechów na sumieniu twojem: iak wieleś ich codzień przyczyniała, przeciwko Bogu, bliźniemu: i tobie samcy, myślą, pożądaniem, mową, i uczynkiem.

2. Przetrząśnij potem złe nałogi, i affekty twoie: i iak częstoś się udawała za niemi, a przyznasz z tych samych dwóch uwag, większą liczbę grzechów twoich niżeli włosów na głowie, rzekę więcej, niżeli piasku nad brzegami morskimi.

3. Rozważ zaś osobno grzech niewdzięczności przeciwko Bogu twojemu, ten albowiem grzech powszechny jest, i ściągający się na wszystkie inne nieprawości, zkaż inne grzechy nasze większey jeszcze nierównie złości nabywają. Uważ tedy

iakieś wiele od Pana Boga odebrała dobrodziejstw, a tycheś wszystkich przeciwko dawcy i dobrodzieiowi twemu zażywała. Ale mianowicie obacz, iak wieleś razy natchnieniem Boskiem pogardzała, iak częstoś napominania wewnętrzne za nic sobie miała, a ieszcze nadto wszystko, wieleś razy do Sakramentow przystępowała, a iakiżesż pożytek odniosła? gdzieś podziąła te drogie kanaki, ktoremi cię Oblubieniec twoy Niebieski tak wdzięcznie zdobył? wszystko to przez nieprawość twoię wniwecz się obrocilo, zabaw się rozważając tę niewdzięczność twoię, że cię Bog dobrotliwy ścigał, abyś zbawiła duszę swoią, a tyś zawżse przed nim uchodziła; abyś ją zatraciła.

Pobożne affekty i przedsięwzięcia.

I. *Zawstydz się uważając tak wielką nieudolność twoię.* O Boże moy, iakoż się ważę przed oblicznością twoią pokazać! wyznawam, że nic inszego nie iest tylko stek wszelkich zbrodni, i nieprawości brzydka kałuża. A któżby był rozumiał, abym się była mogła zdobyć na tak wielką, niewierność, i niebacznąć, że i jednego zmysłu ciała moiego, i iedney. wła-

władze duży moiej w niewinności niezo-
stawia, ale wszystkie pomieszała, zgwał-
ciła, i zeszpeciła, a przytem i iednego
dnia nie przepędziłam, ktoregobym wie-
lorakó Maiełtatu twoiego nie obraziła?
tomże miała oddawać w zamianę Stwo-
rzycielowi moiemu za dobrodzieystwa ie-
go? czyli tak zawdzięczać Zbawicielowi
Krew iego za mnie wylaną?

2. *Proś o odpuszczenie grzechów two-
ich, upadłszy u nog Pańskich z Synem
marnotrawnym, albo z Magdaleną, ia-
koby w postaci nierządnej niewiaŃsty, kto-
ra łoże Matłzonka swojego rożnieniu zma-
ła wszeteczneŃstwy. O Panie zmiłuy się na-
demną grzesznicą! o nieustające miłosier-
dzia Źródło, weyrzy okiem litościwem
na nędzę i nieudolność moię.*

3. *Postanow poprawić żywota przeszłe-
go. Od tey godziny o Boże moy, za
pomocą łaski twoiej, nie będę więcey
grzeszyła. Dośćciem też długo zanurzoną
leżała w grzechach moich, wyrzekam się
ich teraz, a do ciebie się garnę Oycze nie-
przebranego miłosierdzia, w tobie żyć i
umierać pragnę.*

4. *Ażeby grzechy moje zupełnie znia-*

za-

zane były z odwagą się ich (wstyd na strone odłożywszy,) wyśpowiadam, i żadnego w sobie nie zataję.

5. Będę się wszelkimi starała sposobami; abym ie cale wykorzeniła z serca moiego, a zwłaszcza te a te, które mi najbardziej ciężą na sumieniu.

6. Czego abym snadniey dokazała, czynić wszystko statecznie będę, cokolwiek mi spowiednik moy poradzi, i nigdy tey myśli do siebie nieprzypuszczę, że-
bym kiedy iuż miała dosyć uczynić za tak ciężkie zbrodnie moje.

Zamknięcie Medyeyi.

1. Podziękuy Panu Bogu, że tak długo czekał nawrocenia twoiego, i że serce twoie teraz wzruszył do pokuty.

2. Ofiaruy mu ie, aby on niem kierował.

3. Proś go aby cię umocnić raczył &c.
jako wyżej.

ROZDZIAŁ XIII.

PIĄTA MEDYTACYA.

o Smierci.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed obecnością Bożą.*

2. *Proś o Światłość z Nieba.*

Myśl

Myśl iakobyś ciężką, złożoną chorobą, na śmiertelney leżała pościeli, nie mając więcej żadney życia nadziei.

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

1. **U**waż niepewność dnia i godziny śmierci twoiey; o dufzo moja! przyidzieć kiedyżkolwiek wynieść z tego ciała: ale kiedyż to będzie, czy w zimie, czy w lecie? na Wsi, czyli w Mieście? we dnie albowi w nocy? nagle, czy też spodziane? z choroby, czyli z przypadku? czy będziesz się mogła spowiadać, albo nie? przyidzieć na pomoc Spowiednik twoy i Ociec duchowny? o tem wszystkim zgoła nic nie wiemy. To tylko nieomylna, że pomrzemy, a bez pochyby prędzey niżeli rozumiemy.

2. Uważ iż się na ten czas świat skończy w oczach twoich, już go więcej nie zażyjesz, wszystkie zaś rzeczy oney godziny inakżec się będą zdały, uciechy albowiem światowe, roskoszy, próżności, i nikczemne skłonności, pokażą się nam obłokiem, i cieniem iakimś przemiłującym; tak że rzeczymy sami do siebie, iakie to było szaleństwo nasze, obrażać Pana Boga dla tak nikczemnych frazek, o-
pu-

puszczać dobro nieskończone, dla niewiedzieć czego! Przeciwnym, zaś sposobem życie pobożne i dobre uczynki, tak ci zasmakują, że się zadziwisz czemuś nie szła zawsze tym prostym i wesołym gościńcem. Grzechy nasze i najmniejsze, będą się nam widziały na on czas iak największe gory. Cnoty zaś i dobre uczynki, tak małe że ie ledwo zoczemy.

3. Rozważ ciężkie i żałosne dusze twoiey rozstanie z tym światem, gdy się ie przydzie pożegnać z bogactwy, z marnością, z niepotrzebnemi konwersocjami, z uciechami, i krotosilami, z przyjaciółmi, sąsiady, krewnemi, z dziećmi, z małżonkiem, albo małżonką; iednem słowem, ze wszystkiemi rzeczami stworzonymi, a nakoniec i z własnem ciałem swoim, ktorego ona odbieży bladeo, sinego, sprosnego i śmierdzącego.

4. Uważ z iaką się tam pilnością krzątać będą około twego cielika, żeby ie co prędzey w doł wrzucić; co gdy się stanie, nie wiele iuż ludzie o tobie będą myśleli, i rzadko cię kiedy wspomną: iako i ty drugich nie często wspominała. Boże ie day wieczny pokoy rzeką czasem, i po
wzwy-

wszystkim. O śmierci godna rozamiętywania! o iakoś niełitościwa?

5. Uważ, iż skoro dusza wynidzie z ciała, udaie się w prawą, albo w lewą. O Boże! w którąż się stronę twoją obroci? którą się drogą uda? nie idź za prawdę tyłką tą, którą na świecie będąc wkroczyła.

Pobożne affekty i przedsięwzięcia.

1. *Proś Pana Boga, porzucając się obronie Jego.* O Panie! przyimię mnie w opiekę twoją, w dzień on straszny, a ostatni życia moiego; spraw to miłościwie, aby mi się ona godzina szczęśliwą stała, a raczy na to miejsce, wszystkie inne żywota moiego, smutku i gorzkości niech będą pełne.

2. *Pogardź światem.* Ponieważ nie wiem godziny, w którą mi się rozstać z tobą rozkażą, świecie obłudny, wyrzekam się twoiego towarzystwa. O moi ukochani krewni i przyjaciele! wybaczcie mi, że was więcej kochać nie będę mogła, chyba affektem z Bogiem ziednoczonym, któryby trwał we mnie na wieki: na coż mi się albowiem przyda iedno-

D czyć

czyć się z wami tak słabo, żeby znowu w krótkim czasie rwać więzy nie trwałey przyjaźni.

3. Będę się tedy gotowała na tę ostatnią godzinę, i wszelkiemi siłami starała, abym szczęśliwie przeszła z tego świata na drugi: sumienie moje ze wszystkich miar ubespieczę, ale osobliwie to, a to będę miała na baczeniu.

Zawarcie Medytacyi.

1. Podziękuy Panu Bogu za dobre przedsięwzięcia.

2. Ołaruy ie Macieństowi Jego.

3. Proś go powtore o szczęśliwą śmierć, przez zasługi gorzkicy, Męki Syna Jego. Proś o przyczynę Najsświętżey Panny, i Świętych Patronow twoich. *Oycze nasz &c. Zdrowaś Maryja &c.*

Uczyń sobie równiankę duchowną.

ROZDZIAŁ XIV.

SZOSTA MEDYTACYA.

o Sądzie Pańskim.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed Obecnością Bożą.*
2. *Proś o światło z Nieba.*

UWA-

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

1. Po wyjściu czasu, który Bog światu temu zamierzył, i zjawieniu różnych znakow i widokow okropnych; ktoremi ludzie przestraszeni schnąć będą od boiaźni, ogień szerszący się nakształt powodzi, spali i w popiół obroci wszystko, cokolwiek jest na ziemi; tak dalece, że żadna z tych rzeczy, które na niey widzimy, nieuydzie tego pożaru.

2. Po tej zas ognistej powodzi; po grzmotach, i piorunach; wszyscy ludzie (krom tych, którzy już z martwychwstali) z grobow swych powstaną. i trąbą Archanioła zgromadzeni, stawią się na sąd Pański w dolinie Jozefatowej. Lecz o Boże! z jaką różnicą jednych albowiem ciała będą uwielbione; i iasnośniące, drugich zaś brzydkie i straszne do widzenia.

3. Pomyśl z jaką się tam wspaniałością pokaze w Maieście swoj. Najwyższy Sędzia. Chorami Anielskiemi, i liczbą niezliczoną wszystkich Świętych otoczony, mając przed sobą Krzyż Męki swojey nad słońce iasniejszy, na znak łaski i dobroci ku sprawiedliwym, a gnie-

wu i surowości przeciwko przewrotnym.

4. Sędzia ten sprawiedliwy rozkaże co prędzej oddzielić złych od dobrych, stawiając iednych na prawey, drugich na lewey stronie: co wszystko w momencie iednym wykonano będzie. I już potem na wieki one dwie trzody więcej się z sobą nie zniyda.

5. Po uczynionym wyłączeniu złych od dobrych, i otworzonych Xiegach sumienia każdego, wyiawi, się niezbożnych złość, i wzgarda dobroci Boskiej: sprawiedliwych zaś pokuta, i skutki łaski Bożej ktorey dobrze zażyli. I nie tam zgoda utoionego nie będzie. O iak wielkie iednych zawstydzienie, a drugich pocieszenie!

6. Rozważ ostatni dekret na złych ferowany. *Idźcie przekłęci w ogień wieki*, *zgotowany diabłu i aniołom jego*. Weź dobrze w uwagę te tak ciężkie i straszliwe słowa: *Idźcie prawi*. To samo słowo znaczy, iż Bog Sprawiedliwy wiecznie odrzuca od siebie ludzi potępionych, nie dopuszczając im na wieki widzieć Twarzy swojej; nazywa ich *przekłętymi*. O duszo moja, iak to ciężkie przekle-

klęstwo! zawierające w sobie wszystkie nieszczęścia, nigdy nie odwołane, i przez wszystkie czasy, a nawet i samę wieczność nieustające.

7. Ale uważ i wyrok przeciwny pierwszemu, dobrym na pociechę ogłoszony. *Podźcie*, mowi dobrotliwy Sędzia, (o iak miłe są te zbawienia słowa, ktoremi nas Bog do siebie wabi, i sadza na łonie miłosierdzia swego,) *błogosławieni Oycy moiego*. O! pociechy pełne, i wszystkie insze w sobie zawierające błogosławieństwa, *osiągniecie Królestwo zgotowane wam od założenia świata*. O! iak nie poięta łaska, gdyż to królestwo nigdy końca nie będzie miało.

Pobożne affekty i przedsięwzięcia.

1. *Zadrzyi duszo moja rozpamiętywając to wszystko*. O Boże moy! ktoż mnie ubespieczы w dzień on straszny Sądu twoiego, kiedy nawet filary niebieskie drzeć będą od bojaźni.

2. *Wyrzekay się grzechow twoich, gdyż te same (w dzień gniewu Bożego) nieszczęścia twoiego mogą być przyczyną*. Sama się tedy sądzić będę, poki żyję na

tym świecie, abym po śmierci nie była surowiey sądzona, roztrząsnę zawczasu summienie moje, sama na się skarżyć, sama się karać, i żywota moiego poprawować będę, aby mnie sędzia moy nie karał w dzień zapalczywości swoiey. Wyspowiadam się grzechow moich, i wykonam przestrogi, które mi dane będą do zbawienia duszy moiey &c.

Zamknięcie Medytacyi.

1. Podziękuy Panu Bogu, żeć dać raczył sposoby obwarowania się, i opatrzenia na dzień Sądu swoiego, i że masz jeszcze czas do pokuty.

2. Ofiaruy mu serce twoie, aby ie skruszył.

3. Proś Maiestatu iego, abyś mogła godnie pokutować. *Oycze nasz &c. Zdrowaś Marya &c.*

Uczyń równiankę duchowną.

ROZDZIAŁ XV.

SIEDMA MEDYTACYA

o Piekło,

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed obecnością Bożą.*

2. *Upo-*

2. *Upokorz się przed Maieństwem Bo-
skim, a proś Go o światło.*

3. Pomyśl sobie iakobyś widziała Mia-
sto iakie ciemnościami okryte, siarczy-
stym z smołą zmieszany ogarnione pło-
mieniem, pełne Obywatelow, którzy
się z niego ratować nie mogą.

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

1. **L**udzie potępieni zostają w przepa-
ści piekielney, iakoby wśród
tego Miasta nieszczęśliwego, gdzie nie-
wypowiedziane na wszystkich zmysłach
i członkach swoich ponoszą męki: po-
nieważ bowiem wszystkich zmysłów i
członków swoich do grzeszenia zażywa-
li; dla tego też na wszystkich takie pono-
sić będą karanie, na iakie zasłużyli: oczy
ich za to, że się nieporządnie zapatrywa-
ły, na nieprzystojne i zakazane rzeczy, tra-
pione będą ustawicznym widzeniem czar-
tów i przepaści piekielney; uszy zaś, iż ra-
dy słuchały słow nieprzystojnych, i bliźnie-
go urażających, nie na wieki nie usłyszą
krom płaczu, lamentów, i narzekania;
toż i inne spotka zmysły.

D 4 2 Ale

2. Ale krom tych tak ciężkich mąk, ięszcze ich infsza daleko ciężfsza czeka, a ta ięst, utrata chwały wiekuiſtey; ſkąd potępieni twarzy Boſkiey nigdy więcey nieobaczą. Jeżeli Abſalonowi łaskawey Dawida Oyca ſwego twarzy odwrocenie nieznoſnieyſze było nad wygnanie: O Boże! iak ſię nierownie bardziey przykrzyć będzie Oblicza twoiego pożądanego oddalenie.

3. Uważ z tem wſzyſtkiem wieczność mąk piekielnych, dla ktorey ſamey piekło ięst nieznoſne. Jeżeli albowiem pchła iędna w nchu ſzemrząca, gorączka z wolna dogrzewaiąca, i najmnieyſze nocy, długie i uprzykrzone ſprawuie, iakież ſię będzie zdała ona ſtraſzna wieczności noc, z tak ciężkiemi złączona bólami! ſkąd roſpacz wiekuiſta, bluźnierſtwa, i ſzalenie, nigdy nie przeſtaiące, początki ſwoie brać będą.

Pobożne affekty i przedſiewzięcia.
Zaſtraſz duſzę twoię, ſłowy Jzaiiſza Proroka. Duſzo moja, czy niebędzieſz mogła przemieſzkiwać wiecznie między temi upałami, wſród ognia pożeraiącego? i takżę to chceſz odſtąpić na wieki Boga twoiego?

Wy-

Wyznay, żeś tak wiele razy zasłużyła na piekło, pospieszay co przedzey do niebieskiego gościńca; coż ci się z tego zawiaże, że się dobrowolnie do piekła dostaniesz? To tedy, a to uczynię, abym się grzechow wystrzegała, gdyż one szczególnie śmierci moiey wieczney, mogą być przyczyną.

Podziękuy Panu Bogu, ofiaruy, suplikuy do Maiestatu Jego.

ROZDZIAŁ XVI.

OSMA MEDITACYA.

o Niebie.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed obecnością Bożą.*
2. *Wezwiy Boga na pomoc.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

1. **S**taw sobie przed oczyma noc iasną i pogodną a uważay, iak iest rzecz miła, widzieć na on czas Niebo rozlicznemi i rozmaitemi uhaflowane gwiazdami: złączże potem myślą do tey wypogodzoney nocy spokojny i wesoły dzień: tak aby iasność słoneczna, światłości gwiazd i mienia, nie zatłumiała, a gdy to uczynisz, rzec

rzec śmieie, iż ta wszystka ozdoba i okazałość po prostu złączona, nie nie jest przeciwno niebieskiey chwale. O! iak to tam jest miłe i pożądane miejsce, iak ze wszystkich miar nieoszacowane pomieszkanie.

2. Uważ iak są zacni, nadobni, i gromadni Obywatele tey to szczęśliwey krainy. Jak wiele tam milionow Aniołów, Cherubinow, Serafinow, nie zliczony poczet Apostołów, Męczenników, Wyznawcow, Pań świętych i Panienek: o iak szczęśliwe towarzystwo; na nayostatniejszyego z nich miley będzie weyrzyć, niżeli na cały świat, a coż gdy wszystkich po prostu obaczemy? Ale o Boże moy! iak jest niepojęte szczęście świętych twoich! bez przestanku śpiewają słodką piosnkę nie ustającej miłości ku tobie, przez całą wieczność z statkuiącego radują się szczęścia: konwersuiąc z sobą niewymowney doznają pociechy: a żywot swoy w miłem i nierozdzielnem prowadząc towarzystwie, szczęśliwości swoiey rowney nie mają.

3. Uważ nakoniec, iak będzie rzecz wdzięczna i przyjemna, z Stworzycielem się swoim cieszyć i weselić, widzieć go, i bydź widzianym od niego, a z tey z nim
spo-

społeczności, czuć na sercu radości nieporównane. Co tam bydź musi za pociecha z Bogiem zawsze przemierzająca? gdzie one błogosławione dusze, iako ptaśzeta iakie szczęśliwey wieczności, bez przelitanu śpiewając, unoszą się po przestrzeństwie nieograniczonego Bóstwa, od którego zewsząd ogarnione, w niewypowiedzianych opływają rokoszach. Tam ieden nad drugiego lepiej, (a bez zazdrości) wychwala Stworzyciela swojego, mówiąc: Bądź na wieki pochwalony, o najśłodczy i naydobrotliwszy Stworzycielu i Zbawicielu nasz, którego tak wielkich doznawamy dobrodzieystw, i tak szczodrobliwie udzieloney zażywamy chwały, Pan Bog zaś wzajemnie wiecznemi czasę błogosławi Świętym swoim. Bądźcie na wieki błogosławione naymilsze stworzenia moje za wierne usługi wasze: i że Imię moje ślaskuiacem i miłością pałaiacem sercem wiecznie chwalić będziecie.

Pobożne affekty i przedsięwzięcia.

I. *Zadziw się Oyczyźnie niebieskiey, i day iey przyzwoitą pochwałę. O iakoś mi-*
ła

ła i pożądana gorna Jerozolimo, iak szczęśliwi Obywatele twoi!

2. *Strofuy duszę, twoię o tak znaczną niebaczność; żeś gościniec do Nieba prowadzący tak lekkomyślnie pominęła.* A czemużem się tak płocho. odwrocila od dobra moiego naywyższego? iakie to szaleństwo moje, żeś się dla tak błahych i niepociesznych uciech, po tyśiąckroć wyrzekła wiecznych i prawdziwych roskoszy! gdzieżem była rozum podziela, gdym tak pożądanemi dobrami pogardzała, a tak próżnemi i wzgardy godnemi napawała się żądzami.

Wzdychay teraz serdecznie do tak roskosznego pomieszkania. Ponieważem tey łaski u ciebie dostała, naywyższy Panie i Boże moy, żeś mnie naprowadzić raczył na drogę zbawienną, nigdy iey więcej nie opuścę. Postępujemy duzo moia, postępujemy do wiecznego odpoczynku, spieszymy się do błogosławioney i nam obiecany ziemie, nic tu po nas w tym Egipcie: tych tedy i owych rzeczy, które mnie od tey szczęśliwey odwracały drogi, albo w niey postępować niepozwalają, strzedz się będę z pilnością. A
na

na to miejsce, to a to, uczynię, dla przed-
szego postętku.

*Podziękuj Panu Bogu, Oświadczy, proś
o błogosławieństwo.*

ROZDZIAŁ XVII.

DZIEWIĄTA MEDYTACYA.

w Ktorey sobie dusza Niebo obiera.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed obecnością Bożą.*
2. *Upokorz się przed Majestatem Bo-
żym, prosząc o światło.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

Pomyśl, iakobyś fama iedna była na
przestronnem iakiem polu z Aniołem
Strożem twoim, (tak, iako był niegdy To-
biaż młodszy, gdy do Miasta Rages po-
spieszał) a on tobie wzgorę Niebo otwar-
te pokazuje, ze wszystkiemi rokoszami,
ktores w Medytacyi o Niebie rozważyła:
na dole zaś piekło na pożarcie rozdzie-
wione, ze wszystkiemi mękami, w Medy-
tacyi o Piekle opisanemi, i tak w tej my-
śli pokłękawszy przed Aniołem twoim.

I. Uwaz,

1. Uważ, iż to nieomylna, żeś jest między Niebem i Piekłem, i że oboje są otwarte na przyjęcie twoje, według obrania i upodobania twojego na tyw świecie.

2. Uważ i to, iż cokolwiek sobie ze dwóch teraz wybierasz, trwać będzie na wieki.

3. Lubo zaś tak Niebo, iako i piekło otwarte są, i wolność wnieść gdzie się będzie podobało: Bog jednak Wszecchnogący, który na obie strony gotow, i chwalił swojej miłościernie użyzyć: i od oblicza swego sprawiedliwie odrzucić, pragnie niewywołnie, abyś sobie niebo upodobała: Anioł też Stróż twoy namawia cię do tego wszelkimi sposobami; ofiarując ci z szczodrliwości Boskiej łaski niezliczone, na pokrzepienie sił zwątlonych; abyś w górę idąc nieustawała.

4. Chrystus Pan, także Zbawiciel twoy; ogląda na cię łaskawem z Nieba okiem, miłe do siebie zapraszając. Pospieszay (woła) ukochana duszo, oblubienico moja, do odpoczynku wiecznego na łono dobroci moiej, którać nieśmiertelne rokoſzy z obfitey miłości ku tobie przygotowała. Weyrzyj wewnętrznem okiem na
Pannę

Pannę Przenayświętszą: a pomiarkuiesz Jey Macierzyńskie koło zbawienia twoiego staranie: nie trać (mowi do ciebie) serca Corko moja; niech nie będą płonne Syna moiego żądze i pieczołowania, niech skutek swoy otrzymaiać moje za tobą częste wzdychania; oboie albowiem serdecznie pragniemy wiecznego szczęścia twoiego. Ale obróć oczy i na Świętych Bożych; i na tak wiele dusz uwielbionych, a poczuiesz iak cię gorąco pobudzaia i miłe wzywaią do towarzysztwa swojego; życząc iedynie, aby serce twoie kiedyżkolwiek z ich sercem złączone było, na wieczne wychwalanie Imienia Bożego: a tym czasem cię upewnaią, iż droga zbawienna, nie iest tak przykra, iak ią świat ludziom zwykł malować. Śmiało (mówiąc) postępuj w przedsięwzięciu twoim przyjaciółko nasza, kto albowiem dobrze uważy drogę życia pobożnego, ktorąśmy do Nieba zaszli, przyznać będzie musiał, żeśmy tych roskoszy dostąpili przez insze roskoszy, daleko przyjemniejszy nad te, ktorych świat zażywa.

Obra-

Obranie.

Odrzekam się ciebie i teraz i wiecznemi czasy przekłętę piekło, brzydzę się mękami i katowniami twoimi, nieszczęściem i nieszczęśliwą wiecznością twoją, ale nadewszystko nienawidzę bluźnierstwa i przeklinania twoiego, które bez przestanku przeciwko Bogu moiemu wywierasz. A do ciebie się obracam pożądane Niebo, chwało wiekuiście, wieczna szczęśliwości: w twoich wybornych pałacach chcę na wieki zostawać, w przybytkach twoich bez końca przemieszkować. Błogosławię o Boże mój miłosierdzie twoie, któreś nademną pokazać raczył, przyjmując ie pokornie z szczodroblivey ręki twoiej. O Jezu Zbawicielu mój! chcę być wdzięczna miłości twoiej nieskończoney ku mnie, i potwierdzam kupno mieszkania onego, któreś na mnie w Niebieskiej nabył Jerozolimie, a to nie tak dla wygody moiej własney, iako abym Cię chwaliła i miłowała na wieki.

2. Przyimię z ochotą staranie koło Ciebie, Najświętszey Panny, i Świętych Bożych, któreś afiaruią: obiecuy im, iż się do.

do nich spieszyc będziez: ściagnii rękę do S. Anioła Stroża twoiego, aby cię do Nieba zaprowadził, a pokrzepiały się co raz bardziey w tak godnem i pożytecznem obieraniu.

ROZDZIAŁ XVIII.

DZIESIĄTA MEDYTACYA.

w Ktorey sobie dusza obiera życie pobożne.

PRZYGOTOWANIE.

1. *Staw się przed obecnością Boga.*
2. *Uniż się przed Obliczem Boskiem, a proś o pomoc.*

UWAGI albo ROZMYSLANIA.

I. **M**niemay, żeś iest znowu sama iedna na przestronney rowninie z Aniołem Strożem twoim, i że po lewey ręce widzisz czarta siedzącego na wyniosłym tronie, otoczonego piekielnych duchow gromadnemi hufcami, ktorego niezliczone ludzi światowych woyska z poszanowaniem za Pana uznawaiały, wyswiadczaiać się bydź iedni temi, drudzy owemi grzechami, nieszczęsnemi jego poddownikami. Przypatrzyć się postępkom tychto nieszczęśliwych dworzan przeklętego

E Kro-

Kroła, a obaczysz iednych szalejących od iadu, zazdrości, i gniewu, drugich na żywot sobie następujących, innych w myślach zatopionych, bogactwa łakomie zbierających; tych nikczemną próżnością niepotrzebnie głowę sobie zaprzatających, owych zaś w nierządnych affektach swoich zapamiętałych, sprośnych i na polu już zgniłych, a wżyskich bez-pokoju, bez porządku, w zamieszaniu zostających: obacz iak ieden drugiem pogardza, i że żaden z nich prawdziwey nie ma ku bliźniemu miłości. Jednem słowem, to zgromadzenie tak mizernie ięczy pod tyranstwem tego piekielnego Kroła, że ciężkie w sercu wzbudza uzalenie.

2. Obróć się potem na prawą stronę, a uważ Chrystusa Pana na Krzyżu rozpiętego, który palającym miłością sercem prosi Oycę swojego, za temi zwiedzionemi od czarta ludźmi, aby z diabelskiej wyłamałszy się niewoli, pod znak Krzyża Świętego pospieszali. Spoyrzyj na te pulki dusz pobożnych, z Aniołami swoimi Chrystusa Pana obstępujących, a rozważ iak to miłe i pożądane jest Krolestwo, gdzie pobożność panuje.

Jak

Jak piękna rzecz patrzeć na on świetny poczet, w czystości Panieńskiej oboiey płeć żyjących osób, które białością swoją wszystkie lilie przechodzą: iak przyjemna widzieć pobożne zgromadzenie Wdow bogoboynych, umartwieniem i pokorą świątobliwości nabywających. Obroć oczy i na szeregi różnych ludzi w stanie Mażeńskim zostających, a obaczysz w iak słodkiej zgodzie, i wzajemnem poszanowaniu z sobą żyją (co bez pochyby z prawdziwey pochodzić musi miłości) i iak dobrze umieją jednoczyć staranie koło domu swojego doczesnego, z staraniem przybytku wewnętrznego, i miłość Małżonka doczesnego z miłością Oblubieńca Niebieskiego. Poyrzyi na koniec po wszystkich tronach, a wszystkich zoczyysz w skromności świętej, z ochotą słuchających Zbawiciela swojego, i pragnących mieć go zawżę w sercu swoim:

Cieszą się z sobą; lecz ich uciechy nie ubliżają ani statkowi, ani miłości Bożej albo bliźniego, ani przyżytości należytey; i mają ku sobie affekt wzajemny, ale ze wszystkich miar czysty i świątobliwy: gdy zaś która z tych dusz pobo-

żnych jest w iakiem utrapieniu, nie bardzo się tem turbuie: i nie mieni cery dla dolegliwości swoich. Krotko mówiąc, Zbawiciel świata cieczy ich łaskawem weyrzeniem, a oni się do niego garną gorącym pragnieniem.

3. Jużś w prawdzie czarta i przeklętey rzefzo iego, przez dobre i zbawienne żądze serca twoiego odtąpiła, aleś iefzcze służby u Chrystusa Pana Krola Nieba i ziemie nieprzyjęła, aniś przysłała do szczęśliwey kompanii slug iego, a zatem iefzcze między dwiema zostaiesz drogami.

4. Nayświętsza Panna, Jozef S. Ludwik, i Monika, i niezliczona liczba infzych w Niebie krolujących, ktorzy na świecie żyjąc świecki żywot prowadzili, zapraszają cię do siebie i sercać przykładem swoim dodają.

5. Sam nawet Krol Ukrzyżowany, wzywa cię własnem imieniem twoim, przychodźże ukochana moja, przychodź, abym koronę chwały moiey włożył na skronie twoie.

Obranie.

I. **O** Swiecie zdradliwy! rzefzo piekielna! nigdy więcej pod znakiem twoim

im postać nie chcę. Odstępuję na wieki szaleństwa i próżności twoich, wyrzekam się ciebie Krolu hardy, i przeklęty duchu piekielny, wespoł z nadętością i marnością twoją, brzydzę się tobą i wszystkimi sprawami twoimi.

2. A do ciebie się garnę łaskawy Zbawicielu, Krolu wszelkiej szczęśliwości, i chwały wickuistej: do ciebie z ochotą na służbę przystaę, tobie się upokorzonem kłaniam sercem, ciebie za Krola i Pana moiego wiecznemi obieram czasy, obiecuiąc ci czystość nienaruszoną, posłuszeństwo nieodmienne, i w każdej okazyi stosowanie woli moiej do woli twoiej.

3. O Panno Przenayświętsza Pani moja, obieram ciebie za osobliwą opiekunkę moję, i uciekam się pod obronę twoję, obiecuiąc cię czcić osobliwie, i szanować, według przemożena własnego.

4. O Aniele Strożu moy, zaprowadźże mię do tego świętego zgromadzenia, a nie odstępuy proszę, poki do niego szczęśliwie nie zaydę. Pragnę albowiem w tem słodkiem żyjąc towarzystwie, i teraz i na wieki (na znak obrania moiego) wykrzykiwać, Niech żyje Jezus, niech kroluje Jezus.

E 3 ROZ.

ROZDZIAŁ XIX.

Jako potrzeba czynić Spowiedź powszechną całego żywota.

Te tedy są Medytacye najmilsza Filoteo, służące zamyśłom naszym: które skoro odprawisz, idź z upokorzonem, lecz odważnym sercem, na Spowiedź generalną, ale cię proszę nie mieć w tem żadney aprehensyi ani boiaźni. Niedźwiadek iadowity jest, gdy ludzi kasa, lecz woliwie przedystylowaney, wybornym staie się na własne ukażenie swoje lekarstwem. Tak i grzech na ten czas tylko jest fromotny, gdy go popełniamy, ale gdy go spowiedzią i pokutą świętą umarzamy, staie się nam czei i zbawienia okazyą. Spowiedź albowiem z prawdziwą złączona ikruchą, tak jest przystoyna i wdzięcznego zapachu, że wszelką sprosność i iadowitą zarazę grzechową wykorzenia. Symon trędowaty twierdził, że Magdalena ieszcze jest grzesznicą, Chrystus Pan zaś powiadał że nie, i już nie więcey nie wspomina oniey, krom zapachow wylanego olejku, i gorącey miłości, którą pałała ku Bogu. Jeżeli Filoteo prawdziwą ma-

my.

my pokorę, brzydzic się będziemy bez miary grzechami naszymi, dla tego iż Bóg dobro nieskończone obraża; wyznanie jednak tychże grzechów, zawsze nam będzie mile i przyjemne, gdy ztąd Bóg chwale odnosi. A do tego znaczne już ulżenie w chorobie swoiey czuje, kto ją dobrze opisać może Doktorowi. Gdy tedy przydziesz przed Spowiednika myśl iakobyś stanęła na gorze Kalwaryjskiej, pod nogami Chrystusa Pana na Krzyżu wiszącego, z którego krew zewsząd na cie spływa, na obmycie nieprawości twoich: co lubo się w samey rzeczy nie dzieje, zasługi jednak tejże Krwie, którą Zbawiciel za nas wylał, oczyszczają wszystkich przy spowiednicach pokutujących: wynurz dostatecznie (spowiadając się) skrytości serca twoiego, abyś tym sposobem wszystkich grzechów postradała, co iak prędko się stanie, tudzież zasługi niewinney Męki Chrystusowey serce twoje niewymownem napelnia błogosławieństwem.

Spowiadaj się szczerze i poprośtu, abyś przynajmniey raz przez cały żywot twoy, dostatecznie w tem uspokoiła sumienie własne. Odprawiwszy spowiedź,

śłuchay coć powie i rozkaże sługa Chry-
 stuśow, rzekniy sama w sobie: *Mow Pa-
 nie do służebnice twoiey, albowiem słucha
 głosu twoiego.* I zaprawdę masz wiedzieć
 Filoteo, że na ten czas Boga samego ślu-
 chasz, według iego słow do Namieśnikow
 swoich przereczonych: *Kto was słucha,
 mnie słucha.* Uczyń potem skruszonym
 sercem następującą Protestacyą, która
 abyć tem lepiej służyła do dokończenia
 Aktow pokuty twoiey, wprzod ią z pilno-
 ścią przeczytajsz i dołatecznie rozważysz.

ROZDZIAŁ XX.

*Protestacya, albo dowodne oświadczenie
 się, ktorem Dusza pobożna przedsięwzięcie
 służenia Panu Bogu potwierdza, i one na
 sercu swoim zapisnie, przy dokończeniu
 Aktow Pokuty Świętey.*

Ja niżej podpisana, stanąwszy przed o-
 becnością Boga Naywyższego, i całe-
 go Zgromadzenia Niebieskiego, a rozwa-
 żywszy nieskończone miłosierdzie Stwor-
 cy meiego, pokazane nademną mizernem
 i niegodnem stworzeniem, które on z ni-
 czego wywiodł, w całości zachował, Oy-
 cowski opatrzył, z tak wielu wyrwał nie-
 be-

bespieczeństw, i tak siłą obdarzył dobrodziejstw. Ale nadewszystko uważywszy onę dobroć i łaskawość Boga moiego, dla ktorey mię tak łagodnie znoślił w nieprawościach moich, tak często i miłościwie pobudzał i napominał do poprawy, tak cierpliwie czekał do pokuty i upamiętania, aż do tego N. roku żywota moiego, lubom ja z moiey strony iednostaynie trwając w niewdzięczności, niewierności, i nieposłuszeństwie, odkładała zawzse odednia do dnia nawrocenie moje, łaskawim ofiarowanemi pogardzała i tak niebacznie Maiestat Boski obrażała. Naostatek i na to pomniąc, iż w dzień chrztu moiego, poświęconam była Panu Bogu na służbę, onemu za Corkę oddana, a potem zapomniawszy obietnic imieniem moim na on czas uczynionych, tak wielom razy niefortunnie zgwałciła i z siłociła duszę moję, obracając ją przeciwko Dobrodziociowi swemu. Przychodzę teraz do siebie, i upadłszy pokornie przed tronem sprawiedliwości Boskiej, wyznawam i twierdzę, żem dobrowolnie Maiestat Boga Naywyższego zelżyła, i winnąm się stała gorzkiej śmierci, i okrutney me-
ki

ki Chrystusowey, przez grzechy moje, dla których on umarł na drzewie Krzyżowem, a zatem, zarobiłam sobie na piekło i wieczne potępienie. Lecz obracając się do tronu nieskończoney dobroci Boskiej, a wyrzekłszy się wprzód ze wszystkiego serca, i ze wszystkich sił, przeszłych nieprawości moich, pokornie żębrzę, i suplikuję o miłosierdzie, i zupełne odpuszczenie wszystkich grzechów moich, a to przez zasługi męki i śmierci tegoż Zbawiciela moiego, na których wszystkie nadzieję moję iako na bezpiecznym pokładaiąc fundamencie, powtarzam i wznawiam obietnicę wiernego posłuszeństwa, przy chrzcie Świętym imieniem moim uczynioną: wyrzekaiąc się czarta, świata, i ciała, z przeklętem ich poduszczaniem, próżnościami, i pożądliwościami, na cały żywot moy, i wiecznemi czasy: a do ciebie się Boga moiego, dobroci Źródła nieprzebranego udaiąc, pragnę, stanowiąc, obiecuję, i nieodmiennie biorę przed się, tobie zawsze służyć: i miłować cię teraz i na wieki: ofiaruiąc ci i poświęcając na zastaw obowiązków moich, duszę moję, ze wszystkiemi iey siłami, serce

ce moje, ze wszystkimi affektami, ciało
moje ze wszystkimi zmysłami, oświad-
czając się z tem, iż nigdy więcej nie chce
zażyć naymniejszey cząstki siebie samey
na sprzeciwienie się woli twoiey i obra-
zę Maiestatu twego, któremu się w du-
chu zupełnie oddać; obiecując przy sta-
tkuiącey wierności, wieczne posłuszeń-
stwo, i trwałość w przedsięwzięciu. Ale
o Boże moy! ieżeliby za podurzeniem
czartowskiem, albo z krewkości ludzkiej
trafić mi się miało nieotrzymać w czem
ponowioney obietnice, i tego co teraz
stanowię; oświadczam się zawczasu, iż
skoro tylko postrzegę upadek moy, zaraz
z niego za pomocą łaski Ducha Świętego
powstanę, udając się znówu bez wszelkiej
odwłoki do miłosierdzia twoiego. I tać
to jest, a nie insza wola moja, ten postano-
wiony umysł i przedsięwzięcie nieodmien-
ne, które zeznawam i potwierdzam, (nie
sobie nie wymawiając) przy teyże obe-
cności Boga moiego, w oczach Kościoła
tryumfującego, i przytomności Kościo-
ła Świętego na ziemi wojującego Matki
moiey, która słyzy te moje obietnice,
w osobie tego którego na przyjęcie spo-
wie-

wiedzi moicy wyśadziła. Raczzę tedy Wszechmocny i Dobrotliwy Boże, Oycze, Synu, i Duchu S. umocnić we mnie to postanowienie, i przyiąć tę ofiarę wewnętrzną, szczerem prezentowaną sercem, w wdzięczney uprzejmości zapachu: a iakoś łaskawie rozum moy oświecił, i wołą do dobrego nakierował, tak i sił potrzebnych doday do wykonania zamysłu moiego. O Boże! tyś ieś Bogiem moim, Bogiem serca i duszy moicy, wyznawam cię za Pana moiego, i winnyć oddaie pokłon, teraz i na wieki. Niech żyje Jezus.

ROZDZIAŁ XXI.

Dokończenie pierwszego oczyszczenia.

Po skończoney proteſtacyi z pilnością ſłuchay (sercem bardziey niż uchem) ſłow rozgrzeszenia twoiego, które ſam Zbawiciel duſz naſzych ſiedząc na tronie miłosierdzia ſwego: głoſi w niebie przed wſzyſtkimi Aniołami i Świętymi ſwoimi na onże czas, kiedy cię Kapłan imieniem iego na ziemi rozgrzesza. A zatem wſzyſtkie ono Święte zgromadzenie, cieſząc ſię z ſzczęścia twoiego, zaſpiewa ſłodką weſela niepoiętego pieſnkę, i każdy z nich

nich mile serce twoie (do łaski Bożej przywroczone) do serca swiego przytuli.

O jak szczęśliwy ale oraz i podzwienia godny Kontrakt! który tu z Maieństwem Boskim zawierasz, przezeń albowiem oddając mu samę siebie, iiego i siebie wiecznie pozyskujesz. Już tedy tego tylko niedostaie, abyś wziąwszy pióro w rękę, podpisała ochotnie protektacją uczynioną, a potem do stołu Pańskiego przysiępiła, gdzie wzajemnie Bog Wszechmogący podpisze i pieczęcią obwaruie rozgrzeżenie twoie, i obietnicę chwały Niebieskiej: sam się kładąc nakształt sygnetu przez Sakrament Święty na serce twoie, pokutą odnowione. Tym tedy sposobem (według zdania mego) dusza twoja oczyszczona zostanie z grzechow i affektow grzechowych, lecz że takowe affekty snadno w nas odrastać zwykły, dla przyrodzoney krewkości, i złych żądznasznych, (które to umartwione tylko bydz mogą, a nie umorzone, poki tu na świecie żyemy) podam ci niektóre przeżtrogi, według których byleś się sprawować chciała, obronisz serce twoie od grzechu śmiertelnego i wszelakich affektow do

do niego, tak dalece, że nigdy więcej na nim ta sprostność nie postoi; lecz że też przestrogi służyć będą i do doskonałego jeszcze oczyszczenia, niżeli o nich zacząć mówić, wprzód ci cokolwiek powiem o tem doskonałem i wybornem oczyszczeniu, do ktoregoć gościć będziesz.

ROZDZIAŁ XXII.

Potrzeba się uwolnić od affektu albo chęci do grzechu powszechnego.

Im bardziey dnieie, i ziemi światła przybywa tem lepiej w zwierciadło patrząc, plamy na twarzy naszej postrzegamy; tak, im doskonaley sumnienia nasze światłością wewnętrzną duch S. oświeca, tem w nich dowodnie widzimy i niedoskonałości własne, przeszkadzające zawodom naszym do doścignienia prawdziwey pobożności: i toż światło niebieskie, które nam pokazuje zmazy i wady nasze, zegrzewa nas i oraz pobudza do starcia i obmycia onychże.

Postrzecz tedy najmilsza Filoteo, na duszy twoiey krom grzechow śmiertelnych i skłonności do nich, (z czegoś już czyniąc com w przeszłych namienił

Roz-

Rozdziałach jest oczyszczona) nie mało chęci do grzechów powszednich, co pro-
szę zrozumieć dobrze: nie mówię, że
postrzeżesz w sobie nie mało grzechów
powszednich, lecz że postrzeżesz nie ma-
ło chęci do grzechów powszednich, w
czem jest wielka różnica. Nie możemy
albowiem żyć, na tym świecie całe być
wolnymi (zwłaszcza na długi czas) od
grzechów powszednich, ale chęci i affe-
ktu do nich całe możemy postradać. In-
fza jest rzecz skłamać raz i drugi dla ucie-
chy, o rzecz iaką małą, a infza mieć upo-
dobanie w kłamstwie, i kochać się w nim.

Przeto mówię; iż trzeba duszę swoją
oczyszczać ze wszystkich affektów i chęci
do grzechów powszednich, to jest: trzeba
nie mieć dobrowolney woli trwania w
grzechu iakim powszednim, albo pono-
wienia onego: iakoż byłby to znak podle-
go nader serca gdyby kto miał rzecz Bogu
tak nieprzyjemną (iaka jest wola chcieć go
obrażać grzechami powszednimi) umyśl-
nie chować na sumnieniu swoim: grze-
chemalbowiem powszednim by najmniey-
szym brzydzi się Bog, (lubo wprowadzie
nie tak bardzo, żeby nas dla niego wie-
cznie

cznie chciał zgubić i potępić) toć w nierównie więkšej nienawiści mieć musi chęć i wołą popełnienia grzechu powszedniego, która nie inszego nie iest, tylko dobrowolne postanowienie chcieć się nie podobać Maieństowi Boskiemu. A może się wspaniałego umysłu człowiek na to zdobyć, aby chciał nie tylko Bogu swemu nie podobać się, ale ieszcze nadto i kochać się w tem niepodobaniu.

Affekty takie Filoteo, tak są przeciwnie pobożności, iako chęć do grzechu śmiertelnego łasce Bożej, siły albowiem i czerstwość dusz naszych osłabiaią, pociechom Niebieskim wstręt czynią, pokusom drzwi do serca otwierają, i lubo w prawdzie dusze niezabijają, w ciężką ją jednak wprawiają chorobę. *Muchy zdychające* (mowi Mędrzec) *psują wonną wdzięczność drogiego oleyku*, iakoby rzekł, iż gdy muchy przelatuiąc tylko oleyku kosztuią, nie wielką w nim szkodę czynią: ale gdy w nim zdychają, wszystkiej mu cenne i wdzięczność odeymuią. Tymże sposobem i grzechy powszednie, ieżeli przez krotki tylko czas na duszy zostają, nie nazbyt iej szkodzą, lecz gdy w niej długo

(dla

(dla chęci i affektu, który do nich mamy) przemierzkiwaią, nie omylnie ią o utratę olejku drogiego pobożności Chrześciańskiej przywodzą.

Paiaący pszczołek nie zabiaiają, ale im tylko miód szpecą i zarażaią: tak długo paieczyną wyrobione obtaczaiać plastry, że pszczołki miodu więcej robić nie mogą; co się ma rozumieć, gdy paiaący wulach długo goszczą. Toż i grzech powszedni sprawnie na duszy naszej, którey wprowadzie śmierci nie zadaie, pobożność iednak powoli z niey wykorzenia, i tak mocno złemi nałogami i skłonnościami, władzę iey niesza i pląta, że iuż nie może, ani z pilnością, ani ochotnie dobrych odprawować uczynków, na czym prawdziwa zawiśła pobożność; i to iednak rozumieć potrzeba o tych grzechach powszednich, które dla affektu naszego ku nim, przydłużey na s'mieniu zостаia. Znośniesz to Filoteo, skłamać dla małej iakiey rzeczy, wykroczyć trochę w mowie, pośłępkach, weyźrzeniu, stroiach, tańcach, w grze, i innych tym podobnych niedoskonałościach, byleśmý tych paiazków duchownych, tak prędko rugowali z ferca

naszego, iako pszczołki prawdziwych wygania a pałatow: ale jeżeli im nie tylko pozwolimy bawić się na sercu naszym, lecz jeszcze i upo lobanie jakieś z ich bytności i możen a ię po sobie pokażemy, w krotce miotu pobożności postradamy, a ra to m ewse, sumienia zakamieniałego i za-
 szpeczonego nabędziemy. Jeszcze iednak raz powtórzę, czy podobnaż to, aby wspaniałe serce nogio mieć upodobanie, w niepo lobaniu się Bogu swoiemu, śniakowało sobie bydz au nie przyjemnym, i pragnelo chcieć tego co Bog nienawidzi.

ROZDZIAŁ XXIII.

Trzeba postradać affektu, albo chęci do rzeczy nie potrzebnych i niebezpiecznych.

Gry, tańce, bankiety, biesiady, dziwo-
 wiska, i komedye, same w sobie nie złego nie zawierają, mogąc bydz źle i dobrze zażywane, niebezpieczne iednak są takowe zabawy, a pogotowiu upodobanie i zakochanie się w nich: chcą rzecz Filoteo, iż lubo się godzi grać, tańcować, stroić, przyszłownych słuchać Komedyi, i bankiety sprawować, affekt iednak do tych
 rze-

rzeczy zmieścić się z pobożnością nie może, i zawsze nam jest szkodliwy, a nader niebezpieczny. Mnieysza to, zabawić się na czas, którą z tych krotofil, ale zakochać się w nich, tego się nie godzi; szkodę albowiem niepojętą serce nasze odnosi, gdy się tak marnemi i próżnemi zaprzęta affektami, które pobożnym żądom mnieysze zawalają, i przeszkadzają duszy naszej nabywać skłonności ku dobremu.

Tym obyczaiem starzy Nazareńczykowie, nie tylko się wszelkich trunkow wystrzegali, któreby upoić mogły, ale smych nawet agrestowych i winnych jagod, nie żeby się nimi mieli upić; lecz, że się obawiać było potrzeba, aby agrestu kosztując, do winnych jagod apetytu nie nabyli, a winne jagody iedząc, nie chcieli i samego napić się wina. Nie mówię ja iednak, żeby się tych rzeczy niebezpiecznych żazć pod czas nie godziło, ale to zawsze powtarzam, że się w nich zakochać nigdy nie możemy, bez znacznego pobożności ublizenia. Jelenie gdy nazbyt utyją, do łozyk swoich zwykli ustępować, czując dobrze do siebie, iżby poszczwani rącho biegać (dla zbytniey tłustości) nie mogli: i

ferce ludzkie obciążone affektami nie potrzebnymi, niepożytecznemi, i niebezpiecznemi, nie może zaprawde, ani chyżo, ani żartko biec za Bogiem swoim, na czym prawdziwa zawiśła pobożność. Ze się dzieci za motylami uganiają, i w tym upodobanie czują, nikt im za złe niema, bo dzieci; ale to godno śmiechu, a oraz i użalenia, że ludzie dorośli i wieku dojrzałego z taką chciwością za pomienionemi udają się fraszkami, które to w niebezpieczeństwo nas podają, wykroczenia w powinnościach naszych, gdy się ich tak gorąco chwytamy. Dla tego radzę Filoteo, abyś tym podobnych postradała affektów: bo lubo same zabawy nie zawsze są pobożności przeciwne, affekt iednak do nich zawsze pobożność przystępia i tłumi.

ROZDZIAŁ XXIV.

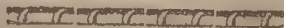
Trzeba naostatek i szkodliwych zbyc skłonności.

Mamy ieszcze w sobie Filoteo niektóre skłonności przyrodzone, które, że z własnych grzechów naszych nie pochodzą

chodzą, zwać się grzechami śmiertelnemi, albo powszedniemi nie mogą, ale się tylko nazywają niedoślonościami; sprawy zaś z nich pochodzące, defektami iakieimiś. Naprzykład: Święta Paula Rzymjanka (iako S. Hieronim o tym świadczy) tak zbytnią miała do żalu i smutku skłonność, że kiedy iey Małżonek; albo które z dziełek umarło, zawsze się w niebespieczeństwo życia od wielkiej żalości podawała: co w niej niedoślonością raczy aniżeli grzechem było: ponieważ się to działo przeciwko iey własnej woli. Jedni bywają z przyrodzenia lekkich obyczaiów drudzy w niczym nie użyci, inni uparci, i na cudze zdanie z ciężkością zezwalający, niektorzy zaś skłonni do gniewu, pomsty, albo płonney miłości: iednym słowem, nie masz prawie człowieka, co by tym i podobnym nie podlegał niedoślonościom: które lubo każdemu są właściwe i przyrodzone, iednakże przy pilnym staraniu i gorącym dośloności pragnieniu, mogą się zmniejszyć, poprawić, a nawet i wygubić, czego po tobie ufilnie Filoteo pragnę. Wszak naleziło sposob, że gorzkich migałów drze-

wo słodki owoc rodzi, sok ze pnia wytoczywszy; a czemużbyśmy i my nie mogli zbyć złych skłonności naszych, i lepszych na to inieysze nabyć? Nie masz tak dobrego przyrodzenia na świecie, którego by złe nałogi nie zepsowały, ale też nie masz i tak złego i nieswornego, którego byśmy, przy łasce Bożej, a za pilnym staraniem i przemyśleniem naszym, uskromić i przełamać nie mogli. Przetoż tedy niektóre przestrogi i ćwiczenia Duchowne, w których się zaprawu-
iać, pozbędzisz chęci do grzechów powszednich, a do tego i umocnisz sumienie twoje, przeciwko wszystkim grzechom śmiertelnym. Niechżeć Pan Bog urzeczy łaski swojej, abyś ie do skutku przywodzić umiała.

KONIEC CZĘSCI PIERWSZEJ.



CZĘŚC

CZĘŚĆ WTORA
DRUGA
DO
ŻYCIA POBOŻNEGO

*Zawierająca w sobie różne przestrogi du-
szy potrzebne, aby się przez Modlitwę i
używanie Sakramentów Świętych do
Boga, wzbliżała.*

ROZDZIAŁ I.

o Potrzebie Modlitwy.

Ponieważ ta jest Modlitwy zacność, że
na niej łaska Boża rozum nasz oso-
bliwie oświeca, a ogień miłości Boskiej
wołą ku dobremu zagrzewa, nie maż,
coby tak doskonale rozum z błędów, a
wołą z przewrotnych pożądliwości oczy-
szczało. Tać to iest błogosławiona woda,
która spływając na dusze nasze, ożywia
w nich światobliwe affekty, z niedoskona-
łości obmywa, i namiętnościami pomie-
szane serce, miłe cieszny i uspokaja.

Nad wszystkie jednak modlitwy, wnątrznąć naybardziej zalecam, a osobliwym ieszcze sposobem, rozmyślanie żywota i Męki Chrystusa Pana; na którego się często w Medytacyi zapatrując, wyrazisz go na duszy twojej, światobliwe postęпки jego przeymiesz, i sprawy twoje, według Zbawicielowych kształtować przywykniesz. Wszak On jest światła tego światłością; toć tedy w nim, przez niego, i dla niego oświeceni bydz mamy: drzewem w upałach pożądanym, pod którego cieniem odpocząć i ochłody zażyć możemy, a nakoniec i studni Jakobowej żywą wodą, na otarcie i obmycie grzechow naszych. Dzieci bełkocąc ustawnicznie z Matkami swoicini, i przyśluchując się ich mowie, dobrze wymawiać przywykają, i my z Zbawicielem często w Modlitwie konwersując, a słowa Jego, uczynki, i affekty pilnie uważając, nauczymy się za jego łaski pomocą, jego kształtem mówić, czynić, i pragnąć. Na nim się zawsze myśl naszą Filoteo zastanawiać powinna, inżemi albowiem drzwiami zayść do Boga Oycy nie podobna. A iako w zwierciadle niebyśmy

nie

nie widzieli, gdyby z drugiej strony cyną, albo ołowiem, powleczone nie było: tak i Bóstwa niktby żyjąc na tym świecie, uważać dobrze nie mógł, gdyby z człowieczeństwem Chrystusa Pana złączone nie było, nad którego żywot i śmierć nic się nie może przybrać właściwszego, milszego, rokoszniejszego, i pożyteczniejszego, do codziennego rozmyślenia naszego. Nie darmo się Zbawiciel nasz nazwał chlebem, który z Nieba zstąpił, iako albowiem chleba do każdej zażywamy potrawy, tak i iego we wszystkich modlitwach i sprawach powinniśmy z pilnością szukać, i iednostaynie uważać. Różni Autorowie opisali żywot i śmierć Chrystusa Pana, sposobem do Medytacyi służącym; ja tobie iednak radzę S. Bonawenturę, Bellintana, Brunona, Kappilę, Granadę, i Ludwika *de Ponze*.

Co dzień na Medytacyi godzinę strawisz, a ile będzie można porankową wstawisz zaraz; ponieważ na ten czas najwolniejszy bywa głowa, po nocnym odpoczynku. Nie medytuy iednak nad godzinę, chybabyć Spowiednik twoy wyraźnie więcej pozwolił.

Je-

Jeżeli będziesz mogła tę godzinę w Kościele spokojnie przebyć, łacniej ci i miley znidzie. A zabronić ci tego nie może, ani Oyciec, ani Matka, ani Zona, ani Małżonek, ani ktokolwiek inşy: w domu zaś mając różne rozrywki, nie miałabyś podobno całej godziny tak zupełnie wolney.

Wszystkie Modlitwy twoie tak wewnętrzne, iako i uşne, od postanowienia się w obecności Bożej zaczynay, zkąd (byleś statkować chciała) znaczny w krótkim czasie odniedziesz pożytek.

Jeżeli rady moiey uşluchasz, po Łacinie *Oycze nasz*, *Zdrowaś Marya*, i *Wierzę w Boga*, mawiać będziesz, postarasz się iednak o zrozumienie słow, w tych Pacierzach zawartych, abyś ie ięzykiem powszechnym Kościoła Świętego wyrażając, oraz i śnaku niewymownego, który w sobie zamykała, była uczestniczką. Gdy ie zaś mówić będziesz, rozważay z pilnością, co znaczą, wzbudzając w sobie tym kształtem różne świątobliwe i pobożne affekty, a nie kwap się bynajmniej, żebyś ich iako naywięcey przetrzepała; lecz się o to iedynie staray abyś

ie iako naygorętszym sercem wymawia-
ła, ieden albowiem Pacierz z uwagą
zmowiony, więkzey iest ceny, niż kil-
kadziesiąt nieuważnie i skwapliwie od-
prawionych.

Koronka iest sposob modlenia się nader
pożyteczny, byleś ją mowić umiała,
iako należy, dla czego postaraj się o
Xiążeczkę taką, ktoraby cię w tym za-
prawiła. Rzecz także iest bardzo dobra
mieć w używaniu Litanie o Imieniu Pana
Jezusowym, o Nayswiętszey Pannie, o
Wszystkich Świętych; i infze różne ustne
modlitwy, w Godzinkach od Zwierzchno-
ści potwierdzonych wypisane: z tą iednak
przełtrogą, żebyś, ieżeli masz sposobność
do wnętrzney modlitwy, iey zawsze nay-
pierwsze zostawiała mieysce; po ktorey
odprawieniu, gdybyć albo dla zbytnich
zabaw, albo z infzey iakiey przyczyny,
czasu nie stawało na ustne modlitwy, nie
turbuy się tym bynajmniey; lecz się kon-
tentuy szczegolnym przydaniem (lub
przed Modlitwą, lub po niey) iednego
*Oycze nasz, &c. Zdrowaś Marya, &c.
i Wierzę w Boga, &c.*

Ieżelibyś modląc się ustnie, czuła w
ser-

sercu skłonność do modlitwy wewnętrzney, idź za nią, i tam myśl twoię zwolna nakłaniaj, nie uważając tego, żeś Pacierzy postanowionych ieszcze nie skończyła; ponieważ wewnętrzna modlitwa, którą na to miejsce czynisz, i Panu Bogu, iest przyiemniejsza, i duszy twoiey pożyteczniejsza. Do tey iednak przestrogi Pacierze Kapłańskie nie należą, które kończyć potrzeba, ieżeliś ie odprawować powinna.

Jeżelibyś się zaś kiedy trafić miało (dla zabaw gwałtownych, albo infzey iakiey przeszkozy) całe bez medytacyi strawić dopołudnie, (co, aby nie bywało z pilnością masz przestrzegać) po obiedzie tę stratę nadgrodzić usiłuy, obrawszy na to godzinę, iak naydalezszą od obiadu; inaczey albowiem nie miałabyś wolney głowy od dymow z żołądka powstaiących, a do tego, i zdrowiubysz twemu zaszkodziła.

Lecz, gdybyś i cały dzień bez niey przepędzić miała, powetowaćby potrzeba tey nieofzacowanej szkody, częstemi modlitewkami strzelistemi, i czytaniem Xiążki duchowney zadawszy sobie pokutę iaką, abyś się tym lepiey na potym podobnego wystrzegała niedozoru: stanowiąc przy-

tym

tym mocno, nazaiutrz zaraz do pierwszego wrocić się zwyczajui.

ROZDZIAŁ II

Krotki Rozmyślania sposob. A nayprzod o Obecności Bożej, pierwszey przygotowania częste.

Ale podobno nie wiesz Filoteo, iako trzeba medytować, nie wiele bowiem tych czasow ludzi, (nieszczęściem wieku naszego) modlitwą wewnętrzną zabawiać się zwykło: dla tegoć tu prośty i krotki rozmyślania podam sposob, ażebyś czytając inne Xiążki, uczenie w tey mierze napisane, a nadewszystko codziennym ćwiczeniem się doskonalszego dostąpiła stopnia. Na pierwszym mieyscu kładę przygotowanie do Medytacyi, które na dwóch zawisło rzeczacz: stawieć się w Obecności Bożej, i prosić Maiestatu Jego o pomoc, żebyś zaś wiedziała, iako się masz stawieć w Obecności Bożej, namienię tu cztery nayprzednieysze sposoby, ktorych ci zażyć radzę na tym początku.

Pierwszy sposob jest, mocne uważenie, i świeża pamięć bytności Bołkiey na każdym

każdym miejscu, to jest; iż Pan Bog jest wszędzie, i że nie masz rzeczy, ani miejsca takiego na świecie, gdzieby prawdziwie, i w rzeczy samej nie był przytomnym: tak dalece, że iako ptacy gdziekolwiek latają, wszędzie powietrze znają, tak i my, kędykolwiek się obrócimy, nieomylnie Boga Obecnego mieć będziemy: co lubo wszyscy dobrze wiemy, nie wszyscy jednak na tę prawdę, iak należy pamiętamy. Ludzie ktorzy wzrok stracili, acz Króla przytomnego sobie nie widzą, przecież jednak refleksu ku niemu nie tracą, gdy o jego bytności są przestrzeżeni; lecz, że go oczyma dociec nie mogą, prędko o nim zapominają, a zatym i czei mu już powinney więcej nie oddają. Tak i iny Filoteo, Pana Boga zawsze nam przytomnego, nigdy nie widzimy; i lubo nas Wiara o Jego bytności przestrzega, że go jednak wzrokiem doyrzyć nie możemy, częstokroć o nim cale nie myślimy, i tak sobie postępujemy, iakoby gdzieś daleko był od nas: bo chociaż wiemy dobrze, że Pan Bog jest na każdym miejscu, na nic się to nam nie przyda, ieśli otym niemyślimy.

Dla

Dla czego staray się ufilnie, abyś zawsze przed Modlitwą wzbudzała duszę twoją, do iako naypłnierzego uważania Boga tobie przytomnego: co Dawid usta-wicznie w pamięci mając, zwykł był mawiać. *Lubo się (o Boże mój) do same-go wzniosę Nieba, pełne znayę twojej Twoiey, lubo do podziemnego może piekła, i to bez Ciebie nie jest.* Żyć też w tym może z słow Jakoba Patryarchy, który obaczywszy onę Tajemnicę pełną dra-binę, głośno zawołał. *O iak straszne to jest miejsce! zaprawdę Bóg tu prze-mien-szkiwa, a iam o tym nie wiedział,* iakoby rzekł: a iam na to nie pamiętał, gdyż musiał wiedzieć, że nie masz miejsca, gdzie-by Boga nie było. Gdy tedy pokłęknieysz na Modlitwę, rzeczesz serdecznym affektem do duszy twoiey: o doszła moja! wiedz o tym zapewne, że tu jest Bóg przytomny.

Drugi sposob postanowienia się w obecności Bożej, taki jest: pomyśleć, iż Pan Bóg nie tylko na tym miejscu przemien-szkiwa, gdzie ty zostaiesz, ale krom tego osobliwszym ieszcze kształtem, w sercu i duszy twoiey, ktore on ożywia i pokrze-pia.

pia przytomnością swą będąc tam, iakoby sercem serca twoiego, i duchem duszy twoiej. Jako albowiem dusza, lubo wszystko ciało napelnia, i w kaźdey onego znajduie się cząstecę, a przecie w sercu osobliwsze ma pomieszkanie, tak i Pan Bog acz wszystkim rzeczom prawdziwie iest przytomny, przytomniejszy jednak iest dużom naszym, i dla tego Dawid nazywał go *Bogiem serca swiego*. Paweł zaś Święty twierdzi, że *żyjemy, ruchamy się, i iesteśmy w Panu Bogu*. Więcże pamiętać na te prawdę, wzbudzać będziesz w sercu twoim powiną część przeciw Majestatowi Boskiemu, tak ściśle duszy twoiej przytomnemu.

Trzeci iest sposób, pomyśleć: że Chrystus Pan prawdziwy Bog i Człowiek, z Nieba na wszystkich ludzi patrzy, a osobliwie w Wierze Chrześcianańkiej wychowanych, tych zwłaszcza, ktorzy na modlitwie zостаia: uważaiąc z pilnością kaźdego z nich sprawy i postęпки. Co nie rozumiey bydź (proszę) prostą imainacyą, lecz szczerą i nieomylną prawdą: gdyż lubo my go oczyma naszymi nie widzimy, on nas iednak bez pochyby widzi,

iako

iako to widział Szczepan S. z ziemie do Nieba po męczeńską wybierając się Koronę: możemy tedy rzecz bezpiecznie z Oblubienicą: *Oto stoi za ścianą, poglądając przez okno, patrząc przez kraty.*

Czwarty sposób: imainować sobie prostu, iakoby Zbawiciel nasz w Ciele swoim Przenajświętszym, tuż był przy nas, takim kształtem, iakośmy więc zwykli stawiać sobie przed oczy przyjaciół naszych, gdy mowiemy, zdać mi się, iakoby widział tego człowieka; a on to, albo owo robi, iakoby na niego patrzył, i tym podobne rzeczy. Gdybyś jedniak była przed Najświętszym Sakramentem, jużbyć na ten czas Chrystus Pan nie pomysleniem, lecz samą rzeczą był przyto-mnym, ponieważ przymoty chlebowe, są tylko zasłoną iakąś, za którą Zbawiciel nasz prawdziwie będąc obecny, patrzy na nas, lubo my go w osobie Jego własney nie widzimy. Jednego tedy z tych czterech zażyjesz sposobow, ile razy sobie przed Modlitwą bytność Boską przypominać będziesz, nie wszystkich razem, lecz pojedynkiem, krotko, i prostu.

ROZDZIAŁ III.

o Wzywaniu Boskiej pomocy, drugiej przygotowania cząstce.

Wzywanie Boskiej pomocy, tym odprawisz sposobem: gdy już duszę twoją wzruszoną bydź poczniesz uważaniem przytomności Boga twój, uniżył się przed nim, jako najsłabszy. i wyznał, żeś nie godna stać przed Obliczem Jego: że jednak tego potrzebuje po tobie, pozwalając ci dobrowolnie rozmowy z sobą, prosić go pokornie będziesz, o łaskawe wejrzenie, żebyś mu mogła przez cały żywot twój, jako najlepszy służyć, i medytacją, którą zaczynasz, dobrze odprawić. Do czego (jeżeli byś chciała) możesz zażyć słów takich krótkich, a pałających: jako to są te Dawidowe. *Nie odrzucaj mnie, o mój Boże! od Oblicza Twojego, a Ducha Twego S. nie odbieraj odemnie. Roświeć Twe Oblicze nad służebnicą twoją, a uważać będą cuda Wszechmocności twojej: daj mi zrozumienie, a będę przestrzegała Przykazań Twoich, i chowała je w sercu moim: wszakżem ja jest służebnicą Twoją, pobłogosłuwzę rozmowi mojemu: i tak dalej:*

Mo-

Możesz też wezwać Anioła Stroża twoiego, i innych Świętych należących do Tajemnicy, którąś medytować postanowiła, iako to rozmyślając Mękę i śmierć Zbawiciela naszego, udaś się do Najśw. Panny, S. Jana Ewangelisty, S. Maryi Magdaleny, i Łotra usprawiedliwionego, prosząc ich, aby wzbudzili w tobie affekty, podobne tym, które na on czas mieli: w Medytacyi także o śmierci, możesz Anioła twoiego pomocy wzywać, (ponieważ ci on przytomnym będzie, w onę ostatnią życia godzinę) abyś ją przyzwoicie rozważyć i roztrząsnąć mogła: toż o innych rozumiey Tajemnicach.

ROZDZIAŁ IV.

o Wyobrażeniu Tajemnicy, trzeciej przygotowania częste.

Po dwóch pomienionych przygotowania się na Modlitwę częstkach, następnie trzecia, niektórym tylko Medytacyom przyzwoita: a tę iedni wyśławieniem niefcya, drudzy wnątrzną nauką nazywają; co iednak nic innego nie jest, tylko proste tajemnice (które rozważać mamy)

na myśli wyrażenie, iakoby się rzeczy w niej zawierające, w oczach naszych działały. Naprzykład, gdy zechcesz medytować ukrzyżowanie Chrystusa Pana, pomysłisz, żeś jest na gorze Kłtawaryiskicy, i że się to wszystko w obecności twojej dzieie, cokolwiek tam czyniono i mówiono w on dzień, gdy Go na Krzyż przybiiano. Albo też (co na iedno wyindzie) pomysłisz sobie, że na tym miejscu gdzie Modlitwę odprawuiesz, Zbawiciela twoiego krzyżują, sposobem od Ewangelistów opisanym. Toż rozumiey, gdy o śmierci rozmyślać będziesz (iakom w Medytacyi o niej namienił) albo o piekle, i innych wszystkich tym podobnych Tajemnicach, które to pod ludzkie podpadają zmyśły: co się zaś tycze innych Tajemnic, których zmyślanii naszem dosięć i ogarnąć nie możemy, iako to wspaniałość Boska, zacność cnót Świętych, koniec, do którego jesteśmy stworzeni, o tych nie mówię, aby myślą wyrażone być mogły. Prawda, żeby się i w tych zażyć mogło podobieństwo iakie, dla snadniejszego ich rozmyślenia, aleby to z trudnością przychodziło wynaydować:

ia

ia zaś tobie proste tylko i łatwe rzeczy podać, ażebyś miał rozum twój nie sprawować się długim szukaniem. Naywiększy pożytek wyrażania na myśli Tajemnic zmysłom podległych, ten jest, iż tym kształtem zewsząd otaczamy rozum nasz, aby tam i sam nie biegał, iakośmy więc zwykli zamykać ptaszka w klatce, albo iastrzębia do ręki przywiązywać, żeby nie zlatował. Aleć może kto rzec, że daleko lepiej samą tylko wiarą, i prostym bez wyrażenia pomyśleniem, te i wszystkie inne uważać Tajemnice; nie pręci tego, leczby to był na zbyt subtelny sposób rozmyślania dla poczynających, i poki cię Ręka Boska wyżej nie wyniesie, ia tobie Filoteo radzę, nie puszczając się tej doliny, na którą cię zaprowadził.

ROZDZIAŁ V.

o Rozmyślaniu, albo drugiej części Medytacyi.

Jak prędko imainacya Tajemnicę jaką w sobie wyrazi, zaraz się iey rozum przypatrywać poczyną, i to my rozmyślaniem nazywamy, które nic innego nie

ieſt, krom iedney, albo kilku uwag, uczynionych na wzruſzenie pobożnych aſſektow w ſercu naſzem: i ta ieſt różność rozmyślania od uczenia ſię, i innych conceptow, albo myśli, które nie dla nabycia cnot, albo miłości Bożej, lecz dla doſcignienia inſzego iakiego końca podeymiemy, iako to dla umiejętności, nauki dowcipney i mądrey rozmowy, i tym podobnych intencyi. Otoczywszy tedy zewſzad rozum twoy (iakom iuż namienił) Tajemnicą, któraś medytować umyśliła, lub przez imainacyą, ieżeli ieſt rzecz zmyſłom podległa, lubo też proſtym tylko pomyſleniem, ieżeli całe duchowna: zaczniesz ją rozważać, przykładem odemnie w Medytacyach wzwyż położonych wyrażonym. Ile razy przy której uwadze poczujesz w ſobie rozumu oſwiecenie, i pożytek iaki duchowny, zaſtanawiaj ſię na niey, nie ſpiesząc daley, a to przykładem pszczołek, które tak długo na kwiatku ſiedzą, poki im na nim miodu zbierać ſława, lecz gdybyś w iedney nie do ſmaku twoiego przybrać nie mogła, ſprobowałbyś iey trochę, i potargowałbyś, do drugich przyſtępuy, po-

woli jednak i z prośbą postępując, abyś
 najmniejszego rozumowi nie uczyniła
 gwałtu:

ROZDZIAŁ VI.

*o Pobożnych affektach i przedsięwzięciach
 trzeciej części Medytacyi.*

Rozmyślanie wzniecać zwykło na ser-
 cu pobożne affekty, iako to są miłość
 ku Bogu i bliźniemu, pragnienie Nieba, i
 Chwały wiekuiſzey, żarliwość około zba-
 wienia dusz ludzkich, naśladowanie ży-
 wota Chryſtusa Pana, użalenie, podziwie-
 nie, radość, bojaźń gniewu Bożego, Są-
 du, i piekła, nienawiść grzechu, ufność
 w miłosierdziu i dobroci Boskiej, zawsty-
 dzenie żywota źle przepędzonego, i
 tym podobne: w których się umysł nasz
 iak najczerniey rozwodzić powinien.
 Jeżelibyś mieć chciała pochoć iaki w
 tej mierze, przeczytaj sobie przedmo-
 wę Medytacyi Andrzeja Capelli, gdzie
 podaje sposoby rozwodzenia affektów, a
 ieszcze dowodniey Xiądz Arias, w dru-
 giej części Xięgi ſwojej, o Modlitwie
 napisaney.

Nie radzęc iednak Filoteo zasadzać się bardzo na samych tylko powszechnych affektach, lecz ie sobie samey tak zawsze przywłaszczay, abyś z nich osobliwy brała pożytek do poprawy żywota twoiego. Naprzykład: gdy uważysz pierwsze słowo, które Chrystus Pan na Krzyżu przemówił, bez pochyby poczuiesz skłonność na sercu twoim, do naśladowania przykładu iego, pragnąc odpuszczając nieprzyjaciółom twoim, i za ich nienawiść, miłość im oświadczając: nie dosyć iednak na tym, jeżeli do tego nie przydasz przedsięwzięcia osobliwego, w ten sposób: Już tedy nie będę się urażała tym i owym przykrym słowkiem od sąsiada, albo sąsiadki, sługi, albo służebnice wyrzeczo-
nym, ani więcę uważę na tę i owę wzgardę, od tego, albo owego poniesioną, i owszem to i to rzekę, i uczynię, na uięcie i pozyskanie tych, co mi przyczyną byli do gniewu. To czyniąc Filoteo, pozbędziesz w krotkim czasie grzechow i niedoskonałości twoich, którychbyś przez same powszechne affekty, nie rychło i nie łatwo postradała.

ROZDZIAŁ VII.

*o Zawarciu Medytacyi, i równiance
Duchowney.*

Nakoniec zamknąć potrzeba Medytacyą trzema aktami, z iak naygorętszą pokorą wyrażonemi: a z tych naypierwszy iest dziękczynienia, ktorym panu Bogu dzięki oddaemy za dobre affekty, i przedsięwzięcia na modlitwie powzięte, a oraz i za dobroć jego nieskończoną, wynikającą w Tajemnicy Medytacyi odprawioney.

Drugi Akt iest ofiarowania, ktorym Maieństwu Boskiemu ofiarujemy. Jegoż własną dobroć i miłosierdzie, Krew Przenaydroższą, śmierć, i zasługi Syna Jego, a z niemi wespół affekty i dobre przedsięwzięcia nasze.

Trzeci Akt iest proźby: ktorym gorąco do Pana Boga suplikujemy, aby nas raczył uczynić łask i przymiotow Jezusa Chrystusa Syna swojego uczestnikami, a przytym i błogosławił affektom i dobrym przedsięwzięciom naszym, żebyśmy ie wiernie do skutku przywozić mogli. Do tego ieszcze modlemy się za pomno-
że-

żenie Kościoła S. za Przełożonych naszych, Rodziców, Przyjaciół, i innych, wzywając pomocy Najświętszey Panny, Aniołów, i Świętych Bożych. Naostatek, iakom już namienił, przydać potrzeba *Oycze nasz, i Zdrowaś Marya, &c.* iako Modlitwę wszystkim wiernym powzeczna, a nader potrzebną.

Radziłem i to, żeby na końcu Medytacyi równiankę uwić, co proszę zrozumiey. Ci, którzy po roskosznych chodzą ogrodzie, nie zwykli z niego wychodzić, nie urwawszy kilku kwiatkow, którychby się zapachem i piastowaniem na czas iaki cieszyli: tak i my, przebieżawszy w Medytacyi Tajemnicę iaką, umyślem naszym, obrać sobie mamy iedną, albo kilka uwag, które naylepiey przypadły do finaku naszego, i nayprzyzwoitsze byćdz rozumiemy do postępku własnego, i onych się pamięcią i zapachem przez cały dzień cieszyć: co sprawić możesz na tymże mieyscu, gdzieś rozmyślała, lubo ieszcze klęcząc, lubo też przechadziąc się prędko potym, na osobnym iakim mieyscu.

ROZDZIAŁ VIII.

*Przeestrogi niektóre bardzo potrzebne
względem Medytacyi.*

Nowstawszy z Medytacyi, starać ci się
Piloteo nadewszystko potrzeba, a-
byś w świeżey zachowała pamięci dobre
przedsięwzięcia na niey zawzięte, i one
z pilnością dnia tego do skutku przywo-
dziła. Ten albowiem naywiększy jest roz-
myślania naszego pożytek, bez którego
częstokroć Modlitwa wewnętrzna nie tylko
bywa nie pożyteczna, ale i szkodliwa,
ponieważ same tylko cnot uważenie, a
ćwiczenia się w nich zaniedbanie, nady-
mać umysł nasz i serce zwykło, przez co
iuz się takimi rozumiemy, iakiemyśmy
bydź postanowili; co na ten czas z pra-
wdą się zgadza, kiedy przedsięwzięcia na-
sze dobrze w nas są ugruntowane, nie są
zaś gruntowne, ale owszem próżne i
szkodliwe, ieżeli skutku nie mają. Sta-
rać się tedy wszelkiemi siłami potrzeba,
żeby ie wiernie wykonywać, szukając
na to wszelkich sposobności i okazji.
Naprzykład, ieżelim sobie postanowił
pozyskać łagodnością tych, co mi nie
sprzyłaią, starać się będę, abym się z nie-
mi

mi tego dnia spotkał, i ich za tą okazją mile pozdrowił; gdybym zaś w to potrafić nie mógł, rzekłbym przynajmniej cokolwiek na ich stronę przed drugimi, i modliłbym się za nich.

Z pilnością także przestrzegaj, abyś powstawszy z Medytacyi, włączając nieostrożnie sercem twoim, nie wylała drogiego balsamu, na Modlitwie nabytego: chcę rzec, iż potrzeba (ile będzie można) przez czas iaki potym, milczenie zachować, i serce swoje nie z nagłą, lecz powoli, z modlitwy do spraw potocznych przenosić, zachowując w nim iako najdłużey pobożne myśli i affekty, w Medytacyi zawzięte. Człowiek, któryby nioś w naczyniu Porcelanowym olejek iaki drogi, z wolnaby z nim bez wątpienia postępował, nie oglądając się, ani na tę, ani na owę stronę, aleby tylko zawsze przed się patrzył, aby snać nogi o kamień nie zawadził, albo inszym iakim niepotknął się przypadkiem, czasem też na porcelanę, jeżeli się na którą nie przechyla stronę. Tymże i ty obyczaiem postępuj sobie powstawszy z Medytacyi, nie razem różnemi myślami zapręta-
gło-

głowę, ale naprzód spoyrzzi tylko przed się, to jest: obacz, ieżeli cię kto nie czeka z kimbyś się rozmówić powinna, w takich albowiem razach, nieodwłocznie ludziom dogadzać potrzeba, tak to iednak czyn, abyś i na serce swoje na czas poglądała, żeby się z niego jak najmniey Modlitwy Świętey nie ulało oleyku.

Przywyknąć ci ieszcze potrzeba, i umieć przystępować od modlitwy do wszelakich spraw i zabaw, ktorych powołanie i stan twoy po tobie wyciągaia; lubo by się zdały nie we wszystkich zgadzać z affektami na Medytacyi zawziętemi: chce rzec, iż Jurysta powinien umieć przystąpić od modlitwy do prawa; i spraw broniennia. Kupiec do kupiectwa i handlow swoich, męzatka do powinności małżeńskich i kłopotów gospodarskich, to iednak z tak łagodnym i spokojnym umysłem, żeby się dla tego nie mieszać, ani turbować; ponieważ albowiem tak modlitwa iako i obowiązki stanu naszego, z woli Bożey pochodzą, powinniśmy z niey przechodzić do tych, pobożnym i upokorzołym sercem.

Tra-

Trafie się też pod czas, że zaraz po przygotowaniu, poczniesz w sobie wzrzu-
szony affekt ku Bogu: nie wstrzymujże
go Filoteo, chcąc się trzymać sposobu,
którym ci podał. Lubo albowiem uwaga
zwyczajnie powinna uprzedzać affekty i
przedsięwzięcia pobożne, gdyż iednak
Duch Święty w przod podła affekty, nie
myśl więcej o uwagach, ponieważ te nie
dla czego innego są postanowione, tylko
dla wzbudzenia affektu: iednym słowem,
ile razy w sobie pobożne poczniesz affe-
kty, zawsze im daj miysce, luboby to
było przed uwagami, lubo po nich. I
chociażem ja affekty po wszystkich dopie-
ro uwagach położył, dla samego to roz-
dzielenia części Medytacyi uczynić mu-
siał, że wszystkich iednak innych miar,
nigdy affektom przyśtepu bronić nie po-
trzeba, ale owszem skoro się tylko na-
dadzą, zaraz się ich imać: co nie tylko
mowie o innych affektach, ale nawet i
o dziękczynieniu, ofiarowaniu, i proźbie,
ktore i między uwagami pożytecznie
używane być mogą, ani ich trzeba bar-
dziey tamować nad inne, lubo znowu
przy dokończeniu i zawarciu medytacyi
po-

powtorzone być powinny. Przedsięwzięcia jednak poprawy życia naszego, po afektach dopiero następować mają, i to ku samemu końcu przed zupełnym modlitwy zamknięciem; ponieważ albowiem czyniąc je, przypominać sobie musimy różne rzeczy i osoby nam znane, gdybyśmy między afektami stanowiąc co o nich chcieli, zawziębyśmy roztargnioną myśl mieli. Nie zawadzi też wśród afektów, i przedsięwzięcia stanowiąc, pobożnych zażywać rozmów, raz z Chrystusem Panem, Aniołami, i Osobami w Tajemnicach wyrażonemi, drugi raz z Świętymi Bożemi, z samą sobą, z sercem swoim, z grzesznikami, a nawet i z rzeczami żywota nie mającemi, iako widziemy czynił Dawid w Psalmach swoich, i inni święci, gdy na modlitwie zostawali.

ROZDZIAŁ IX.

*o Niesmakach, które pod czas Medytacyi
ryi przypadają.*

Jeżeli się rozmyślając trafi Filoteo, nie mieć żadnego smaku, ani wewnętrzney pociechy, nie trwoż się tym prozę: ale

da-

dawszy uſtney Modlitwie podczas miey-
 ſce, uzał ſię ſama na ſię przed Chryſtuſem
 Panem, wyznay niegodność twoię, proś
 Go o ratunek, całuy Obraz iego, ieżeli by
 był nadorędziu, mow mu z Jakobem Pa-
 tryarchą. *Nie puszczę Cię Panie, aż mi
 wprzód pobłogostawisz, albo z Niewiaſtą
 Chananenſką. Tak Ci Panie przyznawam,
 żeſm ieſt ſzczęściem iednym, ale wſzakże
 ſzczęſtwa zbieraię odrobiny z ſtołu spada-
 ięce Pońſkiego.* Czaſem też czytay z uwa-
 gą xiażkę iaką duchowną, ażeby ſię duch
 w tobie ocucił, i przyſzedł do ſiebie; pod-
 czas zaś wzbudź ferce twoie, powierz-
 chowną iaką pobożną poſtawą, iako to na-
 przykłąd, Krzyżeni na ziemi leżąc; albo
 Krucifix w ręku na Krzyż przed ſo-
 łą złożony trzymaiąc, (co ſię ma rozumieć,
 ieżeli na oſobnym zoſtaieſz mieyſcu) gdy-
 byś iednak po tym wſzytkim żadney nie
 odnioſła pociechy, choćbyś też czuła
 naywiększy nieſmak, nie trwoż ſabą by-
 naymniey, lecz trway mężnie, w iak nay-
 nabożnieyſzey poſtawie przed Maieſta-
 tem Boſkim. Jak wiele ieſt Dworzan,
 krorzy ſto razy przez rok wnidą do pokoju
 Krolewſkiego, nieſpodziewaiąc ſię z Pa-
 nem

tą znakomitą uczcią, że się nam godzi zawsze z nim przebywać i w obecności jego zostawać.

ROZDZIAŁ X.

o Modlitwie Porannej.

Kroćm pomienionej Modlitwy wewnętrznej, ze wszystkich miar zupełnej, innych uśnych, które raz na każdy dzień mamy mieć w zwyczaju, znajducie się jeszcze pięć krotszych modlenia się sposobów, które to strumykami medytacyi, oraz okrasą nazwać możemy. Tych najpierwszy z rana zaraz używany być powinien dla powszechnego przygotowania dusz naszych, do wykonania dobrych podających się dnia tego uczynków: a to tym sposobem.

1. Oddaj Panu Bogu przyzwoity ukłon i podziękuy pokornie Maieństwu Jego, że cię tej nocy zdrową zachować raczył, a jeżeliś go w czym obraził, żałuy za to serdecznie.

2. Pomyśl iż dzień który zaczynasz, na toć jest pozwolony, abyś w nim pozyskiwała wieczność mroku nie mającą, zaczęty sobie mocno postanow pożytecznie.

wszyscy-

wszystkie godziny dnia tego przepędzić.

3. Przebież myślą coć za sprawą, zabawy, i okazyje pomnożenia chwały Bożej, dnia tego przypaść mogą, iako też, coby za pokusy na cię natrzeć miały, jeżeli skłonność do gniewu, próżności, czyli inższego iakiego niesforenego affektu, a światobliwie biorąc przed się zamyśły, z iedney strony pomyśl, iakobyś sposobow któreć się do służby Bożej, i postępku w pobożności podadzą, naylepiey zażyć mogła, z drugiey zaś, gotuy się uchodzić potykać, i zwyciężać, cokolwiekby się Bogu i zbawieniu duszy twoiey sprzeciwiało. Ale się nie kontentuy samym przedsięwzięciem tych dobrych zamyśłow, lecz krom tego ieszcze, przyżwoite o'myślay śródki, do skutecznego onych wykonania. Na przykład, jeżeli się spodziewasz traktować z człowiekiem uwodzącym cię affektami własnemi, i skłonnym do gniewu, nie tylko sobie postanow nie dać mu żadney do urazy okazyi, ale też i przygotuy słow łagodnych, ktoremibyś go na początku zaraz mowę twoiey znięczyła albo osoby iakiey sporządzić bytność, dla koreybyś się wstrzymnywać musiała. Jeżeli

H 2 fig

się zaś spodziewał chorego nawiedzić, godzinę pewną na to naznaczyć, sposoby cieszona, ratunku, wcześniej obmyśli, i tak w innych przypadkach.

4. To uczyniwszy, upokorzyć się przed Panem Bogiem: wyznawając, iż sama z siebie wykonać nie możesz przedsięwzięcia twojego; lubo to chroniąc się i uchodząc grzechu, lubo też dobrze zamysły do skutku przywodząc, a iakobyś w ręku trzymała serce twoje, ofiaruj je (współ z tym coś postanowiła) Majestatowi Boskiemu: prosić pokornie, aby je pod obronę prziąć raczył, i potwierdził w służbie swojej: do czego tych albo podobnych słów użyć możesz. O Boże mój, wzyrzyj na to nędzne i mizerne serce moje, które z dobroci twojej nieskończonej, nie mało do brzych zawzięło afektów; ale się nazbyt słabym byłem czuie do wykonania cnot, których pragnie, jeżeli mu ty nie pobłogosławisz: o co do Majestatu twojego Ojczy dobroćliwy, pokornie suplikuję, przez zasławi niewinnej Młki Syna twoiego, na którego cześć i chwale poświęcam dzień dzisiejszy, i wsiątkie dni żywota moiego. Wezwij Najświętszy Panu-
ny.

ny, Anioła Stróża twoiego. Świętych Bo-
żych, abyś był pomocą w tym razie.

Wszystkie te Akty krotko, gorącym
jednak afektem, odprawione być mają,
wprzód (jeżeli można) niż z łezby wyni-
dziesz, aby tym sposobem błogosławień-
stwo Boskie spływało na wszystkie całego
dnia sprawy twoie. Proś ą cię Filoteo,
nigdy tego nie opuszczay.

ROZDZIAŁ XI.

*o Modlitwie wieczornej, i rozstrząśnieniu
sumnienia.*

Jakom ci już namienił, abyś przed pospo-
litym obiadem twoim, obiadu w Me-
dytacyi zażyła duchownego, tak znowu
radzę, żebyś się przed wieczerzą zwyczay-
ną, jeżeli nie wieczerzą, przynajmniej
duchowną posilała kolacją. Obeierz tedy
moment taki przed wieczornym jankar-
mem, i upadłszy przed obliczem Boskim
na kolana, a zebrawszy w jedno wszystkie
siły duszy twojej, przed Chrystusem Pa-
nem Ukrzyżowanym (którego sobie sa-
mym tylko pomyśleniem, i wewnętrznym
na niego wyczeraniem wystawisz) usiłuy
wznieść w sercu twoim ogień, zrana na

Medytacyi zachwycony: wzdychając-na-
bożnie do Zbawiciela twoiego, upokarza-
jąc się przed nim, i pobudzając duszę do
miłości jego: lubo też przypominając so-
bie, coć naybardziej na Medytacyi po-
ranney smakowało, albo na koniec, nową
jaką pobożną biorąc przed się uwagę, we-
dług upodobania własnego.

Co się zaś tycze roztrząśnienia sumie-
nia, bez ktorego nikt się kłaść nie ma,
to każdemu iest wiadome.

1. Nayprzod powinniśmy Panu Bogu
podziękować, że nas zdrowo zachować
raczył dnia tego, któryśmy przebyli.

2. Trzeba przebieżać wszystkie godzi-
ny, i obaczyć iakośmy je strawili, co aby
łatwiey przychodziło, przypomnieć sobie
możemy na którym miejscu, z kim, i w
jakichesmy zabawach dzień przepędzili.

3. Jeżeli dobry iaki znajdziemy uczy-
nek, powinniśmy zań Panu Bogu oddać
dzięki, jeżeli zaś postrzeżemy grzech ia-
ki myślą, mową, albo uczynkiem popeł-
niony żałować zań mamy serdecznie, mo-
cno stanowiąc wyśpowiadać się go za pier-
wszą okazją, i więcej się do niego nie
wracać.

4. To

4. To odprawiwszy, zalecić potrzeba Opatrzności Boskiej duszę i ciało swoje, Kościół S. Rodziców, Przyjaciół, &c. Prosić Najsświętszey Panny, Anioła Stróża, i Świętych Bożych, aby oni czuli nad nami i za nas, a wzięwszy błogosławieństwo od Pana Boga iść na odpoczynek, którego z woli iego ciało nasze potrzebuie.

Modlitwa ta wieczorna nigdy nie ma być opuszczona, tak iakom, i o porannej powiedział. Jako albowiem poranną otwarzamy Słońcu sprawiedliwości przyjsie do duszy naszej, tak wieczorną zamykamy wszelkie przystępy ciemnościom piekielnym.

ROZDZIAŁ XII.

o Osobności Duchowney.

Jeżeli kiedy Filoteo, to w tym razie ufilnie po tobie pragnę, abyś słuchała rady moiej, gdyż przez te osobności, pewniey posłapiesz w drodze pobożności.

Stawiaj myśl twoię w obecności Bożey iako naysczęściey przez dzień, iednym z czterech odemnie namienionych sposobow. Obacz co Bog czyni, a co ty, a do

świadczyś, że dobroć jego oczu z ciebie nigdy nie spuszcza, zapatrując się na cię bez przestanku, z miłości niewypowiedzianey ku tobie: co uważywśy zawołasz, o Boże moy! czemuż się ja też nie zawsze zapatruie na ciebie, jako ty na mnie? A czemu tak często myślisz o mnie, ponieważ ja tak rzadko na cie pamiętam? coż najlepszego robimy duszo moja, wśzak sam tylko Bóg jest właściwym pomieszkaniem naszym, a my gdzie się obracamy.

Jako ptaszęta (dla skłonicia swojego w potrzebie) gniazda na drzewach mie-
waia, a Jelenie gęste chrośty i puszcze, do
których w gorąca dla ochłodu uchodzą:
tak Filoteo serce nasze, powinno sobie
co dzień mieysce iakie obrać, lubo to na
gorze Kalwaryjskiej, lubo w ranach Chry-
stusowych, lubo gdzie indziey blisko nie-
go, aby się tam w każdey potrzebie skła-
niać mogło, przy każdey potoczney za-
bawie cieszyć i chłodzić, i wśzystkich po-
kus i napaadów szatańskich (iako w nie-
dobytych zamku) chronić i uchodzić: O
iak jest szczęśliwa dusza taka, która w
rzeczy samey rzecz może do Chrystusa,
Tys jest przybytkiem i ucieczką moją, wa-
tem.

*dem nieprzełamany na moje obronę, przy-
krycie na wszystkie niepogody, i chłodnikiem
przeciw upałom słonecznym.*

Pomniy tedy Filoteo zamykać się za-
wsze kilkakroć na dzień w pokoiku serca
twojego, lubo sama w konwerscyi i mię-
dzy potocznemi zabawami zostawać bę-
dzieś: gdyż ci tey wewnętrzney ośobności
by największe ludzi zgromadzenie p.ze-
rwać nie może; wszyscy albowiem same
tylko ciało twoje, nie serce obślepia, a
zatem, serce zawsze w ośobności być mo-
że z Bogiem swoim. Ten ci miewał zwy-
czay Dawid Święty, przy Krolewskich
trudach i zabawach, o czym na siłu miey-
scach Psalmow swoich świadczy: iako gdy
mowi. *O Panie! otom ja jest zawsze z
tobą: bez przestanku mam Boga mojego
przed oczami: podniosłem oczy moje ku To-
bie o Boże, który w Niebie przemieszki-
waś: Oczy moje zawsze są obroconę ku
Bogu moiemu.*

A nie bywają też zwyczajnie konwer-
sacye nasze tak poważne, żeby się od nich
pod czas serce oddalić nie mogło, i obe-
cności Boga swiego szczególnie przy-
pilnować.

Gdy

Gdy Świętey Katarzynie Seneńskiey, Rodzice iey wszelką sposobność mieysca i czasu do modlenia się i rozmyślania odieli byli, podał iey Pan Jezus do ferca, aby sobie w nim Kapliczkę wewnętrzną wystawiła, gdzieby się kłaniając między potoczney zabawami mogła duchownie w osobności świętey odpoczywać; i od tego czasu, ile razy świat na nie natarł, nigdy iey w niczym nie zaszkodził, dla tego (iako sama powiadała), że się w pokoiku wewnętrznym zamykała, gdzie Niebieskich rokoszy z Oblubieńcem swoim używała. Jakoż na on czas zaraz radziła Corkom swoim Duchownym, aby sobie każda z nich izdebeczkę w sercu wybudowała dla spokojnego pomieszkania.

Zastanawiaj tedy pod czas myśl w sercu twoim, gdziebyś wyłączona od wszelkiey konwersacyi ludzkiey, poufaley z Bogiem traktować mogła zbawienie duszy twoiey, i mawiała z Dawidem: *Strażem odprawowałam, i stałam się podobną Pelikánowi na puszczy, krukowi nocnemu w pustkach przemieszkiwającemu, i wroblowi na dachu w osobności siedzącemu; które to słowa*) krom pospolitego sensu

zna-

znaczącego, iż ten światóbliwy Krol nie-
wał pewne godziny, w których na oso-
bności w rozważaniu rzeczy, niebieskich
myśl swoje zatapiał) pokazują nam ta-
iemne trzy mieysca, albo jakieś pustel-
nicze pomieszkania, gdziebyśmy w oso-
bności zostawać mogli, za przykładem
Zbawiciela naszego: który na gorze Kal-
waryjskiej stał się iakoby Pelikanem na
puszczy, ożywiając obumarłe dzieci krwią
swoią Przenaydroższą. Przy narodzeniu
pokazał się iako kruk nocny w pustkach
opłakując grzechy i nieprawości nasze:
A w dzień Wniebowstąpienia swojego,
podobnym się stał wroblowi, w zlatując z
ziemi do nieba, które się dachem i przy-
kryciem całego świata nazwać może. Na
te tedy trzy mieysca uchodzić możemy,
i w nich spoczywać, w pośrzedz naykło-
potniejszyh zabaw naszych. Gdy Bło-
gosławiony Eleazar Hrabia z Aryanu w
Prowincyi długo gdzieś gościł, i niery-
chło do pobożney a czystey Delfiny Mał-
żonki swojej powracał, wysłała do niego
umysłnego, pytając się o zdrowiu iego,
na co on iey odpowiedział, zdrowym z łas-
ki Bożey kochana Małżonko moja, ie-
żeli

żeli mnie widzieć pragniesz, szukaj mnie w
Kanie Boku Jezusowego, tam albowiem
przemieszkuję, tam mnie znajdiesz,
gdzie indziej darmo mnie szukać będziesz.
Kawaler to był zaprawdę Chrześciański.

ROZDZIAŁ XIII.

*O wzdychaniu do Boga, w Modlitewkach
strzeżliwych i myślach pobożnych.*

Dla tego w Bogu spoczywamy, i w nim
myśl naszą zasnawiamy, że do nie-
go wzdychamy, a dla tego znowu wzdychamy,
żebyśmy w nim odpoczywali: za-
czynam, wzdychanie do Boga i odpoczynek
w nim, spólnie sobie dopomagają, oboje
zaś z pobożnych myśli początek swoy bio-
rą.

Wzdychaj tedy często do Boga Filoteo:
krotko lecz palącym affektem: zadzi-
wiaj się piękności jego, wzywaj pomo-
cy, rzucaj się w duchu pod nogi Zbawi-
ciela na krzyżu wiszącego, wyśławiaj ie-
go dobroć, rozmawiaj z nim często o zba-
wieniu twoim, poruczaj mu i oddawaj
tysiącność na dzień duszę twoją, zapatruj
się wewnątrz na łagodność jego, podawaj
mu rękę jako dziecie Oycu własnemu, aby
cię prowadził, kładź go na pierśi jako przy-
ic-

iemną kwiatkow równiankę, stawiać na duszy nakładał zwycięzki chorągwi: jednym słowem, tyjąc affektów a co raz inższych wzbudzał w serca twoim, którym byś się do miłości tak nuygorętszey Oblubienica Niebieskiego zachęcał.

Ten iest kształt i sposób strzelistych modlitewek, które Augustyn S. nie bez przyczyny tak pilnie zaleca pobożney Matronie na imię Probie: zwyczajając się albowiem Filoteo dusza nasza, do ustawicznej i iakoby domowey z Bogiem swoim konwersacyi, prędko doskonałości iego przeymie. Trudności też w tym żadney nie masz, ponieważ każda zabawa nasza, jednym i drugim do Boga westchnieniem, bez przeszkody przepleciona być może; ile kiedy tak osobności duchowne, iako i te wewnętrzne westchnienia, krotkie bywać zwykły; a zatym, nie tylko nam roztargnienia iakiego, albo wstrętu nie będą przyczyna, ale owszem pomogą do prędkiego doścignienia sprawy zaczętej. Wszak i Pielgrzym gdy się postawiając w drodze winem pościł, uśla swe w upale chłodząc, nie przez to drogę swoję przerywa, ale owszem nabywa ztąd sił świeżych do przed-
fze-

szego i snadniejszego chodzenia; ponieważ nie dla czego innego odpoczywał, tylko aby rażniey postępował.

Znayduie się nie mało Xiążek, w których gotowe znaydziesz uśnie do Boga westchnienie; tych lubobyś z pożytkiem zażyć mogła, moim jednak zdaniem do żadnych się słów osobliwych nie wiąż, te tylko szczególnie lub usty, lub affiektem wyrażając, któreć miłość ku Bogu do serca z nienacka poda: a podać ich, ile sama będziesz chciała. Znaydują się przecież niektóre słowa, które osobliwiey w takim razie zwykły serce kontentować, iako to są w Psalmach Dawidowych częste bardzo pałające westchnienia, różne wzywania nayśłodszego Imienia Jezus, i wyrażenia niektóre do miłości Bożej pociągające, w Pieśniach położone Salomonowych. Duchowne też pieśni są dobre do tego, byle z uwagą śpiewane były.

Jednym słowem, iako owi co sobie ludzką i przyrodzoną miłością zaprzatnęli głowę, wszystkie prawie myśli obracają ku osobie, do ktorey się skłonili; serce swoje zupełnie ku niey nakłaniają, usta i język na icę wychwalenie poświęcają;
wodle-

w odległości zaś, żadney nie opuszczają okazji, którąby przychylności swojej przez list nie wyrazili, żadnego nie pominą drzewa, na ktoregoby skorcie imienia iey nie wydrukowali. Tak i ci którzy szczerze Boga miłują, zawsze o nim myślą, ku niemu wzdychają, o nim rozmawiają, i gdyby można było, na wszystkichby ludzi pierśiach, słodkie Imię Jezus ryfowali.

Do czego im wszystkie rzeczy są powodem, i nie masz stworzenia, ktoroby Oblubieńca ich iawnie nie wychwalało, a iako Augustyn S. (a przed nim ieszcze S. Antoni) powiedział, nie masz nic na świecie, coby ich niemym iakimśi, (dobrze iednak zrozumianym) językiem, do gorętszey co raz miłości ku Bogu nie zachęcało: krotko mówiąc. każda im rzecz pochop daie do pobożnych myśli, z kąd potym palające affekty, i serdeczne do Nieba wzdychania, początek swoy biorą. Namienię tego kilka przykładów S. Grzegorz Biskup Nazyanzeński, (iako to sam przed ludem swoim powiadał) przecho-
dząc się nad brzegiem Moriskim z pilnością uważał, iako obliające się o piasiek
wa-

wały, odchodziły na nim ślimaczkow, trąbek, ślówia, skorupiek, i innych tych podobnych drobniaczekow, które to morze wyrzucało, i jakoby spłukiwało na ląd: następujące zaś powtórne wały, wfszystko to niemal znowu nazad zabierały z sobą: a tym czasem poblizsze opoki mienarszone stały, lubo na nie nawałność morzika mocno nacierała. Na to patrząc tak sobie myślił: iż ludzie ślubi i małego terca, unosić się dają (nakształt ślimaczkow, skorupiek i ślówia) raz zbytniemu utrapieniu, drugi raz nagłej radości, jako kiedy niestateczna na nich natrze fortuna: ludzie zaś odważni i wspaniałego umysłu, żadnym szturmom ani nawałnościom nie ustępują, z kąd potym westchnął z Dawidem do Boga. *Katuy mię Panie, gdyż wezbrały wody i zalały duszę moję. Wyhaw mię Panie z głębokości Morzkiej: Przyszedłem na samą głęb, i pogrążyła mię nawałność.* W utrapieniu albowiem na ten czas zostawał, dla nieślusznego zaiechania Biskupstwa swoiego przez niebożnego Maxyma.

Święty Fulgencyusz Biskup Ruspeński, będąc na walnym zjeździe Szlachty Rzym-

Rzymskicy, do ktorey Teodoryk Krol Gotski miał przemowę; patrząc na wspaniałą każdego z nich w urzędzie i kondycyi swoiey okazałość, rzekł sam w sobie. O Boże! Jak musi być piękna niebieska Jerozolima, ponieważ tak jest wydatny Rzym na tym padole płaczu: i jeżeliż na tym świecie tak wiele wspaniałości pozwoił próżność kochającym, iak nie równie więcej chwały użyczył na drugim na prawdę się zapatrującym.

Powiadają o Świętym Anzelmie Arcybiskupie Kantuaryjskim, ktorego się urodzeniem wysoce góry nasze szczytą) iż siłu innych przechodził w częstym używaniu myśli pobożnych. Gdy jednego czasu był w drodze, zając (ktorego już charci dopadali) podpadł pod konia iego, spodziewając się tam obrony, przed widocznym życia swojego niebezpieczeństwem; charci zaś koło niego tylko szczerkając, nie śmieli się ważyć uprzywilejowanego zgwałcić mieysca: widząc ten niezwyuczayny przypadek, ci co z Świętym Arcybiskupem iachali, śmiać się poczeli, lecz on zapłakawszy rzecze: wam się śmiać chce, ale ubogiemu zaiączkowi

I

nie do śmiechu: nieprzyjaciele dufze, którą po różnych grzechow rozmaitych zakrętach długo gonili, tymże się oby-
czaiem zasądzaia na nią w godzinę śmier-
ci, aby ią na pożarcie dostali; ona zaś
nieboga zewsząd strwożona, szuka wszę-
dzie, gdzieby się mogła schronić, a jeżeli
mieysca bezpiecznego nie znajdzie, nie-
przyjaciele iey żarty sobie z niey stroią.
To rzekłszy wzdychając posłepował.

Konstantyn Wielki napisał był list pe-
łen czci i poszanowania, do Antoniego S.
gdy się temu Zakonnicy, ktorzy z nim by-
li, znacznie dziwowali, rzekł do nich, cze-
mu się dziwujecie, iż Cesarz pisze do czło-
wieka, bardziey się dziwujecie, że Bog
przed wieki będący, ustawy swoje podał
ludziom na piśmie, a co większa usłnie z
niemi rozmawiał, w Osobie Syna swojego.

Święty Franciszek widząc owieczkę sa-
mę iedną między kozłami, obacz (rze-
cze do towarzysza swego) iak jest cicha i
skromna ta owieczka, lubo z kozłami cho-
dzi: Tak był cichy i pokorny Pan Jezus
przestaiąc między Faryzeuszami: drugą
razą obaczywszy, że wieprz baranka du-
fi, zawołał z płaczem, ach baranku! iak
mi

mi żywo wystawiaśz przed oczy śmierć
Zbawiciela moiego.

Wielki on wieku naszego człowiek
Franciszek Borgiasz, Xiążciem ieszcze
będąc Gandyiskim, gdy na łowy iezdził, ty-
fiacami pobożnych tworzył conceptow;
miedzy infzemi zwykł był (iuz i potym)
mawiać: Dziwno mi bardzo, że Sokoly
na rękę myśliwczą spieszno powracaia,
oczy sobie zawięzywać, i samych siebie
do berła przywiewywać dopuszczaią, lu-
dzie zaś tak uporczywie na głos Boski
zgoła nie dbaią.

S. Bazyli powieda, iż roża cierniem
otoczona tę káždejmu z nas daie przestro-
gę: *człowiecze! kážda rzecz na tym świe-
cie by nayprzyjemniejsza; zmieszana iest
z frasunkiem, i nie masz nic; cohy gorz-
kiey nie miało przysady; po radości w też
tropy żal następuje, za Matżeńskim Sta-
nem; ofierociate nadchodzi owdowienie;
przy urodzaju; praca i staranie dokucza,
chwałę i nabytą sławę zelżywość cni i
szpeci, godnościom kofzty i wydatki; ro-
koszom ekliwość i niesmaki, zdrowiu sła-
bość i choroba, cenę wszystkie odeymną.*
Prawda (mowi dalej tenże Święty) że

*piękna roża, mnie jednak wielkiego smutku
jest przyczyną, przypominając mi grzechy
moje dnia których ziemia z kazania Boskie-
go ciernie rodzi.*

Dusza ledna pobożna patrząc wypo-
god oney nocy w rzekę, a widząc w niej
Niebo z gwiazdami wyrażone: o Boże,
moy! rzecze, też same gwiazdy, będą pod
nogami moimi; gdy mię zaprowadzisz
do przybytków twoich: a jako gwiazdy
niebieskie na ziemi się malują w wo-
dzie, tak obywatele ziemscy wydają się
w niebie, w żywym miłości Bożej źrzo-
dle.

Druga widząc płynącą rzekę, zawoła-
ła: nigdy dusza moja odpoczynku mieć
nie będzie, poki do Boga morza niekoń-
czoney łaskawości, (od którego swoy
wz-ęła początek) nie dopłyne. A Święta
Franciszka, gdy uważając wesoły strumyk
(przy którym na modlitwę klękęła) w
duchu była zachwycona, te pociechu po-
wtarzała słowa: Tak miło i łagodnie (jak
ten strumyk) spływa na duszę moję łaska
Boga moiego. Ktoś patrząc na kwitnące
drzewa, rzekł westchnawszy, czemuż ja
sam ieden w Kościele Bożym uschłemu i
kwie-

kwiecica nie mającemu równam się drzewu? Drugi widząc kurczęta, przytulające się do Kokoszy, zachowaj nas (rzecze) Panie, pod cieniem skrzydeł twoich. Inszy zaś, patrząc na słonecznik zawołał, a kiedyż o Boże moy! poydzie dusza moja za powabem dobroci twoiey? a widząc w Ogrodzie przyśzczeniec piękny do wyczerzenia, ale bez zapachu: takie są właśnie (rzecze) myśli moje, w wyrażeniu piękne i pozorne, ale bez żadnego skutku i pożytku.

Tym tedy kształtem Filoteo moja, z rozmaitych życia naszego przypadków, do pobożnych myśli i częstego ku Bogu wzdychania, pochop brać możemy. Przeklęty to człowiek, który odwróciwszy stworzenie od Stworcy swiego, do grzechu go nakłania: ale o nader szczęśliwy! co dzieła rąk Boskich na chwałę obraca, i ich próżności na wychwalenie prawdy przedwieczney zażywa. *Mam ten zwyczaj*, (mawiał S. Grzegorz z Nanzyanu) *że wszystkich rzeczy do postępku mego Duchownego nakłaniam. Przeczytaj* (Proszę) nabożny Pauli Świętey nagrobek, który Hieronim S. napisał, ma

to albowiem w sobie osobliwego, że jest pełen conceptów pobożnych, i rozmaitych ku Bogu affektów, których ta Święta w różnych używała okazyach.

I w tych ci to osobnościach duchownych, i modlitewkach strzelistych, wielka część pobożności zawisła; które wszystkich inśzych modlitew omieszkanie nadgrodzić mogą, ich zaś opuszczenie, jest prawie niepowetowane: nikt się bez nich ani bogomyślnością bawić nie może, ani sprawom potocznym dogadzać iak potrzeba: bez nich odpoczynek jest próżnowaniem, a praca kłopotem i zamieszaniem. Usilnie cię tedy proszę, miewie zawsze w używaniu, i nigdy ich nie opuszczay.

ROZDZIAŁ XIV.

o Mszy S. i iako iey słuchać potrzeba.

Jeszcze ci nic nie namienił, o nayprzodniejszy okraśnię wszystkich zabaw duchownych, a ta jest Przenayświętszy Sakrament, i przedziwna ofara Mszy Świętey; zebranie osobliwych wiary naszej tajemnic, naywybornieysza pobożności Chrześciańskiey czaśotka, naywymienit-

fzy

fzy chwalenia Boga sposob, tajemnica rozumem niepojęta, nieskończoną ku nam miłość Boską w sobie zawierająca, gdzie Bog łącząc się prawdziwie z nami, hoy nie nam łask i dobrodziejstw swoich udziela.

Każda Modlitwa w iednoczeniu z tą Przenayświętszą uczyniona Ofiarą, nabywa ceny i mocy niewypowiedzianej: przez nią albowiem Filoteo dusza nasza obficie w rokoszach opływa niebieskich, i wspierając się iakoby na Oblubieńcu swoim, wonności cnót świętych od niego nabywa; tak, że się zda być promieniem dymu drzewa wonnego, mirry, kadzidła, i inszych drogich prozkw aptekarskich, iako ją Salomon wpieniach swoich opisuje.

Starayże się wszelkiemi sposobami, żebyś codziennie Mszy S. słuchała, abyś na niej wespół z Kapłanem, Bogu Oycu ofiarować mogła Przenayświętszą Syna iego ofiarę za siebie, i za cały Kościół. Przy każdej Mszy (powiada Chryzostom S.) nie mało przytomnych znajduje się Aniołów, dla uczczenia tak przedziwney tajemnicy zgromadzonych, z ktoremi gdy tam iednakim przedstawać będziemy umyślem,

bez pochyby z tak miłego towarzystwa, nie mało pożytku odnieśliemy duchownego. Kościół w niebie już tryumfujący, i zgromadzenie wiernych na ziemi i jeszcze wojujących, łączą się z Chrystusem Panem przy tej przenajświętszey ofierze, aby wespół z nim, w nim, i przez niego, miłość Boga Ojca sobie pozyskiwali, i miłosierdzia Jego szczodrze doznawali. Jak tedy szczęśliwa ta dusza, która pobożnych affektów do tak wyśmienitego udziela końca.

Gdy zaś dla iakiey gwałtowney przyczyny, nie będziesz mogła być rzeczą samą przytomną tej Przenajświętszey Ofierze, serce twoje na to mieć nie możesz, i duchowną bytnością rzetelnie o-mieszkanie nadgrodzisz: Dla czego obrawszy sobie czas iaki zrana, udaj się w duchu (jeżeli inaczej być nie może) do Kościoła, a tam łącz intencją twoją z intencją wiernych Chrystusowych, i temiż się aktami wewnętrznymi zabawiaj na miejscu gdzie zostajesz, którychbyś używać, gdybyś w rzeczy samej w Kościele, którym Mszy świętey słuchała.

Sposób zaś przyzwoity słuchania (lub
rzeczą

rzeczą samą, lub Duchownie) Mszy S. ten jest: 1. Od zaczęcia, poki Kapłan do Ołtarza nie przystąpi, gotuy się wespoł z nim, stawiając się w Obecności Bożej, wyznawając niegodność twoje, i żałując za grzechy popełnione. 2. Gdy Kapłan do Ołtarza przystąpi, aż do Ewangelii. rozważay prostym i powszechnym pomyśleniem, przyście na ten świat i żywot Chrystusa Pana. 3. Od Ewangelii, aż do *Credo*, miej na pamięci Kazania, i rozmowy Chrystusowe, oświadczając się przed nim, że chcesz żyć i umierać w Wierze świętey, w dochowaniu słow i przykazań Jego, i jedności Kościoła S. Katolickiego.

4. Od *Credo*, aż do *Pater noster*. Uważay z pilnością śmierć i Mękę Odkupiciela naszego, ktore rzeczą samą, i prawdziwą istnością są wyrażone w tey Przenajświętszey Ofierze, ofiarując ją wespoł z Kapłanem, i przytomnym ludem Bogu Oycu na chwałę, a tobie na duźne zbawienie. Od *Pater*, aż do komunii, wzbudzay w sercu iak nayszybsze pragnienia, i odnóczenia się na wieki przez miłość nieustającą z Zbawicielem twoim.

5. Od

5. Od Kommunii aż do końca; dziękuy Chrystusowi Panu, że się stać raczył człowiekiem: żyć między ludźmi, cierpieć i umrzeć za nas; i za tak znakomitą miłość; którą nam w tey przenaydroższey wyświadcza Ofierze: prosząc go usilnie przez iey nieofszacowaną cenę, abyć był na zawŹse miłościw, krewnym, przyaciółom, i całemu Kościołowi Bożemu: a upokorzywszy się iako naygłębiey, odbierz błogosławieństwo, ktoreć przez sługę swojego przy pożegnaniu przyśyła.

Gdybyś iednak miała wolą, pod czas Mszy Swietey medytować tajemnicę tego dnia z porządku, przypadającą, nie trzeba iey będzie dla tych aktow przerywać, ale dosyć się stanie, gdy, z początku intencją uformuięsz, iż zamysłasz medytując, uczcić i ofiarować tę Przenayświętszą Ofiarę; w każdey albowiem medytacyi i modlitwie, pomienione znayduią się akty, lub rzetelnie, lub też tajemnie wyrażone.

ROZDZIAŁ XV.

*O inszych publicznych i powszechnych
Chrześciańskich zabawach.*

Potrzeba ieszcze krom tego bywać (ile będzie można) na Nieszporach, i innych

innych godzinach Kościelnych w Święta i Niedziele: dni te albowiem, ponieważ są osobliwiey Panu Bogu poświęcone, słuszna, abyśmy też w nich cokolwiek osobliwego uczynili na chwałę Jego. Poczujesz ztąd słodczy niewypowiedzianą na sercu twoim, jako czuł niegdy Augustyn Święty, który to świadczy w wyznaniach swoich, iż słuchając na początku nawrocenia swego Kapłanów godziny Kościelne śpiewających, tak się pobożnym wzruszał affektem, że się od płaczu nie mógł wstrzymywać: a do tego (żeć raz na zawsze namienię) większy daleko pożytek i nierównie trwalszą odnosiemy pociechę z Modlitw publicznych, które się w Kościele odprawują, niżeli z prywatnych. Tak albowiem Pan Bog mieć chciał, aby zawsze społeczność i powszechne w służbie Bożej uślowanie, wszelkim prywatnym i osobnym przekładane było uczynkom.

Wpisuy się ochotnie w Bractwa słynące na mieyscach, gdzie mieszkać będziesz, takie zwłaszcza, z których się więcej pożytku i zbudowania odnieść spodziewasz: przez co, przyjemne na-

der

der Maieſſtatowi Boſkiemu wyſwiadczyſz poſлуſzeńſtwo; gdyż lubo o w piſaniu ſię do Bractw, przykazania żadnego nie mamy, zaleca nam iednak wyſoce Koſciół Święty, który aby pokazał, że pragnie widzieć liła w tych pobożnych zgromadzeniach, Oduſtów, i innych tym podobnych Przywileiow Braci i Sioſtrom udziela. Ale i krom tego, rzecz ieſt zawsze wyſmienita, iednoczyć ſię z wielą, i ſpolnie ſobie do pobożnych dopomagać zamyſłow. I luboby ſię komu modlitwy, i inſze ſwiątobliwe zabawy, tak dobrze w oſobnoſci nadawały, iako gdyby ie weſpoł z Bracią czynił, a nawet i więcey podobno w tym czuł ſmaku, daleko iednak lepiej Pana Boga chwalemy, gdy dobre uczynki naſze w iednoſci z drugiemi odprawuiemy.

Toż mowie i o kaźdey inſzey ſpolney Modlitwie i nabożeńſtwie publicznym, na ktorych powinniſmy (ile można) zawsze bywać, aby bliżny z przykłađu naſzego brał zbudowanie, a chwała Boża z aſſektu, (poſpolitą wyrażonego intencyą) iawne pomnożenie.

ROZDZIAŁ XVI.

Potrzeba czcić i wzywać Świętych.

Ponieważ nam Bog Wszechmogący częstokroć przez Aniołów swoich natchnienia posyła pobożne, słuszną abyśmy mu wzajemne westchnienia nasze przez tychże odsyłali Posłów: a że i Święte zmarłych dusze z Aniołami w niebie królujące, a iako mówi Chrystus Pan Aniołom się równające, też nam wyświadczaia przyśługę, podaiąc do serca naszych światobliwe natchnienia, a w Modlitwach swoich częste za nami do Boga przesyłaiąc westchnienia: łączmy ochotnie Filoteo z Niebieskiemi temi Duchami, i Błogosławionemi Duszami, serca nasze, a nieomylnie, iako młodzi słowiczki od starych śpiewać nawykaią, tak i my z Świętymi Bożemi obcuiąc, nauczemy się doskonaley chwalić i wielbić Maiestat Boski. Będę śpiewał (mawiał Dawid) *w Obecności Aniołów.*

Miey zawsze osobliwy respekt i afekt ku Pannie Przenayświętszey, ona albowiem będąc Matką Oycy naszego Naywyższego, iest oraz i naszą. Uciekay-

kaymy się tedy do niey, i iako iey własne dziatki, z wielką ufnością w każdym momencie i przypadku do niey się garniemy. Wzywamy tey dobrotliwej Matki, Jey się Macierzyńskiej poruczamy miłości, a starając się cnot Jey naśladować, mieymy przeciwko niey afekt prawdziwie Synowski.

Miey pobożną poufalość do Aniołów Świętych, uważay ich częstokroć niewiedomie przytomnych sprawom życia twoiego. Lecz osobliwie kochay i szanuy Anioła przełożonego Dyecezyi, w ktorey zostaiesz, Aniołów Strożow, osob, z ktoremi obcuiesz, a nadewszystko twoiego własnego: wzyway ich często, chwał codziennie; proś o pomoc i ratunek we wszystkich sprawach twoich, tak duchownych, iako i doczesnych, aby oni popierali zamysły twoie.

Wielkich przymiótów człowiek Piotr Faber; pierwszy Kapłan, Kaznodzieia, i Professor Teologii, Zakonu świątobliwego *Soc. Jezu*, a oraz i pierwszy towarzyszy Jęgnacego S. Fundatora tegoż Zakonu, powracając raz z Niemiec, (gdzie znacznie pracował dla chwały Bożej) gdy

tę

tę Dyecezyą, w ktorey się rodził, przeieźdzał, powiadał, iako przebywając sła mieysc heretyckich, niewymowną czuł na fercu pociechę, że do kaźdey zbliżając się Parafii, zwykł był pozdrawiać Aniołów oney opiekunow, ktorych pomocy i posilku oczywiście doznawał, częścią w ochronie zdrowia swojego od zasądek heretyckich, częścią też w przysposobieniu siłu dusz, do snadnieyszego przyięcia nauki Duchowney. Co tak usilnie drugim zalecał, że osoba iedna, która to w młodym wieku swoim z ust iego słyzała, ieszcze przed czterema laty, asześdziesiąt iuż potym, z wielkim affektem o tym powiadała. Z niemają moją duchowną pociechą, poświęcałem przeszłego roku Ołtarz na tym właśnie mieyscu, gdzie się ten pobożny rodził Kapłan, w Wiosce Wilaret nazwanej, między nayprzykrzejszemi gorami naszemi: obierz sobie także iednego i drugiego Świętego, ktorychbyś żywot doskonałej rozważała i naśladowała, a w ich obronie osobliwszą miała poufałość. Ten, ktorego imie nosisz, iuż ci jest dany na pomoc i przykład zaraz przy Chrście Świętym.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVII.

Jako trzeba słuchać i czytać słowo Boże.

Miey zawsze pobożny affekt ku słowu Bożemu, które lubo w poufalej przy nabożney kompanii usłyszysz rozmowie, lubo z ust Kaznodziejskich na Kazaniach, zawsze ie przyjmuy z uwagą i poszanowaniem, każde z nich obracając na pożytek duszy twoiey: żadnemu upaść na ziemię nie dopuszczay, ale owszem wszystkie nakształt drogiego balsamu zbieray do serca twoiego: naśladować w tym Panny Przenayświętzey, która wszystkie słowa ku chwale Syna swojego wyrzeczone, z pilnością w sercu swoim zachowywała; a pómnij, na to, iż Chrystus Pan takimże kształtem przyjmuie słowa nasze, które do niego w Modlitwach przesyłamy, iakim my Jego, które do nas przez usta posyła Kaznodziejskie.

Miey zawsze przy sobie Xiążeczkę iaką pobożną, iako to S. Bonawentury, Gersona, Dyonizego Kartuzyana, Ludwika Blozyusza, Grenadę, Stellę, Aryasza, Pinella, de Ponte, Avili, Utarczkę duchowną, wyznania Świętego Augustyna, Listy S. Hie-

Hieronima, i tym podobne; co dzień z nich cokolwiek z wielkim przeczytay nabożeństwem, mniemając, iakobyś czytała listy przyślane sobie od Świętych z Nieba, na ukazanie drogi do niego, i umocnienie serca twoiego w zaczętych przedsięwzięciu; czytay także Historye i Żywoty Święte, gdzie iako w zwierciadle iakim, obaczysz wyobrażenie życia prawdziwie Chrześcijańskiego: ich dzieła i uczynki pobożne, na pożytek twój obracay, ileć kondycya i powołanie własne pozwolą. A lubo nie mało takich w Świętych Bózych znayduie się uczynków, których zupełnie naśladować ludziom na świecie żyjącym niepodobna, wstrzyśnij się jednak, lub z bliska, lub z daleka od każdego naśladowane być mogą. Tak pustynią S. Pawła pierwszego Pustelnika naśladować możesz w osobnościach twoich duchownych, i rzetelnych, o których jużem ciś powiadał, i jeszcze więcej potym namienię. Ubóstwo S. Franciszka dobrowolnym potrzeb swoich ucieciem, iako niżej wyrażę, i tak o drogich. To jednak przecię nie omylna, iż iedne Historye Święte pożyteczniejsze są do ułożenia życia naszego,

K

go,

go, niżeli drugie; jako to żywot S. Matki Teresy z wszystkich okoliczności przedziwny w tej mierze, żywot pierwszych Zakonników Soc. Jesu. S. Karola Borromeusza Arcybiskupa Medyolańskiego. S. Ludwika, S. Bernarda, dziecie Zakonu Franciszka Świętego, i tym podobne; w drugich zaś więcej jest rzeczy do podawienia, niżeli do naśladowania. Taki jest żywot S. Marci Egipczyka, Świętego Symona Słupnika, Świętej Katarzyny Seneskiej i Geneskiej, S. Angeli, i inne takie, ale i tych jednak czytanie wielce rozpala serce ku miłości Bożej.

ROZDZIAŁ XVIII.

Jako przyjmować natchnienia Boskie.

Natchnieniem Boskim nazywam, wszystkie wewnętrzne powaby, wzruszenia, zatrwóżenia, światłości, i myśli pobożne, które Bóg dobrotliwy sprawuje w nas; uprzedzając w Błogosławieństwie swoim (za staraniem i miłością Oyców) serce nasze, aby nas oświecił, i do cnot świętych, miłości swojej, i dobrego przedsięwzięcia pobudził i pociągnął; jedynym Bóg-
wem,

wem, abyśmy się wszelkich chwytali sposobow do żywota prowadzących wiecznego. I toć to jest, co Oblubieniec niebieski nazywa kołatanien w drzwi, mową do serca Oblubienicy swojej, obudzeniem oney ze snu, wołaniem na nie, gdy się oddala, zapraszaniem na miód, zbieraniem jabłek i kwiatkow w Ogrodzie swoim, śpiewaniem i brzmieniem w iey uszach głosu swego wdzięcznego; co abyś ieszcze lepiej zrozumiała; zażyć muszę podobieństwa.

Doskonałe kontraktu Matrzeńskiego zawarcie, trzy rzeczy względem Panny; którą Rodzice za mąż wydać myślą, uprzedzać powinny. Najprzód: dają iey znać, że się znajduie taki, który się o nią stara. Powtore, Panna mile słucha tcy nowiny, a naostatek, zezwala na małżeństwo; tymże sposobem i Bog Wszechmogący, chcąc w nas, przez nas, i współz nami, uczynek iaki sprawić doskonały, naprzód nam go przez natchnienia na umysł podać, potym my go sobie podobamy, a nakoniec nań zezwalamy. A iako są trzy stopnie, które mi do grzechu zstępniemy; poduszczenie, upodobanie, i zezwolenie, tak też trzy

drugie, któremi cnoty dostępujemy: natchnienie, przeciwne poduszczeniu, upodobanie w natchnieniu, przeciwne upodobaniu w poduszczeniu, i zezwolenie na natchnienie, przeciwne zezwoleniu na poduszczenie.

Choćby natchnienie Boskie przez cały żywot w nas nie ustawało, nie byłobyśmy dla tego Maieństwu Boskiemu przyjemnemi, jeżeli ie sobie nie podobamy, i owszem zarobiliśmy przez to u Pana Boga na gniew, iako niegdy Izraelcykowie, których (iako sam powiada) przez lat czterdzieści napominał, aby się do niego nawrocili, a o trzynaciego od nich nie mógł: przeto przyśiągł w zapaleczywości swojej, iż nigdy do odpoczynku Jego nie wnidą: I zaprawdę za wielkąby sobie kawaler poczytał urazę gdyby Panna, o ktorej się przyożni przez długi czas różnemi starał usługami, o kontrakcie Małżeńskim, ani inowić z sobą nie dała.

Upodobanie, które mamy w natchnieniu, znacznie nas spsobia do służby Bożej, i już przez nie poczynamy być przyjemnemi Maieństwu Boskiemu: bo
lubo

Lubo to upodobanie nie jest jeszcze zupełnym zezwoleniem, jest jednak sposobnością jakąś wyborną do niego: i jeżeli jest znak dobry, i rzecz nader pożyteczna, mieć ukontentowanie w słuchaniu słowa Bożego, które jest natchnieniem, iakoby zewnętrznym, toć też musi być rzecz nie mniej dobra, i Panu Bogu nie mniej przyjemna, podobać sobie natchnienie wewnętrzne: I toć to upodobanie wspomina Oblubienica niebieska, gdy mówi: *Dusza moja rozpuściła się od radości, gdy mój Oblubieniec przemówił.* Tak i Kawaler kontent już z Panny, ktorej nadśługuie, i za łaskę sobie poczyta, gdy postrzega po niej, że iey są miłe i przyjemne usługi iego.

Samie iednak dopiero zezwolenie, dokonywa uczynku dobrego; gdy albowiem kto i natchnienie Boskie w sobie ezuie, i upodobanie już w nim ma, a przecię zezwolić na nie nie chce, znaczną przeciwko Bogu popełnia niewdzięczność, i Maięstat Jego ciężko obraża, gardząc tym sposobem wyraźniej łaskawością iego. Nie co inszego potkało Oblubienicę, ktorey serce, lubo był głos wdzięczny Oblubienca

bieńca światobliwą napęłnił radością, że mu jednak drzwi nie otworzyła, i płoną go zbyła wymowka, słusznie rozgniewany odszedł od niej.

Takci i Kawaler, który się długo o Pannę starał, i usługi swoje wdzięczne być postrzegał, gdyby nieszczęście był odrzucony i całe wzgardzony, wiedziałby daleko miał do urazy przyzywać, niż gdyby były zaraz z początku zamity jego nie przyjęte, ani usługi mile widziane.

Postanów tedy Filoteo odbierać z ochotą wszystkie natchnienia wewnętrzne, któreć Bog pęda do serca twoiego; gdy je postrzeczysz, przyjmuy z postanowieniem, iako posły niebieskiego Króla, który duszę twoję poślubić sobie pragnie: słuchay z pilnością, co niosą, uważay miłość nie pojętą, którać ie posyła, i pokaz, żeś im rada.

Zezwalay zupełnie, statecznie, i z afektu na wszystko, coć Bog do serca zesła, gdyż tym sposobem Maiestat Jego Boski, (którego ty obowiązać nieczym nie możesz) wdzięczen nie iako będzie ochoty twojej. Niżeli jednak przystąpisz do zezwolenia natchnieniu w rzeczach zna-

znacznych, albo niezwyuczaynych, abyś snadź nie była zwiedziona, wprzód się poradź przewodnika twoiego: a on rozetna, jeżeli natchnienie jest prawdziwe czyli obłudne. Nieprzyjaciel albowiem zbawienia naszego, gdy widzi duszę iakką skłonną do prędkiego natchnieniu zezwolenia, podaje iey częstokroć fałszywe i obłudne, aby ją zwiodł: czego nigdy dokazać nie może, poki z pokorą słuchać będzie Wodza swóiego.

Po danym zezwoleniu, starać się pilno potrzeba o skutek natchnienia, i do iego wykonania przystąpić; na czym szczególnie cnota zawisła: mieć zaś zezwolenie w sercu, a o skutek się onego nie starać: byłoby to Winnicę sadzić, a nie chcieć, aby owoce rodziła.

Do tego wszystkiego, jest dziwnie pomocna Modlitwa poranna, i osobności duchowne wzwyż mianowane, przez nie albowiem do dobrych sposobniemy się uczynków, nie tylko powszechną iakką, ale i osobliwą sposobnością.

ROZDZIAŁ XIX.

o Spowiedzi Świętej.

Dla tego Zbawiciel nasz w Kościele swoim postanowił Sakrament pokuty i Spowiedzi Świętej, abyśmy się przezeń oczyszczali ze wszystkich nieprawości naszych, ileby się nam razy trafiło mieć je na sumieniu: nie cierp tedy nigdy długo grzechu Filoteo na duszy twojej, mając w ręku tak śladne lekarstwo. Gdy Lwicz z Lampartem spokowała, bieży co prędzey do wody na otarcie swądu nabytego, aby śnać Lew nadziedzzy niepostrzegł czego, i nie rozgniewał się na nie. Tak i dusza, która na grzech zezwoliła, bżydzić się sobą powinna, i co prędzey z niego oczyścić, aby oczu Boga swiego (który na nie patrzy) nieuważnie nie obraził. A czeimuz prosię śmiercią umieramy duchowną, mając tak wyborne lekarstwo?

Spowiaday się co tydzień nabożnym upokorzonym sercem, (a jeśli można) i i ile razy komunikować będziesz, lubobys też nie czuła na sumieniu żadnego grzechu śmiertelnego; przez Spowiedź albowiem nie tylko z grzechow
po-

powszednich, których się wyśpowiadaśz rozgrzeszenie otrzymasz, ale też i nabędziesz sił znacznych do strzeżenia się ich na potym, światłości wnętrzney do doskonałszego ich rozeznania, i łaski obfitzney w nadgródę szkody, którą na duszy twoiey uczyniły. Zaprawisz się w pokorze, postaszczeniu, prostocie, i miłości Bożej, i w tey iedney okazji więcej cnot nabędz możesz, niżeli w żadney inzney.

Miey zawsze prawdziwy żal za grzechy, których się spowiadaśz, luboby też były i najmnieysze; stanowiąc mocno u siebie strzedz się ich na potym. Nie mało jest takich, ktorzy na spowiedzi grzechy powszednie z zwyczaju tylko i iakoby dla przydatku powiadaia, o poprawie cale nie myśląc, a tak przez wszystkie żywot swoy w nich leżąc, nie mało pożytku tracą duchownego. Jeśli się tedy spowiadaśz, żeś skłamała, lubo to bez szkody bliźniego, żeś słowo iakie niecuważnie wyrzekła, albo nad miarę gry pilnowała, żałuy za to serdecznie, i stanow mocno, nieczynić tego więcej: zły to albowiem nałóg, spowiadać się grzechu iakiego, lub śmiertelnego,
lub

lub powszedniego, a nie chcieć z niego powstać, ponieważ Spowiedź na to z grzechu powstanie, szczególnie jest postanowiona.

Nie używaj przy Spowiedzi (iako nie którzy z zwyczajną czynią) słów onych niepotrzebnych: Spowiadam się, że nie miłowałam Pana Boga mojego, tak, iako powinność moja każe, nie modliłam się z takim nabożeństwem, iako było potrzeba, nie miłowałam bliźniego, według obowiązku mojego, nie przystępowałam do Najswiętszego Sakramentu z należytą uczciwością, i innych tym podobnych; to albowiem mówiąc, nie osobliwego nie powiadasz, przez coby Spowiednik mógł poznać sumienie twoje: gdyżby wszyscy Święci w Niebie królujący, i wszyscy ludzie na świecie żyjący, toż powiedzieć mogli, gdyby się spowiadali. Rozważ tedy, co mała za przyczynę pomienionych skarg na siebie, a uznawsz ją, wymień z prosta i szczerze występki popełnione. Na przykład, powiadasz, że nie miłowałam bliźniego, według obowiązku twojego: to podobno dla tego, żeś pominięła ubogiego, któregoś w znaczney bydz

bydź baczyła potrzebie, mogąc go snadno ratować: wyrażę na Spowiedzi tę okoliczność, mówiąc: iż widząc potrzebnego żebraka, nie ratowałam go, lubom mogła, z niedbalstwa, z nieużytości albo wzgardy, według prawdziwey przyczyny, którą postrzeżesz. Tymże kształtem, nie mów, żeś się nie modliła z takim nabożeństwem, iako było potrzeba, lecz leżeliś miała w modlitwie myśli dobrowolnie roztargnione, alboś nie wzięła należytego miejsca, czasu, i ułożenia dla przyzwoitego oney przypilnowania, to wymień z prośbą, według uznanej prawdy, a powszecznych słow cale zaniechay, gdyż się te na nie przy Spowiedzi nie przydadza.

Spowiadaiąc się grzechow powszecznych, nie kontentuy się samym wyrażeniem uczynku grzechowego, lecz przyday do nich i przyczynę, dla której ciebie popełniła. Naprzykład, nie kontentuy się powiedzieć, że skłamała bez szkody bliźniego, ale przytocz zaraz, jeżeli to było dla próżney chwały, udając rzecz swoją, i wymawiając się, czyli też dla płoŹney uciechy, albo uporu: jeżeliś w
grze

grze zgrzeszyła, przyday, czy to było dla chciwości zysku, czyli dla zbytniego upodobania w krotosłnym posiedzeniu, i tak o infzych. Nie tay także czasu, przez któryś w grzechu trwała, pospolicie albowiem długość czasu znacznie grzechu przyczynia, gdyż wielka znayduie się różność między prozną myślą kwadransu iednego, a ową w ktorey się serce dzień drugi, trzeci zaстанawiało: potrzeba tedy wyrazić uczynek grzechowy, przyczynę grzechu, i iak długo kto grzech piąłował na sumieniu swoim. A lubo (pospolcie rzeczy uważając) żadnego obowiązku do tak wytwornej powzednich grzechow Spowiedzi nie mamy, i owszem zgola spowiadać się ich nie powinniśmy, ci iednak, którzy duszę swoją doskonale oczyścić pragną, pilnie się starać mają, aby i najmnieyszego defektu, ktorego chcą pozbydź, nie taili przed lekarzem duchownym.

Nie opuŹczay nie przy Spowiedzi, coby mogło służyć do objaśnienia grzechu twoiego, iako to przyczynę, dla ktoreyeś się na iednego rozgniewała, a drugiego znośiła w występku jego własnym.

śnym. Naprzykład, żeć się kto nie podobal, albo że go nienawidzisz, byleś żartem rzekł słowo iakie, zaraz się tym urażasz, a gdybyć kto inży (w kimbyś się kochał) i co gorszego powiedział, milebyś to od niego przyjął. Nie opuśćeś powiedzieć na spowiedzi; żeś osobę pewną gniewliwemi nakarmiła słowy, że tłumacząc iey mowę: nie żeby słowa w sobie uszczypliwe były, ale żeś ją nienawidziła: a jeżeliby dla lepszego wyrażenia i słowa przerzeczone wymienić potrzeba było, radzę ich nie tać. Takowe albowiem szczere i proste sumienia wyrażenie, nie tylko na widok wydać grzechy popełnione, ale też i skłonności przewrotne, złe nałogi, zażarzałe zwyczaje, i inne tym podobne źródła grzechowe: przez co Spowiednik lepiej poznać może, iakich potrzeba lekarstw dufzy. którą leczy. Strzeż się jednak wymieniać towarzysza grzechu twoiego, gdy tego nie masz potrzeby.

Miey pilne oko na niemnąłą liczbę grzechów, które często nieznacznie na sumieniach panują, abyś przez spowiedź pozbyć mogła: dla czego przeczytasz z

pil-

pilnością Rozdział 6. 27. 28. 29. 35. i 36.
 Trzeciej Części, i Rozdział 8. Czwartej
 Części tej Książki. Nie łatwo odmieniasz
 Spowiednika, lecz raz obrane mu state-
 cznie wynurzy sumienie twoje, we dni
 na to naznaczone, spowiadając się szcze-
 rze i z prosta grzechów popełnionych,
 a pod czas też (na przykład co Miesiące,
 albo co dwa Miesiące) wyjaw przed nim
 i skłonności twoje, lubobyś przez nie nie
 zgrzeszyła, iako to, ieżeliś była melan-
 choliczną, wytworną, czyli zbyt weso-
 łą albo pragnącą zbiorów i bogactw, i tym
 podobne umysłu nakłonienia.

ROZDZIAŁ XX.

O uczęszczaniu do Komunii Świętej.

Powiada o Mitrydacie Krolu Pont-
 skim, że wynalazłszy pewne lekarstwo
 Mitrydatum od niegoż nazwane, tak nim
 był ciało swoje uzbroił, że gdy się potym
 chciał otruć, aby niewoli uszedł Rzym-
 skiej, dokazać tego żadną miarą nie mógł.
 Pan i Zbawiciel nasz, nie dla czego in-
 szego postanowił Najswiętszy Sakrament,
 zawierający w sobie prawdziwe Ciało i
 Krew

Krew Jego, tylko aby każdy onego używający, żywota nabywał wiecznego. Zaczyni, ktokolwiek do niego z nabożeństwem przystępuje, tak skutecznie umacnia zdrowie i żywot duszy swojej, iż prawie niepodobna, aby przeciwstawiającej się pożądliwości iadem zarażona być mogła. Nie może nikt pokarmu tego żywota zażywać, a sprzyjać jeszcze pożądliwościom śmierci sprawującym. Skąd, iako niegdy ludzie mieszkając w Raju, mogli według ciała nie umierać, posilając się żywota owocem, którym ich był Bóg opatrzył; tak i teraz śmierci Duchowney mogą nie podlegać, byle się tym Sakramentem żywota często pokrzepiali. A ieżeli owoce by najsłabsze i skazitelnosci najpodlegleysze, (iako to; wiśnie, morele, i poziomki) zachowują się; i przez cały rok w całości, gdy ią w cukrze, albo w miodzie smażone, co za dziw, że serca nasze (lubo słabe i niedołężne) grzechowey nie podlegają skazitelnosci, gdy są osłodzone, i zaprawione nieskazitelnyim Ciałem i Krwią Syna Bożego. O Filoteo! Chrześciane, którzy na potępienie skazani będą, nie zapadaj, zaprawdę słuszney

sznacy wymowki, gdy im sprawiedliwy Sędzia wyrzucać będzie na oczy, iak nie-słusznie duszę swoją zatracili, mając tak śnadny sposób zachowania iey, przez pożywanie Ciała Jego Przenajświętszego, które im był tym umysłem zostawił. Nie-baczni na zbawienie wasze (rzecze do nich) czemuście się zgubili, mając w rękach swoich owoc i pokarm żywota.

Codziennego przystępowania do Kom-munii S. ani chwale; ani naganie, żeby zaś kto co niedziela komunikował, tego po wszystkich pragnę, i każdemu radzę, byle nie miał żadnego affektu i chęci do grzeszenia. Te są właściwe słowa Augu-sztyna Świętego, z którym i ja aniganie, ani też zgola chwale Komunii codzien-ney: zostawuiąc ją rozsądkowi mądrego wodza, osoby tey, któraby tego żądała; ponieważ albowiem przygotowanie tak częstey Komunii przyzwoite, wiele ma być wyborne i doskonałe, nie do rze-czyby było radzić ją ogołem wszystkim, albo wielom: ale też że toż przygotowa-nie (lubo tak wyborne) znaleźć się może w niektórych pobożnych duszach, nie do-radzeby znowu było odradzać ją każ-demu

demu bez wszelkiego braku: rozśądźcie to tedy potrzeba uważaniem wewnętrznego postanowienia każdego z osobna; zaczym, iakoby była znaczna nieuwaga, wszystkim nie przebierając, radzić tak częste Ciała Pańskiego pożywanie, tak i z drugiej strony, podobnażby była nieostrożność, ganić to w niektórych, zwłaszcza gdy w tym idą za zdaniem godnego iakiego Przewodnika. Rostropnie w tej mierze, odpowiedziała Święta Katarzyna Senenka, gdy iey dla częstych Komunii przytoczono Augustyna Świętego; który ani chwali, ani gani te codzienne do Stołu Pańskiego przystępowania; rzekła bowiem, ponieważ Augustyn Święty tego nie gani, i wy proszę nie ganiecie; a ja kontenta będę.

Słyszalas Filoteo, iż Augustyn Święty pragnie i usilnie radzi co Niedziela komunikować; słuchayże rady Jego, ileć będzie podobna, gdyż nie mają (iako o tobie rozumiem) żadney chęci do grzechu śmiertelnego, ani affektu do powszedniego, tak iesteś przygotowana, iako Augustyn S. potrzebuie, a owszem i ieszcze godney; ponieważ nie tylko

chę-

chęci nie masz do grzeszenia, ale nawet ani affektu grzechowego; zaczym, jeżeli się to będzie zdało Wodzowi twojemu, i częściej, niż co Niedziela, z znacznym pożytkiem twoim Komunikować możesz.

Moga jednak zayść różne takie przeszkody, nie z ciebie samey, lecz z tych, co z tobą mieszkają, dla których uważny Przewodnik radzić ci będzie, abyś nie tak często komunikowała. Naprzykład, jeżeliś jest pod czyją władzą, a ci, którymś powinna posłuszeństwo i posłanowanie, tak są dziwni i nieuzyci, że się mieszaia w sobie, i niekonterci są z tych twoich tak częstych Komunii; uważwszy wszystkie okoliczności, bez mała nie lepiej będzie nie sprzeciwić się ich ułomności, i co dwie Niedziele tylko komunikować: ale się to ma rozumieć, kiedy taka przeszkoda przełamana żadnym sposobem być nie może. Trudno w tym co pewnego ogółem powiedzieć; zaczym sprawować się będzie potrzeba, według zdania i rady Wodza swojego: to jednak śmieie rzecz mogę, że Komunie tych, którzy Panu Bogu pobożnie służą
pra-

pragna, nie mają byź nigdy od siebie odlegleysze nad mieć. Jeżeli sobie roztropnie poczniesz, ani Ojciec, ani Matka, ani Mąż, ani Zona, zabranie ci częstych Komunii nie będą: ponieważ bowiem w dzień Komunii twojej zwyczajnych stanu własnego zabaw nie zaniechasz, tym z ktoremi mieszkaś, weselszą jeszcze, niż w inne dni twarz pokażesz, i żadney im powinności nie odmowisz; nie masz podobieństwa, aby cię mieli od tego odwozić nabożeństwa, które im żadnego nie przyniesie uprzykrzenia; gdyby jednak byli nadzbyt wytworni i bezrozumni, w ten czasby dopiero podobno, (jakom namienil) za radą Wodza twoiego ulegać ich humorowi potrzeba.

Słow kilka przydam, dla tych, którzy w stanie żyją Małżeńskim: za złe miał Pan Bog w starym Testamencie, gdy się kto długu swojego w Święta upominał, ale przecie nigdy nie bronil dłużnikom wypłacać długów, kiedy o nie kto nalegał. Rzecz zaprawdę nieprzyzwoityna (lubo w tym grzechu wielkiego nie masz) upominać się długu Małżeńskiego w dzień Komunii S. jednakże w placeniu one-
u z ... go,

go, nie tylko nieprzystoyności żadney nie ma, ale owszem jest zasługa z wypełnioney powinności; zaczym, dla wypłacenia długu tego, nikt stronić nie ma od Komunii Świętey, jeżeli iey nabożnie i gorąco pragnie: wszak pod czas pierwiaszek Kościoła Świętego, co dzień zwykli byli Chrzęścianie komunikować, choć w stanie zostawali Małżeńskim, i na potomstwie im nie schodziło: i dla tego namieniał, że częsta kommunia nikomu przykrości przynieść nie może, ani rodzicom, ani Małżonkom, byle osoba komunikująca umiała sobie roztropnie i uważnie postępować. Co się zaś tyczy chorob, nie maż żadney takiej, dla ktoreybyśmy słusznie wstrzymywać się mieli od częstego Ciała Pańskiego przyjmowania, krom tych szczególnie, ktoreby często w nas wzruszały womity.

Aby kto mógł co tydzień komunikować, trzeba żeby ani grzechu nie miał śmiertelnego, ani żądzy i affektu do powszedniego; a przytym gorące pragnienie Komunii Świętey: lecz, aby to kto mógł co dzień czynić, potrzeba ieszcze krom tego, żeby już pozbył więkzey części

ści złych skłonności swoich, a czynił to z rady i dozwolenia Wodza własnego.

ROZDZIAŁ XXI.

Jako potrzeba Komunikować.

Poczynay się zaraz z wieczora gotować do Komunii Świętey, wzbudzając w sobie różne wzdychania i affekty do Boga; a za wczasu się mieć do spania, abyś na zaiutrz raniey wstać mogła. Jeżeli się w nocy ockniesz, napełń tudzież serce i usta słowy iakiemi nabożnemi, aby ich wonność mile przeięła duszę twoię, na przyięcie Oblubieńca Niebieskiego; który, gdy ty spisz, straż odprawuje, gotując ci tysiącami łask i darów swoich, bylebyś z twoiey strony gotową była na ich odebranie. Rano wesoło ze snu powstaway, pomniąc na niepoięte szczęście, które cię ma potkać; a gdy się wyśpowiadasz, idź z ufnością, ale oraz i głęboką pokorą do przyięcia pokarmu tego Niebieskiego, który cię do nieśmiertelności tuczy. Wy-rzekłszy te słowa; *Panie nie jestem godna*, więcej, ani głową, ani wargami nie ruszay, luboby to było dla modlenia się, albo dla westchnienia ku Zbawicielowi twoie-

mu, lecz z wolna i miernie usta otworzywszy, a głowy trochę podniosłszy, aby Kapłan widział, co czyni, przyjmuy z zupełną wiarą, nadzieją, i miłością, tego, w którego wierzyśz, w którym nadzieję twoję pokładasz, przez którego, i dla którego miłością pałał. Mniemay sobie na on czas Filoteo, że jako pszczołka zebrałszy z kwiecia rosę Niebieską, z łokiem ziemi najwyborniejszy, przemieniwszy je w miód, niesie do ula swojego; tak Kapłan wziąwszy z Ołtarza Zbawiciela dusz naszych, prawdziwego Syna Bożego, (który się jako rośła z Nieba na ziemię spuścił) oraz i prawdziwego Syna Panny Przenajświętszej, (nakształt kwiatka z ziemi człowieczeństwa naszego wynikającego) kładzie go pokarmem nader przyjemnym w usta i ciało twoje. Gdy go już przyjmiesz, wzbudź serce twoje do oddania winney czei Królowi temu zbawienia naszego. Przekładay mu potrzebny duszy twojej, uważay go w sobie, gdzie na dobro twoje przyścisł łaskawie raczył jednym słowem, pokazuy różnymi affektami, żeś rada tak miłemu gościnowi: a tak się więc sprawuy, żeby

wszy-

wszystkie postęпки twoie świadczyły, iż Bog jest z tobą. Gdy zaś nie będziesz mogła mieć tego szczęścia, abys przy Mszy Ś. rzeczą samą komunikowała, przynajmniej w duchu nadgrodz cey straty, iechnoząc się gorącym aniektem z tym pokarmem ożywiającym.

Komunikując, tę zawsze przed wżyskiem inżemi masz mieć intencyą, a tyś się w miłości Bożey umacniała, w nię postępek znaczny brała, i wżyskę pociechę twoię tam pokładała. Słuszna all o-wiem, żebyś dla miłości odbierała, czegoś sama użyć miłość. W żadney zaprawdę okazyi nie wvnika tak wybornie miłość i dobroć Zbawiciela : czego ku nam, iako przy Komunii Świętocy gdzie się dla tego pokarmem żywota stać aby dłużej naize wskroś przenikną, i z wewnęnii swoimi łączyl się, iako pa'sciśley.

Jeżeli by cię ludzie światowi pytali, dla czego tak często Komunikujesz, odpowiedź: iż to czynisz, abys Boga miłować nawykła, niedoskonłości własnych pozbywała, przeciw utraceni i utownościom swoim poisek nasydowała. Wy-

Wywiedź im, iż dwoiacy ludzie często komunikować powinni; doskonali, ci albowiem będąc dobrze przysposobieni do tego uczęszczania, samiby sobie krzywdą byli, gdyby do źródła i źródłu wszelkicy doskonałości nie przystępowali: ale też i niedośćkonali, aby się według powinności o doskonałość postarali: mocni, żeby nie słabiali, a słabi, aby sił nabywali; chorzy, żeby ozdrowieli, a zdrowi, żeby nie chorowali. Ty zaś, iako niedośćkonala, chora i niedołączna, potrzebuiesz często obcowania z tym, który jest doskonałością, mocą, i lekarzem duszy twoiey; powiedź im, iż i ci, którzy nie wiele mają potocznych zabaw, często powinni do Komunii Świętey przystępować: bo im więcej czasu i sposobności do tego sława; i owi, którzy niemi są znacznie przyciśnieni, tacy albowiem większego posiłku potrzebują; bo ktokolwiek ciężko pracuje, częścicy, i iak naylepiey posilającego, żążyćwać musi pokarmu. Przyday naostatek, iż dla tego Nayświętszy przyimuiesz Sakrament, abyś nawykła godnie do niego przystępować, gdyżesmy nie zwykli nie do-

dobrze czynić, w czymesmy się często nie zaprawiali.

Przystępuy tedy, często Filoteo do Kommunii Świętey za radą i zdaniem Wodza twoiego, a day mi w tym wiarę, iż iako zaiące w gorach naszych dla tego w zimie bieleią, że nic inszego nie widzą, ani iedzą krom śniegu, tak i ty, często czcząc i pożywając w Nayswiętszym Sakramencie Jstotną dobroć, piękność, i czyistość, staniemz się piękną, czystą i dobroci pełną.

KONIEC CZĘSCI DRUGIEY.



CZĘSC

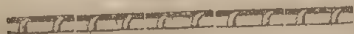
CZĘŚC TRZECIA.

DROGI

DO

ZYCIA POBOŻNEGO.

*Zawierająca w sobie różne ranki i prze-
stęgi, do zaprawiania się w cnotach
służące.*



ROZDZIAŁ I.

*O obieraniu, które zaprawiając się w cno-
tach czynić potrzeba.*

Ile razy pszczołek matka w pole wyla-
tuje, zawzięta z sobą wszystkie swoje
prowadzi orszaki: tak i łaska albo miłość
Boża, kiedykolwiek na duszę którą spły-
wa, ze wszystkiemi inżemi w niej gości
cnotami: władając niemi iako Hetman
żołnierzami własnemi: lubo to nie wszy-
stkiemi razem, ani iednako, ani każdego
czasu, ani też na każdym mieyscu. Spra-
wiedliwy człowiek iest iako drzewo przy
ściekających sadzone wodach, owoc swoy
czysty przyzwoitego rodzące: łaska albo-
wiem

wiem Boża skrapiając duszę jego, sora-
wuje w niej każdej cnocie owoc, według
czasu przynależytego. Muzyka acz w
sobie jest wdzięczna i przyjemna, przy
żałobie jednak przykrzyć się zwykła, mo-
wi przypowieść. Znacznie ci błędzą, któ-
rzy obrawszy cnotę iaką do naśladowa-
nia, uporczywie ją w każdej wyrazić u-
filnią okazyi, chcąc z owemi starodawne-
mi Filozofami, albo się zawsze śmiać,
albo zawsze płakać; a co w nich iefzcze
gorzka, gania i łzczypia tych, którzy
się nie zawsze w tychże, wktorych oni
zaprawują cnotach. Apostoł zaś mowi,
iż się weseść potrzeba z wesotemi, a pł-
kać z płaczacemi; iakoż, miłość cierpli-
wa jest, łagodna, łzczodrobliva, rostro-
pna, i każdemu dogadzająca.

Są jednak niektóre cnoty, ktore za-
wsze w używaniu być powinny, i nie
tylko się mają same w sobie wydawać,
ale też i na wszystkich cnot dzieła ścią-
gać i zlewać. Nie zawsze się podają oka-
zye do wyświadczenia meśtw, i wspa-
niałości, lecz łagodność, mierność, ludz-
kość i pokora, tak są sporządzone, że
niemi wszystkie sprawy życia naszego,
kra-

kraśzone bydź powinny. Są wprawdzie wyborniejsze cnoty nad te, tych jednak używanie jest potrzebniejszy. Wyśmienitszy jest cukier, niżeli sól, soli jednak częściej i więcej potrzebuujemy: miey tedy znaczą zawsze cnot tych powszechnych na dorędziu prowizyą; ponieważ przy każdej niemal okazji używać ich potrzeba.

Miedzy wżysłkimi cnotami, te sobie zawsze obierać mamy, które pełnieniu powinności naszych przyzwoitsze, nie owe, co humorowi własnemu smaczniejszy bydź uznawamy. Święta Paula Rzymianka, osobliwą chęć miała do ośtrości i umartwienia ciała swojego, aby tym sposobem honiey pociech zazywała Duchownych: lecz, że więcej powinna była posłuszeństwu Przełożonych, dla tego ią Hieronim S. mieni bydź w tey mierze nagany godną, iż się przeciwko woli Biskupa swojego zbyt niemi morzyła posłani. Apostołowie zaś przeciwnym sposobem, ponieważ na opowiadanie Ewangelii, i rozdawanie duszom pokarmu Niebieskiego, posłani byli, słusznie u siebie osądzili, żeby to było nie do rzeczy,

za-

zatrudniać i tamować, tak świątobliwe zabawy, staraniem około ubogich; lubo w sobie nader wyśmienitym i wybornym. W każdym stanie osobliwa iaka ma wynikać cnota: infze albowiem są cnoty Biskupa, infze Xiążęcia, żołnierza, mężatki, i wdowy. A lubo wszyscy wszystkie cnoty mieć powinni, nie wszyscy się iednak iednako w nich zaprawować mają: lecz każdy w tych się osobliwie ćwiczyć powinien, ktore stanowi iego są przyzwyczajone.

Miedzy cnotami zaś, do ktorych pełnienia z powinności naszej, osobliwie obowiązani nie iesteśmy, wybornieysze nad okazalsze przekładać potrzeba. Zwyczajnie komety większe i wydatnieysze się bydź w oczach naszych zdadzą, niżeli gwiazdy, porownania iednak z niemi żadnego, ani w wielkości, ani w zacności nie mają: i dla tego się tylko tak wielkie wydaia, że nas są bliższe, i z grubszey niżeli gwiazdy uformowane materyi: tak i niektore cnoty, że nam grubym, a iż tak rzekę, materyalnym, są przylegleysze, wysoce od pospolstwa szacowane, i innym przekładane bywiaią; skąd

skąd zwyczajnie lud pospolity, i sznużną doczesną nad Duchowną przenosi: włościeniec, posty, nagości, dyscypliny, i tym podobne ciała ostryści, w większey nad łagodność, cichość, skromność, i inne wewnętrzne umartwieniami cenie trzyma. Ty zaś Filoteo obieray sobie zawsze między cnotami, nie naypoważniejszy, ale naylepszy, nie naypozorniejszy, lecz nayzacniejszy, nie nayokazalszy, ale naypożyteczniejszy.

Dobra rzecz jest, aby sobie każdy obrał iaką cnotę, w ktoreyby się osobiwie ćwiczył: nie żeby dla tego drugich miał zaniedbać, lecz, aby nymysł swoy tym snadniey w iednostayności trzymał. Pokazała się S. Janowi Biskupowi Ałevandryjskiemu urodziwa iedna, a nad samo słońce jaśniejsza Panna, Krolewską przybrana szatą, wieniec oliwny na głowie niosąc, i rzecze do niego: iam iest starszą Krola Córka; leżeli innie sobie za przyiaciółkę przybierzysz, zaprowadzę cię przed oblicze iego: domyslił się, że mu Pan Bog przez ten widok, miłosierdzie przeciwko ubogim zalecał; dla czego, tak się potym pilno tey cnoty chwycił, że sobie dla niey imię

imie Jana Jaśnużnika u wszystkich pożytkał. Eulogius Alexandryiski, chcąc się Panu Bogu czymkolwiek osobliwie przysłużyć, a nie bacząc się być zdolnym, żeby pod posłuszeństwem, albo na pułczy gdzie żywot swoy prowadził, przyjął do domu swego żebraka trądem po wszystkich ciele zarażonego, aby się przy tey ułudze w umartwieniu i miłości przeciw bliźniemu ćwiczył i zaprawował: co aby tym doskonaley wykonał, ślubem się obowiązał, tak owego człowieka czcić, szanować, i opatrywać, iakoby ccił, szanował, i opatrywał sługę Pana swego własnego: po niejakim czasie, natarła pokuśa na obudwu, aby się wzajemnie porzucili, posłi zatym po radę do Antyniego Świętego, który im rzekł: nie waście się odstępować jeden drugiego; będąc już albowiem bliscy kresu waszego, w wielkie się podacie utraty Koron waszych niebezpieczeństwo, jeżeli was Anioł Pański pospołu nie zaştanie.

Ludwik Święty Król Francuzki z taką pilnoscia Szpitale nawiedzał, i ubogim sam w osobie swoiey usługiwał, iakoby naięty był do tego, Święty Franciszek nad
 imię

inne cnoty ubóstwo kochał, nazywając ie
Panią swoją. Dominik zaś Święty w Ka-
zaniach największe miał upodobanie, z
kąd Zakon jego Kaznodzicyski jest na-
zwany. Święty Grzegorz Wielki, przykła-
dem Abraama Patryarchy, Pielgrzymow
rad przyjmował, dla czego też (iako i
on) Pana chwały w osobie Pielgrzyma
jednego w dom swój wprowadził. To-
biaż wszystkim się udawał na chowanie
ciał zmarłych. Elżbieta Święta lubo była
wielką Panią, nic jednak miłszego nie mia-
ła nad podłość swoją. Święta Katarzyna
Genueńska zostawszy Wdową, w usługę
Szpitala pewnego dni swoich dokończy-
ła. Pifze Kassyanus, iż Panią jedną pra-
gnąc wielce nabyć cierpliwości; udał się
do Świętego Atanazego po radę; dał iey
tedy na iey prozbę do społ-mieszkania
ubogą iedną Wdowę; niecierpliwą, swar-
liwą, uprzykrzoną, i zgoła nieznosną,
która dokuczając bez przestanku tey po-
bożney Panience, podawała iey codzien-
ne okazy, do zaprawowania się w łago-
dności i cichości. Tak tedy między słu-
gami Bożemi, iedni chorym służą, dru-
dzy ubogich wspomagają; niektorzy się
o na-

o naukę Chrześciańską dla małych dzie-
tek staraia: bładzace dusze na zbawienną
drogę naprowadzaią, Kościoły i Ołtarze
bogacą i ubięraią: inni zaś pokoy i zgo-
dę między ludźmi, albo zatrzymuią, albo
sprawuią: w czyni się haftarzow zdadzą
naśladować, ktorzy na rozmaitych mate-
ryach, złotem, srebre, i różnym iedwa-
biem, rozliczne i kosztowne wyrabiaia
kwiaty: tymże albowiem sposobem i du-
sze te pobożne, gdy sobie osobliwe ia-
kie w pobożności obieraią ćwiczenie;
dno, iakoby na duchowne kładą haftowa-
nie, na ktorym potym wszystkie insze ro-
zwodzą cnoty: porządnie tym kształtem
i iednostaynie wszystkie sprawy własne
i affekty trzymaiąc, gdy ie zawsze do nay-
przednieyszey swojej stosiuią zabawy: i
zdadzą się być:

Przyobleczonę w szyć złotem ikaną.

Rozlicznym haftem drogo wyszywaną.

Gdy na nas grzech który naciera,
chwycić się ile można cnoty onemu prze-
ciwney potrzeba, wszystkie insze do tey
stosiuiąc: tym albowiem obyczaiem, i nie-
przyaciela przemożemy, i w inszych cno-
tach nie opóźniemy. Tak, gdyby się kto

M *czuł*

czuł bydz skłonnym do pychy, albo gniewu, potrzeba aby w każdey sprawie i okazyi, umysł swoy do pokory i łagodności nakłaniał, i dla ich dostąpienia, modlitwy, Sakramentów, roztropności, stałości, i wstrzemięźliwość: zażywał. Jako albowiem hodyniec: gdy sobie chce kły wyostrzyć, o drugie ie trze i polerowie zęby. które wzajemnie od owych ostrza nabyciają: tak i osoby pobożne, gdy się staraia o doskonałe osiągnięcie cnoty iakiey, ktorey osobliwiey na obronę własną potrzebiają, powinni ją ćwiczeniem się w innych cnotach polerować i zaostrzać, a tak tanie glancuiąc, i same się wydatnieysze stana, i glancu nabęda. Doznał tego niegdy Job na sobie, gdy przeciwko tak wielu pokusom, w samey tylko cierpliwości osobliwie się ćwicząc, ze wszystkich miar potym i we wszelkie infze cnoty opatrzony został. A nawet trafile się podczas, iako S. Grzegorz Nazyanzeński naucza, iż kto dla iednego uczynku cnoty iakiey doskonale wyrażonego, razem światobliwości dostap i; przytaczaiąc na dowod tego, przykład Rahaby, która ze doskonałą ludzkość gościom swoim pokazała,

ła, wyfokiey za to nabyła chwały; ma się to iednak rozumieć, gdy taki uczynek wysmienitym sposobem i gorącą ku Bogu miłością iest wykonany.

ROZDZIAŁ II.

O tymże choć obieraniu.

Rostropnie mówi do tey materyi Augustyn Święty: iż ci co Panu Bogu służyć pobożnie poczynają, błędy iakże z razu popełniać zwykli, które lubo według ustaw doskonałości nagany są godne, pochwałę iednak z tąd mają, że wysmienitą czasę swego znaczą pobożność, do ktorey gościniec nieiako torują. Nie potrzebna owa i podła boiaźń, która w duszach świeżo z grzechow powstałych zbyt nie sprawuje szkrupoty, dobra iest i chwalebna napoczątku nawrocenia, oczywistym albowiem iest znakiem czystego za czasem sumienia; też iednak boiaźń nagany nie uchodzi, gdy się w doskonałości znacznie już zaprawionych znawduie osobach; ponieważ w ich sercu sama tylko miłość panować powinna, i tę niewolniczą powoli rugować i wymiatać boiaźń.

Święty Bernard ostro sobie z począt-

M 2 ku

ku i nie użycie zwykł był postępować z temi, co się pod jego garaści poduszczęstwo; przestrzegając ich na pierwszym zaraz wstępie, aby cięło porzuciwszy, z samą tylko duszą do niego przychodzili: gdy ich zaś Spowiedzi słuchał, za każdą by też naymnieyszą winę, surowe im dawał napomnienia, tak gorąco niebożąt do doskonałości przynaglaiąc, że ich tym samym od niey odrażał, i na ochocie albowiem i na filach szwankować już poczynali, widząc się być natarczywie na tak przykrą a wysoką pędzonemi górą. Czynił to ten Święty, iako postrzec mógł piloteo, z gorącej żarliwości, iak naydoskonalszey w każdym sumienia czystości; i wielką zaprawdę w tey mierze jego była cnota, lubo przecie nie bez iakieholwiek nagany. Dla czego też Pan Bog w widzeniu pewnym poprawił w nim tey zbytney surowości, dawszy mu ducha łagodności, łaskowości, przyjemności, i pieszczoney iakieyśi dobroci: przez co sławczy się cale innym, sam w sobie potępiał pierwszą swoją nieużyta surowość: tak, że potym każdemu łagodnie ulegając, wszystkim stał się wszystko, aby

wszyscy-

wszystkich niebu pozyskał. Namieniwszy Hieronim Święty że Święta Paula, kochana jego w Chrystusie Corka, nie tylko była zbytnią w umartwieniu ciała swego, ale też i tak dalece w tym uparta, iż rady przeciwney, którą iey Święty Epifaniusz Biskup iey własny dawał, słuchać nie chciała: i że przez tym, ile rzeczy którego z krewnych albo przyjaciół straciła, tak się o to ciężko ślałowała, że ztąd zawsze na śmierć gotowała, temi naostatek słowy powieść swą kończy. Zarzucić mi tu kto może że mało wychwalania tej Świętey, rzeczy uczony w niej godne wynurza i wypisuje; nieć ja Chrystusem Panem świadcę, któremu ona służyła, i ja służyć gorąco pragnę, iż nie ani na iey stronę, ani przeciwko niej nie wymyślam: wiernie tylko postęпки iey wyrażam, Chrzęścianin, Chrzęścianki; gdy żywot iey, nie same sławne dzieła, opisać: bezpiecznie jednak rzekę, że iey występki uszłyby w drągich za cnoty. Chciał rzec przez to, iż wady i niedoskonałości Pauli Świętey, cnotami były w duszy mniej doskonałe; iakoż zaprawdę znajduia się niektóre spra-

które w doskonałych niedoskonałością, w niedoskonałych znakomitą są doskonałością. Dobry jest znak w chorym, gdy mu powstającemu z choroby nogi puchną, znaczy albowiem, że już natura zmocniona wyrzuca na wierzch zbytne humory: tenże zaś znak bardzoby nie bódry był w zdrowym człowieku, boby nieomylnie znaczył, że już zwątlone natury siły, humorów dostatecznie rozpędzać nie mogą. Potrzeba zawsze Filoteę moia dobrać o tych rozumieć, którzy się w cnotach zaprawiają, lubo jeszcze niektóre w nich postrzegamy niedoskonałości; i Święci albowiem miewali swoje nagany: ty jednak nie tylko wiernie, ale i roztropnie we wszelakich zaprawuy się cnotach: a pełniąc radę przestrzegającego Mędrca, nie zaśladzaj się nigdy na rozumie własnym, lecz na rozsądku tych których ci Pan Bóg za wodzów naznaczył.

Znaydują się niektóre w nabożeństwie rzeczy, które nie mało ludzi cnotami bydz rozumie, lubo niemi nie są: przestrzec cię tedy o nich umyśliłem; takie są zachwyccenia i porwania w duchu, nieczułości, niecierpienia, ściśle z Bogiem iednocze-
nia,

nia, ciała na powietrze podniesienia, one-
goż przemienienia, inſze tym podobne
doſkonałości w niektórych opiſane Xią-
żkach, które to obiecują wywieść duſzę,
aż do bogomyślności, na ſamym zaſadzo-
ney rozumie, do iſotnego z Bogiem złą-
czenia, i żywota ieſzcze na tym ſwiecie
przewyſzającego. Wiedz tedy Filoteo,
że te doſkonałości nie ſą cnotami, ale ra-
czej nadgródą, którą Bog zwykł dawać
za cnoty, albo też zadatki nieiakię ſzczę-
śliwości żywota wiecznego; które taż
dobroć Boſka ludziom prezentuje, aby
tym goręcey całego i zupełnego, w Nie-
bie ich czekającego, pragnęli ſzczęścia.
Nie trzeba iednak dla tego podobnych
łask żądać, ponieważ bez nich Pana Bo-
ga miłować, i onemu wiernie ſłużyć mo-
żemy; na co ſię w kaſzdey ſprawie na-
ſzey iedynie oglądać mamy. A do tego,
łask takich pracą i ſtaniem poſpolicie
nabyć niepodobna, raczej albowiem w
odbieraniu, niżeli w nabywaniu zawieſły;
zaczynam przyimować ie tylko możemy,
ale nie ſprawować. Przydam ieſzcze, że-
śmy to tylko ſzczegolnie wzięli przed
ſię, abyśmy ſię ſtali ludźmi dobrymi i po-

bożnemi, mężami i matronami bogoboy-
nemi, to tedy do skutku pilno przywó-
dźmy; jeżeli się zaś potym Boskiemu upodo-
ba Maieilatowi, wlać w nas i te Anielskie
doskonałości, na ten czas będziemy i do-
breimi Aniołami: tym czasem zaś pro-
stym, pokornym, i pobożnym sercem na-
bywamy cnot pomnieyszych, których o-
siągnięcie Zbawiciel nasz staraniu nasze-
mu i pracy zostawił: iakie są, cierpliwość,
cichosć, umartwienie wewnętrzne, pokora,
posłuszeństwo, ubóstwo, czystosć, poli-
towanie nad bliźnim, znoszenie jego nie-
doskonałości, pilnosć i gorliwość w słu-
żbie Bożej: zostawmy pomienione wy-
nieśności duszom wysmienitey doskonało-
ści, niegodnemi się być baczając tak wy-
sokiego stopnia w usługę Boskiej: dosć
nas wysokie potka szczęście, kiedy się
nam dostanie służyć w kuchni, albo pie-
karni tak wielkiego Pana, być u niego
lokaliami, tragarzami, i chłopcami poko-
iowemi: na jego to zaś potym będzie łas-
sce, jeżeli mu się tak upodoba, przypu-
ścić nas do gabinetu swego, i tajemney
rady. Tak jest zaśle najmiłsza Filoteo.
Krol ten albowiem chwale, nie płaci słu-
gom

gom swoim według godności urzędów, na których zostają, lecz według miłości i pokory które w nich wynikają. Saul osłó Oycę swojego szukając, Królestwo znalazł Izraelskie. Rebeka pojąć wielbłądy Abrahamowe, stała się Syna jego oblubienicą. Ruth kłoski zbierając za żeńcami Booskwemi, i u nog się jego kładąc, wzięta jest do boku jego, i za małżonkę przybrana. Obludom zaprawdę i oszukaniu podległe są wyniosłe te, a nie potrzebne, żądze rzeczy niezwyuczaynych; i trafiać się zwykło, iż ci którzy się Aniołami bydlż mniemają, ani dobrymi ieszcze, nie są ludźmi; i że w takich okazyach więcej słow okazałością, i wyrażeniem, niżeli dobrymi uczynkami i Duchownością narabiają; atoli jednak nic sobie lekce ważyć nie potrzeba, ani skwapliwie sądzić, lecz chwalać Pana Boga, za inszych w duchu wyniosłość, sami pokornie drogi naszey pśnujemy: która wprawdzie niższa jest, ale bezpiecznieysza, nie tak okazała, ale przyzwoitsza niegodności i podłości naszey, gdzie bylebyśmy pokornie i wier nie trwali, wyniesie nas nicomylnie ręka Boska na wyższy i wybornieyszy stopień.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

o Cierpliwości.

Cierpliwość wam jest potrzebna (mowi Apostoł) abyście czyniąc wolę Bożą obietnice podnieśli; w cierpliwości albo-
 wiem, według słów Zbawiciela naszego, osiągnąmy dusze nasze. Toć jest Filoteo naysobliwsze każdego człowieka szczę-
 ście, duszą swoją władać, im zaś doskona-
 łszą kto ma cierpliwość, tym nią doskona-
 ley włada. Miewy zawsze na pamięci, że
 nas Chrystus Pan cierpiąc, i różne pono-
 sząc męki, zbawił; a zatym, że i my zbawie-
 nia naszego przez niewczasny i utrapie-
 nia dostępować mamy; wszystkie zelży-
 wości, przeciwności i niesnaki, iak nay-
 łagodniey znosząc. Nie ścieśniay cierpli-
 wości twoiey tą, albo ową zelżywością,
 takim, albo owakiem utrapieniem, lecz ią
 na wszelkie gotuy przypadki, które na cię
 Boska przepuści ręka: znajduią się albo-
 wiem, którzy tylko ze czcią złęczone po-
 nosić chcą utrapienia; iako to naprzy-
 kład, szwank odnieść na wojnie, bydź
 poimany w potrzebie, ucierpieć co dla
 Wiary, przyść do ubóstwa dla zwadki,
 w ktorey gorę mieli: tacy wszyscy nie u-
 tra-

trapienie, lecz sławę i honor swoy kocha-
ia; prawdziwy zaś sługa Boży, cierpliwość
miłuiący, iednostaynym znośi umysłem,
tak ze czcią, iako i z hańbą, złączone
dolegliwości. Roskoź to iedna człowie-
kowi odważnemu bydź wzgardzonym,
albo opełżonym od złych i przewrotnych
ludzi, ale bydź prześladowanym i uraga-
nym od bogoboynych, od krewnych, i
przyjaciół, na to osobliwego potrzeba me-
śtwa. Dla czego bardziey iá w Świętym
Karolu Boromeuszpu poważam łagodność
Jego, i cierpliwość, którą przez długi
czas, iawne w Kazaniach strofowania i
przymówki Kaznodziei iednego sławne-
go, i Zakonu bardzo ściśłego, znośił, ni-
żeli wszystkie inne inszych osób na niego
natarczywości: iako albowiem pszczoły
więcey, niż muchy ukąszeniem swoim do-
kuczają, tak prześladowania i dolegliwo-
ści, od ludzi Pana Boga się bojących, po-
chodzące, nierownie są nad inne niezno-
śnieysze, trafiać się iednak częstokroć
zwykło, iż dwie osoby, obiedwie życia
świątobliwego, i dobrych intencyi, dla
rożności zdania swojego, usilnie na się
następują, i spólnie się prześladują.

Znoś

Znoś cierpliwie, nie tylko samo utrapienie, którym cię Bog nawiedzi, ale też i wszystkie jego okoliczności i przydatki. Siła jest takich, którzyby niedbali o utrapienie, byleby im przykrości nie przynosiło. Niedbałbym, rzeczcie ieden, żem podupał, gdyby mi to nie przeszkadzało przyjaściom służyć, dzieci moje stawić, i żyć przystoynie, iakbym pragnął: drugi, rzeczcie, nie bardzobym się frasował, żem zubożał, gdyby ztąd ludzic nierozumieli, żem się rządzić nie umiał: trzeci, by zaś rad, żeby o nim źle mowiono, i cierpliwieby ludzkie znoził obmowiska, byleby im nikt wiary nie dawał: inniby iuż i dolegliwości podlegali, ale nie we wszystkim; udając, iż się nie dla tego mieszaia, że choruią, lecz, że pieniędzy nie mairą na Doktora, albo że się społmieszkaiającym przez to naprzykrzaia. Ja zaś Piloteo mówię, iż nie tylko samę chorobę potrzeba cierpliwie znościć, ale też i taką, iaką Bog dopuści: na takim miejscu, między takimi osobami, i z takimi niewczasami, iakie on sporządzi: toż i o inszych utrapieniach rozumieć potrzeba.

Gdy

Gdy cię zły iaki potka przypadek, zażyway wszelkich sposobow (byle były z Bogiem) ratowania się, czyniąc albowiem inaczej, byłoby to kusić Pana Boga: lecz też z drugiey strony uczyniwszy, co było w twoiey mocy, czekay z zupełnym oddaniem się na wolą iego, skutku sposobow twoich; które jeżeli się nadadzą, dziękuy za to pokornie Boskiemu Majestatowi, jeżeli zaś złego przypadku nie przemożę, chwal go w cierpliwości.

Przypadam ja tu do zdania Grzegorza Świętego, gdy cię kto słusznie o występki iaki oskarży, upokorz się iako naygłębszey, i wyznay, żeś zażyła na coś większego jeszcze, niżeli jest oskarżenie: jeżeli zaś obwinienie jest niesprawiedliwe, wynow się łagodnie, twierdząc, żeś niewinna, powinnaś albowiem tym kształtem uczcić prawdę, i bliźniego zbudować: lecz gdyby na cię następować miano, i po tey słuszney i prawdziwey wynowce, niech cię to nie mięsza, i nie myśl więcej, iakobyś mogła wywieść niewinność twoją: oddawszy bowiem coś była winna prawdzie, powinnaś oddać co należy pokorze; a tym obyczaiem, ani staraniu, które
masz

masz mieć koło sławy twoiey, nie ubliżysz, ani należytego affektu do wewnętrzney cichości, łagodności, i pokory nie umnieyszysz.

Strzeż się, ileć będzie można, narzekania przed drugimi na krzywdy, które ponosisz: rzecz bowiem pewna, że zwyczajnie kto narzeka i utyskuje, grzeszy: a to świad, iż wrodzona w nas miłość samych siebie, nad miarę nam urazy większe być pokazuje, niżeli są w samey rzeczy: nadewszystko jednak, nie utyskuy nigdy przed osobami skłonnemi do gniewu i złego pośądzenia: ieśliby się trzeba przed kim żalić, lubo dla otrzymania rady przeciwko krzywdzie, lub też dla uciszenia wewnętrznego żalu; szukay na to osob łagodności i miłości Bożej pełnych: inaczej miało ulżenia, bardziej ieślicz rozdrażnią serce twoje, i ciernia, któreć dolega, nie tylko nie dobędą, ale owżem głębiej wrażą.

Nie mało jest takich, którzy pod czas choroby, utrapienia, albo krzywdy poniesionej, nie narzekają wprawdzie, ani się pieścżą z dolegliwością swoją, wydaliby albowiem iawnie przez to (iakoż tak-
by

by było) słabość wielką sił i animuszu: pragną jednak tego niewymownie, i różnemi na to sztukami zachodzą, aby ich każdy żałował, i rozumiał, że nie tylko są utrapionemi, ale też cierpliwemi, i stałemi w frasunku swoim: cierpliwość to wprawdzie, lecz zgola fałszywa, która w rzeczy samej jest subtelną jakąś pychą i nadętością: *Maię chwale*, mówi Apostoł, *ale nie u Boga*. Szczerze cierpliwy człowiek, nie żali się na dolegliwość swoją, ani też pragnie, żeby go żałowano; prawdziwie i z prosta opowiada co mu dokucza, nie narzekając, i nie nadto, co się znajduie nie przydawając: jeżeli go zaś kto żałuje, mile to od niego przyjmuie, chybaby w nim żałował, co go niedolega, gdyżby na ten czas skromnie wyjawiał, że mu to nie dokucza; i takby w cichości przy prawdzie i cierpliwości stanął, wyznając, co go boli, a przecię na to nie narzekając.

Gdy w drodze pobożności trudność jaką uznasz, (bez tego albowiem bydź nie może) pamiętaj na one Chrystusa Pana słowa. *Niewiasta gdy rodzi, smutek ma niepojęty, lecz gdy powie dziecię, za-*
po-

pomina przeszłych boleści, iż się człowiek urodził na świat. Począłś albowiem i ty w łonie twoim Najzacznieysze między wszystkiemi Dzieciatko, Pana Jezusa: poki go zgola nie wydał na świat, nie będziesz mogła być bez smutku i ucisku, ale cię to niech nie trwoży, ponieważ gdy te boleści miną, radować się na wieki będziesz, żeś takiego porodziła człowieka: na ten czas go zaś całe porodzisz, gdy go przez naśladowanie życia jego, na duszy i uczynkach twoich zupełnie wyrazisz.

Pod czas choroby, ofiaruj wszystkie bole, dolegliwości, i słabości twoje Chrystusowi Panu na chwałę, prosząc go pokornie, aby ie złączył z gorzką męką swoją, którą on dla ciebie ucierpiał. Doktorom bądź posłuszna: lekarstw, pokarmow, i innych do zdrowia służących rzeczy zażyway dla miłości Boga, pamięć na żółć, którą on był poiony dla miłości naszej: pragnij być zdrową abyś mu służyła; nie wymawiaj się z choroby, żebyś wola Jego pełniła; a nawet, jeżeli mu nie tak upodoba, i umrzeć bądź gotową, abyś go w Niebie chwaliła, i z nim na wie-

wieki przebywała. Pamiętaj na to, iż iako pszczołki, gdy miód biorą, gorzkiego bardzo zażywają pokarmu: tak i my nigdy nie możemy skuteczniej łagodności, albo cierpliwości nabywać, ani też lepiej i sporzey pracować około dostąpienia cnót świętych, iako gdy chleba gorzkość pożywamy, i w uciskach zostajemy. Iako miód zebrany z cząbrz włoskiego, ziółka nie wielkiego i gorzkawego, najlepszy jest ze wszystkich miódów, tak i cnota w najlichszych i najpodlejszych utrapieniach zaprawiona, naykosztownieysza jest bez wątpienia.

Poglądaj często wnętrznym okiem na Chrystusa Pana, na Krzyżu przybitego, obnażonego, uraganego, opuszczonego: iednym słowem, smutkami rozmaitemi, boleściami, i tesknicami przyciśnionego, a rozważ, iż wszystkie twoie dolegliwości, ani w wielkości, ani w ciężkości nie są tamtym porównane, i że nigdy nie podobnego nie ucierpisz dla niego, co on ucierpiał dla ciebie. Uważ męki, które cierpieli Męczennicy, i uciski, w których i teraz zostaje nie mało ludzi, cięższych nierównie nad te, co ty ponosisz: a za-

N wo-

wolay, pociechyc to tylko, bole moje, i rane jakieś rokoszne równaiąc ie z bólami tych, którzy bez poſiłku, bez pomocy, bez odpoczynku biedzą ſię z śmiercią, nieznosiemyſzemi daleko otoczeni uciſkami.

ROZDZIAŁ IV.

o zewnętrzney pokorze:

Idź (rzekł Elizeuſz do ubogiej, iedney Wdowy) *napoſzczay iako nayewięcej próżnego naczynia, a nalej w nie oliay.* Jeżeli chcemy, aby łaska Boża, napełniała ſerca naſze, potrzeba ie mieć czczonej prożney chwały. Puſtutka krzywoząc i poglądając na drapieżne ptaki, ſtraſzy i właſnością iakaś tajemną, dla czego ią gotębie nad wſzyſkie inne ptaki naybardziej lubią, bo przy niey beſpiecznić żyją. Tak pokora odpędza czarta, a zachowuje w nas łaski i dary Ducha Świętego, i ſładcówſzyſcy Święci, a oſobliwie Król i Pan Świętych, i Matka iego Przenayświętſza, mięliży wſzyſtkiemi cnotami do obyczaiów należącemi, tę naybardziej czcili i kochali.

Zowiemy próżną chwałą, którą sobie przywłaszczamy, albo dla rzeczy takiej, która nie jest w nas, albo która jest w nas, ale nie jest nasza, albo też, która jest w nas i nasza, lecz nie godna żebyśmy się z niej chęlpili. Szlachectwo i dobre urządzenie, łaska Panów wielkich, poszanowanie u pospólstwa, są to rzeczy, które nie są w nas, lecz albo w Przodkach naszych, albo w cudzym miemieniu. Są tacy, którzy się nadymają, że na dobrym koniu siedzą, że pióro za kapeluszem noszą, że strojno ubrani, ale któż ich głupstwa nie widzi? jeżeli w tym albowiem jest iśka sława, to nie komu innemu, tylko koniowi, ptakowi, i krawcowi: a czy nie ślabość że to będzie animusza, pożyczać sławy u konia, u ptaka, i rzemieślnika jednego? Inni o sobie coś rozumieją, że wasy do góry zakręcone mają, brodę gładko wychyloną, wstępy będąc czawę, ręce smukłe, iż gnać, spiewać, tańcować umieją: ale któż podłości serca ich w tym nie baczysz; gdy tak lichoni i małemi rzeczami, ceny sobie przyczynić, i chwały więcej nabyć układają. Drugi dla trochę nauki chęć bydlę wielce szanowani, jakoby wszyscy

ludzie do nich chodzić mieli na lekcya, i mieć ich za Professorow: dla tego ich też Bakalarzami zowią. Inni się zas umi-
zgają, patrząc na urodę swoję, i rozumieją,
że się na nich wszystko świat zapatruje:
wszystko to z próżności, głupstwa, i nie-
uwagi pochodzi: i ztąd chwała, którą
sobie dla tak podłych rzeczy przywła-
szczamy, nazywa się próżną, głupią, i
nikczemną.

Poznać zaraz prawdziwe dobro, iak
prawdziwy balsem, którego lejąc na wodę
probuja, ieżeli na dno idzie, za najlepszey
i naykosztowniejszy jest poczytany. Tak
kto chce poznać, ieżeli się w którym czło-
wieku zawiera prawdziwa mądrość, umie-
jętność, wspaniałość, i krew szlachecka,
niech obaczy, ieżeli przynioty jego spo-
ione są z pokorą, skromnością, i ukła-
dnością: na ten czas bowiem prawdziwą
cenę mają: ieżeli zaś powierzchu pływają,
i chcą być widziane, im będą pozorniey-
sze, tym mniej prawdziwe. Perły, które
wiatry i grzmoty formują, skórkę tylko
mają perlową, wewnątrz zaś czeze są i
próżne: tak cnota i dobre ludzi przynioty,
które pycha i próżne chęćpienie rozdy-
mają,

maia, pozor tylko noszą prawdziwego dobra, ale itoty i stałości, zgoda nie nie maia. Godności, urzędy, i dostoięństwa, są iak szafran, który im bardziey depcesz, tym lepiej wschodzi. Nie ma ten żadney z urody pochwały, kto się iej sam przypatruie, w zaniedbanu ma być piękność, aby była w cenie. Umiejętność, nam nie-sławę przynosi, gdy nas nadyma, i mędrkami czyni.

Jeżeli nazbyt wytwornie przestrzegać będziemy mieysc, tytułów, i dostoięstw naszych; i okazyą przez to damy, że im przeczyć i one roztrząsać będą, i tym samym ie w ohydę podamy, cześć albowiem wdzięczna tylko jest, gdy ią za dar przyjmujemy, nieprzyjemna zaś, gdy się iej z pilnością iak długu dopominamy. Paw gdy po sobie pogląda piora swoje rozszerzając, wszystko się nadyma, a tym czasem odkrywa, cokolwiek ma niepocziwego, kwiatki przy ziemi zostając, piękność swoię zachowuią, więdnicią zaś, gdy ie w ręku noszą. A iako ci, co po krzyku z daleka i przechodząc tylko wachaia, wdzięczną ztąd czuią wonność; owi zaś, którzy z bliska i długo zapachu iego używaią,

w choroby i gnusność w padają; tak i uczczenie temu co go nienawidzi nie lecz z wolna odbiera radość, owemu zaś, co się go gwałtem domaga, wstyd i nagannę przynosi.

Chęć i pragnienie nabycia cnoty początkiem nam już jest do dobrego, początkiem zaś czci i godności, początkiem jest do wzdargi i niesławy naszej. Ludzie wielcy, nie stoją o miejsce, o uczczenie, o powitanie, i tym po łobne frazki, mając co innego do czynienia; zabawa to tylko nieczestnym ludzi; kto może prędzej nabyć, ten nie dba o słimacze skorupki; i ci, którzy cnoty doścignąć pragną, nie ubiegają się chwile za godnościami. Może zaiste kaźdy przytłumiony ostać się doświadczeniem, i obstarwać przy nim, pokory, przez to nie naruszając, byle się tego uporczywie nie domagał, ale raczej nie chcąc, iakoby uczczenie przyjmował. Jako albowiem ci, co z Ameryki powracają, krom złota i srebra, które z tantąd wynoszą, papugi też i koty morskie zwykli z sobą przywozić, bo ich i nie wiele kosztują, i na okręcie nie wiele ciężają; tak ci, którzy cnoty nabyć pragną,

mogą nie odrzucać uczczenia sobie przyzwoitego, byleby to było bez wielkiego starania i zbytej pilności, a myśli swoich nie obciążali dla tego niepokoiem, i swarami uprzykrzonymi. Nie mówię ia tu jednak nie o tych, którzy urzędowe zaśladaia niewysca, ani o owych osobliwych okazyach, które znaczne za sobą ciągną skutki, bo tam każdy przestrzegać ma, co mu należy, roztropnie, w miłości, i łagodnie.

ROZDZIAŁ V.

O wewnętrznej pokorze.

Lecz podobno pragnieysz najmilsza Fiteo, abym cię lepiey iefzcze w pokorze zaprawił; ktoby się albowiem tego tylko trzymał, com dotąd o niey powiedział, raczyby był mądry i roztropny, niżeli pokorny: postępuję tedy dalej. Nie chcą niektorzy, ani nie śmieia rospamiętywać dobrodziestw od Pana Boga sobie osobliwie nadanych, aby znać ztąd próżney jakiey nie nabyli chwały, w czym zaiste mylą się. Ponieważ albowiem, według nauki Anielskiego Doktora, przyzwoity sposob nabycia sto-

pnia miłości Bożej, jest uważenie dobrodziejstw Jego, im częściej one rospamiętywać będziemy. tym w sobie większą ku niemu miłość wzniciemy: a że dobrodziejstwa osobno otrzymane, bardziej wiążą każdego, niżeli te, które kto wziął spólnie z drugim, dla tego też z większą pilnością rozważone być mają. Nie nas zaprawdę tak głęboko upokorzyć nie może przed miłosierdziem Bożym. iako wielka liczba dobrodziejstw od Boga odebranych, ani nie tak bardzo przed sprawiedliwością Jego uniżyć. iako mnogość nieprawości naszych. Uważmy dobrze co on uczynił dla nas, co my przeciwko niemu: a iakośmy zwykli grzeszyli nasze z pilnością rostrząsać, uważajmy także po dyńkiem dobrodziejstw Jego. Nie trzeba się obawiać. aby poznanie tego, co On w nas dobrotliwie wlał, nadać miało serce nasze, bylebyśmy zawsze tę prawdę mieli przed oczyma, iż cokolwiek w sobie dobrego mamy, nie jest z nas. A żali muży przestaia być niezgrabnemi i leniwemi bestyami, że Krolewskie skarby i bogate sprzęty na sobie noszą. *Coż mamy dobrego, czego byśmy nie wzięli, a ieżelibyśmy*
wzię-

wzięli, czego się ztąd nadymamy. I owszem mocne rozważenie dobrodziejstw wziętych, do pokory nas prowadzi: gdyż poznanie, wznieca odwdzięczenie. Gdyby nam jednak rozważającym Dobrodziejstwa Boskie, próżna chwała wkraść się do serca chciała, lekarstwem przeciwko temu będzie nieomylnym, uważenie niewdzięczności, niedoskonałości, i niedostatków naszych: kiedy sobie przypomniemy, cośmy czynili, gdy Pan Bog z nami nie był, poznamy rzetelnie, iż to co teraz czynimy, gdy z nami jest, nie naszej jest ręki dzieło. zażyć tego wprawdzie możemy, i cieszyć się z nabycia, lecz samemu tylko Bogu chwałę za to oddać powinniśmy, jako temu, który wszelkiego w nas do ra jest przyczyną.

akt i najświętsza Panna wyznawa, że iey błog wielkie dobrodziejstwa uczynił, a to, aby się ztąd upokorzyła, i Stworcę swojego uwielbiła. *Wielbi (mowi) dusz o moją Pana, albowiem uczynił mi wielkie rzeczy.*

Zwykliśmy często mawiać, iż nie nie jesteśmy, żeśmy istotną nędzą i sprostnością świata tego; niepomalubysmy się jednak

jednak urazili, gdyby nas w słowie podchwyciono, i ogłaszać poczęto, żeśmy tacy, iakimi się być mienimy. I owszem wrzekomo uchodzimy i kryjemy się, ale to tylko dla tego, aby nas szukano, i biegano za nami: pokazujemy, iakobyśmy chcieli być ostatniemi, i najniższe sobie u łożu obierali mieysce, lecz to, aby nas z większym ufzaniem najpierwszym częstowano. Prawdziwa pokora nie wydate się, że nią jest, i nie wiele słów pokornych używa; nie tylko bowiem pragnie wszystkie infze pokryć cnoty, ale osobiście i siebie samę utaić. I gdyby iey wolno było kłamać, zmyślać, i bliźniego gorszyć, hardziejby sobie i pyśźnie powierzchownie postępowała, aby tym kształtem utaioną i zgoła niewidomą zostawała. Takie tedy jest w tym zdanie moje, albo słów pokornych nie używamy albo to wewnątrz o sobie rozumiemy, co usły wyrażamy: niespuszczamy nigdy oczu, chyba razem unizając i serca; nie pokazujemy po sobie, iż ostatniemi być pragniemy, chyba że w rzeczy samey tego żądamy. I mówię to tak ogółem, że tego do wszystkich pociągam okazyi,
przy-

przydać tylko, iż ludzkość potrzebuie, abyśmy i tych pod czas wyższym częstowali niecysem, o których wiemy za-
pewne, że go nie przyjmują: co iednak ani nieszczerością, ani fałszywą pokorą zwać się nie może, gdyż na ten czas samo pocztowanie początkiem ich pożanowania, które iż się im zupełnie dać nie może, nie maż w tym żadney nagany, że się im go pierwsza udziela czaśtka. Toż mówię i o niektórych słowach do ufzanowania osób służących, które ściśle biorąc; nie zdają się bydź prawdziwe, są iednak w rzeczy samey byleby ten kto ich używa, miał prawdziwą wolą ufzanować mienią tego, do kogo się obraca lubo albowiem słowa te nad miarę poniekąd wyrażają, co powiedzieć chcemy, nie w tym zlego nie maż, gdy tego zwyczaj potrzebuie: przecie iednak życzyłbym, aby się słowa zawiązywały z sercem iako najściślej; żebyśmy nigdy prośoty i szczerości nie odilgowali: Człowiek prawdziwie pokorny wołałby, żeby kto inny o nim mówił, że niczym nie jest, i że nie wiele wart, niżeli sam o sobie: a przynajmniej, jeżeli wie, że go takim być mienią, nie przeczy

te

temu, ale owszem kontent z tego; sam bowiem tego będąc mniemania, rad, że się drudzy do niego stosują. Są tacy, którzy mówią, że modlitwę wewnętrzną dla doskonałych zostawiają, gdyż iey oni sami czynić nie godni: drudzy ię oświadczają, iż nie znaydując w sobie dostateczney sumienia czystości, nie śmieją często do Kommunii Świętey przystępować: inni powiadają, że się obawiają wstydu zadać życiu pobożnemu, dla ich wielkiej do dobrego nie sposobności i ułomności, a przeto wołają ię go nie tykać: niektorzy zaś przymiotów swoich dobrych na chwałę Bożą i bliźniego usługę zażywać nie chcą, znając bowiem dobrze (iako udaia) krewkość swoię, boją się, gdyby Pan Bog przez nich co sprawił, aby ztąd próżney nie nabyli chwały, i drugim świecąc sami nie niszczeni. Wykrętna to tylko subtelność, i pokora iakaś, nie tylko fałszywa, ale też i złośliwa; przez którą chytrze nagane pobożności dać tacy ukiłuią: a przynajmniey pod pokrywka pokory utaić chcą upodobanie, które mają w zdaniu własnym, w fantazyi, i gnusności swoiey.

Proś

Proś Pana Boga o znak z wysokości Niebios, lub też z samego dna głębokości morza: mowi Prorok do niebożnego Achaba, a on na to, zawaruy Boże, nie będę prosił abym snać nie kusił Pana moiego. O pełna złości odpowiedzi! pokazujcie, iakoby tym chciał Maiestat Boski uznanować, a on pod pokrywką pokory, wstępnym czyni łaskę, którą mu był Bog przygotował: iżali nie wiedział, iż to jest pycha nie przyjmować łaski z Niebą sobie ofiarowywać? że dary Boże obowiązek na nas kładą przyjmowania onych, i że w tym prawdziwa zawisła pokora, być Bogu posłusznym, i do Jego się woli iako naydoskonalej stosować. Pyśzny, że w siłach własnych dusa, słusznie nic dobrego nie śmie zaczynać; pokorny zaś tym jest w dobrym przedsięwzięciu śmielszy, im lepiej świadom krewkości swoiey; a im się nieposobnieyszym do wszystkiego bydz mniema, tym w sobie więcej serca dodawa, wszelką swoją ufność w Bogu pokładając, który Wszechmocność swoją zwykł wielbić w ułomności naszej, a Miłosierdzie wstawiać w utrapieniach i niedzach na nas nacieraających. Na wszystko tedy

dy pokornie ośmielić się potrzeba, choćkolwiek ci, którzy dużej naszych są wódzami, właściwego do postępu naszego być oślądzą.

Mnie mać, że nie wiem, czego zgoła nie wiesz, szaleństwo jest widome; chcieć zaś dyżkurować o rzeczach, które zaprawdę być sobie niewiadome, próżność jest nieznosna. Ja z mojej strony, ani bym chciał popisować się z tym, co umiem, ani też pokazywać, iakoby nie miał. Poufale i łagodnie zbliznim rozmawiać potrzeba, gdy tego miłość ku niemu wyciąga; a to nie tylko o tych rzeczach, które mu pożyteczne być mogą, ale też i owych, z których pociechę iaką odnieść się spodziewa. Pokora albowiem, lubo pokrywa cnoty, aby je w całości zachowała, wydaie je iednak na widok, gdy tego miłość potrzebuie, dla ichże roskrzewienia i przyczynienia: podobna w tym pewnemu drzewu, Wyspy nazwaney Tylos, które w nocy szkarłatne kwiecie swoje przywiera, i nie rozwia go znowu, aż na wschodzie słońca: zkad Obywatele tameczni mawiać zwykli, iż to kwiecie spi przez noc. Tak i pokora pokrywa cno-

cnoty i przymioty nasze dobre, nigdy ich na widok nie wydając: chyba dla miłości, która, że nie jest ziemską, lecz niebieską cnotą, nie ludzkim, ale boskim przymiotem, prawdziwym może się nazwać cnotę słoneczną, które mi zawsze władać powinna; a tak pokora, która miłości Chrześcijańskiej nie podlega, fałszywa jest bez wątpienia.

Jabym się niechciał, ani głupim, ani mądrym czynić; jeżeli mi bowiem pokora niedopuszcza czynić się mądrym, szczerść i prostota, nie pozwala mi czynić się głupim: a jeżeli próżna chwała przeciwna jest pokorze, obłudna z drugiej strony i zmyślona nieumiejętność zgodzić się z prostotą i szczerością nie mogą: jeżeli zaś niektórzy Święci zmyślali się być głupcami, aby w większej u świata wziętości zostawali, chwalić ich w tym raczej potrzeba, niżeli naśladować: mieli bowiem tak osobliwe i niezwyczajne przyczyny, które ich do tego przywiodły, że ich sobie żaden z nas przywłaszczyć nie może. A co się tyczy Dawida, że trochę nad przystoynść Królewską przed Arką przymierza wyskakiwał, nie chciał się.

się przez to pokazać bydz głupim, lecz z szczerey prostoty wydawał powierzchownie, niezwyčajną i zbytnią radość ktorą czuł na sercu swoim. Prawda, że gdy mu to Michol żona iego wyrzucała na oczy, iako szaleństwo iakie, nie uraził się bynajmniey tym lekkim poważeniem, i owfzem trwając w szczerym wyrażeniu radości swoiey, pokazał, iż z ochotą przyimie uraganie dla miłości Boga swego. Nakoniec, to ieszcze przydam, że gdyby cię kto dla uczynkow szczerey i prawdziwey pobożności miał za głupią, podłą, i wzgardzoną, cieszyc się masz pokornie z szczęśliwey tey zelżywości, ktorę przyczyna nie z ciebie lecz z tych, co się z spraw twoich dobrych naśmiewają.

ROZDZIAŁ VI

Pokora sprawuje w nas, że się kochamy w podłości i wzgardzie własney.

Postępuję ia daley naymilsza Filoteo i mówię, abyś we wszytkim kochała podłość i wzgardę swoię, lecz mnie podobno spytasz, co to iest kochać podłość i wzgardę swoię? W łacińskim ięzyku podłość i wzgarda znaczą pokorę, a po-

kora wzajemnie znaczy podłość i wzgardę. I tak gdy Najsświętsza Panna w Pieśni swojej mówi, iż dla tego, że Pan weyrzał na pokorę służebnice swojej, wszystkie narody błogosławioną ją zwać będą, chce rzec, iż Pan Bóg weyrzał na Jej podłość, wzgardę, i uniżenie, aby ją napełnił łaskami i darami swoimi. Jest jednak nie mała różność między cnotą pokory, a prostą podłością i wzgardą; podłość bowiem nic innego nie jest, tylko czczość wszelkiego dobra, która się w nas znajduje; niżeli o niej i myśleć począł; pokorą zaś cnota, jest prawdziwe uznanie i dobrowolne przyznanie podłości naszej. Najswiętsza jednak pokory doskonałość, nie tylko na tym zawisła, abyśmy podłość naszą dobrowolnie przyznawali, ale też abyśmy się w niej kochali, i w niej upodobanie mieli; nie żeby nam ferca i odwagi sławać nie miało, lecz abyśmy tym prawdziwiey Majestat Boski wywyższali, i bliźniego w umyśle naszym wyżej niż siebie samych kładli: i toć to jest czegoć wszelkiemi radzę słami: co abyś lepiej zrozumiała, wiedzieć ci potrzeba; iż między złemi przypadkami, ie-

Odkrycie 8. dne

dne są podle i wzgardzone, drugie uczciwe i poważne; liła się takich znajduie, co uczciwym i poważnym z ochotą podlegaia, ale żaden prawie podłym i wzgardzonym podlegać nie chce. Potka kto pobożnego Pustelnika w wytartey sukni, przez którą wszędzie wiatr przechodzi, z poszanowaniem go miia, i boleie nad niewczasem i nędzą iego; niechże tak będzie przybrany rzemieślnik, ubogi szlachcic, albo szlachcianka, alie się z nich wszyscy śmieia i natrząsaia; tym tedy sposobem, ubostwo ich jest podle i wzgardzone. Gdy Zakonnik od Przełożonego swojego, albo dziecię od rodzica, mile strofowanie odbiera, wszyscy to przypisuią umartwieniu, posłuszeństwu, i dożyraley mądrości; ale gdyby Kawaler który, albo Dama, co podobnego (lubo to dla miłości Bozey) cierpliwie od kogo zniesli; wszyscyby postępek ten ich gnusnością i nieodwagą nazywali: otoż i to dolegliwość podła i wzgardzona: ma kłóć wrzod na łokciu, a drugi go ma na twarzy, ow sam tylko ból cierpi, ten zaś krom boleści ma wzgardę, wstydy, i lekkie poważenie. Mowię tedy, iż w takich razach

nie

nie tylko mile znosić potrzeba boleść, która nam dokucza co cierpliwość w nas sprawuje, ale też i wzgardę która ztąd pochodzi, czego nas pokora uczy. Znajdują się krom tego niektóre cnoty podłe i wzgardzone, drugie zaś poważne i u każdego w poszanowaniu; cierpliwość, łagodność, prostota, i sama nawet pokora w podłej są nader u ludzi światowych cennie: roztropność zaś, męstwo i chętna wspaniałość wszyscy wyśławiają. Są i szcze uczyniki z iedneyże cnoty pochodzące, których iedne są wzgardzone, w poszanowaniu; iałmużny rozdawanie, krzywdy odpuszczenie, z iedney płyną miłości ku bliźniemu, a przecię hojność ku ubogim każdy poważa, zapomnienie zaś uraz odniesionych, podłością u świata pachnie: że się który młody Kawaler, albo młoda Dama, nie przyłączy do rospuśtnego towarzystwa, i z nim nie będzie chciała przedstawiać grać, tańcować, biesiad i zbytłych stroiów kompanow i kompanek swoich naśladować, zarobi sobie u nich nieomylnie na pośmiewisko i urąganie, a skromność ich nazwana będzie zmyśloną pobożnością; gdy to mi-

le przyimają, pokażą, iż się kochają w po-
 dłości swoiey. Obiaśnie to iefzcze z in-
 szey miary. Zwykliſmy chorych nawie-
 dzać, gdy mię tedy poślą do uboższego,
 wzgardy mi przybędzie u świata, a zatym
 kochać zechcę tę wzgardę moię: poślą
 mię drugi raz do bogarſzego mnieyſzym
 przez to będę u Pana Boga, w tym tak
 wielkiey zaſługi nie maſz, kochać ſię te-
 dy chcę w tym poniżeniu przed obliczem
 Boſkim. Upadnie kto idąc na ulicy, krom
 ſłuczenia, wſtydu ztąd nabędzie, niech-
 że tę wzgardę miłe przyimie. Traſia ſię
 też pod czas, że człowiek wykroczy bez
 grzechu, z ſamym tylko zawſtydzeniem;
 i lubo pokora nie potrzebuie, abyſmy tak
 dobrowolnie wykraczali: wyciąga iednak,
 żebyſmy ſię, gdy ſię to przyda, nie mie-
 ſzali. Takie ſą pewne proſactwa, grubia-
 ńſtwa, i nieoſtrożności, ktorych iako
 ſię ſtrzedź potrzeba niżej ie popełniemy,
 żeby nie przeciwko rozumowi i ludzko-
 ſci powinney nie czynić, tak gdy ſię nam
 z przypadku traſia, wzgardę ztąd pocho-
 dzącą miłe przyimować mamy, aby nie
 pokorze Świętey nie ubliżać. Wićcey ie-
 fzcze powiem, ieżeli ſię gniewem u-
 wiodł,

wiodł, albo z wielomowstwa słowo jakie wyrzekł nieprzyłtoyne, któreby Boga i bliźniego urazić mogło, powinienem serdecznie żałować za występki, i on wszelkiemi nagradzać sposobami, wzgardy jednak ztąd pochodzący kochać przecie nie zaniecham, i gdyby się jedno od drugiego odłączyć niegło, odrzucałbym grzech jako najmężnier, a zatrzymywałbym wzgardę jak nayspokorniej.

Labo zaś wzgardę która nam dolegliwość przynosi mile przyjmujemy, lekarstw jednak i sposobow do niej wyko-rzelenia służących nie powinniśmy zaniedbywać; ile kiedy coś większego z niej urosć może. Jeżelibym miał szpetną jaką wadę na twarzy, starać się będę o jej uleczenie, lubo nie dla tego, żebym z pamięci wzgardę którą ztąd ponosił, zgładzić zamyslał. Jeżeli co uczynił, czymem nikogo nieuraził, wymawiać się z tego nie będę; bo lubo w tym jest defekt jaki, nie trwały jednak i przemieniający; a zatym nie dla czego innego bym przywiódł za sobą wymowkę, tylko abym się wzgardy za tym następującej uchronił, czego pokora nie dopuszcza. Gdy-
O 3. bym

bym zaś lub zlekkości, lubo też z nieostrożności, uraził, albo zgorzzył kogo, nagrodziłbym daną urazę prawdziwym jakim wymowieniem się, gdyżby to iuż był występki trwały, a takie miłość ku bliźniemu znosić przykazuje. Trafia się nakoniec, iż taż miłość potrzebuie, abyśmy wzgardę od siebie oddalali, dla zatrzymania dobrej sławy bliźniemu naszemu potrzebney: na ten czas zakrywając podłość i wzgardę naszą przed oczyma bliźniego, przytulamy ją iako najścisley do serca naszego, na większe jego zbudowanie.

Ale chciałybyś ieszcze wiedzieć Filoteo, któreby były naylepsze wzgardy, na toć wyraźnie odpowiadam, iż te są Bogu naymilsze, a duszy naypożyteczniejszy, które się nam nie szukając trafiają, albo że ie stan nasz z sobą niesie; tycheśmy albowiem nie obierali, lecz takie z rąk Boskich przyicli iakie on sam przygotował; obieranie zaś iego lepsze iest niż nasze. Gdyby ie iednak przyszło obierać, naywiększe, są naylepsze, te zaś są naywiększe, które skłonnościom naszym przyrodzonym naybardziej są przeciwnie: by-
teby

leby się tylko zgadzały z powołaniem naszym: i toć raz na zawsze powiadam że brakowania nasze i przebierania w cnotach, wszystkim niemal ceny uymują. A ktoż nam tey użyczy łaski, abyśmy z Dawidem Krolem rzec mogli. *Obratem sobie raczey naypodleywszy kącik w Domu Bożym niżelibym miał przemieszkować w przybytkach grzeszników.* Nikt zaprawdę naymilsza Filoteo, udzielić nam Dobrodzieystwa tego nie może, krom tego, który aby nas wyniośł, sam tak żył i umarł, że był pośmiewiskiem ludzkim i wzgardą pospolstwa. Namieniłem tu nie mało rzeczy; ktoreć się przykre zdać mogą, gdy ie uważysz, ale wierzę mi, iż ie słodsze nad miód i cukier bydź doznasz, gdy ich zażyiesz.

ROZDZIAŁ VII.

Jakim sposobem kto zachować może dobre imię w pokorze się zaprawuiąc.

Pochwała, cześć, i sława, nie zwykły się ludziom dawać dla zwyczajney cnoty, ale dla wyśmienitych dzieł i czynów. Przez pochwałę albowiem w mowie chcemy w drugich, aby poważali zacność tego,

go, którego chwalemy: przez cześć wyświadczaamy sami, że ią w nim szanujemy: sława zaś moim zdaniem nic innego nie jest, tylko glanc jakiś dobrego imienia, który się wydaie z filu czci i pochwał do gromady zebranych: a tak, czci i pochwały są to iakoby kamienie drogic, z których w iedno pozbieranych wychodzi chwała nakształt iasności przy dobrym szmelcu wynikającej. Więc że pokora nie dopuszcza, abyśmy sobie zacność iaką przypisowali, albo mniemali że nad drugich przekładani bydz mamy, dla tego też ani pozwolić nie może, abyśmy się starali o chwałę, cześć, i sławę, które samey tylko zacności są przynależyte: żężwała, iednak za przestrogą Mędrca upominającego, abyśmy staranie mieli koło zachowania imienia dobrego. Imię albowiem dobre nie jest mniemaniem żadney w nas zacności, lecz prostej tylko roztropności i życia dobrego; którego iako nam uznawać w sobie nie broni pokora, tak ani starać się, aby ie i drudzy w nas uznawali. Prawda żeby pokora o dobre imię nie stała, gdyby go miłość dla bliźniego nie potrzebowała: lecz że wieść o kim dobra między

nay-

nayściślejszymi związkami ludzkiey konwersacyi rachować się może, i że bez niej nie tylko ludziom na nic się nie przydaemy, ale owszem zgorzzeniem, które ztąd biorą, onym szkodziemy, miłość ku bliżniemu wyciągi, a pokora przyzwala, abyśmy ię pragneli, i onę iako naypilniej piałowali.

Do tego iako liście na drzewach same z siebie na nic się prawie nie zda, pożyteczne im iednak iest, nie tylko że ie zdobi, ale też że owoc na nich, gdy się dopiero wiąże, zachowuie; tak i imię dobre, lubo same w sobie nie wielką ma cenę, potrzebne nam iednak iest, nie tylko na ozdobę życia naszego, ale też i na dochowanie cnot naszych; tych zwłaszcza którą ieszcze nie dobrze są zawiązane. Obowiązek który człowiek na się bierze żyć zawsze z dobrym imieniem, i byź takim, za iakięgo iest u ludzi miany, pobudza wspaniałe serce, słodkim iakimś i miłym przymusem, do dobrego. Zachowuymy tedy cnoty nasze naymilsza Filoteo, że są Panu Bogu przyjemne, do którego wszystkie sprawy nasze zmierzać powinny: lecz iako ci, którzy owoce przez zimę

mnę chcą przechować, nie tylko ie w cukrze smażą, ale też i w przyzwoitych do tego naczyniach układają: tak i my, lubo Łaska Boża nayosobliwszym iest środkiem zachowania w nas cnót świętych, możemy iednak przy niey i dobrego imienia, iako do tego pożytecznego zażyć sposobu.

Trzeba się iednak strzedz, abyśmy nie byli nazbyt gorącemi, i wytwornemi w ochronie dobrego imienia: tacy albowiem podobni są owym, co za każdym głowy, albo żołądka, bóleniem lekarstwa biorą; gdyż iako tamci rozumiejąc, że przez to zdrowie swoje ratują, zgoła ie w rzeczy samey psują, tak i ci nazbyt pieszczono wieść o sobie dobrą zachowując, cale ją gubią; stają się bowiem przez to nieznosnemi i uporczywemi, czym okazyją drugim dać do obmowy.

Pożyteczniey bywa częstokroć zmilczeć, i nie postrzec uraz albo obmowisk, niżeli się o nie umawiać, i mścić się ich zamyślać; gdy bowiem kto niemi gardzi same przez się giną, gdy zaś pokazuje, że mu są nie do smaku, iakoby się też do nich przyznał. Krokodyl nie szkodzą, tylko tym co się ich lękają, ani żadne ludzkie ię-

języki, chyba takim co się dla nich bez miary turbią.

Zbytńia bojaźń utraty dobrego imienia, znakiem jest słabego oney wewnątrz fundamentu, który nie inszy jest tylko dobre i nie zmazane życie. Miasta, które na wielkich rzekach drewniane mosty mają, boją się za każdą powodzią, aby ich woda nie zniosła; te zaś gdzie są kamienne, chyba pod czas niezwyčajnego rozlania nie się o nie nie frasują. Tak i ci którzy są w cnotach Chrześciańskich dobrze ugrątownani, lekce sobie uszczypliwe języki poważać zwykli, owi zaś co się słabemi w cnocie bydź czują, za każdą mieszają się okazyą. Zaprawdę Filoteo, ten co u wszystkich imię dobre mieć pragnie, nie ma go u nikogo, ow zaś godzien aby wszelką sławę stracił, co iey i u tych chce nabyć, których życie niepodźciwe wszelkiew czei dawno odsądziło.

Imię dobre znakiem tylko jest albo tablicą wywieszoną, aby wiedziano gdzie cnota mieszka; a przez to samo cnota nadewszystko ma bydź przekładana. Jeżeliby tedy kto żądał, iż obłudą nara-
biaz dla pobożnie zaczętego żywota,
al-

albo że odwagi nie masz, iżeś krzywdę swoją odpuściła, nie słuchaj tego. Krom tego albowiem że takie pośądzenia z lekkomyślnych i niebacznych ust pochodzić zwykły, choćby też przyszło i dobre imię utracić, nie potrzebaby dla tego cnoty odstępować; aby z dobrej zieżdzać drogi: ponieważ w większej cenie ma być zawsze owoc, niżeli liście, to jest pożytek wewnętrzny i Duchowny, nad wszelkie pożytki powierzchowne. Wolno wprawdzie o dobrą u ludzi starać się sławę, ale nie tak żwawie, żebyśmy iey iak bożka domowego bronić mieli; a iakośmy się strzedz powinni oczu dobrych nie urażać, tak i wystrzegać, żeby złych nie chcieć kontentować. Broda jest ozdoba twarzy męskiej, a włosy białogłowskiej: gdyby kto tak z brody iako i z głowy całe włosy powyrywał, nie łatwoby znowu odrósł; ale gdy ie tylko ustrzyże, albo i ogoli, prędko znowu urosną, i jeszcze gęścieysze i twardsze będą niżeli przedtym. Tak lubo sława dobra odcięta będzie, albo i całe zgolona przez złe ięzyki, które Dawid do brzytw wyostrzonych przyrównywa, nie trzeba się dla tego mieszać, gdyż

gdyż prędko znowu odroście, i nie tylko do pierwszej przyjdzie ozdoby, ale też i słaszczej ięszce trwać w nas będzie; lecz iężeli przez nieprawości nasze i złe życie dobre imię utracimy, z trudnością go znowu nabędziemy, ponieważ korzenia mieć nie będzie: korzeń zaś imienia dobrego ięst dobroć wnętrzna, której poki w nas sławać będzie, zawsze część oney przyżwoita odrośnie:

Jężeli tã albo owa próżna rozmowa; to albo owo niepotrzebne zachowanie, płonna przyiaźń, albo konwersacya nie-uważna, szkoda sławie naszej, zaniechać ich potrzeba, lepsze bowiem imię dobre, niż wszelkie próżne ukontentowania; ale iężeliby kto miał szemrać; mruczeć, i winić nas, że się w pobożności zaprawuiemy, i że wiekuiſtych dobr z piłnością ſzukamy, nie ſprzeciwiaymy się pſ na wiatr ſzczekaiącemu. Choćby też albowiem przez to mógł kto i złe iakie rozumienie zaciagać na ſławę naszą, i tak odciąć albo zgolić dobre imię nasze, prędko znowu potym odrośnie; i zaoſtrzony na nas ięzyk, pomoże nam ięszce do czci nabycia, iako ſierpik pomaga winney macicy, którą gdy
ob-

obcina sprawuie, iż obfitszy rodzi owoc.

Mieymy zawsze przed oczyma Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego, trwajmy na usługę jego w prostocie i ufności; roztro-
pnie iednak i rozsądnie, a on będzie sławy
naszey bronił; ieżeliby zaś dopuścił; aby
nam ią odięto, uczyni to żeby na to miey-
sce obfitszą przywrocił, albo żebyśmy po-
stąpili w pokorze świętey; ktorey ieden
łot daleko iest lepszy, niż tyle funtow
dobrej sławy. Gdy nam kto w czym nie-
winnie nagane daie, składaymy się łago-
dnie prawdą, ieżeliby zaś nie ustawał na
nas nacierać, my też nie ustawaymy w
pokorze naszey, polecając tym sposobem
sławę naszą, wespoł z duszą naszą Panu
Bogu w ręce; nie możemy iey pewnie
nigdzie lepiey ubezpieczyć. Służmy przy-
kładem Pawła S. Maiestatowi Boskiemu
przy dobrej i złej sławie, abyśmy rzecz
mogli z Dawidem. *O Boże mój, dla cie-
biem wycierpiał uraganie, a zelżywość
okryła oblicze moje.*

Nie ma się to iednak rozumieć o nie-
których zbrodniach sprosnych i zelży-
wych, dla których nikt potwarzy cier-
pieć nie powinien, gdy się z niey słusznie
wy-

wymówić może: toż mówię i o osobach, których dobra sława wielom jest potrzebna, do ich dusznego zbawienia: w takich albowiem okazyach według zdania samychże Teologów, starać się potrzeba w cichości o nadgrode utraconego imienia.

ROZDZIAŁ VIII.

O łagodności ku bliźniemu, i lekarstwie na gniew.

Krzyżmo święte, którego Kościół Boży z tradycyi Apostolskiej do Bierzmowania i poświęcania używa, złożone jest z Oliwy i balsamu; co między innymi rzeczami wyraża ukochane dwie cnoty, nayiaśniej w Chrystusie Panu wynikające; ktore on nam szczególnie prawię zalecał; iakoby przez nie serce nasze osobliwie na służbę jego poświęcone być miało. *Uczcie się* (mowi) *odemnie, że jestem cichy i pokornego serca.* pokora nas doskonałemi czyni względem Boga, cichosc zaś i łagodność względem bliźniego. Balsam ktory iakom już wyżej namienił, we wszystkich sokach na dno idzie, znaczy pokorę, a oliwa ktora zawsze po wierzchu pływa, wyraża cichosc i łago-

i łagodność; bo ta wszystkie rzeczy przemaga, i między infzemi przodknie cnotami, będąc wyborem miłości; która według Bernarda Świętego, na ten czas jest doskonała, kiedy nie tylko jest cierpliwa, ale też i cicha i łagodna. Przestrzegaj jednak dobrze Filoteo, aby to duchowne Krzyżmo, z łagodności i pokory złożone, wewnątrz serca twoiego było. Na to się albowiem nayczęściej nieprzyjaciel dusz naszych zasądza, aby siłu koło samey tylko powierzechowney tych dwóch cnot układności bawił, którzy nie rostrząsnąwszy dostatecznie wnątrzne affektów swoich ułożenie, mniemaia się być łagodnymi i pokornymi; lubo wrzeczy samey nie są; co się ztąd postrzedz może, że lubo łaskawość iakąś, i pokorę powierzchu pokazują, za naymnieyszym jednak przykrym słowem, albo lekką urazą, zwawie się krzywdy swoiey dopominaia. Powiadaia, że ci którzy zażyli proszku nazwanego łaska S. Pawła, nie puchną, gdy ich zmiia ukąsi, byleby proszek ten był na wybor. Tak gdy łagodność i pokora są prawdziwe, bronia nas od nadentosci i zapalu, które urazy zwykły wzniecać w sercach

cach ludzkich, jeżeli się tedy ożyjemy i zapalamy gdy nam doymnia do żywego znak jest pewny, iż łagodność i pokora nasza, nie jest szczera i prawdziwa, lecz obłudna i zmyślona.

Święty on Patriarcha Jozef, odsyłając Bracią swoją z Egiptu do domu Ojcowkiego, to im iedynie dał napomnienie: *Nie gniewajcie się jeden na drugiego w drodze.* Toż ja tobie mówię Filoteo, żywot ten mizerny nie inszego nie jest, tylko droga do szczęśliwzego, nie gniewajmy się tedy w drodze: postępujmy w cichości, miłe, łagodnie w towarzystwie braci i kompanow naszych. A mówięc to ogółem nie gniewaj się nigdy możnali rzec, ani żadney nie przypuszczay przyczyny, dla którejbyś miała gniew do serca w puścić: S. Jakób albowiem rzetelnie nie brakując mówi: *iż gniew ludzki nie sprawuje sprawiedliwości Bożkiej.* Potrzeba wprawdzie statecznie tłumić, i męćni ganić występki tych, którzy pod naszą zofią władzą, ale łagodności i łaskawości dla tego nie odstępować. Nie tak prędko rozgniewanego około nie może stonąć. Iako baranka w oczach jego przytomność; ani

P

nie skuteczniey wstřet działom nie daie, iako wełną natkane wańfuchy. Nie ma tak wielkiey ceny strofowanie z pomieśzanego pochodzące ferca (lubo i na rozumie ufundowane,) iakie ma, gdy się na samym szczegolnie sadowi rozumie. Dusza bowiem rozumna, przyrodzonym sposobem rozumu, mówi tylko podlega, namiętnościom zaś nie hołduje, chyba z musu; a zatem, gdy się namiętność przy rozumie znajduje, rozum w lekšym ztąd zostać powaženiu; bo słuszna iego nad duszą władza, dla nie słuszney podleie towarzyszki. Radzi zawsze Krolow i Panow swoich przyjmują poddani, gdy do nich w pokoju i z małym przyjeżdżają dworem; lecz, gdy z Woyłkiem przychodzą, lubo to i dla dobra pospolitego, przykra nader i szkodliwa ich bywa przytomność, choć bowiem najfurrowiey żołnierzom przykaza, aby żadney szkody nie czynili, nigdy tego ustrzedz nie mogą, aby ktory czego nie zrobił, zkad potym ubogi człowiek ucieżony zostać.

Tak, poki sam rozum rządzi, i łagodnie, acz surowie napomina, strofuie, i karze, każdy mu to chwali, i nikt się tym nie uraża; lecz, gdy z sobą prowadzi gniew, zapalczy-

czywość, i popędliwość, iako nieciakich według Augustyna S. żołnierzów, na ten czas mu każdy bardziej z boiaźni, niż z miłości podlega; obciążenie zaś, które ztąd pochodzi, na serce tak karzącego spadać zwykło. Lepiej zawsze, iako twierdzi tenże Augustyn S. pisać do Profutura, nie przypuszczać do serca, ani słusznego gniewu, niżeli mu dać iakiekolwiek miejsce; w pusiwszy go albowiem raz, nie prędko go znówu będziemy mogli wyrzucić: bo lubo z początku nie jest większy nad latorośl, w mgnieniu jednak oka, grubym staie się drzewem: ieżeli zaś przez noc przeleży, i słońce nad nim zapadnie, czego Apostoł zakazuje, obraca się w zawziętość, której trudno bardzo potym wykorzenieć; coraz się bowiem różnemi płonnemi uraz swoich przyczynanti wzmaga, iako to zawsze bywa, iż nikt nie rozumie, żeby się nieśluszenie gniewał.

Lepiej się tedy przyzwyczaić u mieć żyć bez gniewu, niżeli go chcieć miarkować i roztropnie używać: a gdy się nam trafi uwieść się z krewkości i niedoskonałości, lepiej go cō prędzey z serca rugować, niżeli się z nim chcieć targować. By-

le mu bowiem cokolwiek zostawiono czasu, zaraz wszystkiego opanuje człowieka; podobny w tym do oręza, który gdzie głowę włożyć może, tam prędko potym i całe wsunąć ciało. Ale mnie spytasz, jakimbyś sposobem miała gniewu nie przypuszczać? Skoro tylko poczuiesz, że się w tobie zapalać poczyna, staraj się, abyś wiecno zebrała wszystkie siły twoje, nie gwałtem, ani zbyt skwapliwie, lecz łagodnie, a przecie skutecznie. Jako bowiem widujemy w sądach niektórych Parlamentów i Jzb Senatorskich, iż Woźni wołając, ciżey tam, więcej hałasu czynią, niżeli ci, którym milczeć każą; tak się częstokroć przytrafia, że gdy gwałtem dać gniewowi odpór usiłujemy, większą burzą na sercu wzniecamy, które tak pomieszane, nie może już sobą władnąć.

Zebrawszy łagodne siły swoje do gromady, postąp sobie według nauki S. Augustyna, daney niegdy młodemu Biskupowi Auxyliuszowi któremu on tak mówi: *Czyń, cokolwiek człowiek czynić powinien, jeżeliby się zaś w tym przytrafiło, co Dawid w Psalmie o sobie powiada: Oczy moje zapaliły mi się od gniewu, uciecz*

się

się do Pana Boga wołając: Zmiłuj się nademną Panie! aby On wyciągnąwszy rękę swoją uwolnił cię od gniewu twoiego. Chcę rzec: iż Pana Boga wzywać potrzeba na pomoc, gdy czuimy, że nas gniew mieszać poczyna; iako czynili Apostołowie Święci, gdy im burza i fala na wodzie dokuczała: rośkaze on albowiem i namietnościom naszym, aby się uspokoiły, i będzie cisza wielka: to iednak zawsze powtarzam, iż i modlitwa, ktorey używamy przeciwko przytomnemu gniewowi spokojna i łagodna być powinna, a nie gwałtowna: czego i we wszystkich innych przeciwko tej namietności sposobach, przestrzegać należy.

Krom tego ieszcze: iak prędko tylko postrzeżesz, żeś co gniewliwego wyrzekła, zaraz to nadgrodz łagodnością, wyrażając ją przeciw tejże osobie, na którą się rozgniewała. Jako bowiem wyśmienite jest lekarstwo przeciwko kłamstwu, prawdy iak prędko kto postrzeże, że skłamał, wymienienie, tak i nie poślednieysze przeciw gniewowi, co prędzey go łaskawością zmieszać: prędzey się albowiem, iak przypowieść nieśie, świeże goię rany.

Nakoniec, gdy w pokoiu, i bez okazyi do gniewu zoltaiesz, napełniaj iak naybardziej łagodnością i łaskawością serce twoie, wszystkie słowa i uczynki, małe i wielkie, z iak naywiększą cichością i skromnością sprawując: pomniąc na to, iż Oblubienica w Pieniach Salomonowych, nie tylko ma miód na wargach i na ięzyku, ale też i pod ięzykiem, to iest: w sercu; i że nie tylko miód ma, ale i mleko: bośmy nie tylko powinni mowę łagodną bliżniemu pokazać, ale i serce, to iest: wnętrzości nasze. I nie dość na tym mieć samę słodkość miodu, który finak i zapach ma iakiś korzenny, to iest: bydź tylko łagodną z obcemi konwersując, lecz ieszcze mieć potrzeba i słodycz mleka, dla domowych i sąsiadów: w czym znacznie ci błędzą, którzy na ulicy łagodni są, iak Aniołowie, a w domu zli, iak czarci.

ROZDZIAŁ IX.

O łagodności ku nam samym.

Między przyzwoitemi zaprawowania się w łagodność sposobami, ten iest nie posledni, zażywać iey ku nam samym; nigdy się, ani na siebie, ani na niedoskonałości

łości swoje nie gniewaiąc. Lubo albowiem rozum od nas wyciąga, abyśmy żalowali, gdy w czym wykraczamy, powinniśmy iednak przestrzegać, żeby żal ten nie był kwaśny i gniewliwy: w czym siłu bardzo błędzi, gdy zapaliwszy się, gniewaią się, że się rozgniewali; kwazą się, że się zakwasili, i marzczą, że markotnemi byli. Tym bowiem obyczaiem bez przestanku serce swoje w gniewie suszą, i lubo się im to zda, że gniew następujący pierwszy znosi, wrota iednak tylko nowemu do serca otwiera, do którego za pierwszą wchodzi okazyą: a do tego, gniewy te i kwasy przeciwko nam samym, z pychy zwykły pochodzić: bo nie dla czego inzego im podlegamy, tylko że się w sobie zbyt kochaiąc. prostym okiem na niedoskonałości nasze patrzeć nie możemy. Potrzeba tedy mieć żal, stały, oraz i spokojny za występki nasze; iako bowiem każdy Sędzia przyzwoiciey karze złoczyńców, gdy Dekreta za powodem samego rozumu, i bez affektu stanowi, niż kiedy ie w gniewie i zapalczywości feruie; poniewaz sądzą, z affektu, nie karze występku według tego, co ony są, lecz według tego, co on sam jest; tak i

my właściwiej się skarżemy, gdy ślaly i spokojny żal mieć będziemy, niżeli gdyby był skwapliwy, kwasny i gniewliwy, żal ten albowiem z popędliwością złączony, nie zwykł bywać według ciężkości występłom własnych, ale raczej według skłoności naszych. Naprzykład, ten, co się w czystości kocha zamartwizy się nie zwyczajnym sposobem, za najmniejszym przeciwko tej cnotcie występkiem; gdy zaś językiem kogo do żywego dotknie, w żart to sobie obroci: ow zaś, co obmowiłk nie nawidzi, gryść się będzie za najmniejszą przeciwko sławie bliźniego wyrzeczoną słowem, a na to miejsce, skrupułu sobie żadnego nie uczyni, gdy co znaczniejszego przeciwko czystości popełni: toż i o innych mówię. Co wszystko stąd tylko pochodzi, iż śmieńca swoje nie rozsądzaia za powodem rozumu, lecz za powabem namierności własnych.

Wieżże mi Filoteo, iż iako łagodne i łaskawe Ojcowskie napominania, prędzej mogą dzieci do dobrego nakłonić, niż gniewy i sukania: tak, gdy serce nasze co zawini, a ono z cichością i łagodnością stroszować będziemy, bardziej się nad nim

litu-

litując, niżeli się na nie gniewając, a ochoty mu przytym do poprawy dodając: żal, który ślad zawężnie, skuteczniey go przeymie i przeniknie, niż gdyby się do niego gniew i zapalczywość przymieściwały.

Tak na przykład, gdybym się z pilnością wystrzegał nie wpaść w grzech próżności, a przeciebył znacznie przeciwko temu wykroczył, niechciałbym tym kształtem serca moiego strofować: czy nie jesteś mizerne i obrzydliwe serce moje, dawszy się po tak częstych przedsięwzięciach marney uwieść próżności: umieray od wstydu, nie podnoś więcę oczu do Nieba zaślepione, niewstydlive, zdradzieckie, i niewierne Bogu twojemu; i tym podobnym sposobem: alebym ie raczey chciał napomnieć z uzaleniem w te słowa. Nuż ieno serce moje, wpadliśmy prawda w tonię, ktorey-ieśmy się tak bardzo chronili, ale nic to, dźwigniemy się tylko, a więcę się do niey wracać nie chcemy, wzywamy Miłosierdzia Boskiego, mając ufność, że nam doda pomocy, do trwalszego w dobrych ślankowania zamyślach; wroćmy się do pierwszey pokory, odważnie tylko, miewmy

my się drugi raz lepiej na ostrożności, a Pan Bóg nam dopomoże, że ieszcze większy postęp uczynimy. Do tego wszystkiego chciałbym przyłączyć stateczne przedsięwzięcie, więcej się do próżności nie powracać, biorąc na to przyzwolęne środki, z poradą Wodza moiego.

Jeżeli by jednak kto postrzegł, iż serce iego temi łagodnemi sposobami wzruszyć się nie dać, mogłby surowszego nieco zażyć strofowania, aby się występku swoich tym bardziey wstydziło; byleby to ostra serca swojego napomnienie łagodnością zakończył, i przyśłał zaraz po nim do śledkiej ufności ku Bogu; iako niegdy czynił pokutujący Król Dawid, który bacząc duszę swoją struchlała, temi ią słowy pokrzepiał: *Czego się smuciś duszo moja, i czemu mną trwożysz? miej nadzieję w Bogu albowiem Go ieszcze wielbić będę; gdy On jest zbawieniem moim i Bogiem prawdziwym.*

Ratuj tedy łagodnie serce twoje, gdy się mu upaść przytrafi, upokarzając się głęboko przed Panem Bogiem, patrząc na upadek twój; ani się dziwuy potknięciu twojemu: ponieważ nic nie maź nowego, że ułomność jest ułomna, niedołężność

niedołężna, i wierutna nędza, czcza wszelkiego dobra. Wyrzekay się iednak wszystkiemi siłami obrazy, którą ztąd Bog od ciebie ponosi, i mężnym sercem, a pełnym ufności w Miłosierdziu jego, wroc się znowu na drogę cnot z ktoreyieś była ziechała,

ROZDZIAŁ X.

Potrzeba koło spraw i zabaw swoich z pilnością chodzić, ale bez skwapliwości i kłopotania się.

Wielka jest różność, między staraniem i pilnością, któreśmy mieć powinni koło spraw i zabaw naszych, a skwapliwością, kłopotaniem się i frasunkiem. Aniołowie mają staranie o zbawienie naszym, i z pilnością koło niego chodzą, lecz dla tego ani skwapliwości, ani kłopotu, ani frasunku nie uznawają; staranie albowiem i pilność z miłości ich ku nam pochodzi, skwapliwość zaś, kłopot, i fraśunek, nie mogłby się z ich szczęśliwością zmieścić: ponieważ i starać się, i pilności przykładac, każdy może nie gubiąc wnętrzney spokojności; ktorey przy kłopotcie i frasunku, a daleko mniej przy skwapliwości, dochować nie podobna.

Bądź

Bądź tedy skrzetną i pilną, naymilsza Filoteo, we wszystkich sprawach, które ci kiedy złecone będą: ponieważ ci ie albowiem Pan Bog dał w ręce, potrzebuie też po tobie, abyś ie z iak naywiększym piaśtowała staraniem, ieżeli iednak można, nie kłopotć się o nie, ani frasuy; to ieśt: nie chćć koło nich z troską, niepokoim, i zbytnią gorącością: strzeż się skwapliwości, gdy co czynisz: każda bowiem skwapliwość i rozum i rozsądek mąci, a nawet przeskadza, że i tey samey sprawie, koło ktorey się tak bardzo kwapiemy, uczynić dosyć, iakby należało, nie możemy.

Gdy Chrystus Pan strofuie Martę, mówi do niey: *Marto, Marto kłopotesz się i mieszasz o sła rzeczy*; w czym uważ, iż gdyby tylko była zwyczajnego przykładła starania, nie mieszałaby się była; lecz się kłopotala, i spokojności wnetrzney nie zachowała, kwapiąc się zbytńie, mieszała się; i o to ją Zbawiciel nasz strofuie. Rzeki, które z wolna po równinie płyną, wielkie i bogato uładowane noszą statki; i dżdże, które z lekka ziemię pokrapiaią, zbożem i trawą one bogacą: potoki zaś i bystre wody, które hurmem po ziemi lecą, pola są-
fiedz-

siedzkie zalewają, i do handlow zgola są nieposobne, iako i gwałtownę deszczę, taki tylko młą, i zboża pustoszą. Nikt ieszcze dobrego nie skwapliwośćą i gorącością nie zrobił: w kaźdey rzeczy z wolną postępować potrzeba, iako mowi dawne przysłowie: *ten, co się kwapi, mowi Salomon, prędko się potknąć może*. Dojść prędko zaczętey sprawy dokonczemy, ieżeli ją dobrze odprawimy, ośly lubo bardzicy huczą i skwapliwiey się uwilają koło swoich ulow, niż pszczoły, sam iednak wosk tylko robią bez miodu; tak i ci, ktorzy się kłopotą i zbyt nie frasują, ani siła, ani nic, iak należy zrobić nie mogą.

Muchy się nam naprzykrzają, nie siłami swoimi, lecz gromadą i mnostwem: i wielkie sprawy nie tak nas bardzo mieszaia, iako drobne, gdy się ich siła nazbiera. Przyimuy tedy spokojnie sprawy przypadające, a staray się, abyś do iedney po drugiej porządkiem przystępowała: gdybys ie albowiem chciała razem odprawić, albo porządku w nich nie zachować, wysiliłabyś się, i zmordowała, bez skutku, a niemal zawsze szwank iaki w tey ciźbie odniosła.

We

We wszystkich sprawach twoich, ~~wspie-~~ray się na Opatrzności Boskiej, od ktorey szczegolnie w zamyślach twoich szczęśliwego spodziewać się masz końca: i z twoiey iednak sirony przydaway starania do nich w spokojności: co gdy uczynisz, tak rozumiey, iż (byleś szczerą w Bogu miłość miała) skutek sprawy zaczętey, zawsze będzie z naylepszym duszy twoiey; luboć się będzie zdał dobry, lub zły, według twego własnego rozsądku.

Naśladuy małych dziattek, które iedną ręką Oyca się trzymając, drugą poziomki, albo maliny po boru zbierają. Tak i ty bowiem, gdy iedną zbierasz dostatki świata tego, trzymay się zawsze drugą ręką Oyca Niebieskiego; obracając się pod czas ku niemu, abyś wiedziała, ieżeli mu są przyjemne zbiory i zabawy twoie. Ale nade wszystko strzeż się puścić ręki i obrony Jego, mniemając tym sposobem więcej nabierać, ieżeli cie albo wiem samę puści, ile razy stąpisz zawsze się potkniesz: chcę rzec Filoteo moja, abyś na ten czas, gdy takie sprawy i zabawy mieć będziesz, które zbyt napiętey myśli nie potrzebują, częściciey na Pana Boga, niż na zabawy twoie poglądała.

dała. Gdy zaś takie nastąpią, które wszyscy myśli twoich potrzebować będą kiedy niekiedy przynajmniej oczy ku Bogu obracała; przykładem tych, co po morzu żeglują którzy, aby do ziemi upragnioney przyплыли, częściej się na Niebo, niż na ląd, do ktorego zmierzają, zapatrywać zwykli. A tak Pan Bog będzie wespół z tobą, w tobie, dla ciebie pracował, a za pracą twoją radość i pociecha nastąpi.

ROZDZIAŁ XI.

o Pośluszeństwie.

Lubo nas szczególna miłość doskonałemi czyni, pośluszeństwo iednak, czystość, i ubóstwo, skutecznemi są sposobami do iey nabycia. Pośluszeństwo albówiem poświęca Bogu na służbę serce nasze, czystość ciało nasze, a ubóstwo, dostatki i zbiory nasze: są to iakoby trzy Krzyża duchownego części, które czwarta, a ta iest pokora, wspiera, i wstrzymuje. Nie będę ja tu o tych trzech cnotach mówił, ile są iawnie w oczach Kościoła Świętego Bogu poślubione: gdyż te do samych tylko należą Zakonników, ani, ile są prostym słubem Panu Bogu obiecane, bo lubo ślub nie

ma-

małey wszystkim cnotom dodaie ceny, może jednak kto doskonałości nabydź i bez ślubu, byleby się w nich szczerze zaprawował. I acz to ma cnot ślubowanie, zwłaszcza w oczach Kościoła iawnie uczynione, że człowiek w stan doskonałości wprowadza, atoli jednak, aby kto był na drodze doskonałości, dosyć uczyni, gdy ie tylko zachowa: i wielką zaiste znajduie się między stanem doskonałości, a doskonałością różność, ponieważ wszyscy Biskupi i Zakonnicy są w stanie doskonałości, wszyscy jednak nie są doskonali, iako to każdy postrzedz może. Staraymy się tedy Filoteo, abyśmy się szczerze w tych trzech ćwiczyli cnotach, każdy według powołania własnego: bo acz nas one nie wprowadzają w stan doskonałości, wprowadzają jednak w nas doskonałość. A bez tego też wszyscy obowiązani iesteśmy zaprawować się w tych trzech cnotach, lubo wprowadzie nie wszyscy jednakim obyczajem.

Dwoiakie ieś posłuszeństwo, iedno powinno, drugie dobrowolne: powinno cie obowiązuie, abyś była posłuszna zwierzchności duchowney, iako to Oycu Świętemu, Biskupowi twojemu, Plebanowi własne

shemu, i Namieśnikom ich: krom tego, zwierzchności świeckiey, to iest: Krolowi, i tym, ktorych nad tobą postanowił. A na koniec. Przełożonym twoim domowym, Oycu, Matce, Mężowi, Panu i Pani. Zowie się to posłuszeństwo powinne, bo się nikt od niego uwolnić nie może, ponieważ sam Bog dał tę władzę i zwierzchność nad nami przełożonym naszym, aby każdy z nich urzędu swojego nad nami pilnował: bądź im tedy posłuszną, a to z powinności: żebyś zaś doskonałości dosięgła, słuchay krom tego rady ich, a nawet się ani żądom ich i skłonnościom nie sprzeciwiaj, ileć miłość Chrześciańska i roztropność pozwoli; słuchay ich, gdyć co przyjemnego rozkaza, iako to iść, albo przechadzką się zabawić; lubo ięzda, że niewielka cnota być w takich okazach posłuszną, znacznyby jednak był występki nie byź posłuszną. Słuchay w rzeczach nie złego ani dobrego w sobie nie zawierających, iako to, w tey, albo owey chodzić sukni, iść tą, albo ową drogą, śpiewać, albo milczeć; a iuż takie posłuszeństwo będzie chwały godne. Słuchay w rzeczach trudnych, twardych, i przykrych, a to będzie doskonałe: iednym

A flo-

flowem, bądź im posłuszną, łagodnie, bez odpowiedzi, ochotnie, bez odwołki, we-
sóło, bez zmarznięcia, a nadewszystko z
miłości, dla miłości tego, który z miłości
ku nam stał się posłusznym, aż do śmierci,
a śmierci krzyżowej, iako Święty Bernard
mowi, że wolał żywot, niż posłuszeństwo
utracić.

Abyś przywyknęła Starzych z ochotą
słuchać, powołną się stawaj równym two-
im, zezwalając we wszystkim, gdzie grze-
chu nie masz, bez swarów i sporek na ich
wołą i zdanie: słosuy się chętnie, ileć ro-
zum pozwoli, i do żądania tych, co pod
twoją zostałą władzą, nigdy sobie z niemi
ostro nie postępując, poki ją dobremi.

Błąd to jest nie znośny, mniemac, iżby
kto będąc Zakonnikiem, albo Zakonniceą,
z ochotą posłuszeństwa przestrzegał, gdy
się krnąbrnym i upartym być czuje w słu-
chaniu tych, których mu Bog dał za
Przełożonych.

Nazywamy dobrowolnym posłuszeń-
stwem, do którego się sami dobrowolnie
wiążemy, i którego nikt na nas nie włożył.
Nie obiera sobie nikt zwyczajnie Króla,
ani Biskupa, ani Oycy, ani Matki, a często-
kroć

kroć ani Męża: lecz każdy sobie obrać może Spowiednika, i Wodza Duchownego. Lubo zaś kto obierając go, uczyni ślub być mu posłusznym (iako powiadaia o Świętęy Teressie, że krom iawnego ślubu posłuszeństwa obiecane go Przełożonym Zakonu swiego, obowiązała się była prostym ślubem być posłuszną Xiędzu Gracyanowi) lubo też bez ślubu postanowi słuchać rady Jego, posłuszeństwo to zowie się drobrowolne, dla tego, iż jest na woli naszej.

Wszystkich przełożonych słuchać potrzeba, każdego iednak w tym, co nam może rozkazać iako to; w rzeczach, które do pospolitego rządu należą; trzeba słuchać Zwierzchności Świeckiey; w rzeczach zaś Duchownych, duchowney. w domowych Oycy, Pana i Męża, a w tych, co do postępku duszy naszej należą, Wodza i Spowiednika swiego.

Proś przewodnika duszy twoiey, abyć on sam zabawy duchowne, w ktorychbyś się ćwiczyła, przepisał, lepsze bowiem tym samym będą, idwoiakas u Pana Boga ziednając zasługę. iedną dla siebie samych, że są dobre i nabożne, drugą dla nabożeństwa,

Q 2 kto-

które ie sporządziło, i którego powodeni one wykonał. Błogosławieni są zaś po-
 słuszni, albowiem im Bog nigdy błądzić nie
 dopuści.

ROZDZIAŁ XII.

Każdemu czystość ie potrzebna.

Co lilia między kwiatkami, to ie: czy-
 stość między cnotami. Aniołom lu-
 dzi podobnych czyni: wszystkie rzeczy
 przystoynością są piękne, przystoynosc
 zaś w ludziach infza nie ie, tylko czy-
 stość. Zowie się czystość uczciwością, a
 ie ie zachowanie cnotą, nazywa się i cało-
 ścią, to zaś, co ie ie przeciwnego, ska-
 zitelnością: iednym słowem, ma tę szcze-
 golną pochwałę, iż ie ozdobną i wyda-
 tną cnotą duszy oraz i ciała.

Nie godzi się nigdy żadnym sposobem
 niewstydlwych ciał naszych, zażywać ro-
 skoszy, wyiawszy szczegolnie w iednym
 porządnym Małżeństwie, którego święto-
 bliwość, może słusznie nadgrodzić szkodę,
 przez takowe rokoszy poniesioną. Ale i
 w samym nawet małżeństwie, przestrzegać
 potrzeba uczciwości zamysłu: aby przy-
 najmnicy żądze były uczciwe, ieżeli sa-
 me uczynki są nieco nie przystoyne.

Ser-

Serce czyste, iest iakoby perlowa macica, ktora żadney krople wody nie przyimuie, chyba z nieba spadnie: i ono albowiem żadney przypuścić nie może roskofzy, krom w iednym Małżeństwie od Boga postanowionym; krom ktorego, nie godzi mu się, ani pomyslić z uciechną, dobrowolnie, i z umysłu na roskosz iaką nieprzyystoyną.

Co do pierwszego tey cnoty słopnia: żadney zakazaney roskofzy mieysca u siebie nigdy nie daway Filoteo; a takie są wszystkie, ktorych kto zażywa, oprocz stanu Małżeńskiego; albo w stanie Małżeńskim, gdy się zażywaia przeciwko postanowieniu Małżeństwa.

Co do drugiego, strzeż się, ileć będzie można, zbytnich i niepotrzebnych roskofzy, luboby nie były zakazane.

Co do trzeciego, nie przykładay serca i affektu ani do tych nawet roskofzy, ktore są przykazane: bo lubo ich zażywać potrzeba, (o tych mowię, co do zamyśłu i postanowienia Małżeństwa Świętego należą) iednakże nigdy do nich myślą przystawać nie potrzeba.

Każdemu zaś ta cnota wielce iest potrzebna:

bna: ci, co w wdowstwie zostają, mają mieć
 odważną czystość, ktoraby nie tylko przy-
 tomnemi i przyszłemi pogardzała ponie-
 tami, ale też i myślom lubieżnym, które w
 nich rokoszy w porządnym małżeństwie
 zażyte poruszyć mogą, mężnie odpor da-
 wała; pamięć albowiem uciech przyszłych
 słabość sprawuie do czynienia wstępu po-
 kusom cielesnym, z kąd się dziwnie Augu-
 styn Święty, wyborney czystości kocha-
 nego swojego Alipiusza, który był całę za-
 pomniał i poniechał rokoszy cielesnych;
 lubo od nich w młodości swojej nie był
 wolen: iakoż zaprawde, poki owoce są całę
 i zdrowe, mogą się przechować, iedne na
 słomie drugie w piasku, inne zaś w swoim
 przyrodzonym liściu; lecz, gdy się bynay-
 mniey nadpsuia, dochować ich rzecz iest
 prawie nie podobna, chyba w cukrze, albo
 w miodzie usinażywszy; tak i czystość, kto-
 ra ieszcze iest bez zmazy, różnemi może
 być zachow na sposobami, ale gdy się raz
 naruszy, nic iey więcey nie zatrzyma, chy-
 ba wyborna pobożność, która iakom już
 tak wiele razy powiedział, prawdziwym
 iest dafz naszych cukrem i miodem.

Panny iak nayznakomitszą mieć powin-
 ny

ny czystość, aby wszystkie ciekawe myśli z ferc swoich wyganiały; i zgoła wszystkimi nieprzystoynemi pogardzały uciechami, których zaprawdę nie mieliby ludzie pragnąc, ponieważ są przyzwoitsze osłom, i innym bydłom, niżeli im. Niech się tedy te niewinne dusze strzegą powątpiwać kiedy, aby czystość miała być nierównie lepsza, nad to wszystko, co się z nią zgodzić nie może. Powiada albowiem Hieronim S. iż: nieprzyjaciel zbawienia ludzkiego, gorąco poduszczą Panny, aby przynajmniej doświadczyły rokoszy cielesnych; wystawiając im ie nierównie przyjemniejszy, niżeli są w sobie; co ich częstokroć niepomału miewa, gdy (prydaie tenże Święty) rozumieją byź miłszym, czego ieszcze nie doznały. Jako albowiem motyl, zoczywszy płomień ciekawie koło niego lata, chcąc doświadczyć, iezeli tak iest smaczny, iak piękny, i nie ustaie w tym swoim zapędzie, aż się za pierwszym skosztowaniem spali. Tak i ludzie młodzi częstokroć uwodzić się daia fałszywemu i głupiemu o płomienistych rokoszach mniemaniu, iż dawszy nayprodyżnym ciekawym myślom wolny przy-

stęp, nakoniec się całe gubią bardziej w tey mierze w rozum obrani, niż motyle; gdyż ci mają iakikolwiek pochoć do rozumienia, że ogień musi być rokoszny, ponieważ jest piękny, owi zaś lubo widzą nieprzyzstoynść w tym, czego pragną, wielce iedak sobie poważają głupie te i bydlęce uciechy.

Co się zaś tycze tych, którzy w stanie zostają Małżeńskim, rzecz jest prawdziwa, (acz iey pospolstwo pojąć nie chce) że i im potrzebna jest czystość. I lubo nie w tym zawisła, aby zgoła cielesnych rokoszy nie zażywali, tego iednak wyciąga, aby się w nich powściągali. Lecz, iako przykazanie, które mówi: *Gniewajcie się, a nie grzeszcie*, cięższe jest zdaniem moim, niż owo, *nie gniewajcie się zgoła*, łatwiej bowiem strzedz się całe gniewu, niżeli się w nim miarkować. Tak daleko snadniey przychodzi wystrzegać się całe uciech cielesnych, niżeli w nich zachować słuszne pomiarkowanie. Prawda, iż święta wolność w Małżeństwie osobliwą ma moc do ugaszania ognia pożądliwości, krewkość iednak tych, którzy iey zażywają, dozwole nie w rozpustę, przyzwoite trzymanie w swa-

swawolną roskosz przemieniaią. A iako wi-
dziemy, że i bogaci kradną, nie dla nie-
doślatku, lecz dla łakomstwa swojego; tak
i między Małżonkami znayduie się nie ma-
ło, którzy sobie nad miarę pozwalają, dla
szczegolney lubieżności swojey: i luboby
mogli na dozwolonych prześtać uciechach
pożądliwość iednak ich, nakształt lekkie-
go ognia, tam i sam lata, na żadnym się
nie zatrzymując mieyscu. Zawfze iest
rzecz niebezpieczna tęgich zażywać le-
karstw, bo gdy ich kto nad miarę zażyie,
albo, że nie są dobrze przygotowane, zna-
cznie zdrowiu szkodzą. Małżeństwo Pan
Bog pośmiał, i postanowił po części na
ugaszenie pożądliwości, i dobrym iest na
to lekarstwem, ale przy mocnym, a zatym
wielce niebezpiecznym, gdy go kto pod
miarą nie używa.

Przydaie i to, iż krom długich chorob,
i inne różne na tym świecie odmiany, od-
łączając częstokroć zwykły mężow od żon
swoich: zkaż ludzie stanu Małżeńskiego
dwoiaką mieć powinni czystość, iedną, że-
by się cale wstrzymać mogli, gdy są w pe-
wnych, ktorem dopiero namienil, okazy-
ach, od siebie odłączeni; drugą, żeby się
miar-

miarkować umieli, gdy z sobą współeczności żyją. Święta Katarzyna Seneńska, widziała między potępionemi, siłu ciężkie cierpiących męki, dla zgwałconey świętobliwości Małżeństwa, nie tak dalece (mowi ta Święta,) dla wielkości grzechu, ponieważ zaboie i bluźnierstwa nierównie cięższe są grzechy, ale, że ci, którzy je popełniają za nie ie sobie poważają: a zatem, długo bardzo w nich trwają.

Baczysz tedy teraz, iż czystość potrzebna jest każdego stanu ludziom: *zgadzajcie się ze wszystkiemi, (mowi Apłstł) a świętobliwości się trzymajcie, bez ktorey nikt Boga nie obaczy: przez świętobliwość tu rozumie czystość, iako Święci Hieronim i Chryzostom uważali. Zaprawdę Filoteo nikt Boga, czystości nie zachowując, nie obaczy; nikt w przybytku Jego przemieszkować nie będzie, serca czystego nie mający. A iako sam Zbawiciel mowi: psi i wszeteczni, mieysca tam nie znaydą: Błogosławieni zaś czystego serca, albowiem Boga oglądać będą.*

ROZDZIAŁ XIII.

Przeestrogi do zachowania czystości potrzebne.

Wystrzegay się iako naypilniey by też namnieyszych do lubieżności prowadzących okazy, i wszystkie do niey powaby od siebie odrzucay; grzech ten albowiem nie znacznie zwykł serca krępować, i z małych początkow znaczne czynić postęпки. Łatwiey przed nim uciekać, niżeli go rugować. Ciała ludzkie podobne są szklannym naczyniom, które trudno pospołu iedne z drugiem i nosić, a nie słuć; albo owocom, które lubo zdrowe i w dobry czas z drzewa zbierane, psują się iednak, gdy się iedne drugich tykaia. Sama nawet woda, choć nayswieższa będzie w naczyniu jakim byle się iey zwierz iaki ziemny dotknął; prędko czerstwość swoię traci; Nie pozwalay nigdy Filoteo, aby cię kto kiedy nieobyczajnie dotknął, lub to żartem, lubo z poufałości; bo acz podobno czystość zachowana być może między takowemi lekkimi raczey, niż co złego zawieraiącemi postępkami, glanc iednak swoy zawsze przez to traci; dopuścić się zaś nie uczciwie dotknąć, to bez zupełney czystości utraty być nie może.

Czy-

Czystość, lubo z serca, iako z źródła iakiego początek swoy bierze, iest iednak cnotą ciałom przyzwoitą; i dla tego zgubić się może wszystkimi powierzchownemi ciałą zmysłami, a krom tego ieszcze myślą i pożądaniem. Niewstyd tedy iest patrzeć, słuchać, mówić, wachać, dotykać się rzeczy nieprzystoynych, gdy się na tym dobrowolnie myśl zaflanawia, i ztąd upodobanie nie uczciwe odbiera; iednym to słowem S. Paweł wyraża, gdy mówi. *o nieczystości, ani wzmianki niech między w. mi nie będzie.* Pieszczoly, nie tylko się ścierwu nie tykają, ale też wszelki swąd z niego pochodzący nienawidzą, i od niego stronią. Oblubienica Niebieska w Pieśniach Salomonowych ma ręce płynące myrrą, która ciało od skazitelnosci zachowuje; wargi iey karmazynową wstęgą przepasane, co wstyd w mowie znaczy; oczy iak ugołębice, dla ich iasności i czystości; uszy złotemi przyozdobione zausznicami, na znak przystoyności; nos iey przyrównany do Cedrow Libańskich, skazitelnosci nie podległych. Taka ma być dusza pobożna, czysta przystoyna, uczciwa; w rękach, w wargach, w uszach, w oczach, i na wszystkim ciełe swoim.

Przy-

Przytoczę tu nie odrzeczy, co Kassyan pisze o Świętym Bazylu, iakoby on sam raz mówiąc o sobie miał rzec: *Lubo niewiały nie znam, czystością jednak nie dochował*. Może się zaprawdę czystość tak wielą sposobami utracić, ile jest lubieżności i nieczystości; a iako która między niemi jest większa, albo mniejsza, tak też iedną osłabiają tylko czystość, drugie iey naruszają, a trzecie zgoła gubią i tracą. Dzieją się pod czas niektóre spółkowania i affektów siddlenia, nieostrożne, nieuważne, i zmyśły pieszczące, które, lubo ściśle iey uważając, czystości nie naruszają, osłabiają ią jednak, i glanc iey znacznie odeymuią. Są zaś drugie spółkowania i affektów wiazania, nie tylko nieostrożne, ale i nieporządne; nie tylko zmyśły pieszczące, ale zgoła cielesnościom służące, które to czystość przynajmniej naruszają i hańbią; mówię przynajmniej, ponieważ ią zupełnie gubią, gdy lubieżnościami swoimi ostatni skutek niewstydlivey uciechy w ciele sprawuią; i owszem na ten czas gine czystość daleko niegodniey i złośliwiey, niż gdy się traci przez porubstwo, cudzołóstwo, i kazirodztwo; te albowiem nie-

nieczystości sposoby, grzechami tylko są; tamte zaś (według Tertuliana w *Xiedze* o czystości napisanej) cudowiskami iakie-miś grzechu i nieprawości. Nie rozumie tu iednak Kassyan, ani ia pógotowiu, aby S. Bazyli miał o tym sprośnym grzechu mówić, gdy się sam óskarża, że czystości nie dochował: ia tak mniemam, że przez to, same tylko wszeteczne myśli dobrowolnie przypuszczone, chciał wyrazić; i lubo te ciała iego nie zmazały, zaśpecily iednak były serce, ktorego wspaniałe dusze od wszelkiej zmazy odważnie bronia.

Nie uczęszczay żadną miarą do wszetecznych ludzi, zwłaszcza gdy przy tym i wstydu nie mają; co w nich zwyczajnie bywa: iako bowiem kózłowie; tykaiąc się ięzykiem drzewa słodkiego migdału, słodkość onego w gorzkość przemieniaia, tak i te zaśmiardłe dusze i zarażone serca, nie mogą z nikimi, lub tey, lub owej płci, mówić, bez iakiego uszczerbu czystości; maiąc w oczach i samnym technieniu iad bazylijska.

Konwersuy na to mieysce z ludźmi czystemi, i cnotę kochającemi: uważay często i czytaj rzeczy nabożne; gdyż Słowo Boże,

Boże, iako jest samo czyste, tak i tych, co w nim upodobanie mają, czystemi czyni; dla czego ie Dawid przyrównywa do Topazu, drogiego kamienia, który własnością swoją uśmierza zapalę pożądliwości.

Bądź zawsze w bliskości Jezusa ukrzyżowanego, tak Duchownie przez rozmyślanie; iako rzetelnie przy Komunii Świętej. Jako bowiem ci, co odpoczywają na zielu nazwanym *Agnus castus*, albo wierzba włoska, i czystości i wstrzeźmiewliwości nabywają, tak gdy serce twoie spoczywać będzie w Chrystusie, który jest prawdziwie Barankiem czystym i niepokalanym, uznasz w krotce, że i dusza i serce twoje, ze wszystkich zmaz i lubieżności oczyszczone będą.

ROZDZIAŁ XIV.

O ubóstwie w duchu przy bogactwach potrzebnych.

Błogosławieni są ubodzy w duchu, albowiem ich jest Królestwo Niebieskie. Przekłęci tedy są bogaci w duchu, albowiem się im w podział piekło dostanie; ten się zowie bogatym w duchu, co bogactwa swoje zawsze ma w myśli, albo myśli swo-

swoją zawsze w bogactwach: ten zaś jest ubogi w duchu, który ani bogactw nie ma w myśli, ani myśli w bogactwach. Zimorodkowie gniazda swoje okrągłe robią, jak iabłka, u samego tylko wierzchu, nierną w nich otworzystość zostawiając: kłoseć ie zwykli nad brzegiem morskim, wprzód ie iednak tak dobrze przeciwko zley opatruią chwili, że lubo ich wały zaskoczą, kropla wody do nich wniyść nie może; i tak po wierzchu zawsze pływaiąc, zosiłaią w morzu, na morzu, i panami iakoby morza. Serce twoie naymilsza Filoteo, podobne ma bydź tym gniazdom, samemu tylko niebu otwarte, bogactwom zaś i rzeczom skazitelnym, zgoła nie przystępne; ktore ieżeli miałz, nie dopuszczay ich do serca twoiego niech ono zawsze gorę trzyma, i niech między bogactwy bez bogactw i Panem bogactw zosiłaię. Nie kładź duszy dla Nieba stworzoney między zbiory i dostatki ziemskie, a tego zawsze upatruy, aby ona niemi władała, i nad niemi, nie w nich była.

Dalekie są od siebie rzeczy, mieć truciznę, a bydź otrutym; Aptekarze niemal wszyscy maią truciznę, dla różnych przy-
pad-

padkow, a przecie nie są dla tego otrutemi, bo ią nie w ciele, ale w Apatcie mają. Y ty mieć możesz bogactwa, a nie być niemi otrutą; czego dokażesz, gdy ie w domu swoim albo w szk. tule, nie w srecu chować będziesz: być w samey rzeczy bogatym, w affekt zaś ku pieniodzom ubogim, osobliwe iest szczęście każdego Chrześcianina: ma albowiem taki tym sposobem i wygodę bogactw na tym świecie, i zasługę ubóstwa na drugim.

Zaden się Filoteo moia, nie przyzna być łakomym i owšem każdy się wyrzeka podłości tey serca; wymierzając się gwałtowną potrzeba postanowienia dzieci swoich; że sam rozum każe, aby się każdy iako najlepiej w sposoby życia opatrzał: nikt nigdy nie miał dosyć, zawżę się znajdując potrzeby iakieś, które wysiadaia, aby więcej zbierać: ale co więdsza, i nayloromni nie tylko się nie przyznaią być łakomemi, ale nawet, ani na sumieniu własnym nie rozumieią, że są niem: tak iest zaiste, łakomstwo albowiem iest jedną niezrozumianą gorączką, która tym skryciey złość swoją wywiera, im iest iedowitsza i gorętsza. Moyżesz wi-

R

dział

dział ogniem niebieskim krzak zapalony, a jednak nie spalony; przeciwnym zaś sposobem, pożar łakomstwa niszczy zgola i gubi łakomych, naymniey im niedo-grzewaiąc; a przynaymniey to w nich po-strzegamy, iż w śród zapałów swoich naygwałtowniejszych, pokazuią po sobie, iakoby nayprzyciemniejszey zażywali ochłody, i mniemaią, że ich nienasycona chciwość, wdzięcznym iest i przyrodzo-nym pragnieniem.

Jeżeli dobr których ieszcze nie masz, chciwie, niespokojnie, i nieustaiąc pragniesz, lubobyś mowiła, że ich nie żadaś niesprawiedliwie, tym się z łakomstwa nie wymowisz. Ten co chciwie, niespokojnie, i bez przestanku pić pragnie, luboby tylko wody żadał, pokazuje tym samym, że mu gorączka dokucza.

Niewiem jednak Filoteo, jeżeli się nazwać może sprawiedliwym pragnieniem chcieć tego nabyć sprawiedliwie, co kto inszy także sprawiedliwie trzyma: zda się albowiem iakobyśmy tym pragnieniem wygody naszey z cudzą chcieli niewygoda. Azali ten, co dobra swoje trzyma sprawiedliwie, nie ma słuszniejszey przy-

czy.

czyny zatrzymania ich sprawiedliwie, niżeli my nabycia ich sprawiedliwie? czemuż tedy żądze nasze na wygodę jego nasyłamy, abyśmy mu ją odjęli. Jeżeli zaś pragnienie to nie ma nic w sobie niesprawiedliwego, nie zgadza się iednak z miłością Chrześciańską; gdyżbyśmy sami sobie nie życzyli, aby kto pragnął tego sprawiedliwie, co my także sprawiedliwie trzymamy. Grzech to był Achaba, gdy chcąc sprawiedliwie nabyć winnice Nabothowcy, który ją ieszcze sprawiedliwiey chciał zatrzymać, pragnął iey chciwie, niespokojnie, i nieprześtaiając, czym znacznie Pana Boga obraził.

Zatrzymay się z pragnieniem nabycia dobr bliźniego najmilsza Piloteo, aż on też zbyć ich pragnąć pocznie; gdyż na ten czas dla jego pragnienia, nie tylko twoie sprawiedliwe będzie, ale też i miłości ku niemu pełne: ta jest rada moja, przeczycь albowiem staraniu twojemu w przyczynieniu dobr i dochodow nie myśl; byleś do tego sposobow nie tylko sprawiedliwych, ale też łagodnych, i miłości Chrześciańskiej nie znoszących, zażywała.

Jeżeli się zbytceźnie w dobrach i do-

R 2 sta-

statkach już nabytych kochasz, jeżeli ko-
ło nich masz bezziemne staranie, serce
swoje do nich przykładając, myśli w nich
zatapiając, i ekliwie się obawiając abyś
ich nie utracił, wierzże mi, żeś iść nie
bez gorączki; ci albowiem co nią są
rozpaleni, zwykli pić wodę sobie podaną
z niciakąś chciwością, usilnością, i o-
bliwym pragnieniem, czego zdrowi lu-
dzie nie czynią. Rzecz jest nie podobna
kochać się w czym bardzo, a serce tam
nie uwięzić. Jeżeli się trafi, że dobra ia-
kie utracisz, a ztąd poczniesz znaczny
frasunek i smutek, miewy to za znak, żeś
w nich była serce uwięziła: nie masz bo-
wiem większego znaku, że kto serce swo-
ie zanurzył był w rzeczy fraconey, ia-
ko gdy iey zbytnie żałuje.

Nie pragnij tedy zbytnią żądzą dobr
których nie masz, nie zanurzay serce w
tych, które już masz, ani fraconych bez
miary żałuy: a tak będziesz o sobie mogła
iakożkolwiek rozumieć, iż będąc w rze-
czy saniey bogatą, serce do bogactw nie
przykładasz; i że iesteś ubogą w duchu,
a zatym szczęśliwą, albowiem twoje jest
Krolestwo Niebieskie.

RÓZDZIAŁ XV.

*Jako się masz w rzetelnym zaprawować ubo-
stwie, rzetelnie będąc bogatą.*

Wymalował był przedni Malarz Par-
hasius mistrzną sztuką obywatelow
Athenickich, wyraża ąc ich rozmaite i od-
mienne przyrodzenia: gniewliwych, nie-
sprawiedliwych niestatecznych, ludzkich,
łaskawych, miłosiernych, wyniosłych,
chępliwych, pokornych, hardych, i lę-
kliwych, wszystko to na jednym obrazie.
Jabym zaś chciał najmilsza Filoteo, aby
się w sercu twoim zmieścić mogły i bo-
gactwa, i ubóstwo, i osobliwe staranie oko-
ło rzeczy doczesnych, i znakomita wzgar-
da tychże przemieniających.

Miey nierównie większe staranie koło
gospodarstwa i dochodów twoich, niżeli
swiatowi miewać zwykły; iżali albowiem
ogrodniły Panów wielkich nie ciekawiey
i pilniey chodzą koła ogrodów sobie po-
wierzonych, niż gdyby ich własne były?
a to dla czego? dla tego bez wątpienia,
że w dobrej mają pamięci, iż to są ogrody
Panów wielkich, na których sobie łaskę,
pilnością swoją i dozorem chcą zarobić.

Dobra których używamy, nie są nasze Filoteo moja: Pan Bog nam ich tylko powierzył do sprawowania, chcąc, aby w rękach naszych pożytek czyniły, a zatym rzecz mu miłą uczyniemy, gdy do nich starania przyłożemy.

Zkąd wyśmienitsze i trwalsze powinno być staranie nasze, nad to które koło dobr swoich ludzie światowi niewiadą, gdyż się oni koło nich nie krzątaią, tylko dla siebie samych, my zaś prace podejmować mamy dla miłości Bożej. A iako miłość samego siebie, jest miłość gwałtowna, mieszała, i skwapliwa, tak i staranie które ludzie dla niej mają, pełne jest pomieszania, kłopotu i niepokoju; że zaś miłość Boża jest łagodna, cicha, i spokoyna, przeto i staranie z niej pochodzące, lubo to dla rzeczy doczesnych podjęte, miłe jest, łagodne, i przyjemne. To tedy łagodne miewmy staranie koło zachowania, albo i nabycia, (gdy się słuszną podą okazya) dobr doczesnych, pomiarkowawszy się wprzód z kondycją naszą: Bog albowiem potrzebuie po nas, abyśmy tak czynili dla miłości jego.

Aleć tu ostrożną bydź potrzeba, aby cię miłość własna nie zawiodła; tak bowiem pod czas zwykła ludzi ludzić, że iey nie każdy od Boskiey rozeznac może miłości; żeby cię tedy nie ofzukała, i te staranie koło rzeczy doczesnych nie przemieniło się w łakomstwo iakie, krom tego com iuż w przeszłym namienił Rozdziale, trzeba żeby się ieszcze często w rzetelnym i skutecznym ćwiczyła uboſtwie, lubo przy bogactwach i dostatkach, ktorych ci Bog udzielił, zostawać będziesz.

Uymuy tedy sobie zawsze częstkę iaka dochodow i zbiorow twoich udzielając ich ochotnie potrzebującym: dać albowiem z tego co kto ma, iest to uboższym się uczynić; im zaś więcej dasz, większe też będzie uboſtwo twoie. Prawda żeć to Bog znou nadgrodzi, nie tylko na drugim, ale i na tym nawet świecie, ponieważ nic nie masz coby tak przysparzało dochodow iako iakmużna; nim ci ją jednak przywróci, tym czasem uboższą będziesz: O święte i bogate zubożenie! ktorego iakmużna iest przyczyną.

Kochay się w ubogich i uboſtwie, przez te bowiem miłość staniesz się prawdziwie

uboga, ponieważ (iako pismo mówi) *ia-
kimi się stajemy, takie są rzeczy które ko-
chamy*: miłość wzajemnie się kochają-
cych iednoczyć zwykła, *ktoż jest chorym
z którymby i ia nie chorował*, Paweł S.
mowi, mógł ieszcze i to przydać, *ktoż
jest ubodim, z kimby i ia nie był także*.
Miłość go albowiem takim czyniła, iakimi
byli ci w których się kochał: jeżeli się te-
dy kochać będziesz w ubogich, uczęści-
czką będziesz w rzeczy samey ubostwą
ich, i ubogą iaką i oni.

Jeżeli zaś kochasz ubogich, spółkuy
często z niemi, bądź rada w domu swoim,
i uczęszczay do szpitalow: rozmawiaj o-
choćnie z niemi, przyjemną się im poka-
zuy, gdy się w Kościele, na ulicy, albo
gdzie indziej do ciebie zbliżają: bądź
miedzy niemi ubogą w ięzyk, mówiąc do
nich iakobyś była ich towarzyszką, lecz
bogata w ręce udzielając im dostatkow,
iako możniejszy niż oni.

Chcesz ieszcze co więcej uczynić
Filoteo moja? nie mniej dosyć byś ubo-
gą iaką ubodzy, ale bądź ieszcze uboższą
niż oni. A to iako? mniejszy jest sługa
niż Pan iego; stań się tedy służebnicą u-
bo-

bogich, usługuy im własnemi rękami two-
iemi, gdy są chorobą złożeni: bądź ich ku-
charką za twoie pieniądze, bądź ich szwa-
czką, i praczką, O Filoteo moia! chwale-
bnieysza to jest przyługa nad nayczęśli-
wsze krolowanie. Nie mogę się ia wydzi-
wić z iaką żarliwością tey nauki przestrze-
gał S. Ludwik, znamienity Krol między
naysławnieyszemi Monarchami pod słoń-
cem widzianemi, i bezpiecznie mówię, że
znamienity, bo we wszystkie cnoty i przy-
mioty Krolewskie hoynie przybrany; ten
częstokroć ubogim ktorych żywił, usłu-
gował, i nie miał co dzień trzech ich u
stołu swego własnego miewał; a pod czas
ostatka polewki z niewymowną ochotą
po nich dojadał. Gdy szpitalę schorza-
łych nawiedzał, (co bardzo często czy-
nił) zwyczajnie takim usługował, ktorzy
choroby mieli nayszkaradnieysze; iako to
trędowatym, zkancerowanym, i tym po-
dobnym, tę zaś usługę odprawował z od-
krytą zawsze głową i klęcząc, czeząc tym
spůsobem w osobie ich Chrystusa Pana;
a taką im przy tym miłość wyświadcza-
jąc, iakoby naylepsza matka wyświadczyć
mogła własnemu dziecięciu. Elżbieta

Świę-

Święta Córka Króla Węgierskiego zwyczajnie z ubogimi przedstawiała, a czasem dla uciechy ubierała się między Paniami swoimi jako uboga niewiaśta mówiąc, iżby się tym kształtem ubierała, gdyby była uboga. O mój Boże! najmiłsza Filoteo, jak ten Król i ta Królowa ubodzy byli w pośród wielkich bogactw, a oraz i bogaci w ubożstwie swoim.

Błogosławieni są ci którzy tym sposobem są ubodzy, albowiem, ich jest Królestwo Niebieskie; *łaknąłem, nakarmiliście mię, osiągniecie Królestwo, które wam jest zgotowane od początku świata,* rzecze Król tak Królom jako i ubogich, na sądzie swoim ostatecznym.

Nie masz człowieka któryby zawsze miał wszystkie swoje wygody; przyiedzie do nas pod czas gość, którego by trzeba uczęstować jak najlepiej, nie masz czym tak prętko. Ma kto suknie swoje dobre na jednym miejscu, a potrzebowałby ich na drugim, gdzieby mu należało pokazać się.

Trafić, że się wszystkie wina w piwnicy burzą i mieszaia, a słabe tylko i niesmaczne zostały: napadnie kto na lichą w drodze karczmę w której niczego nie dosta-

stanie, nie masz ani łożka, ani izby słu-
szney, ani siołu, ani co nań położyć. Je-
dnym słowem, na niewygodzie nigdzie
schodzić nie może, i naybogatszemu. W
tych tedy okazyach iest bydz w to ubo-
gim, czego nam nie dostaie. Przyimuyże
z ochotą Filoteo takowe przypadki, ciesz
się gdyć się przytrafia, i ponoś ie nie zmar-
szczony ni czołem.

Gdy cię iakie potka nieszczęście, przez
ktorebyś lub znacznie, lub miernie zubo-
żać miała, iako to bywaią niepogody, o-
gnie, powodzi, nieurodzaje, kradzieży,
wydatki pewne: w ten czas iest nayspo-
bniejsza okazyja do zaprawowania się w
ubóstwie, przyimując łagodnie uszczerb-
ki te, dobr i dochodow własnych, a zno-
sząc cierpliwie, oraz i męzne zubożenie
to trefunkowe. Esaw przyszedł przed
Oyca z rękami kosmatemi, i jakob z ta-
kiemiż stanał; że iednak włosy ktore by-
ły na rękach Jakobowych nie trzymały się
skory iego, lecz samych tylko rękawic,
mogł ie każdy wyrywać. Jakobowi boleści
nie zadaiąc: że zaś włosy Ezawowe trzy-
mały się przy skorze, którą miał z przy-
rodzenia swego cale kosmatą, ktoby mu
był

był chciał włosy z naley wyciągać, dokuczyłby mu był nie ladaśako, i pewnieby był wolał i ufilnie bronił rąk swoich. Gdy nam dostatki nasze do serca przyrosły, a nam ich część iaką, niepogoda, złodziey, albo pieniącz oderwie, o iakie narzekania, hałas, i niecierpliwości! Gdy zaś do Bogactw nie serce, lecz same tylko koło nich staranie (którego Bog po nas potrzebuie) przykładamy, i jeżeli nam ich kto co urwie, na ten czas ani pokoju wewnętrznego, ani baczenia nie tracimy. Takie jest różność odzienia ludzkiego od bydlęcego, iż odzienie bydlęce przy skorze się trzyma, u ludzi zaś tak jest na nich sporządzone, że go mogą wdziać i zdjąć, kiedy się im podoba.

ROZDZIAŁ XVI.

Jako się ćwiczyć w obfitości ducha w posród prawdziwego ubóstwa.

Lecz jeżeliś w rzeczy samey jest ubogą najnuijsza Filoteo, bądźże przy tym i w duchu: uczynź potrzeby cnotę, i zażyj tego drogiego kamienia ubóstwa, według jego prawdziwey ceny. Prawda, że glanciego utajony jest przed światem, ie-
dnak

dnakże i wyborny jest, i nader wyśmienity. Cierpliwie znoś niedostatek twój; w dobrym łańcuchu zostajesz towarzystwie, samego Chrystusa Pana, Najświętszej Panny, Apostołów, i tak wielu innych SS. którzy ubodzy byli; a mogąc w bogactwach opływać, dobrowolnie niemi wzgardzili. Jak wiele mamy sławnych na świecie ludzi, którzy z wielką ufnością i trudnością po Kłasztorach i Szpitalach uboństwa szukali, i nie małej zażyli trudności, niżeli go znaleźli; dowodem tego S. Alexy, S. Paula Rzymianka, S. Anieli, S. Paulin, i tak siła innych: na ciebie zaś jest łaskawsze, samć się w dom sławia, znalazłaś go bez trudności, bez szukania; przytul ie tedy do siebie iako nierozdzielne go towarzysza Chrystusa Pana, który się urodził, żył, umarł w uboństwie, i z nim przez cały żywot swoy przestawał.

Uboństwo twoie Filoteo moja, znakomite ma dwie okoliczności, dla których wielką możesz mieć przysługę u Pana Boga. Pierwszą: żeś go sobie nie obierała, ale raczej na cię padło z szczególney woli Bożej, która cię ubogą uczyniła; do czego się woła twoja własna nie zgoda nie przy-

przyłożyła. Co zaś z samey woli Bożej odbieramy, wielce mu zawsze bywa przyjemno, bylebyśmy to ochotnie odbierali, i dla wykonania woli jego. Gdziekolwiek mało jest naszego, tam się więcej znayduie Boskiego: prosty i szczery umysł w przyjmowaniu woli Bożej, doskonałą sprawuje cierpliwość.

Druga okoliczność uboństwa tego ta jest, że jest prawdziwym uboństwem. Uboństwo albowiem które ludzie chwalą, cieszą, szanują, ratują, i wspomagają, równa się poniekąd bogactwu, a przynajmniej nie jest ze wszystkich miar ubogie: uboństwo zaś wzgardzone, odrzucone, urągane, i opuszczone, cale jest prawdziwym uboństwem. Takie bywa zwyczajnie świeckich ludzi uboństwo, ponieważ go bowiem sobie nie obierali, lecz ich nim nieszczęście przycisnęło, lekce są dla tego poważeni: ale też przeto uboństwo ich uboższe jest niż Zakonników: lubo to z drugiej strony zacniejszy i bardziej zalecone, dla szluby i intencji, którą jest przyjęte.

Nie utyskuy tedy najmilsza Filoteo, na uboństwo twoje, nikt albowiem nie zwykł narzekać, chyba na to czego nienawidzi,
ie-

Jeżeli zaś ubóstwa nienawidzisz, wiedz żeś nie jest ubogą w duchu, lecz bogatą w pragnienie bogactw.

Nie trąp się zbyt, że cię ludzie iakoby należało nie ratują, w tym albowiem zawisła cena ubóstwa: chcieć być ubogim; a żadney ztąd nie ponieść niewygody, nieznośna jest wyniosłość; gdyż to nic innego nie jest, tylko chcieć sobie przywłaszczyć i część ubóstwu przyzwolić, i wygodę z bogactwy złączyć.

Nie wstydz się ubóstwa twoiego, ani iakimśn żebrać dla miłości Bożej, przyjmuy tę którać będzie dana z pokorą, a odmowioną łagodnie ponoś. Przywóź sobie często na pamięć drogę Najświętszey Panny z ukochanym Synem swoim do Egiptu podjętą, rozważ iak tam wielkiego ubóstwa i utrapienia zażyła; iak wiele wzgard wytrzymywała. Jeżeli się i ty podobnym sprawisz obyczajem, obficie ubogactwem będziesz w ubóstwie twoim.

ROZDZIAŁ XVII.

o Przyjaźni, a naprzód o złej i płoŃney.

Miedzy wszystkimi dufzy namiętnościami, nayprzednieysza jest miłość; ona

ona zgoła rządzi sercem naszym, wszystko w się przemienia, i takimi nas czyni, iaka jest rzecz w ktorej się kochamy. Strzeż się tedy Filoteo moia zley iakiey nabydź miłości, bobyś i ty złą się zaraz stała. Przyjaźń zaś nayniebezpiecznieyszą w sobie zawiera miłość: inne bowiem miłości mogą być bez wzajemnego spółkowania, ale że przyjaźń na zobopólney funduje się społeczności, nikt iej z nikim mieć nie może, żeby oraz obyczajow tego z kim ją zawarł po części na się nie przeymował.

1. Nie każda miłość jest przyjaźnią, może bowiem kto kochać, a nie być kochanym, a na ten czas sama tylko będzie miłość bez przyjaźni; ponieważ przyjaźń koniecznie wzajemną wyciąga miłość, która jeżeli nie jest wzajemna, nie jest też przyjaźnią. 2. Ale nie dosyć i na tym aby była zobopólna, potrzeba ieszcze, aby strony wzajemnie się w sobie kochające wiedziały o społecznym affekcie swoim: jeżeli tego nie wiedzą, będzie się wprowadzić między nimi znajdowała miłość, ale nie przyjaźń. 3. Trzeba nakoniec, aby strony spółkowane iakie między sobą miały, ktoreby było fundamentem przyjaźni.

We-

Według różnego spółkowania, różna też bywa przyjaźń, spółkowania zaś różność swoją biorą od różnaitości pożytków w przyjaźni zamierzonych, jeżeli tedy pożytki te fałszywe są i próżne, przyjaźń też próżna i fałszywa będzie, jeżeli pożytki są prawdziwe, i przyjaźń będzie prawdziwa; i im wyżnienitfsze będą pożytki, tym wyborniejsza będzie i przyjaźń. Jako albowiem miód wyżnienitfszy jest, gdy go pszczolki z osobliwych zbierają kwiatków, tak i miłość droższa nierów ie, gdy się na wyborniejszym funduje spółkowaniu. A iako w Heraklii Pontu znajduje się iadówity miód; który o szaleństwo przyprawia iedzących, iż jest z ziemierzyce i obficie w tym tam kraju rodzący się) zbierany, tak przyjaźń na niedobrych i fałszywych załadzona pożytkach, zła jest zgoła i fałszywa.

Spółkowanie w rokkościach cielesnych, jest wzajemna skłoność, i bydleca iakaś przychylność; która nie mniej między ludźmi imienia przyjaźni nie godna, iako ówa, którą osłowie i szkapy między sobą mają. I gdyby nawet w Małżeństwie innego nie było spółkowania, nie byłoby

też żadney przyjaźni. Lecz że krom tego, znayduie się społeczność życia, i udzielenie przemyśłu, maiętności, affektow, nierozzerwaney wierności, dla tego przyjaźń Małżeńska iest prawdziwa, i ze wszystkich miar światobliwa.

Przyjaźń ktora się zasadza na społkowaniu w uciechach zmysłom podchlebiających, podła iest i nie godną imienia przyjaźni, iako i ta ktora się na próżnych i płonnych funduie przymiotach; i te albowiem przymioty z zmysłow pochodzą: zowie uciechami zmysłom pochlebiającymi: te ktore na samych powierzchownych sadowią się zmysłach, iako iest ucieczka z widzenia piękności, z słyszenia głosu wdzięcznego, z prowadzenia za rękę, i tym podobne. Przymioty zaś płonne nazywam, pewne nasze sposobności, ktore słabe rozumy doskonałością i grzecznością nazywają. Przysłuchay się tylko Panom, Paniom, i Młodzie! gdy kogó chwają, a usłyszysz mowiących: grzeczny to Kawaler, ma nie mało doskonałości w sobie: tańcuie bowiem dobrze, umie wszystkie gry, pięknie się stroi, śpiewa wdzięcznie, mowny, ludzki, i udatny: tak też i Kome-
dy-

dyanci naygrzeczniejszyemi między sobą być rozumieją, którzy naylepiey błaznują. Ze tedy te wszystkie rzeczy do zmysłów należą, dla tego przyjaźń ztąd pochodząca zowie się zmysły pieszcząca, albo onym pochlebiająca, marna, płonna, i raczyby ją nazwać płochością, niżeli przyjaźnią. Takie zwyczajnie bywają ludzi młodych przyjaźni, które się zasadzać zwykły na wąsach, włosach, oczu rzucaniu, strojach, kształtach, i próżnych rozmowach. Przyjaźń naprawdę godna wieku kochających się w sobie, u których cnota ięszcze niedożyła, a rozsądek ledwo się eo zaczął rozwijać, dla tego też takowe przyjaźni nie zwykły statkować i tak prędko topnieją, iako śnieg na słońcu.

ROZDZIAŁ XVIII.

o Płonnej miłości.

Gdy się te płochy przyjaźni między różney płci ludźmi, bez zamyślenia o Małżeństwie zachowują, nazywają się płonną miłością: ponieważ bowiem pomiotkami tylko iakiemiś są i obłudami prawdziwey przyjaźni, ani się zwąć przyjaźnią, ani też szczerą miłością nie mogą;

dla ich nieporównanej marności, i niedoskonałości, uśidlać się niemi zwykły serca męskie oraz i białogłowskie, i ściśle próżnemi a nie uważnemi wiązać affektami na płochym spółkowaniu i marnym ukontentowaniu (o którychem wzwyż namienił) ufundowanemi. Lubo to te płonne miłości przemieniać się zwyczajnie zwykły w brzydkie cielesności, nie ten iednak bywa pierwszy zamiysł niemi się bawiących; inaczeyby się to iuż bowiem nie mogło zwać płonną miłością, lecz szczera lubieżnością, i oczywistym wszetecznictwem. Minie nawet lat kilka, a nie zgola głupstwem tym zarażeni nie popełnią, co by właśnie sprzeciwić się miało czystości, kontentując się tym samym, że serca ich pragnienia, wdychania, kochania, i tym podobnych próżności i płochości pełne, aró wszvítko dla rozmaitych zamiysłów.

Jedni inſzey intencyi nie mają, tylko aby ſerce ſwoie kontentowali ſpólną zamianną miłości; idąc w tym za przyrodzoną ſwoją ſkłonnością do kochania; i tacy nie inſzego w obieraniu nie upatrują, tylko przychyłności i upodobania wſwego: zaczym, za pierwszym obaczeniem oſoby

jakiey urodziwey, nie roztrznawszy nawet iey okoliczności, i co się w niej zawiera; zaraz początki rzucaią płonney tey miłości, i niebacznie w sieci wpadają; z których się nie łatwo dobyć będą mogli. Drudzy to czynią dla próżney chwały, rozumiejąc; że ztąd nie mała byźdź muśi sława, gdy kto umie miłością krępować serce; ci tedy, ponieważ w obieraniu sławy swoiey upatruią, zaślawiają sićdła i sieci swoje na osobliwych, i znakomitych, i niepospolitych mieyscach. Inni się na to udają, i dla skłonności swoiey przyrodzoney; i dla próżney chwały; bo lubo serce swoje czują byźdź do miłości nakłoniłone; nie chcą go iednak wieźić, chyba z nabyciem sławy: wszystkie te przyjaźni są złe, próżne, i bezrozumne; złe, nie tylko że się sprośnemi kończyć zwykły cielesnościami, ale też, że miłość, a z nią serce Bogu, mężowi, żonie, i komukolwiek przynależy, kradną i wydzierają: bezrozumne, bo żadnego na rozumie nie mają fundamentu; a nader próżne, ponieważ prawdziwego pożytku, czci, i kontentowania nie przynoszą. I owszem czas tylko darmo trawia, sławy uymuia, a przytym ucie-

chy inżey nie sprawuią, krom ckliwości w u pragnieniu i nadziei: lubo tacy sami nie wiedzą czego pragną, i czym nadzieię swoię karmią: zda się albowiem słabym tym i podłym rozumom, że zawsze jest czego pragnąć w oświadczeniu, które odbierają wzajemney miłości, a wymienić iednak coby to było nie umieją; czym żądze ich nie ustają, lecz co raz bardziey sercu dokuczają, codziennym podeyrzeniem, zazdrością, i niepokoim.

Grzegorz Święty Nazyanzeński pisząc przeciwko próżności kochającym zamężnym białymgłowom, zgodnie do rzeczy moiey mowi: położę tu częśćkę mowy iego, którą lubo do białychgłów obraca, przyda się iednak i męszczynom. *Urodę twoię chowacieś powinna dla samego małżonka twoiego; ieżeli ją nakształt rozciągnioney na stado ptaków siedi, i dla drugich wystawiasz, coż z tego będzie? ten ci się zaraz upodoba, który w urodzie twoiey upodobanie znajdzie; zamienisz pożyżrzenie pożyżrzeniem, oko okiem, nastąpi zatym śmieszki, i słowa zachęcające; na początku uprawdzie kryjomo, predko iednak*

dnak potym do tego przywykniesz, i udasz się do widomych zalotow: strzeż się wyrzec wielomowny języku moy, co naostatku nastąpi: ale dam jeszcze i w tym świadectwo prawdzi: cokolwiek w takich razach ludzi młodych z białemi głowami rozmow bywa, wszystkie wielkim pokusom przystęp otwierają. Te albowiem płonnej miłości frazski, tak się siebie trzymać zwykły, i za sobą następować, iako żelazo o magnes potarte, te, drugie żelaza porządkiem ciągnie i wstrzymuje.

O iak dobrze powiedział ten Święty Biskup. Ale coż tym zamyślasz? wzniecić w czym sercu miłości ogień, nieważ się tego, bo go nikt jeszcze dobrowolnie w cudzym nie wzniecał, żeby swego oraz ponievoli nie zapalił: kto w tey grze łapa, już jest ułapiony. Nieprzystęp ziele zachwyca ognia, iak prędko ie przedzeń przyniosą, tak i serca nasze, skoro tylko widzą miłości ku sobie płomień w osobie iakiey, zaraz się ku niey wzajemnie zapalają. Zagrzzać ia tylko chcę nie co serce, rzecze kto, ale go rozpalać nie myślę, mylisz się w myślach twoich, ogień miłości bardziey jest przenikający, niż się tobie bydz zdaje ty

ty będziesz mniemał, że go tylko masz iskierkę, a nie obaczysz się iak prędko całe serce twoje opanuje, wszystkie dobre przedsięwzięcia w popioł obroci, a imię dobre w dym puści. *Ktoż się żalić będzie (woła Mędrzec) nad zaklinaczem ukąszonym od węża, i iak z nim wolam, O głupi i szaleni! mniemacie wy zakłócić miłość, żębyście nią władali iakobyście sami chcieli, chcecie się z nią popieścić? ukąsi was prędko szkodliwie; a wiecież, co ludzie na to rzeką? każdy się z was śmiać będzie, żeście się głupie podieli miłość zaklinać, i że tą płonną ubespieczeni myślą wpuściliście w zanadrze szkodliwego węża, który i duszę iadem zaraził, i dobre imię zeszpecił.*

O Boże iako to jest ciężkie zaślepienie! nayprzednieyszą część duszy naszej dla tak płonnych uciech zostawić i uwięzić: nie inaczej Filoteo moja: Bog albowiem nie korzysta w człowieku, tylko dla duszy, w duszy zaś dla samey tylko woli, a w tey dla szczegolney miłości. Ah! nie mamy ieszcze tak wiele miłości, iakoby nam było potrzeba: chcę rzec, iż nam iey siła nie dostaie do przyzwoitego miło-

wania Pana Boga naszego, a przecię tak nią niebaczni ludzie hoynie szafuiemy, używając iey do rzeczy płonnych, marnych, i bezrozumnych, iakoby nam iey gwałt zbywało. Bog Wszechmogący który sobie szczególnie miłość w duszach naszych zachował, aby mu nią Dobrodziestwa stworzenia, zachowania i odkupienia zawdzięczały, surowy zaprawdę rachunek czynić będzie z tych głupich miłości rozrzutności: a iezeli i słowo prozne na sądzie iego roztrząśnione będzie, z iak nierownie większą ostrością karać będzie przyjaźni płonne, głupie, płochę, i szkodliwe.

Orzechy włoskie wielce szkodzą winnicom, i polom na których są zafadzone, będąc albowiem wielkości niezwyčajney wszystek sok ziemie do siebie ciągną, tak, że go potym innym ziołom stawać nie może; ich gałęzie tak są gęste i rozłożyste, że zbytni cień na ziemi czynią; a przytym, wabią do siebie podrożnych, którzy otłukuią orzechy, wszystko w koło depcą i psuią. Miłość ta płonna toż sprawuje na duszy; tak bowiem wszystkie iey siły i władze do siebie pociąga, że żadnym więcej uczynkom dobrym wystarczyć nie
mo-

może; liście iey, to iest: rozmowy, zmu-
dy, i pieśzczoły, tak się zagęszczają, iż
wszystek czas na tym upływa; a nako-
niec, tak wiele pokus rozerwania, podey-
rzenia, i innych podobnych przypadkow
na się zaciaga, że ztąd serce zawsze szkó-
dować musi: krotko mówiąc, miłość ta
nie tylko miłość Boską ruguje, ale też i
boiaźni Bożej nie zostawia, duszy siły
odeyma, a imię dobre osłabia; iednym
słowem, na dworach bywa zabawą, lecz
w sercach iest raną krwawą.

ROZDZIAŁ XIX.

O prawdziwey przyjaźni.

Każdego Filoteo miłością kochay Chrze-
ściańską, przyjaźni iednakz temi tyl-
ko zawieray; którzyby z tobą w wzaiem-
ney zaiemnie cnot świętych spotkować
mogli; ktore im będą wybornieysze, tym
też przyjaźń twoja będzie doskonalsza.
Jeżeli sobie nauk spólnie udzielcie, przy-
jaźń wasza pochwały zaiste godna będzie;
a tym ieszcze bardziey jeżeli cnot, ro-
stropności, uwagi, męstwa, i sprawiedli-
wości; lecz jeżeli wzamianę waszą w cho-
dzić będzie miłość Boska, pragnienie po-
boż

bożności i doskonałości Chrześcijańskiej,
 na ten czas przyiaźń nierównie ieszcze
 droższa będzie, i z siłu miar wysmienita;
 gdyż od Boga pochodzi, do Boga zmie-
 rza, on jest iey związkiem, i z nim na
 wieki trwać będzie. O iak rzecz jest miła!
 tym paść miłość swoją na ziemi, czym
 się pasie w niebie, i przywykać zawcza-
 su, tak się wzajemnie w sobie na tym świe-
 cie kochać, iak się na drugim wieczne-
 mi czasy kochać będziemy. Nie mówię
 ia tu o zwyczajney miłości ku bliźnie-
 mu, bośmy tę każdemu powinni, lecz mo-
 wię o przyiaźni Duchowney, którą mię-
 dzy sobą zawierają dwie albo trzy, albo
 też i więcej osób, aby sobie zobopólnie
 udzielały pobożności, i affektów z niey
 pochodzących, i stawały się iednym iako-
 by między sobą duchem. Jak słusznie ta-
 kie fzczeńliwe dusze śpiewać mogą: *O iak
 dobra i przyjemna rzecz jest, gdy bracia
 pospołu mieszkaią*, iakoż tak jest zapra-
 wdę: Balsam albowiem rokoszny pobo-
 żności świętey, w uślawicznej tam prze-
 mianie z iednego serca do drugiego spły-
 wa, i rzecz się bezpiecznie może, iż Bog
 wylał nad taką przyiaźnią błogosławien-
 stwo

stwo swoje, i żywot na wieki wieków.

Wszystkie infzce zdaniem moim przyjaźni, cieniami tylko są przeciwko tey, związki zaś ich ze szkła albo gliny robione, w porównaniu szczer złotego pobożności świętey węzła.

Inakżych nad takie nie zawieray przyjaźni, o tych chce rzec, które dobrowolnie zawierasz, gdyż dla tego pogardzać nie potrzeba drugimi, do których cię zachowania, lub natura sama, lub dawne pobożności przywiązały, iako to krewnych zpowinowanych, dobrodziejow, sąsiadów, i innych. O tych tedy tylko mówię, które sobie obierasz.

Rzekać podobno niektorzy, iż żadnego osobliwego affektu i przyjaźni mieć nie potrzeba, gdyż one serce zaprzataią, myśli rozrywają, i zazdrości dają okazy; lecz się mylą tacy na radzie swoiey, że albowiem w niektórych SS. i pobożnych Autorach przeczytali, iż osobliwe przyjaźni i niepowfszechne affekty szkodzą Zakonnikom w duchu, mniemają, że ta przestroga i ludziom na świecie żyjącym służyć może. Wielka iednak w tym jest różność, ponieważ albowiem w Klasztorze do-

dobrze sporządzonym, wszystkich w nim mieszkających zamyśl do pobożności ściga, nie tam po osobliwych spokowaniach; aby śnać szukając osobliwie co wszystkim jest powszechno, z osobliwości nie przechodzili do osobności. Tym zaś co między światowemi żyją ludźmi, a w cnotach się zaprawować zamyślają, potrzebna jest rzecz związku czynić świętobliwej przyjaźni; za tey albowiem pomocą dźwigają się, pobudzają, i pomagają do dobrego: a iako ci co po rowney idą drodze, nie zwykli się jeden drugiego trzymać, bo tego nie potrzebują; ci zaś co po chropowatych i śliskich ścieżkach chodzą, trzymać się siebie muszą, aby bezpieczniey stąpali; tak, tym co w Zakonach mieszkają, nie po osobliwych przyjaźniach, owym zaś którzy na świecie zostają, wielce są potrzebne; aby sobie wzajemnie rażno stapać pomagali, w tak częstych złych rzeczach, które im przebywać potrzeba. Na świecie nie wszystkich są jednakowe zamyśły, nie wszyscy jednakowego ducha, trzeba się koniecznie wyłączać, i przyzwolite zamyśłom swoim zawierać przyjaźni; albo wprawdzie osobliwość ta jest

oraz

oraz i osobnością; światobliwa jednak, bo infzego rozłączenia nie czyni, chyl'a ztego od dobrego, owidec odkoźłow, pŕezol od szerzeniow, potrzebne zaiste rozłączenie.

Każdy przyznać musi iż Zbawiciel nasz większą miłość i osobliwszy miał affekt ku Janowi Świętemu, Łazarzowi, Marcie, i Magdalenie: Piŕmo albowiem o tym ŕwiadczy. Wiemy dobrze że Piotr S. ŕdecznie kochał Marka S. i Petronellę, iako i Paweł S. Tymoteusza, i S. Teklę, S. Grzegorz z Nazyanzu wiele razy przyiaźń ŕwoię ŕcił z Świętym Bazylim opifuie, i tak o niej mowi. Rzekłby był kto, że w nas iedna tylko była dusza dwie ciała dźwigaiąca; i lubo tym, ktorzy powiadaią że wszystkie rzeczy sã we wszystkich, wierzyć nie potrzeba, nam iednak w tym niech każdy da wiarę, że ieden z nas był w drugim; ieden obudwu był zawsze zamyśl w cnocie postępować, a przedsięwzięcia w życiu naszym do nadziei przyszłych rzeczy ŕtoŕować; opuszczaiąc tym sposobem przed ŕmierciã ziemskie padoły. Augustyn teŕ Święty ŕwiadczy, iż S. Ambroży iedynie kochał Monikę Świętã,

dla

dla osobliwych cnot które w niej postrze-
gał, i że mu to ona wzajemnym oddawa-
ła affektem, poważając go sobie iak Anio-
ła Bożego.

Ale nie wiem dla czego się na rzeczach
tak widomych bawię, Święty Hieronim,
S. Augustyn, S. Grzegorz, S. Bernard, i
inni naywiękſi ſłudzy Boſcy, osobliwe mie-
wali przyjaźni, bez żadnego doſkonałości
uſzczerbku: S. Paweł ganiąc błędy Poga-
now narzeka na nich, że do nikogo affektu
nie mieli. Ale i S. Tomasz ze wſzytkimi
mądrymi Filozofami twierdzi, że przy-
jaźń ieſt cnotą; mowi zaś tu o osobliwej
przyjaźni, ponieważ iako ſam powiada,
doſkonała przyjaźń nie może się na ſiła
ściągać oſob. Doſkonałość tedy nie w tym
zawiſła, aby zgoła nie mieć przyjaźni, ale
żeby nie mieć, tylko dobre, ſwiątobliwe,
i do cnoty zachęcające.

ROZDZIAŁ XX.

*Co za różność między prawdziwą a nikcze-
nną przyjaźnią.*

Osobliwac tu dam przestroge Filoteo
moja. Miod Heraklijski zbyt nie iado-
wity, podobny ieſt zwyczajnemi i zdro-
we-

wemu, zkąd wielkie roście niebezpieczeństwo, aby kto nie zażył iednego miało drugiego, albo też obudwu wespół zmieszanych; gdyżby i tak dobroć iednego nie odieła zarazy drugiego. Nic z mnieyszą ostrożnością wystrzegać się trzeba oszukiwania w obieraniu przyjaźni, zwłaszcza gdy między różney płci osobami, z iakieykolwiek przyczyny zachodzą; zwykły albowiem nieprzyjaciel dusz naszych rozmnażacie przemieniać affekty tych co się w sobie kochaia. Bierze zrazu miłość początek swoy z cnoty, prędko iednak potym, (ieżeli wielkiey nie będzie ostrożności) przymieszaią się do niey affekty płonne, za niemi zmyśli pieścizące, aż się naostatek i sprosne znaydą cielesności. Ale i w duchowney nawet, dla cnoty zawartej przyjaźni, cale bezpieczeństwa nie maśz, ieżeli ostrożności nie będzie: lubo to w tey trudnicy przemienić affekty swoje, przy ich albowiem niewinności, prędzey się postrzedź daie sprosność, ktorą czart do nich chce mieszać; dla czego też, gdy tego dokazać zamysła; subtelniey sobie postępuje, i nieznacznie im cielesność podrzuca.

Rozeznasz przyjaźń światową od pobożney i świętobliwey, iako miod Heraklyiski od zwyczajnego rozeznaną bywa. Heraklyiski miod jest słodszy niż zwyczajny, dla ciemierzyce która w nim niepospolitą sprawuje słodkość: i przyjaźń światowa rozmow zwykła używać miodowych, słow pieszczonych, i affekty wzruszających; chwalić piękność, udatność, grzeczność, i inne przymioty zmysłom podlegające; przyjaźń zaś świętobliwa, mowę ma prostą, szczerą, ani chwalić nie może, chyba cnotę, i Dary Boskie, któremi ona iedynie stoi. Miod Heraklyiski, gdy go kto połknie, głowę zawraca; i fałszywa przyjaźń tak rozum miewa, że się w człowieku i czystość i pobożność zachwiać muszą: ponieważ go wiedzie do poglądania powabnego, nieporządnego, i zbyt bezpiecnego, do pieszczot zmysłom podchlebujących, do wzdychania nieprzyzwóitego, do częstych skarg. że nie jest kochany, do wynysłnych a łowiących układności, bezpiecznych żartów, i tym podobnego nieobyczajnego spółkowania; bliską poczciwości zgnębą, niewatpliwie wrożącego. Przyjaźń zaś

T

świę-

światobliwa spokojne ma i czyste oczy, pieczętot inszych nie zna, krom niepo-
chlebniących, ani wzdychania, chyba ku
niebu, ani spółkowania, chyba dla potę-
pku w duchu, ani utyskuie. chyba gdy lu-
dzie Boga nie miłują: w czym chwalebną z
siebie wídomie wydaie przyżytość. Miod
Heraklyiski oczy zacimnia, i przyażń świa-
towa rozsądek mąci, tak: iż ci, którzy w
niey zostaią, złe czyniąc, dobrze czynić
rozumieją, wymówki swoje i unniemania
samą słusznością być sądzą, światłości się
chronią i w ciemnościach upodobanie swe
biorą. Przyażń zaś światobliwa, oczy
ma jasne, ani się nie kryie, ale owizem ra-
da z ludźmi dobrymi prześtawa. Na koniec
miod Heraklyiski przykrą gorzkość w
gębie zostawuie, i fałszywe przyażni
kończyć się zwykły słowy nieuczciwemi,
proźbami i prośnemi i cieleśnemi: albo też
jeżeli się te odmowią, swarami, obmowi-
skami, potwarzami, hańbą i ekliwą za-
zdrością; które czękokroć i do szalenstwa
takich przywodzą: miłość zaś czysta,
zawżie jednolayną zachowuie przyżyto-
ność, ludzkość, i wdzięczność, i nigdy
się nie przemienia, chyba w doskonalsze
ie-

ieszcze i czystsze umysłow ziednoczenie żywy w sobie szczęśliwey w niebie przyjaźni obraz wyrażając.

Powiada Grzegorz Święty z Nazyanu, iż Paw, gdy krzyczy, a piora swoje w koło roztacza, osobliwym sposobem porusza samiec (głos ten słyszające) do lubieźności. Gdy się kto ustroi, upstrzy, wygładzi, i tak przyidzie szeptać w ucho Pani iakiey, albo Pannie, chwając przytem urodę iey: a to bez zamyśłu przyzwóitęgo z nią małżeństwa, na nic inzego pewnie nie zamierza; tylko aby ją do nieczystości powabił: każda zaś uczciwa białogłowa, zatuli w takim razie uszy swoje od głosu Pawia tego wszetecznego i obłudnego, który ją tym zwieść subtelnie usiłuje: ieżeli by go zaś słuchala, o Boże! iakby to zły był znak następującey zguby duszy iey.

Ludzie młodzi, którzy sobie formują pewne układności, posławy, ukłony, i takich słow zażywają, ktorzychby nie chcieli zażyć w obecności rodziców, mężow, żon, albo Spowiedników, wydają się, że tym coś inzego, niepoczciwość, ani ochronę sumienia zamyslaia. Najsławniejsza Pan-

Panna turbuie się widząc Anioła w męskiej postaci, że sama tylko w izdębce była, i że iey zbytne lubo Niebieskie dawał pochwały. O Boże! czystość się Anioła w męskiej postaci lęka; czemużby się tedy nieczystość lękać nie miała męszczyzny, luboby i Anielską na się wdział osobę, gdy iey ludzkie, i zmysłom pochlebiające przywodzi pochwały.

ROZDZIAŁ XXI.

Przestrogi i sposoby przeciwko złym przyjaźniom.

Ale iakiegoż zażyjemy sposobu przeciwko temu mrowisku szaloney miłości, płochości, i nieczystości. Jak prędko tylko najmnieyszą w sobie ku nim skłonność poczuiesz, zaraz się od nich co prędzey odwracay, wyrzekaiąc się całejch próżności. bież do Krzyża Chrystusowego, i tam bierz Koronę cierniową na opasanie serca twoiego, aby liszczki te do niego przystępu nie miały. Zadnego z tym nieprzyjacielem nie waż się zawierać przymierza, nie mow, usłyszę co mi powie, ale go nie usłucham, ucha mu nakłonię, lecz serca nie powierzę; dla Bo-

ga Filoteo moja, bądź nieużyta w takich okazjach; serce bowiem i ucho spoione są z sobą, a iako rzecz jest nie podobna bystrego potoku z skały spadającego tamować, tak trudno bardzo zabronić, aby miłość która w ucho wpadła, i do serca oraz nie spadła. Kozy według Alkmeona uszami, nie nozdrzami oddychają; prawda że temu przeczy Arystoteles, ale iakożkolwiek jest, to wiem dobrze, że dusza nasza przez uszy dech odbiera; a iako uszy myśl swoją wyjawia i wydaie, tak uszami cudze przyjmuie i iakoby w się ciągnie: strzeżmy tedy uszu naszych od słow iadem płochey miłości zarażonych, inaczejby zaraz i dusza zarażoną niemi była. Zadney zgoła o płonnej miłości mowy, pod iakąkolwiek pokrywką uczynionej nie słuchay, i w takiej szczególnie godzi się bydź grubianką i nieludzką okazyi.

Pomniy żeś Bogu serce twoje poświęciła, i miłość iemu samemu przyobiecła, a zatym byłoby to świętokradstwo uronić iey bynajmniej; raczey mu ją znowu zupełnie przez różne przedsięwzięcia i oświadczenia poświęcay, trzymając się ich iako ielen puszczę; wołay do Boga a, do-

pomożec, miłość jego twoie przyniunie w opiekę, aby się dla niego tylko samego żarzyła.

Jeżeliś się zaś już usidliła tą płonącą i płochą miłością, o iak ci ciężko przydzie z niey się wyplątywać: staw się jednak w obecności Boskiej, wyznay przed obliczem jego niezmierną podłość twoje, krewność, i próżność; wyrzekay się potym z iak naysilniejszy affektem zaczętey miłości, odprzyśiąż się próżnych zabaw, ktoremiś czas twoy trawiła, odstap wszystkie odebranych obietnic, a mężną i stałkującą wolą postanow w sercu swoim, i odważ się, nigdy więcej do tych frażek nie powracać.

Jeżeli się będziesz mogła oddalić od tego w czym się kochasz, życzyłbym ci serdecznie: iako bowiem od węża ukąszeni, nie łatwo przyść do zdrowia mogą, gdy w obecności tych zostają, ktorych wąż także kiedy ukąsi, tak i osoba miłością zraniona, nie prędko się od tey namiętności uwolni, jeżeli się od osoby, która podobnym iadem iest zarażona, nie oddali. Odmiana mieysca wiele pomaga do u mierzenia zapalów, i niepokoioiw, tak

chorującym, iako i konającym. Młodzieniec o którym wzmiankę czyni Ambroży Święty w Xiedze wtorey o pokucie, przeziachawszy nie małą część świata, powrócił całe uwolniony od płochy miłości, w którą się był uwikłał; i tak się dalece odmienił, że gdy go czasu iednego bezrozumna iego kochanka potkała, i do niego rzekła; albo mnie nie znasz? iam ci to iest nie insza, mężnie iey odpowiedział, tak iest, ale ia iuż inży: długa, niebytność tę w nim szczęśliwą sprawiła odmianę. Augustyn też Święty powiada, iż dla ulżenia żali z śmierci przyjaciela swego nabytego porzucił. by. Tagast, gdzie on umarł, a do Karthaginy się przeniósł.

Ten zaś który się oddalić nie może, coż ma czynić? potrzeba, aby się strzegł wszelkich osobnych konwersacyi, rozmow tajemnych, weyrzenia laikawego, uśmiechania się, i wszystkich inższych społeczności i powabow, ktoreby mogły ogień ten śmierdzący i kopeący zatrzymywać; ieżeliby zaś koniecznie mówić musiał z osobą społ usidloną, niech iey za tą okazją mężnie przyjaźń zawartą wypowie, i kilka słow (wyraźnie iednak) rozwod

T. 4. z nią

z nią wieczny postanowi. Całym wołam
głosem, któkolwiek jesteś, coś się w sidła
płonney a bezrozumey wpłatał miłości,
śiecz, rozcinay, rozryway; nie rozparać,
ale drzeć ją potrzeba, węzłów rozwiązy-
wać nie masz czasu; rwyj tedy tylko albo
przecinay, wszak też bez tego nie wiele
warte te związki. Nie rzecz, targować
się z affektami, Boskiey tak przeciwnemi
miłości.

Ale lubo tak porwę kaydany niewol-
nictwa tego niepocziwego, pamięci ie-
dnak onego zupełnie nie stracę, i zostaną
mi ieszcze wyrażone od żelaz znaki i prę-
gi na nogach, to jest: na żądzach moich.
Nieboy się tego Filoteo, byleś tylko tak
wielką zawzięta ohydę przeciwko wystę-
pkowi twojemu, iakiey jest godzien; ieże-
li bowiem tak jest, inżey w sobie nie po-
czuiesz namiętności, krom wielkiego o-
brzydzenia niepocziwey tey miłości, i
wszystkich iey zabaw i okoliczności, in-
szych zaś affektow przeciw osobie porzu-
coney cale postradasz, krom iedney czy-
stej miłości, którą dla samego Boga ku
niey mieć będziesz gdybyć iednak dla nie-
doskonałego żalu twoiego zostało ieszcze
co

co skłonności iakiey nie przyzwoitey, postaray się aby dusza twoia w osobności zostawała, sposobem odemnie opisanym, prowadź ją do niey iako nacyęściey, roznemi onę affektami pobożnemi ku Bogu podnosząc: zarzekay się próżnych skłonności twoich, odrzucay ie usilnie od siebie, czytay dłużey niżes zwykła Xiążki nabożne, Spowiaday się i Komunikuy częściey niżeli przedtym, znoś się pokornie a szczerze, o wszystkich podufczeniach ktore na cię z tey okazyi bić będą, z wodzem twoim; a iezeli z nim nie będzie mogło bydź, to przynaymniey z wierną iaką i roztropną osobą: a nie wątp bynaymniey, że cię Bog uwolni od namiętności twoich, bylebyś wiernie i nieustając przestrzegała tey rady moiey. Lecz mi podobno rzeczysz, czy nie będziez to przecię niewdzięczności znakiem, gdy tak niemiłosiernie przerwę przyiaźń zawartą? o iak szczęśliwa jest taka niewdzięczność, ktora nas Panu Bogu przyjemnemi czyni. Nie zaprawdę Filoteo; nie będzie to znakiem niewdzięczności, ale owszem wyświadczonym dobrodziejstwem temu, ktory cię kocha: rozrywając albo-

albowiem więzy twoje, rwiez i jego, ponieważ wam wspólne były; i lubo on podobno na ten czas nie pozna szczęścia swojego, uzna go jednak prędko potym, i zaśpiewa, wspoł z tobą na oddanie dzięk Panu Bogu. *O Panie tyś porwał związki moje, będąc za to ofiarował ofiarę chwasty, i imienia twoiego wzywał.*

ROZDZIAŁ XXII.

Inne niektóre przestrogi względem przyjaźni.

Mam cię tu jeszcze, w iedney rzeczy przestrzec. Przyjaźń, częstego potrzebuie po tych którzy się w sobie kochaia, spółkowania; inaczej aniby się zacząć nie mogła, ani ostać. Zkąd się trafiać zwykło, iż przy spółkowaniu przyjaźnielskim i zamianie przyjaźni, inżych się nie mało mieżarzeży, które nieznacznie z serca do serca pochodzą, przez wspólne affektów wylanie, i skłonności wzajemney wyrażenie: osobliwie się to iednak przytrafia, gdy tego, w kim się kochamy, wielce sobie poważamy, na ten czas albowiem, tak wolny przystęp przyjaźni jego do serca daleimy, że z nią i skłonności i wszyflkie jego złe i dobre przymioty razem wchodzą.

Pszczol.

Pszczółki, gdy w Heraklei miód zbierają, samego tylko miodu szukają, z miodem jednak nieznacznie i truciznę z ciemierzyce (na którą przylatują) wyciągają. O jak tu z pilnością zachować trzeba co Zbawiciel nasz zwykł był mawiać, (jako nas starzy nauczyli) bądźcie dobrymi zamieniaczami i mincarzami; to jest: nie bierzcie fałszywey monety z dobrą, ani podłego złota z przednim, odłączajcie drogie od taniego: nie masz bowiem żadnego prawie człowieka, któryby niedoskonałości jakiej nie miał, choćby tedy za słusność była, brać od przyjaciela przyjaźń z niedoskonałościami jego wespół zmieszana? Trzeba go wprowadzić kochać lubo ma i niedoskonałość jaką, lecz ani kochać, ani przyimować nie potrzeba niedoskonałości jego: przyjaźń bowiem wyciąga dobrych, nie złych rzeczy zamiany. Jako tedy ci co piasek z rzeki Tagus nazwaney wyciągają, odłączają od niego złoto, które się tam znajduje, i z nim odchodzą, piasek na brzegu zostawiają: tak i owi którzy w dobrej z sobą żyją przyjaźni, powinni od niej niedoskonałości odłączać, i nieprzypuszczać ich do

fer-

serca swojego. Pifze Grzegorz S. z Nazyanzu, iż się wiele takich znajdowało, którzy kochając i wielce poważając Świętego Bazylego, powierzchownych nawet jego niedoskonałości naśladować pragnęli, z wolna (iako on) z myślą rozłutagnioną mówiąc, brode jego kształtem nosząc; i chod sobie podobny formując: ale i sami to widzimy w niektórych mężach, żonach, dzieciach, przyjaciółach, którzy bardzo sobie poważając i kochając swoich przyjaciół, Rodziców, mężów, żony, niezmierną moc złych nałogów, lub z nieostrożności, lub też dobrowolnie, nabywać zwykli, z wzajemnego społkowania: co żadną miarą być nie powinno; gdyż każdy dość ma swoich niedoskonałości, cudzemi się nie obciążając, i nie tylko tego przyiaźń nie wyciąga, ale owszem potrzebuje, aby ieden drugiemu pomagał do wzajemnego zbycia niedoskonałości własnych: trzeba bez wątpienia łagodnie przyjaciela znośić w niedoskonałościach jego, ale mu w nich nie pobrażać, a daleko mnief na się ie zaciagać.

O samych tu iednak mówie niedoskonałościach: co się albowiem tknie grzechów,

chow, tym nie tylko w przyiacielu pobła-
 żać nie potrzeba, ale ich ani znosić: znak
 to słabey bardzo albo nie dobrej przyia-
 żni, gdy kto przyiaciela ginącego widzi, a
 nie ratuje, gdy postrzega, że mu wrzod
 iadowity żywot odeymuie, a przerznąć
 mu go nie śmie przyostrzym upomnie-
 niem. Prawdziwa przyiaźń nie może się
 między grzechami ostać. Powiadaia iż
 Salamandra gasi ogień na którym się kła-
 dzie; i grzech niszczy przyiaźń do ktorey
 się przyłącza: ieżeli grzech nie iest trwa-
 ły, zaraz go przyiaźń napomnieniem ru-
 guie, ieżeli się zaś zastanawit i opiera,
 natychmiast ginie przyiaźń; nie może się
 bowiem ostać chyba przy prawdziwey
 cnocie; daleko tedy ieszcze mniej godzi
 się grzeszyć, dla przyiaźni. Przyiaciel
 staie się nieprzyiacielem, gdy nas do grze-
 chu przywieść usiłuje, i godzien aby mu
 przyiaźń wypowiedziana była, gdy chce
 wiecznie zagubić przyiaciela. Naye-
 wniefzy znak fałszywey przyiaźni ten
 iest, kiedy się z sobą, grzechowi iakiemu
 znacznemu dobrowolnie podległa zawie-
 ra. Jeżeli ten, w kim się kochamy iest wy-
 stępny, przyiaźń też nasza bez wątpienia
 wy-

występna będzie, ponieważ bowiem prawdziwej cnoty nie upatrzyła, musi być że sobie płonny iaki i zmysłom podlegający przymiot upodobała.

Towarzystwo Kupieckie dla zysku doczesnego posłanowione, cieniem ledwo prawdziwej przyjaźni nazwać się może, nie dzieje się albowiem z miłości osób, lecz samego pożytku pragnienia. Iwa konieć; dwoie te które wymienię Piłna S. napominania, wspierać powinny iako dwa filary, życie Chrześcijańskie; iedno u Mędrca. *Kto ma bojaźń Bożą w sercu, dobrych przyjaźni szukać będzie.* Drugie, w Liście Jakoba Świętego. *Przyjaźń światowa nieprzyjazna jest Bogu.*

ROZDZIAŁ XXIII.

Ó zaprawowaniu się w zewnętrznym umartwieniu.

Ci którzy o polnym piszą gospodarstwie, twierdzą, iż gdyby kto na świeżym a zdrowym migdale słowo iakie napisał, i znowu go w pestkę jego, przyrodzoną kształtnie włożył, a tak w ziemię w sadził, wszystkieby migdały z drzewa wyrosłego z takimże rodziły się napisem: Nie

Nie mógłem ja nigdy chwalić sposobu tych, którzy chcą człowieka odmienić i w enoty zaprawić, od powierzehownych rzeczy zaczynają: od układności, sukien, włosów.

Mnieby się zaś zdało wewnątrz zaczynać odmianę człowieka; *Nawróćcie się do mnie* (mowi Pan Bog) *z całego serca waszego, i znowu. Syżu moy day mi serce twoje, iakoż, ponieważ serce początkiem jest wszystkich uczynków, takie będą bez wątpienia uczynki, iakie jest serce. Oblubieniec Niebieski zachęcając dusze mowi; Wyrzysy mnie na sercu swoim, wyryj na re-
kach twoich: ktokolwiek albowiem ma Chrystusa Pana w sercu, prędko go potym mieć będzie i w uczynkach swoich: i dla tego ja naymilsza Filoteo wyrazić nadewszystko usłował, i napisać na sercu twoim te słodkie słowa. Niech żyje Jezus, powien będąc, że życie twoje które z serca pochodzi iako drzewo migdałowe z pestki migdałowej, wszystkie uczynki swoje iako owoce iakie z tym zbawien-
nym wyda napisem: i że tenże słodki Je-
zus żyjąc w sercu twoim, ożywi oraz wszystkie obyczaje twoje, i widziany bę-
dzie*

dzie w oczach twoich, w uściach, w rękach, a nawet i we włosach twoich; tak, że rzecz będziesz mogła z Pawłem S. Zysię, *ale już nie ja, życie we mnie Chrystus*: iednym słowem, kto czyie serce pozyskał, i samago trzyma: toż iednak serce od ktorego zaczynać chcemy, nauki potrzebuie, iakimby sobie sposobem powierzchnie poczynać miało, aby we wszystkim nie tylko pobożność, ale też roztropność i uwaga zawsze wynikały. Damci tedy niektore w tym przestrogi.

Jeżeli posty znosić możesz, radzę niektore dni (króm tych ktore już Kościół na to postanowił) pościć; nie tylko bowiem zwyczajne przez to postu odnieziesz pożytki, to iest: że ducha umocnisz, ciało uskromisz, nowey nabędziesz cnoty, i więkzey w Niebie pozyskasz zapłaty, ale też siła dokażesz, gdy przywykniesz obżarstwo tłumić, i apetyt do iedzenia oraz z ciałem rozumowi pod władzą poddawać; a lubo nie często będziesz pościła, nieprzyjaciel iednak zbawienia ludzkiego już się ciebie bardziey będzie obawiał, wiedząc że pościć umiesz środy, piątki, i soboty, są dni od początku zaraz Kościół

Bo

Bożego na post poświęcone, te tedy sobie do poszczenia obieray, ilec nabożeństwo twoie i zdanie uważnego Wodza radzić będą.

Przypadam tu do tego co Święty Hieronim pisze do pobożney Damy Lety: *Długich i niepomiarkowanych postów zgoda chwalić nie mogę, w tych zwłaszcza, którzy jeszcze w młodym bardzo zostają wieku.* Doznałem sam tego, iż osiołek zmordowany, szuka gdzieby wyboczyć, to jest: że ludzie młodzi; którzy sobie zbyt niemi postami zdrowia nadpsowali, łatwo się potym do rokosznych udają potraw. Jelenie wedwoch okazyach raczej biegać nie mogą, gdy siła maia sadła, albo prawie nie; i my ciężkim podlegamy pokusom, gdy ciało nasze albo jest zbyt utuczone, albo całe wywędzone: zbyt go albowiem swawoli uczy, niedostatek zaś do rozpacz przywodzi: a iako my go znosić nie możemy, gdy nad miarę utuczenie, tak ono nas znówu nolić nie może, gdy nadbyt schudnie. Przebranie miary w postach, biczowaniu, włóciennicach, i innych ostryściach wielu do tego przywiodło, że naylepszych lat swoich zażyć

na usługę bliźniego nie mogli, iako się przydało samemu Bernardowi Świętemu który żałował potym, że zbyt niey zażywał przeciwko sobie surowości; a zwyczajnie też tacy, którzy na początku bezmiernie ciało swoje trapią, muszą mu na końcu podchlebiać: czy nie lepiejby tedy byli uczynili, gdyby go byli wiedniośtayney trzymali karności, przyzwoltey zabawom i pracom, do których własne ich powołanie wiąże.

Post i praca oboje ciało tłumią i uskramiają; ieżeli tedy praca, którą bierziesz przed się, albo tobie jest potrzebna, albo ku chwale Bożej służąca, wolę żebyś robiła, niżeli pościła. Zdanie to jest samego Kościoła, który dla robot Boskiej i bliźniego usługę pożytecznych, uwalnia od przykazanych nawet postów, tych co ie odprawiają. Jednemu przykro pościć, drugiemu zaś chorym usługować, więźnie nawiedzać, Spowiedzi słuchać; kazać, utrapionych cieszyć, modlić się, i tym podobnych pilnować zabaw, pożyteczniejsza będzie powtorna przykrość i zabawa, niżeli pierwsza: krom tego albowiem że iednako ciało tłumią, z drugiej strony po-
za-

żądańsze sprawuie skutki, a zatym ogu-
łem mówiąc, lepiej iest w cieie swoim nad
potrzebę sił zachować, niżeli ich nad słu-
żność uronić; uiąć ich bowiem zawsze bę-
dziemy mogli, kiedy zechicemy, ale przy-
czynić nie zawsze będzie w naszej mocy.

W wielkim zdaniem moim; pozna-
waniu mieć potrzeba słowa one Zbawi-
ciela naszego do Uczniow wyrzeczone:
Jedźcie co przed was położę: większa iest
cnota ile ia rozumiem, gdy kto bez braku
ie co mu daia, i tym porządkiem takim
rozdaia; lubo to do smaku iego przypa-
da, lubo nie; niżeli gdyby miał gorszy
zawsze obierać sobie kąsek: bo lubo ten
powtorny sposob zda się być umartwieniu
przyzwoitszy, pierwszy iednak więcej
ma gotowości na wszelki przypadek; gdyż
przezeń nie tylko smaku swojego odstępu-
jemy; ale nawet i obierania wolność so-
bie odeymuiemy; i zaiste nie mała to iest
ostrość, przyuczać smak swoy do wszel-
kich potraw, i umieć nim w kaźdey wła-
dce okazyi; a do tego, że takie umartwie-
nia są utaione, i nikomu się nie naprzykrza-
iace, i iedynie ludziom świeckim wła-
ściwe. Jedney potrawy umknąć, a dru-
giey

głowy przystawić w każdym pułmisku podobnie, nie dobrze ani chędogo nagotowanego nie uznawać, przy każdym kasku wydziać, znaki są pieczęzonego i dozorcie pułmiskow pilnującego człowieka. Wiecey tu poważam, że się Święty Bernard zasa jednego oliwy napił miasto wody czyli wina, niż gdyby był z piolaniem zmieszany z uwagą zażył wody; znak to był albowiem, że nie miał myśli w napoju, w tym nieuważaniu co kto ma iść al' o p'ć, zawisło doskonałe wykonanie słow onych Zbawicielowych, iedźcie co przed was położą. Nie mówię tu iednak o potrawach zdrowiu szkodzących, albo w głowie nieposobność sprawujących, iakie więc bywają potrawy gorące, i zbyt korzenne, dymne, odymające, które siła szkodzić zwykły; ani o pewnych okazjach, gdzie natura więkшего posilenia i uweselenia potrzebuie, aby tym prędzey zawziętey ku Chwale Bożej pracy iakiey wydolać mogła: lepsza iednostayna a mierna wstrzemięzliwość, niżeli sirowe różnemi razami posły, znacznemi przepłatane zbytami.

Dyscyplina dziwnie ochoty do nabożeń

żeństwa dodać, byle iey kto skromnie zażywał. Włosienica znacznie ciało martwi, ale pospolicie ani ludziom stanu małżeńskiego, ani szczupłej kompleksyi, albo znakomitą iaką pracą obłożonym, nie jest przyzwolta: we dni jednak pokucie osobliwie naznaczone, może iey zażyć, dolożywszy się uważnego Spowiednika.

Do spania nocnych godzin udzielać należy według każdego kompleksyi, i ile przyrządzenie iego wyciąga, aby naziutrz bez niewczasu spraw swoich i zabaw mógł pilnować. A że Pismo święte, przykłady Świętych, i sam rozum wielorako i usilnie nam zalecają poranki, iako najlepsze i nayszytecznieysze dnia części, i że sam Pan Chrystus nazywa się wschodzącym słońcem, a Nayswiętsza Panna zorzą poranną; rozumiem rzecz bydlę pochwaleń godną, wieczora brać się do spania, aby się tym ranicy ocknąć, i wstać do roboty: a jest też to czas nayprzyjemniejszy, naymiłszy, i naywolniejszy: same nawet ptaszka zachęcają nas weń do wstania, i chwalenia Pana Boga; rano tedy wstawanie służy i zdrowiu, i zbawieniu naszemu.

Balaam wsiadłszy na Oślicę iachał do Balaka Krola, lecz że nie z dobrą intencją, czekał go Anioł na drodze z dobytym na zabicie mieczem; Oślica, która widziała Anioła, zastanowiła się po trzy razy iak wryta. Balaam zaś nie wiedząc o niczym, bił ją ze wszystkiej mocy, aby postępować, aż się też za trzecim razem cała pod nim układła, i cudownie do niego przemówiła? *cożem ci winna, że mię już po trzeci raz tak okrutnie biiesz: a prędko potym otworzyły się oczy Balaama, i obaczył Anioła, który mu rzekł: czemuś bił Oślicę twoją, gdyby się ona była przedemną nie umknęła, zabiłbym cie był, a ią żywo zostawił, na co Balaam do Anioła zgrzeszyłem, nie wiedząc żeś mi na drodze zastąpił.* Widzisz Filoteo, że tu Balaam zgrzeszył, a jednak niewinnie Oślicy boki obija. I myśmy tak czynić zwykli: zachoruię albowiem ktorey białey głowie mąż albo dziecię; do postu zaraz, do włofienicy, do dyscypliny, iako niegdy Dawid, gdy w podobnym zostawał przypadku, ale o niebogo, niewinnie ośleka twoiego biiesz, to iest ciało twoje trapiysz, gdyż ono nie iest przyczyną utrapienia two-

twoiego, i nie zasłużyło na to, że Pan Bog dobył miecza przeciwko tobie: odmień raczey serce twoie, które z obrazą Boską zbytecznie małżonka kocha, i dziecięciu wszelkiedy rozpusty dopuszcza, myśląc iakoby się czasu swego za próżnością i godnościami ubiegało. Widzi drugi że ciężko w grzech nieczystości wpada; stawa przeciwko niemu sumienie jego właśnie z dobytym bojaźni Bożej mieczem, aż on przyśzedłszy do siebie na ciało narzeka, ah nieczotliwe i obłudne cieliśko, zdradziłoś mię! a zatym, do biczow na nie, do postow niepomiarkowanych, do dyscyplin zbyticznych, do włóśienic nieznośnych. O nie-uważna duszo! gdyby ciało twoie mowić umiało iako Osłica Balaamowa, rzekłoby pewnie, czemu mię złośnico biiesz, wszakto przeciwko tobie duszo moja Bog jest zagniewany, tyś jest wszystkiego złego przyczyną; czemu mię ty do złego wodziś spółkowania; czemu oczu moich, rąk, i ust, do wszeteczeństwa używasz, czemu mię z temi myślami do buntu przywodziś; myśl tylko o dobrych rzeczach, a ia spokojnie sprawować się będę, prześlaway z ludźmi czystość kochającemi, a

ia pożądliwości nie uczuie; ty mnie w ogień wrzucasz, a nie chcesz abym gorzało: ty mi dym w oczy puszczasz, a nie chcesz, aby się zapalały. A Bog też na ten czas bez wątpienia mówi takim, kruszcie, tłuczcie, rozrzynajcie, i uskramiajcie naybardziej serca wasze, gdyż przeciwko nim gniew mój jest zaostrzony. Nie tak rzecz jest potrzebna na uleczenie świerzbu myć się często i kąpać, iako krew oczyszczać, i wątrobę chłodzić: i na pozbycie złych nałogów, lubo dobrze czyni, kto ciało umartwia, nadewszystko jednak żądze swoje każdy oczyszczać powinien, i serca własnego gasić zapalenie; nitk zaś żadnych ostrości nad ciałem swoim używać nie ma, nie dołożywszy się wprzód Wodza swojego.

ROZDZIAŁ XXIV.

O społeczności i osobności.

Szukać spółkowania albo się go chronić, oboje jest nagany godno w życiu pobożnym ludzi na świecie żyjących, o których tu mowa moja. Chronienie się bowiem, wzgardę iakąś i lekkie bliźniego wydaie poważanie, a szukanie zaś społeczno-

czności, próżnowaniem i strata czasu pachnie. Miłować potrzeba bliźniego iako siebie samego; żebyśmy tedy pokazali, iż go miłujemy, nie trzeba przed nim śtronić, a żeby widziano, że się i sami w sobie kochamy, potrzeba i z sobą przestawać, gdy tak czas niebie; czas zaś ten jest, gdy sami w osobności zostaniemy. Myśl w przód o sobie mówi Bernard S. a potem o drugich. Przeto, jeżeli żadney nie będziesz miała potrzeby chodzenia między ludzkie, albo przymowywania onych w dom twój, zostań sama w sobie tym czasem, zabaw się z sercem twoim; jeżeli zaś kto do ciebie przyjdzie, albo ty potrzebę jaką do kogo mieć będziesz, konwersuy w Imię Pańskie wesołym zawsze okiem, a łagodne serce bliźniemu pokazując.

Złemi i nieprzyjacielnymi nazywamy konwersacyami te, które się nie dobrym dzieć uмышлен, albo że ci którzy w nie wchodzi, są złych obyczajów, nieważni i rozpustni, a takich zgola się wystrzegać potrzeba, iako się pszczoły os i szerszeniow wystrzegają: iako bowiem owi, których wściekły pies zakąsił, zarazliwy nader mają pot, parę, i ślinę, dzieciom zwłaszcza,

szeza, i tym którzy są słabej komplexyi; tak, do tych występnych i swawolnych ludzi nikt uczęszczać nie może, chyba z niebezpieczeństwem duszy swojej; mianowicie którzy słabo i jeszcze w pobożności są ugruntowani.

Bywają konwersacye, które się na nic nie zdadzą krom szczególney uciechy i krotofili, bo na samo tylko poważnych i pracowitych zabaw przerwanie są sporządzone: na takich, iako bez przesłanku czasu swojego trawić nie przyzwolita, tak też udzielić im godzin do uciechy naznaczonych nie zawadzi.

Drugie zaś konwersacye za cel mają przyżytość, iako to są wzajemne nawiedzania, i pewne schadzki na ufzanie bliźniego postanowione; takich ani nadzbyt ściśle przestrzegać, ani też całemi nie ludzko pogardzać nie potrzeba; lecz w skromności czynić temu dosyć, czego po nas wyciągaia; aby się tym sposobem i nie ludzkości, i płochości oraz utrzec.

Nakoniec są konwersacye pożyteczne, iakie bywają między pobożnemi i cnoty pilnującemi osobami! o iak cię wielkie potka szczęście Filoteo! ieżeli w takich czę-
sta

sto przedstawiać będzie społecznościach. Winnica między Oliwnym sadzoną drzewem, tłuste i zapach oliwy, mające rodzi jagody; i dufza która często z pobożnemi spółkuje, musi ich przeymować przynio-ty. Osy same przez się miodu robić nie umieją, gdy jednak są z pszczołami, pomagają im roboty: wielki ma do postętku w pobożności fortel, kto zdobremi konwersuje.

W każdej konwersacyi, szczerść pro-śłota, łagodność, i skromność, pierwsze mieć powinny mieysce. Znaydują się ta-cy, ktorzy się ruszyć nie mogą bez wysta-wności i przyfady, czym się wszystkim naprzykrzają; iako bowiem ten ktorzyby nigdy stąpić nie chciał chyba kroki licząc, ani gadać chyba śpiewając, nieznośnyby był wszystkim ludziom; taki owi co sobie układność zmyślają, i każdą rzecz iak z rejestru czynią niewcześni bardzo w kon-wersacyach bywają, a zwyczajnie też w takich pycha goście zwykła. W każdej nie-mal konwersacyi mierna weselość przod-kować powinna: zkaż Święty Romuald i Święty Antoni wielką odnieśli pochatę, że przy życia swojego ostrościach, twarz

zawsze wesołą, i słowa pełne ochoty, radości i ludzkości miewali. *Raduy się z radującemi, wesel się z wesołemi, i jeszcze raz z Apostołem rzekę, bądź zawsze wesoła, ale w Chrystusie Panie, a skromność twoja niech wżyskim ludziom wiadoma będzie.* Abyś się mogła w Chrystusie weselić, potrzeba żeby przyczyna wesela twoiego nie tylko nie zakazana była, ale też i przystojna; co dla tego mówię, iż bywają rzeczy nie zakazane a przecię nie przystojne, żeby zaś skromność twoja widoma była, strzeż się wszelkiey rozpusty, gdyż te zawsze są nagany godne: obalić tego, pomazać owego, zaszczyphać trzeciego, błaznu złość wyrządzić, głupie to są śmieszki i swawolne uciechy.

Krom wnetrzney osobności, do ktorey się w nayspoważniejszy zabawach twoich udawać możesz, iakom ci w Rozdziale XII. Drugiey Części obszernie powiedział; masz jeszcze mieć osobliwe upodobanie w prawdziwey i rzetelney osobności; nie żebyś miała iść na puszczą przykładem Świętey Maryi Epipskiej, Świętego Pawła, Antoniego, Arseniusza, i innych Pustelników: lecz abyś nieco pobyła.

ła w izbie, w ogrodzie, albo na inżym iakim mieyscu, gdziebyś do upodobania myśl twoię w sercu własnym zastanawiać mogła, i duszę myślami pobożnemi, albo czytaniem xiażki iakiey duchowney rozweselić; naśladować w tym Wielkiego Biskupa Nanzyazeńskiego, który o sobie tak mowi: *Przechadzałem się sam z sobą przy zachodzie słońca nad brzegiem morskim, a teiem zwykł był zażywać uciechy na przerwanie zwyczajnych prac i zabaw moich*: gdzie potym opisuie myśl swoię pobożną którą się cieszył, iakom to na inżym powiedział mieyscu. I za powodem Ambrożego S. o którym mowiąc S. Augustyn powiada, iż częstokroć wszedłszy do izby iego (gdy tam każdemu wolny był przystęp) uważał go czytającego, i zastanowiwszy się trochę, obawiając się aby mu nie przeszkodził, wracał się znowu nazad, słowa nie rzekłszy, mniemając, iż ten szczupły czas który wielkiemu Pasterzowi temu, na posilenie i pocieszenie ducha iego po wielkich zbywał pracach, nie miał być odięty. Tak, i gdy czaśu iednego Zbawicielowi naszemu Apostołowie powiedzieli, iak bardzo w

opo-

opowiadaniu Ewangelii pracowali, rzekł do nich: *pojdziecież na puszcza i odpocznijcież tam sobie trochę.*

ROZDZIAŁ XXV.

O przystoyności stroiów.

Paweł Święty potrzebuie po pobożnych białogłowach (co i o mężczyznach rozumieć potrzeba) aby się przystoynie, wstydliwie, i skromnie stroiły. Przystoynność szat i innych stroiów zawiśła na materyi, na kształcie, i ochędostwie; co do ochędostwa, to nienial zawsze iednostaynie w szatach naszych powinno być zachowane, na których ile można, nigdy żadney plamy, albo brudu cierpieć nie mamy. Ochędostwo albowiem powierzchowne znakiem iest poniekąd wnętrzney przystoyności, z kąd sam Pan Bog potrzebuie ciał czystości po tych, którzy Ołtarzom służą, i co drugih w pobożności zaprawować powinni.

Co się tkanie materyi, stroiów, i kształtu; tych przystoynność z różnemi okolicznościami czasu, lat, stanu, towarzystwa, i okazyl powinna być rozważona: zwy-
czaynie się wszyscy lepiej stroią w Świę-
ta

ta według każdego Uroczystości, w czasie zaś pokuty iako to w Poście wielkim, niktby o strojach myśleć nie miał; weselnemu czasowi weselną przynależy szata, pogrzebowemu pogrzebna. Na dworach każdy się wyśoko nieśie, w domu skromniey już zachować się powinien. Zamężna Panna może się przy mężu stroić gdy tego po niej potrzebuie; ieżeliby zaś w iego niebytności toż czynić chciała, pytać ją będą, komuby się tym osobliwym podobać zamyślała stroiem: Pannom więcej się pozwala pstrocin, te albowiem bez nagany chcieć mogą podobać się wielom; tym iednak szczególnym umysłem; aby sobie iednego z nich w małżeństwo pożyłkowały: i wdowom, które za męża iść zamyślały, nikt za złe mieć nie może gdy się stroją, byle się lekkości i płochości wystrzegały; ponieważ bowiem już gospodyniemi były i wdowstwo w smutku przepędziły, i każdy o nich rozumie, że bardziej statkować mają. Co się zaś tycze prawdziwych wdow, które nie tylko ciałem, ale i umysłem wdowiey przestrzegają przystoyności, tym inży stroj nie przynależy krom pokory, skromności, i pobożności. Jeże-

li albowiem uśdlić jeszcze kogo zamy-
 ślaia, prawdziwemi nie są wdowami; a ie-
 żeli o tym nie myślą, na coż te sielki i siat-
 ki zastawiają. Gospodyni która w dom
 swoy gości więcej przyjmować nie chce,
 znak wywieszony zdjąć z niego powinna:
 Gdy ludzie starzy chcą być piękniemi,
 każdy się z tego śmieie, gdyż ta lekkość
 ledwo młodzi uchodzić może.

Kochay się Filoteo w ośchodostwie, i
 nie cierp żeby się za tobą podziwki, al-
 bo szmatki jakie włożyć miały: znak to
 bowiem jest lekkiego tych z ktoremi kon-
 werfuiemy poważenia, gdy do nich w nie-
 pozorney sukni przychodzimy: ale też
 z drugiey strony pilną się wystrzegay
 przysady, płochości, ciekawości, i lek-
 komyślności w stroiach twoich Prostych
 zawsze a skromnych (ileć będzie można)
 zażyway stroiow, gdyż te i piękność na-
 bardziey zdobią, i szpetności naylepszą
 są wymówką: Święty Piotr upomina bi-
 łogłowy, a osobliwie młode, aby włosow
 wytwornie kręconych, i w pierścionki al-
 bo wężyki trefionych, nie nośły. Mę-
 szczyźni ktorzy się temi pieśczołami i
 frafzkami bawią, wszędzie za niewieściu-
 chow

ią iakiey kto podlega chorobie, i jeżeli się ma zdrowia siodziwać, czy choroby obawiać: i mowa nasza wyjawia na świat przymioty dusz naszych, z *słow twoich* (mowi Zbawiciel) *usprawiedliwiony będziesz i z słow też twoich osądzony będziesz*. Gdzie nas dolega, rękę zaraz tam ściągamy, a gdzie się serce skłania mowę obracamy.

Jeżeli się tedy Filoteo w Panu Bogu kochasz, często o nim w potocznych mowach z domowemi, przyjaciółmi, i siankami twoimi rozmawiać będziesz: *Uży* albowiem, *sprawiedliwego mądrością napelnione będą, i język jego rozsądnie mowie będzie*. A iako pszczołki nie w uściech swoich nigdy nie mają krom miodu, tak i język twoy zawsze będzie słodkością napuszczony niebieską, i więkzey nie uznasz przyjemności, iako gdy wargi twoie wychwalać i błogosławić będą Imię Stworey swojego. Tak o Świętym Franciszku powiadaia, iż ile razy Imię Pańskie wspominał, zawsze sobie wargi obliżował, czuiąc ztąd na nich słodycz iakąś niepoietą.

Mowiąc zaś o Bogu, przynależytości powinney przestrzegay; to jest, mow o nim

nim z uczeiwością i nabożeństwem, nie iakoby z Kazalnicy nauczając, albo każąc, ale z łagodnością, pokorą, i miłością potroſze wlewając (iako w Pieniach Salomoniowych o Oblubienicy napisano) miodu roſkoſznego pobożności Chrzeſzczanſkiej i rzeczy niebieſkich, raz w jednego, drugi raz w drugiego ucho, proſząc przytym ſama w ſobie ſaſienienie Maieſtatu Boſkiego, aby on raczył tę zbawienną roſę aż do ſerca ſłuchających przeprowadzić.

Nadewſzyſtko jednak, urząd ten Aniełſki łagodnie i łaskawie odprawować potrzeba, nie iak ſtroſując, ale iakoby natechnienia podając: dziwną albowiem ma moc; łagodna i przyjemna o rzeczach pobożnych roſinowa, do powabienia i pociągnięcia ſerca ludzkich ku dobremu.

Nie rozmawiaj nigdy o Bogu i rzeczach niebieſkich nieuważnie, ale zawſze z pilnością i nabożeństwem; co dla tego mówię, abyś ſię uſtrzec mogła próżności ſzaydującey ſię w ſłó, którzy za kaſzdy ſłowem nabożnego co i gorliwego wtrąca dla okraſy, a bez uwagi, wyrzekłszy ſię rozumieją, że i ſami iuſz tacy, iakiſie ich ſłowa były; w czym ſię bardzo mylą.

ROZDZIAŁ XXVII.

*O zachowaniu przystoności w mowie i
uszanowaniu ludziom powinnym.*

Jeżeli kto w słowie nie grzeszy (mowi
Święty Jakob) doskonały jest, strzeż
pilno, abyś nigdy słow nieprzystoynych
nie używała, bo lubobyś ie nie złym wy-
mawiała umysłem, ci iednak, którzy ie
słyszają, inaczej myśleć mogą. Gdy słowo
nieprzystoynne w słabe iakie i wątle wpa-
dnie serce, iak kropla oliwy na sukni roz-
szyrzać się w nim zwykło, a pod czas tak
ie zgola otacza, że się wszystko w szara-
cznemi myślami, i niepoczciwym podusz-
czeniem napełnia. Jako bowiem truci-
zna ciała szkodząca ustami wchodzi, tak
duszę zabijająca uszami i język który ia
wyzionął, zaboycą iest bez wątpienia: bo
lubo podobno iadem wywartym nikomu
niezaszkodził, iż serca słuchających obwa-
rowane były przeciwko zaraze, na iego
iednak złości nie schodziło, aby im był
śmierć zadał. I niech mi tu nikt nie mo-
wi, że o złości nie myślał, ponieważ nas
Chrystus Pan, który zna dobrze myśli lu-
dzkie, upewnia, iż z obfitości serca usta

mowią, a lubobyśmy i nie złego w tym nie zamysłali, zły duch iednak zamysła, i słow tych szpetnych tajemnie na przebiecie serca czystego zażywa. Powiadaia o tych którzy anielikę iedzą, iż słodką zawsze i przyjemną parę miewaia: i ci co w sercu poczciwość i czystość. (która się Anielską nazywa cnotą) zachowuia, słow zawsze poczciwych, przystoynych, i wstydlivych używaią. Rzeczy nieprzystoynych i lekkomyślnych zakazuje nam Apostoł i wspominac, upewniaiać nas że *nie tak dalece dobrych nie psucie obyczajow, iako złe i wszeteczne rozmowy.*

Gdy te szpetne słowa z subtelnością iaką i wytwornym żartem są wyrzeczone, szkodliwszy ieszcze iad w sobie maia; iako bowiem im iest oszczep konczaistzy, tym głebiey ciało przenika, tak im słowo niewstydlive subtelniey iest zaostrzone, tym bardziey serce przeymuie i przeraża. Ci zaś którzy rozumieia, że słow takich w konwersacyi używaiąc za grzecznych i żartobliwych maia bydz poczytani, nie wiedzą dla czego społkowania między ludźmi są postanowione; gdyż te przykła-

W 3^o dem

dem pszczołek zgromadzonych, dźbiać się powinny dla iakiey słodkicy i do cnoty zachęcającey rozmowy, a nie nakładać fzerżeń iow albo krowek, koło plugaństwa skupionych.

Jeżeli kto nie uważny słowa iakie rzecz nieprzystoynę, pokaż mu, że się to uszom twoim nie podoba, lubo odwróceniem się od niego, lubo infzym iakim sposobem, który naylepszym bydz oświeczisz.

Miedzy nie dobremi człowieka przymiotami, skłonność do naśmiewiska poczytana jest: niezmiernie się Pan Bog grzechem tym brzydzi, i surowie kiedyś zań ludz ie karać; nie tak miłości bliźniego, a daleko bardziey pobożności nie jest przeciwnego, iako wzgarda i lekkie ludzi poważanie, naśmiewisko zaś bez wzgardy bydz nie może, dla czego jest cięższym przed Maieństwem Boskim grzechem; i dobrze uczeni powiadaia, iż naśmiewisko naywiększą jest urazą, która słowy bliźniemu uczyniona być może, infze albo wiem urazy dzieią się z iakimkolwiek osoby poszanowaniem, ta zaś z upelną wzgardą i podłym o nim rozumieniem.

Co zaś do żartobliwych słów, któremi jeden w drugiego przy mierney wesołości skromnie ugadza, ozdoba to jest spółkowania, co Grecy Eutrapelią zowią; my zaś krotofilną konwersacyą nazwać możemy: żarty te albowiem, które się brać zwykły z okazji lekkich defektów i niedoskonałości ludzkich, przyjemne i nader miłe sprawiają posiedzenia; tego się tylko wystrzegać potrzeba, aby przebrawszy przyśtoynę wesołości miarę naśmiewiśkiem nie narabiać: Znak jest naśmiewiska gdy kto z kogo żartuje, albo się z niego śmieie, z lekkim ońgo poważeniem: wesołość zaś powabia wprawdzie do śmiechu i słów żartobliwych, ale to z szczególne- go tylko bezpieczeństwa, poufności, i ośmieloney znajomości pochodzi. Ludwik Święty gdy z nim Zakonnicy o rzeczach poważnych po obiedzie zaraz rozmawiać chcieli, rzekł: nie do poważnych teraz rzeczy czas, ale do ucieszenia się, i przytoczenia czego wesołego; niech tedy każdy powie co mu się podoba, byle przyśtoynie; co dla tego mówił, aby Kawalerom którzy tam byli okazją dał do rozmowy z sobą. Tak iednak Filoteo czas ucies-
chom

chom naznaczony przepędzay, abyś wie-
czność życiem pobożnym zatrzymywała.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O niebacznym bliźniego posądzaniu.

Nie sądzcie; a nie będziecie sądzeni,
mowi Zbawiciel dusz naszych: nie
potępiajcie, a nie będziecie potępieni, Apo-
stoł zaś, *Nie sądzcie przed czasem, cze-
kajcie aż Pan przyjdzie, który nasykryt-
sze wyiawi tajemnice, i wewnętrzne odkryje
zamyśły.* O iak się Bog brzydzi nieba-
cznym ludzi posądzaniem! ktore z wie-
lu m ar ieść niebaczne; nayprzod że ie-
den człowiek drugiego sędzią nie ieść, a
zatym posądzaiąc przywłaszcza sobie u-
rząd Sędziego naywyższego; powtore-
iż naywiększą każdy grzech złość z in-
tencyi i wewnętrznych odbiera zamyśłow,
ktorych my przeniknąć żadną miarą nie
możemy, a na koniec że każdy ma dosyć
w sądzeniu siebie samego do czynienia,
nie obkładaiać się bliźniego posądzaniem.
Aby kto nie był sądzony, powinien i dru-
gich nie posądzać, i siebie samego sądzić,
gdyż iako nam Chrystus tamto zakazu-
ie, tak nam Apostoł to drugie przykazu-
ie,

ie, mówiąc: *gdybyśmy się sami sądzili, nie bylibyśmy sądzeni.* My zaś opak wszystko działamy, co nam jest zakazanego to bez przesłanku czyniemy, posądzając w każdej okazyi bliźniego, a co nam przykazano, samych siebie sądzić, nigdy nie zachowujemy.

Według różnych przyczyn niebacznego posądzania, różnych też na nie zażywać potrzeba lekarstw. Znajdują się ludzie z natury kwaśni, surowi, i niełagodni, u których wzajemnie cokolwiek widzą albo słyszą kwaśnego, i surowością trąci, gdyż iako mówi Prorok: *rozumienie swoje w piołun przemieniaią*, iak najsurowiecy wszystkie bliźniego sądząc postęпки; ci wielce życzyć sobie mają, aby się w ręce świadomego iakiego dusz dostali lekarza! ponieważ bowiem gorzkość ta wewnętrzna wrodzona im jest, z cięfkością wykorzeniona być może, a lubo sama nie jest grzechem, lecz tylko szczerą niedoskonałością, niebezpieczno iednak mieć ją w sercu: gdyż w nim niebaczne posądzania i obmowy wznieca i zachowuje. Niektorzy nie z natury niełagodney, ale z pychy ludzie posądzają, imnie-

ma-

maiąc, iż im bardziey bliźniego sławę przytłumia, tym lepiej swoją wyniosłą. Harde te i nadęte umysły tak się przymiotom swoim pilno przypatrują, i o sobie siła rozumieją, że innych wszystkich za nic sobie cale mają: *nie jestem ja jak drudzy ludzie, mówi głupi Faryzeusz*. Inni nie mają w posądzaniu iawney tey pychy i wyniosłości, ale tylko upodobanie iakieś w uważaniu cudzych występku, aby tym bardziey cnoty przeciwne, które w sobie bydź rozumieją, i sobie i ludziom smakowali; upodobanie zaś to tak iest tajemne i skryte, że go chyba dobre oko nie postrzeże, i ci nawet którzy nim są zarażeni, nie widzą tego do siebie, aż im kto oczy otworzy. Drudzy pochlebując sobie, i wymówek szukając na uspokojenie trapiącego sumienia, radzi innych posądzaia o wypęki, do których się sami skłonnemi bydź znaią: albo też o innych iakie nie mnieysze, tego będąc rozumienia, iż dla mnogości grzeszących, grzech ich nie iest tak ciężki. Są i tacy którzy niebacznie drugich posądzaia, z samey tylko uciechy, którą mają w badaniu i wrożeniu co się w kim zawiera, a to

to iakoby rozum tym polerując: ieżeli zaś kiedy trefunkiem zgadną co o kim u siebie ośiędzili, tak im to apetyt do dalszego wrożenia zaostrza, i w zuchwałej dodaie śmiałości: iż ich trudno potym od tego odwabić. Niektorzy zaś z afektu sądzą, i o tym, w czym ~~te~~ kochają zawsze dobrze trzymają, a czego nie, nawiązują zawsze źle; wykławszy iedną okazyą trudną do pojęcia, prawdziwą iednak, w której zbytnia śmiałość powodem im iest do nieślusznego pośądzenia tego co kochają; skutek zaprawdę nieprzyzwoity, ale też pochodzący z miłości ladaiakiej niedoskonałej, i pomieszanej, to iest na zawisłości małżeńskiey ufundowanej, która iako każdemu wiadomo, dla iednego weyźrzenia, dla naymnieyszego rozsławiania się, o niewierność i cudzołóstwo osoby potępia. Nakoniec, boiaźń, czci pragnienie, i inne tym podobne umysłu nieśladki przy czyną często bywają lekkiego podeyrzenia i niebacznego pośądzenia.

Ale coż na to za lekarstwo? ci co się foku ziela nazwanego węzownik napili, widzą zawsze węże i straszne rzeczy przed sobą. I owi którzy pychę, wyniosłość, zdrość,

zdrość, i nienawiść połkneli, nic nie widzą, co by nie rozumieli bydlę złego i nagany godnego; a iako tamci na uzdrowienie palmowego wina zażyć powinni, tak i tym radzę, aby się iako nacyzęściey winem miłości Bożej i bliźniego pożywiali, a bez pochyby od tych złych i niesfor-nych uwolnieni będą namiętności, które ich do nieprawego pobudzały posądzania. Miłość Chrześcijańska nie tylko w ludziach postępków złych nie szuka, ale się nawet obawia, aby ich nad wolą swoją niepostrzegła; które jeżeli widzi, natychmiast twarz swoją od nich odwraca, i czyni iakoby ich nie baczyła: i owszem, wprzód jeszcze oczy zawiera, niżeli je widzieć poczyną; to jest, za pierwszym zaraz o nich zaślachnieniem: rozumiejąc w prostoci świętej, że w tym nic nie było złego, ale tylko podobieństwo iakieś do niego: jeżeli zaś oczywiście występki iaki postrzeże, odwraca się tądzież od niego, i z pamięci go wybić usiłuje. Miłość ku Bogu i bliźniemu skutecznym jest przeciwko wszelkim grzechom lekarstwem, o-sobliwie jednak na niebaczne posądzanie. Wszystkie rzeczy żółtą chorobą zarażo-
nym

nym żółte się bydź zdadzą, na iey uleczenie, powiadaia: że nosić trzeba na stopach iakolecze ziele: niebaczne to drugich pośądżanie nie inszego zaprawdę nie iest, tylko żółta iakaś na duszy choroba, która wszystkie sprawy z temi bydź w oczach tych co ją cierpią pokazuje; ktoby iey chciał pozbyć powinien lekarstwo nie na oczy, to iest, na rozum, lecz na nogi, to iest na żądze i affekty swoje przykładać: ieżeli tedy affekty twoie są łagodne, i zdanie o ludziach łaskawe będzie: ieżeli miłości ku bliźniemu pełne, mniemanie twoie także właśnie. Trzyć tu godne do uwagi przywiodę przykłady. Izaak zwykł był nazywać Rebekę siostrą swoją, wypatrzył go Abimelech, że się z nią poufa-
le pieścił i żartował, i zaraz osądził, że to musiała bydź żona iego; gdyby to było złośliwe iakie oko zayrzało, racze-
by było powiedziało, iż Rebeka była Iza-
akową nałożnicą, albo ieżeli siostrą, że z nią kazirodzkie miał porozumienie: Abi-
melech zaś iak najłaskawszego trzyma
się zdania. Tak i ty masz czynić Filoteo,
rozumiejąc zawsze o bliźnim, ile będzie
można, coby było na iego stronę; a gdy-
by

by postępek który miał sto postaci, z naw-
 udatniczyzey strony przypatrywać mu się
 potrzeba. Najsświętsza Panna brzemie
 nosiła; widział to oczywiście Józef Świę-
 ty, że mu iednak z drugiey strony wiado-
 my był dobrze żywot iey czysty, niepo-
 kalany, i cale Anielski, nie-mógł rozu-
 mieć, aby przeciwko powinności swoiey
 począć miała: dla czego raczey iey od-
 bieżyć umyślił, a sąd o niey Panu Bogu
 zostawić; i lubo mógł uważając tey Panny
 brzemie opaczego co o niey rozumieć,
 nigdy iey iednak posądzić nie chciał: a
 to dla czego? bo był (mowi Duch S.)
 sprawiedliwy: człowiek albowiem spra-
 wiedliwy, gdy wymowić ani samego po-
 stępkę, ani intencyi tego o którym wie
 zkład inąd że dobrze żyje; nie może, ie-
 szcze go posądzać nie chce, lecz zapo-
 mniawszy o wszystkim Panu Bogu sąd zo-
 stawia. Tym kształtem i Zbawiciel nasz
 Ukrzyżowany, nie mogąc żadną miarą
 wymowić z grzechu tych, co go na krzyż
 przybiłali, chciał go umniecszyć, głosząc
 że to niewiadomo czynili. Gdy tedy ko-
 go z grzechu wymowić nie będziemy mo-
 gli, przynajmniey uzalenie nad nim po-
 ka-

kazujemy, wałac występek na najznosniejszy przyczyny, jakie są niewiadomość, i ułomność.

To się tedy nigdy posądzać bliźniego nie godzi? nigdy zaiste: sam tylko Pan Bóg grzeszących sprawiedliwie sądzić może; prawda że w tym zażywa Sędziów urzędowych na ogłoszenie wyroków swoich, ale ci wyiawiać tylko wolą jego powinni, i to szczególnie stanowić, co od niego usłyszą; iako jego własni namiestnicy. Jeżeli sobie inaczej postępują, idąc za namiętnościami własnymi, na ten czas oni sami sądzą, a przeto i za to sądzeni będą. Gdyż ludziom ile ludziom nie wolno drugich sądzić.

Poznawać albo uważać co, nie jest sądzić: sądzenie albowiem według Pisma świętego trudność iakokolwiek, wielką albo małą, prawdziwą albo na pozor, znaleźć do rozsądzenia powinno; i dla tego powiada, że ci którzy nie wierzą, już są osądzeni, bo o ich potępieniu nikt wątpić nie może; to tedy grzechu, wątpiwać o sprawach bliźniego nie masz? nie masz, gdyż o wątpieniu przykazania żadnego nie znajdujemy, iako jest o po-

sądzanu; nie godzi się jednak ani powątpiwać, ani mieć nie dobre o kim podeyrzenia, chyba z wielką ostrożnością, i na ten czas tylko; gdy nas poważne iakie dowody i przyczyny do tego przymuszają; inaczeyby takowe powątpiewania i podeyrzenia niebaczne były. Gdyby było złośliwe iakie oko postrzegło, że Jakob Rebekę przy studni pocałował, albo że Rebeka manele i zaufnicie od Eliazara człowieka w iey kraini nieznaomego odebrała, żeby był bez pochyby o tych dwóch przykładach czystości pomyślił, ale bez przyczyny; gdy albowiem rzecz iaka nic w sobie złego nie zawiera; niebaczne iest i nieśluszne podeyrzenie, domniemawać się w niey czego złego; chyba żeby znaczne iakie okoliczności na tę przeważyły stronę. I to iest niebaczne posądzanie, gdy kto z czyiego postępku dochodzi czego bliżniemu na przyganę; ale o tym dowodniey na swym miejscu powiem.

Krotko mówiąc, ci ktorzy pilne koło sumnienia swoiego staranie mają; nie zwykli niebacznemu podlegać posądzaniu: inko bowiem pszczoły widząc dzień mglisty.

zawierają się w ulach swoich dla robienia miodu. tak i myśli dusz pobożnych, nie zastanawiają się na posępnych i zamieszanych bliźniego postępkach; ale ówżem aby się z niemi ani potkały, do serca się gromadzić zwykły, dla stanowienia dobrych przedsięwzięcia, poprawie żywota służących.

Zabawką to jest nikczemnych ludzi. cudzy roztrząsać żywot: tych tu jednak wyimuję, którzy nad drugimi lub w domu, lub w Rzeczypospolitey, władzę jaką mają, gdyż takich sumnienie na tym po części zawisło, aby koło cudzego pilne mieli iżwanie. Ci tedy niech z miłości powinność swoją pełnią, którą wykonawszy, cudzych spraw nie roztrząsając, swoich szczególnie niech pilnują.

ROZDZIAŁ XXIX.

O obmowach.

Niebezpieczne posądzanie przyczyną jest niepokoiu, wzgardy bliźniego, pychy, upodobania w nas samych, i innych bez liczby szkodliwych bardzo skutków; między ktorými obmowa nayszybciej ma miejsce, iako nayszkodliwsza wszystkich

konwersacyi zaraza: o! któżby mi tu dał kamyczek, który z owych ognistych na ołtarzu leżących, na dotknięcie warg społkujących ludzi, aby tak z nieprawości swojej otarte były, i od grzechu cale uwolnione, iako niegdy usta Izaiafzowe Serafin z Nieba zesłany oczyścił: ktoby albowiem mógł obmowy z świata wygładzić, wielkąby część grzechow i nieprawości wykorzenił.

Ktokożwiek nieślusnie sławę dobrą bliżniemu odeymnie, krom grzechu który popełnia, powinien mu ją znówu przywrócić; lubo to różnie, według rozmaitych obmowienia sposobow. nikt bowiem z cudzą rzeczą do Nieba w niść nie może, między wszystkimi zaś rzeczami powierzechownemi, które sobie ludzie poważają, sława dobra najpierwsze ma mieysce. Obmowa z zaboystwem jest porownana; każdy albowiem z nas trojaki ma żywot: Duchowny, który na łasce Bożej zawisł, doczesny, który dusza przytomna wstrzymuje, i ludzki, na sławie dobrej ugruntowany. Grzech nam odbiera duchowny, śmierć doczesny, a obmowa między ludzki potrzebny. Ale co większa, obmowa
ie-

jednym ięzyka cięciem, trzy zwyczajnie
 popełnia zaboje; bo duszę swoją, i tego
 który go słucha, duchownym zabija za-
 boystwem; temu zaś o którym źle mówi,
 żywot ludzki odbiera: gdyż i ten (jako
 mawiał Bernard Święty) co drugiem ob-
 mawia, i owego go słucha, czarta w sobie
 ma; z tą tylko różnością, że go jeden
 ma na ięzyku, a drugi w uchu. Dawid op-
 iścił obmawiających, mówi, *zaostrzyli
 ięz, by sobie jak żądła.* Te według Ary-
 stotelesa są rozdwojone, i o dwóch o-
 strzach; taki jest i ięzyk obmowcy, kto-
 ry jednym sztychem, ucho słuchającego,
 i dobrą sławę tego o kim źle mówi, dziu-
 rawi i iadem napuszcza. Uficznie cię tedy
 proszę najmilsza Filoteo, abyś o nikim
 nigdy źle nie mówiła; ani wyraźnie, ani
 pod zasłoną: strzeż się z pilnością na bli-
 żniego zmyślonych kłaść występku, ta-
 jennych wyjawiać, jawnych przyczynić,
 dobrych uczynków źle tłumaczyć, to co
 w kim widzisz dobrego, zapierać, albo ze
 złości zamilcząć; gdyż byś temi wszy-
 stkiemi sposobami ciężko Pana Boga o-
 brażała: nadewszystko jednak, gdybyś
 fałszywie kogo oskarżyć miała, albo się

z szkodą bliźniego prawdy zaprzęta; ponieważ by to był dwojaki grzech, i kłamstwa, i krzywdy bliźniemu uczynionej.

Ci co przed obmową część ku osobom (których chcą dotknąć) słowy wyświadczać, albo też żartów pełnych używają przedmów, najsubtelniejszy i najiadowitszy są obmowcy. Upewniam każdego (mawiać tacy zwykli) że tego człowieka kocham, i że z innych miar grzeczny jest Kawaler, ale jednak prawdę powiedzieć nie grzech, nie miał tej zdrady popełnić. Cnotliwa to zaiste Panna, ale ją przecie podbieżono; i tym podobne obmowom swoim przydając okraszy. Ale ktoż ich sztuki nie widzi? kto chce z łuką strzelić; ciągnie do siebie ile może strzałę, lecz nie co innego, tylko aby nią szkodliwiey uderzył; i o nichby kto rzekł, że rzekomo wstrzymują obmowę, ale pewnie na nic, tylko aby potężniey żądło wypuszczone, głębiej serca słuchających przeniknęło. Kto cudzą sławę żartobliwemi szczypie słowy, nierównie jeszcze większą czyni krzywdę. Jako albowiem zieleń *cicuti* nazwane, lubo samo w sobie nie jest zbyt iadowite i owszem takie, któremu

się łatwo zabić może; gdy go jednak kto z winem wypije, iadem nieuleczonym ciało napuszcza. Tak i obmowa, ktoraby sama przez się (jak owo mówią) iednym uchem weszła, a drugim wyszła, zaстанawia się uporczywie na umysłach słuchających, gdy z żartobliwym słowkiem iest społ złączona. *Jad żmii na wargach maia*, mówi Dawid. Żmii nie znaczną prawie zadaie ranę, i iad iey z początku radość iakaś w zakąszonym sprawuie, przez co serce i wnętrzości rozszerzone, szkodliwicy iad przyimują, i iuż go więcej wykorzenie nie podobna.

Nie mów iż ten człowiek iest pianaica luboś go raz pianym widziała, ani że ow cudzołożnikiem, żeś go w tym grzechu zdybała; ani że nierządnikiem, żeś go kiedy w nierządzie postrzegła; ieden albowiem uczynek, nie daie rzeczom przewiska: Acz się było raz zaśląnowiło słońce gwoli Jozuego zwycięstwu, a drugi raz zaćmiło przy śmierci Zbawicielowey, nikt jednak rzec nie może, aby było nieruchome, albo ciemne. Raz się upił Noe, a drugi raz Lot, który do tego i kazirodztwo popełnił, a przecię ani ten, ani ow, piana-

nicami nie byli, ani ostatni nierządnikiem: ani Święty Piotr krwie rozlewcą, że ią raz wylał, albo bluźniercą, że się raz Pana swojego zaprzął. Aby kto miał przewińko od cnoty jakicy, albo występku pochodzące, może w nich zwyczajnie nabył, i nieco potłapć. potwarz to tedy iść mówić o kim, iż iść gniewliwy albo złodziey, że go kto raz gniewającego się albo kradnącego widział. Ale luboby człowiek który i długo w złych leżał nałogach, może jeszcze kto skłamać nazywając go złym i występny. Symon trędowaty zwał Magdalene grzesznicą, bo wiedział że nią była niedawno, a przecie nie prawdę powiedział, gdyż już na on czas nie była grzesznicą, lecz pokuty miłośnicą: i dla tego się Zbawiciel nasz wymuie o iey krzywdę.

Szalony on Faryzeusz rozumiał o Jawnogrzeszniku, że iść pełen grzechu: a podobno i to, że niesprawiedliwy, cudzołożnik, wydzierca; mylił się iednak w mniemaniu swoim, teyżc albowiem godziny był usprawiedliwiony. Ponieważ tak iść wielka dobroć Boska, że na otrzymanie łaski i miłosierdzia iego, iednego do-

dosyć momentu, co za upewnienie w tym mieć możemy, że człowiek który wczoray był grzesznikiem, i dziś ieszcze w grzechu zostaje. Dzień wczorayszy dzisiejszego sądzić nie powinien, ani dzień dzisiejszy wczorayszego. ostatni bowiem tylko wszystkie sądzić będzie.

Nigdy tedy mówić o nikim, krom niebezpieczeństwa skłamania, nie możemy, że jest zły i występny; to tylko, jeżeliby tego potrzeba była, twierdzić będziemy mogli, że taki grzech popełnił, iż tego czasu źle żył albo że i teraz ieszcze żywota nie poprawił: lecz z wczorayszych postępów nic pewnego o dzisiejszym dniu powiedzieć nie możemy, ani z dzisiejszych o wczorayszym, a daleko mniej ieszcze o jutrzejszym.

Lubo się pilno strzec potrzeba, aby bliźniego nie obmawiać, i z drugiey iednak strony wystrzegać się należy przeciwnego występku, w który wiele ludzi wpada, gdy się chroniąc obmowy, chwalą grzechy i złe nałogi. Gdy usłyszysz człowieka drugich oczywiście obmawiającego, nie mów chcąc go wymówić, że to czyni z poufałości i szczerości: albo gdy oba-

czyż ofosbę widomie za próżnością idącą, nie zowią dla tego wspaniałą i oche-
dostwo kochającą. Niebezpiecznych spo-
łeczności, nie nazyway prostotą albo
konfidencyą; nieposłuszeństwu nie daway
imienia żarliwości, ani hardości nie mien-
być swobodą, ani nieczystości przystoy-
ną przyjaźnią.

Przestrzecże zaśle potrzeba naymil-
sza Filote, ałyś chcąc się ustrzec ob-
mowy, inszym grzechom nie pochlębo-
wała: ale owszem szczer e źle o złym
mowiła, i ganiła co jest nagany godnego,
to albowiem czyniąc Pana Boga wielbie-
my, byle się to działo z niżej opisanym
warunkiem.

Aby kto mógł chwalebnie ganić czy-
je występki, trzeba aby tego wyciągał
pożytek jaki, albo owego, o kim się mo-
wi, albo tych, z ktoremi rozmawiamy.
Mowi kto przed Paniami o nieuważnych
i nader niebezpiecznych tych z owemi
konwersacyach: opisaćie tego albo owe-
go rozpustne występki, słowa swawolne,
i zgola lubieżne; gdybym tego nie miał
śmięle ganić, ale owszem wymawiać, nie-
winne te dusze, ktore tego słuchają, mo-
gły-

głyby się na co podobnego rozgrzeszyć; ich tedy pożytek potrzebuje, abym występki te bezpiecznie ganił; chybabym to skuteczniey zachować mógł na lepszy czas, i na taką okazyą, gdziebym mniey nagana moją zaszkodził tym o których mówią.

Krom tego ieszcze, potrzeba aby do mnie należało ganić co widzę bydlę nagany godnego, iako to: gdy w kompanii między pierwszymi mam miejsce; i że gdybym na ten czas nic nie mówił, mogłby kto rozumieć, że chwałę występki: ięzeilibym zaś był między ostatniami, nie miałaby rzecz była drugich strofować; nadewszystko iednak słow przyzwoitych przybierać mi należy, abym nie nazbyt nie powiedział. Chcę naprzykład ganić społkowanie Kawalera tego z tą Damą, że iest nieuważne i niebezpieczne, o iak sprawiedliwie wszystko ważyć będę musiał, abym i odrobiny iedney nie przydał: ięzeili w ich konwersacyi nic się nie znajduie krom słabego podobieństwa do grzechu, to tylko powiem; ięzeili lekka tylko iaka nieuwaga, więcey nieprzyłożę, ięzeili zaś ani nieuwagi, ani też słuszne-

sznego podobieństwa do złego nie masz, lecz że tylko źli ludzie okazyją z tą biorą do obmawiania: albo nie rzekę, albo to samo przełożę. Język mój, gdy o bliźniego postępkach mówię, to jest w ustach moich, co brzytwą w ręce Cyrulika, między suchemi żyłami i chrząstkami ugadzającego: albowiem wraz miarkować powinienem, abym ani mniey ani więcej nad prawdę nie powiedział. A na koniec o to osobliwie starać się mamy, aby ganiąc występki, ochronić iako najlepiej osobę w ktorej się znajduie.

Prawda że o grzesznikach iawnych, oczywistych, i czei już niemających, może kto bezpiecznie mówić; byle to uczynił bez affektu, z politowania, a nie z pychy, wyniosłości, albo upodobania iakiego w cudzym upadku; lubo to, ostatnia ta przyczyzna, podłe tylko do obmowy wzruszać może serca. Wyimuję ztąd iednak wszystkich sprzyśniętych nieprzyjaciół Boga i Kościoła iego, tych albowiem występkę wolno iak naybardziej głosić; a tacy są Heretycy, Odszczepieńcy, i ich Pryncypałowie; dobrze bowiem każdy czyni, kto na wilka woła, gdy go między owcami

widzi, na którymbykolwiek był mieyscu.

Każdy sobie przywłaszcza wolność mowienia co chce o Krolach, i Xiążętach, i obmawiania całych zgoła Narodów, według przeciwnych affektów, które w sercu swoim ku nim doświadczą; nie czyni tego Filoteo, bo krom obrazy Boskiej, mogłoby cie to nie raz powadzić z różnemi.

Gdy słyszysz że o kim źle mówią, jeżeli słuszność pozwoli, uday za niepewne co o nim twierdzą; jeżeli tego dokazać nie będziesz mogła, wymow intencją obmowionego, jeżeli i to nie uydzie, pokaz użalenie nad nim; zamień mowę czym innym, pomiać na to, i drugim to przypominając, iż ci co nie grzeszą, łasce to Bożej powinni. Przywódź łagodnemi iakimi słowy obmawiającego do upamiętania, na stronę zaś udanego, powiedz co, jeżeli wiesz.

ROZDZIAŁ XXX.

Inszc jeszcze przestrogi względem mowienia.

Maia zawsze mowę naszą zdobić, łagodność, szczerłość, prostota, i prawda. Wystrzegay się tedy z pilnością zmyśla-

nia, i nieszczerości; gdyż lubo nie w każdej okazyi prawdę wymienić potrzeba, w żadney iednak oney się sprzeciwić nie godzi. Przywykay, nigdy dobrowolnie nie kłamać, lub to dla wymowki, lub dla infszey iakiey przyczyny; pomniąc na to, iż Bog, iest Bogiem prawdy. Jeżelibyś zaś kiedy z nieostrożności nie prawdę powiedziała, a mogła to zaraz słowem iakim poprawić, i objaśnić, radząc abyś uczyniła; prawdziwa albowiem wymowka, wiekfszą nie równie ma wagę, i powagę do wynurzenia się, niżeli nie wiedzieć iakie kłamstwo.

Lubo się pod czas uważnie i bacznie, słowy iakimi tajemnymi prawdę pokryć godzi, zażywać iednak sposobu tego w takich tylko trzeba okazyach, gdzie tego Chwały Bożey pomnożenie i rozszerzenie oczywiście po nas wyciąga: to wyiawfzy, zawsze fortele są niewarowne, iako o tym Piśmo święte świadczy, gdy mówi, iż *Duch Święty w duszy nieszczerrey, i fortelami narabiaiącey nie przemienia*. Nie ma żadna subtelność tey wysmienitości, którą ma prostota. Mądrość światowa i wykrętne fortele synom
świa-

świata tego należą, Synowie zaś Bozi prostego się trzymają gościńca, i serce iednotayne zawżse mają. *Kto postępuje w prostocie*, (mowi Mędrzec) *postępuje poufałe*: kłamstwo, nieszczerość, i zmyślanie, znakami są lekkiego rozumu i podłego bardzo serca.

Napisał był Augustyn Święty w czwartej Xiędze wyznania swiego, iż dusza jego a przyjaciela: iedną tylko były duszą; i że mu po śmierci jego, życie doczesne cale było obrzydło, ponieważ na pół tylko żyć nie chciał: a przecię iednak z teyże przyczyny, bał się znowu i umrzeć, aby snać przyjaciel jego zupełnie nie umarł. Zdało mu się to potym coś nieszczerego i wymyślnego, zaczyn w Xiędze poprawowania, gani to sam sobie, i frazką iedną nazywa. Widzisz nawmiłsza Filoteo, iak ten Święty Biskup piefzczone ma sumnienie, w używaniu słow wymyślnych i wytwornych. Wielka jest zaprawdę życia Chrześciańskiego ozdoba, mowa szczerą, prostą, i z prawdą się zgadzająca: dla czego mowi Dawid. *Postanowiłem mocno pilnować drog moich, abym ięzykiem nie wykroczył, obwaruy Panie usta*

usta moje, i ogrodzę zewsząd wargi moje.

Zdanie było Ludwika Świętego Króla Francuskiego, aby nieczytelnie mówić nie przeczyć, chybaży z milczenia naszego grzech jaki wyniknąć, albo szkoda znaczna urość miała, a to dla uchronienia się sporek i swarów. Gdyby zaś potrzeba wyciągała sprzeciwić się komu i zdanie twoje cudzemu zarzucić, łagodnie tego i roztropnie zażyć należy: nigdy gwałtem nie nacierać; bo też gorącość na nic się nie przydaje.

Małomówność (którą tak wysoce starzy Mędrkowie zalecali) nie na tym zawisła, żeby nie wiele mówić, ale żeby niepotrzebnych słów nie zażywać; w mówić, albowiem nie tak uważać należy wiele kto mówi, iako co mówi: zawsze zaś zdaniem moim zbytku wystrzegać się potrzeba; ktoby bowiem nadbyt powagi swojej przestrzegał, i nie chciał potocznych mów w konwersacyi dopomoc, zdąłby się albo nie mieć poufałości, albo że się na kogo gniewa; ktoby jednak znowu chciał bez przestanku świegotać, i drugim czas do mówienia, według każdego upodo-

ba-

bania, nie dawać, lekkośby wielką i płochosć po sobie pokazał.

Święty Ludwik ganił gdy kto z kim przy drugich cicho gadał, a zwłaszcza u stołu, gdyż ztąd drugi podcyrzenie mógł mieć iakie, że o nim gadaia; i tak więc mawiał: ten co u stołu przy gromadney siedzi kompanii, ieżeli ma co ucieznego i krotofilnego powiedzieć, niech tak powie, żeby wszyscy slyszeli, ieżeli zaś rzecz iaką wielką i poważną, na inszy ią czas niech zachowa.

ROZDZIAŁ XXXI.

O krotofilach i uciechach; a nayprzod o tych ktorych się zażyć godzi.

Potrzeba pod czas ulżyć rozumowi i o ciału naszemu, przystoyney iakiey zażywaiąc uciechy. Pisze Kassyan, iż raz strzelec ieden, zastawszy Świętego Jana Ewangelistę kuropatwę piastuiącego, (ktorą dla uciechy swoiey głaskał i pieścił,) prosił: czemuby, będąc tak wielkim człowiekiem, czas swoy w tak podłych rzeczach trawił? spytał wzaiemnie strzelca Święty, czemuby luk swoy nie zawłze naciagniony nosił? na co on od-

odpowiedział, aby śnać będąc bez prze-
stanku nagięty, nie osłabiał, gdy go za-
żyć będzie potrzeba: a Apostoł na to, nie
dziwudzę się tedy, że i ja nieco folguję
myślom moim, i krotkiey zażywam u-
ciechy, abym pótym tym usilniey o rze-
czach Niebieskich mógł rozmyślać. Wa-
da to iest bez wątpienia, gdy kto tak iest
nieużyty i zdziechały, iż ani sam ucieszyć
się niczym nie chce, ani drugim tego nie
pozwala.

Zażyć chłodu, przechodzić się, żartobli-
wych i przewrotnych dopomoc konwer-
facyi, na lutni albo infzym iakim zagrać
inſtrumencie, z not śpiewać, na łowy wy-
iachać, są to tak przyſtoyne krotocie,
że do ich przyzwoitego zażycia nic nie
potrzeba, krom ſzczegolnego rozſądku,
ktory wſzystkim zabawom naznacza po-
rządek, czas, mieyſce; i pomiarkowanie.

Gry, w ktorych zysk iest nadgroda i za-
płatą ſpoſobnoſci i dowcipu, iakie są ro-
żne grania piły, ubiegania się do pierście-
nia, ſzachy, warcaby; są krotocie ſame
w ſobie bez nagany, i ſamego się tylko
zbytku w nich wyſtrzegać potrzeba, tak
w czasie, ktory się na nie łoży, iako w ce-
nie

nie zobopolnie umowionej, jeżeliby albowiem kto siła czasu na tych grach trawił, jużby to nie była krotosła, ale pracowita zabawa; gdyżby tym nie tylko ani ciała, ani rozumowi niesfolgował, ale owżem bardziey one obciążył i zmordował. Grawszy pięć albo sześć godzin w szachy, do niczego więcey głowy niezażycie, a ubiegawszy się za piłą przez czas nie mały, nie ulży, ale raczey dokuczy ciału swemu. Gdy także cena, albo stawka jest zbytne wielka, uwodzi się chęć grających gwałtownie za nią: ale i krom tego nieśluznaby była, wielkie rzeczy stawiać w nadgrode tak błahiey sposobności, i podłego dowcipu, iakie się we grze znaydują.

Nadewszystko iednak Filoteo nie przykladay serca twoiego, do tych fra szek; luboby albowiem nayprzystoynieysza była krotosła, nie godzi się affektu swojego w niey więzić. Nie mówię: żeby nie mieć uciechy we grze, gdy kto gra; gdyżby się inaczey nie roz wesselil, ale mówię aby wnicy affektu nie uwiezić, tęskniąc do gry, i oney chciwie i gorąco pilnując.

ROZDZIAŁ XXXII.

O grach zakazanych.

Karty, kofki, i tym podobne gry, ktorych wygrana osobliwie na szczęściu zawisła; nie tylko są niebezpieczne krotosile, iak tańce, ale też i z przyrodzenia swoiego nie dobre, i zgoła nagany godne; dla czego, zakazane są tak w prawie święckim, iako i Duchownym. Lecz podobno rzeczeysz, coż w tym jest złego? zysk w takich grach nie przypada według rozumu, ale według szczęścia; to zaś częstokroć takiemu służy, który dowcipem nie niedokazał, a zatym gwałt się rozumowi dzieje. Aleśmy tak między sobą umowili? To tylko pokazuie, że ten co wygrywa, drugim krzywdy nie czyni; ale nie idzie zatym, żeby i umowa i gra sama nie były bezrozumne; ponieważ zysk który bydz powinien nadgroda, dowcipu i sposobności, staie się zapłatą szczęścia, ktoremu nie przynależy, bo nie jest w naszej mocy.

Krom tego; gry te krotosilami się zowią, i na to są wynalezione, a iednak bynajmniej niemi nie są, ale raczey pracowitemi zabawami. Azaliż to albowiem nie

zabawa, mieć myśli bez przestanku napięte; niepokoiein, ckliwością, i chciwością, pomieśzane? Czy iestże gdzie finu-tnieysza, tęskliwsza, i niesmacznicysza aplikacya nad tę, którą gracze mają? dla czego, nikt tam nie śmie słowa o grze przemówić, albo się rośmiać, albo kaśli-nać; bo im każda rzecz zawadzi.

Na koniec, inżey w tych grach uciechy nie masz, tylko gdy kto wygra; uciecha zaś ta azaliż nie iest niesłuszną? ponieważ iey nabyć nikt nie może, chyba z stratą i niesnakiem towarzysza swiego: nader zaprawde nieprzyystoyna taka krotosila, i dla tych trzech przyczyn gry te są zakazane. Ludwik S. dowiedziawszy się iż Hrabia Andegawenński brat iego, i Gwalterus z Nemaru do gry zasiedli, wiał z łózka na ktorym chory leżał, i wszedłszy potaczając się do pokoju gdzie grali, wziął warcabnicę z kostkami i częścią pieniędzy, i wyrzucił oknem w morze, połaiawszy obudwu. Czyta i po-bożna Sara, przekładając przed Bogiem niewinność swoją, tak mówi: *Wiadomoć dobrze o Panie, że m z graczami nigdy nie przestawała.*

ROZDZIAŁ XXXIII.

O tańcach i innych krotosilach niezakazanych, ale niebezpiecznych.

Tańce, same w sobie ani są złe ani też dobre: dla okoliczności jednak swoich, i sposobow ktoremi się o lprawiają, bardzo się do grzechu skłaniają: a zatym, pełne są niebezpieczeństwa. Dział się zwykły w nocy, między ciemnościami zaś łatwy bywa występkom przystęp, ile przy takiej zabawie, która sama z siebie śladna jest do złego. Długo się w noc siadać zwykło tańcząc, to już nazajutrz cały poranek za nie: a tak poł dnia ktoreby na usługę Bożej mogło byćż przepędzone, zgoła ginie: głupi do tego jest postępek, zamieniać dzień za noc, światłość za ciemność, i dobre uczynki za płonne fraszki. Każdy do tańca idąc przefadza się w strojach i prożnościach nad drugich, prożność zaś wznieca w ludziach nieprzymieryte, niebezpieczne, i nagany godne afekty, ktorych łatwo bardzo w tańcach zachwyci.

Takie jest zdanie moje najmilsza Filoteo o tańcach, iakie bywa Doktorow o ry-

rydzach i grzybach: o tych oni powiadają, że i náylepsze nie wiele warte; i ia toż mówię, że i nayprzystoynieysze tańce nie są bez wady: ieżelibyś iednak ięś chciała rydze, patrz aby były dobrze nagotowane; tak ięśliby się okazała iaka do tańca trafiła, z ktoreybyś się nie mogła wymówić, posłaray się aby był dobrze zaprawiony; ale czyniże go zaprawić? skromnością, statecznością, i dobrym umysłem. Mało i nie często grzybow używać radzą Doktorowie, bo luboby były naleypiej nagotowane, zbytnie iednak ich iedzenie trucizną iest: nie długo ani często tańcuy Piloteo, inaczey albowiem czyniąc, mogłabyś się w tych marnościach zakochać.

Grzyby według Pliniusza, że są dziurkowate iak gąbki, łatwo zarazę okoliczną przyjmują: a zatym gdy się trafi, iż wąż koło nich chodzi, iad ięgo w się biorą. Tańce i tym podobne nocne schadzki, zwyczajnie do siebie ciągną występki na mieyscach (gdzie się odprawują) panujące, iako to zwadki, mienawiści, nasmiewiska, i płonne miłości: a iako te krotofile ciała ludzkie zagrzewają, tak

oraz i serca ich otwieraia; przez co potym, ieżeli wąż iaki poszepnie do ucha słowo pochlebuiące, pieśczone albo nieprzyzstoynne, lub też iaki bazyliſzek wsze-
tecznym i lubieźnym rzuci okiem, łatwo na ten czas serce iad w się przyimuie.

Marne te Filoteo krotosile, zwyczajnie niebezpieczne bywaią; pobożność albowiem rozpędzaią, cnotę potepiaią, miłość ku Bogu ostudzaią, i bez liczby zepsowanych affektow w sercu wzniecaią, zkąd z wielką roztropnością używać ich potrzeba.

Ale nadewszystko, iako. po grzybach dobrego się wina napić każą, tak i po tańcach zażyć potrzeba uwag iakich pobożnych, ktoreby myślom niebezpiecznym, z próżnych tych uciech pochodzącym, wstręt dawały. A iakież to maią być uwagi?

1. Tegoż czasu kiedyś ty tańcowalaś, tak wiele dusz w piekle gorzało, dla grzechow w tańcu albo dla tańca popełnionych.

2. Tak wiele na ten czas Zakonnikow i inszych pobożnych ludzi spotkowało z Bogiem, rozgłaszaiąc po Kościołach
Chwa-

Chwałę jego, a rozmyślając wspaniałość jego: o iak nierownie lepiej czas swoy strawili, niżeli ty.

3. Gdyś ty tańcowała, tak była dufz gorzko się z tym rozstawało światem; tak wiele milionow ludzi ciężkimi przyciśnionych chorobami, na łózkach, w szpitalach, i na ulicach ięczało; utyskuiąc na podagrę, na kamicę, na gorączkę dogrzewającą: żadney na on czas folgi nie mając; czy nie użaliłże się nad niemi: albo przynajmniej niepomyslił, że i ty kiedykolwiek w smutku będzieś iak oni, gdy drudzy skakać będą, iakoś ty czyniła.

4. Chrystus Pán, nayświętsza Panna, Aniołowie, i Święci Bozi patrzali na cię gdyś tańcowała; o iak wielkie nad tobą mieli uzalenie, widząc serce twoie tak znakomitemi frazdkami, i nieczemnościami zaprzatnione.

5. Gdyś tych krotosil zażywała, czasu sztuka upłynęła, i śmierć się zbliżyła; przypatrz się iey iak z ciebie szydzi, zapraszając cię do tańca swojego; gdzie płacz za grzechy twoie muzyką będzie, a ieden tylko szczerolnie skok z świata tego na drugi: nayprzyzwoitszy to zaiste

dla ludzi śmiertelnych taniec, ponieważ w nim w momencie jednym, z czasu doczesnego, do nieustającej, szczęśliwej albo nieszczęśliwej wieczności, doskoczyć się może. Miewy te krotkie uwagi odemnie, Pan Bóg zaś więcej ci ich jeszcze przyśporzy, byleś miała boiaźń jego w sercu.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Kiedy się godzi grać i tańcować.

Aby kto mógł grać i tańcować bez nagany, trzeba żeby to czynił z uciechy nie z chciwości, przez czas krotki nie do zmordowania, albo zawrotu głowy; i rzadko kiedy. Ktoby albowiem rzeczy te w zwyczaj sobie obrocił, przemieniłby krotkość w zabawę. W jakichże się tedy okazjach grać godzi i tańcować? dość częste bywają okazy, w których się tańcować, i grą jaką niezakazaną zabawę godzi; zakazanych albowiem bardziej się już wystrzegać potrzeba, gdyż gry takowe, i niebezpieczniejsze, i większy nagany godne bywają. Jednym słowem, możesz grać i tańcować (zachowując jednak com już namienił) ile razy w przyśtoyney jakiej konwersacyi proszona o to

to będziesz, a za rzecz to słuszną u siebie osądziś: powolność albowiem, ponieważ z miłości ku bliźniemu początek swój bierze, rzeczy które z siebie ani złe, ani dobre nie są, chwalebne sprawuje, niebezpieczne ubespiecza, a nawet i defekta iakie mające, zgoła od nich uwalnia. Dla czego, gry na szczęściu zawisłe, lubo z inſzey miary nagany są godne, wolno ich jednak pod czas zażyć, gdy tego po nas słuszną osoby iakiey wyciąga prośba. Ucieszyłem się czytać w żywocie Świętego Karola Boromeusza, że będąc między Szwaycarami, zezwalał na niektóre rzeczy, których na inſzych mieyſcach ſurowie przestrzegał. i że Święty Ignacy z Lioyli będąc zaproszony do gry, przyzwolił na nią. Co zaś do Świętej Elżbiety Krolewny Węgierskiej, ta wprawdzie grywała podczas i tańcowała, gdy w krotofilnych zostawała konwersacyach, ale tym bynajmniej pobożności nie ubliżała, bo w niej mocno ugruntowana była. A iako skały które się nad Reathińskim znaydują ieziozem; im na nie bardziey wały bią, tym lepiej i sporzey rosną; tak i pobożność światobliwej tej Pani

mię-

między samemi próżnościami i marnościami, których dla stanu swojego uchronić się zupełnie nie mogła, rosła zawsze, i szła ku gorze. Takci i wielkie pochodnie na wietrze się wzniecają i co raz bardziej zajmują, małe zaś świecezki prędko gasną, gdy od wiatru załony nie mają.

ROZDZIAŁ XXXV.

Potrzeba być wierną tak w wielkich iako i w małych okazjach.

Powiada w Pieniach Salomonowych Oblubieniec Niebieski, że mu Oblubienica jego zraniła serce, okiem i włosiem jednym. Między wszystkimi powierzchnemi częściami ciała ludzkiego, iako nie masz wyśmienitszey, lubo względem mistertwa, lub względem usługi, nad oko; tak też podleyszey nie znajdzie nad włos; czym Oblubieniec Niebieski chciał wyrazić, iż mu nie tylko są przyjemne znakomite dzieła ludzi pobożnych, ale też i podleysze; i że tym mu się każdy naybardziej upodoba, gdy tak w wielkich i sławnych, iako w małych i wzgardzonych okazjach, pilno onemu służyć będzie; bo tak w tych iako i w owych, miłość sobie

iego, wzajemną pozyskać możemy mi-
łością.

Gotuy się tedy Filoteo, by nayscięższe
zność utrapienia dla miłości Chrystufo-
wey, a nawet i same męczeństwo; odważ
dla niego cokolwiek masz najmilszego;
jeżeliby chciał odiać Oyca, Matkę, Bra-
ta, Męża, żonę, dziecię, oczy nawet wła-
sne i żywot; gdyżes na to wszystko powin-
na serce twoie zawczasu gotować, poki-
ednak Bog nie zesła tak ciężkich dolegli-
wości, i gdy jeszcze oczu twoich nie po-
trzebuie, daj mu przynajmniej włosy; to
jest, znoś łagodnie mnieysze urazy, lekkie
niewczasny straty podleysze, o co codzien-
nie nie trudno; przyjmując ie albowiem
z miłości ku niemu zupełnie sobie poży-
szczesz łaskę iego. Miłość bliźniemu w ma-
łych rzeczach każdodziennie wyświadczo-
na, ta głowy boleść, owo zębów bolenie,
katary, męża albo żony nie łagodność, sflu-
czenie kilifzka, wzgarda albo zapomnie-
nie, zgubienie rękawic, pierścionka, chu-
fki, trudność którą kto czuie kłaść się za-
raz z wieczora, i znowu rano na modli-
twę, albo do Komunii świętey wstawać,
wstyd w iawnym jakim uczynku pobo-
żnym

żnym poniesiony, i wszystkie infze tym podobne lżeysze niesmaki, gdy ie kto z miłości ponosi, niewymownie fię P. Bogu podobaia; który za ieden kieliszek wody, morze wszelkiey szczęśliwości, wiernym swoim przyobiecał: że zaś okazye takie co moment fię podaia, gdy ich dobrze zażyć będziemy umieli, znaczny Duchownych bogactw skarb zbierzemy.

Gdym czytał w Żywocie Świętey Katarzyny Seneńskiey, częste iey zachwycenia, słowa, pełne mądrości, a nawet i Kazania ktore miewała; pewniem był, że tym iasnym bogomyślności okiem raniła serce Oblubieńca swojego Niebieskiego: nie mniej iednak i z tąd ucieszony zostałem, gdym przeczytał, że w kuchni Oyca swojego pokornie rożen obracała, ogień podniecała, ieść gotowała, chleb piekła, i infze wszystkie podług w domu usługi z ochotą i miłością odprawowała: i tak ia trzymam o iey prostych i rozerwanych medytacyach, ktore przy tych podłych i wzgardzonych usługach czyniła, iako o iey częstych zachwyceniach, ktoremi podobno w nadgrodcę tey głębokiey pokory obdarzona była. Tak zaś zwykła była me-
dy

dytować. Myśliła sobie, iż gotuiąc ięś Oycu swojemu, Chryśtusowi Panu iako druga Martha tę przyługę czyniła; iż Matka iey Pannę Przenayświętszą wyrażała, a bracia Apostołów Świętych: zachęcając się tym sposobem do służenia całemu Dworowi Niebieskiemu, a podle te usługi z wielką łagodnością wykonywając; wiedziała bowiem dobrze, że to nader było Panu Bogu miło. Przytoczyłem tu ten Przykład Filoteo, żebyś obaczyła iak wiele na tym należy, aby kto i naypodleyfze uczynki swoje ku Chwale Maieřtatu Boskiego kierował.

Dla czegoć uřilnie radzę, abyś oney męźney naśladowała niewiařty o ktorey Salomon (wyřoce ią wychwalaiać) mowi, iż rękę swoię do dzieł odważnych, wřpinałych; i wyřmienitych řciagała, a że ie-dnak przy tym przedła i wrzęciono obra-cała: *řciagnęła prawi rękę swoię do rze-czy odważnych, a palce iey chwyciły się wręciona.* řciagay i ty rękę twoię do wielkich zabaw; zaprawuiąc się w modlitwie i bogomyřłności, w przyzwoitym uřywaniu Sakramentow Świętych, w zapalaniu dufz do miłości Bożey, w wzru-
fza-

szaniu serc ludzkich zbawiennemi naukami: iednym słowem, czyniąc wielkie i znakomite dzieła; według kondycyi i powołania twoiego; ale przecie nie pogardzaj wrzecionem i kądzielą twoią, to jest, ćwicz się w pokornych i nie tak wydatnych cnotach które iako kwiatki iakie pod Krzyżem Chrystusowym rosną: słuź ubogim, nawiedzaj chorych, miej pilne koło domu i domowych staranie, któreć pewnie próżnować nie dopuści; to zaś czyniąc zabawiaj się podobnemi uwagami; których Święta Katarzyna iakoni namienia używała.

Znaczne okazy przyśłużenia się Panu Bogu rzadko kiedy przypadają, małe zaś często bardzo: *A kto wierny będzie na małe, mowi Zbawiciel, postanowią go na wielu.* Czyn tedy wszystkie sprawy twoie w imię Boże, a wszystkie będą dobre, a tak, lub iesz, lub piiesz, lub spisz, lub krotofil przyzwoitych zażywasz, lub też rozeń obracasz, byleś tego dobrze zażyć umiała, siła sobie u Pana Boga pożyczysz: a to, jeżeli wszystkie te rzeczy czynić będziesz dla wypełnienia w nich woli Bożej.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Zawsze iść trzeba za rozumem, i słusznosci przestrzegać.

Sam nas tylko rozum ludźmi czyni, a przecie, iak iest rzecz rzadka, widzieć człowieka za rozumem idącego; miłość nas albowiem wrodzona ku nam samym, zbija zawsze z prawdy, i nieznacznie do rozlicznych, (acz małych) niebezpiecznych iednak, przywodzi nieślusznosci i nieprawosci; ktore iako młode liszki (w pieśniach Salomonowych wspomniane) rozwalają winnicę; i że są nieznaczne, mniey ie sobie poważamy, że ich zaś wielka liczba, znaczną nader szkodę przynosi.

Sama osądziż, iezeli to, cō namienne nie iest przeciw rozumowi i słusznosci; o małe rzeczy winuiemy bliźniego, a o największe wymierzamy się sami, drogo sprzedać, a tanio kupić usiłuiemy, chcemy aby nam z każdego sprawiedliwość uczyniona była, a my ie w domu naszym nikomu czynić nie chcemy, żądamy aby słowa nasze dobrze zawsze przyimowano, a cudze nas zaraz urażaia; pragniemy aby nam bliźni majątność spuścił za pieniądze,

dze, azaliż nieśluszniejsza aby on sam małość zatrzymał, a nam nasze pieniądze zostawił? za złe mu mamy, że nam nie chce wygodzić, czyliby się on bardziej nie miał na nas urażać, że wczelowi jego chcemy zaszkodzić.

Jeżeli sobie zabawę jaką ulubimy, wszystkie inne lekce poważamy; i osławiamy cokolwiek do smaku naszego nie przypada: jeżeli się kto z podległych trafi z wadą jaką, albo żeśmy go raz na zęby wzięli, cokolwiek czyni, wszystko złe zawsze go zasmucamy, i bez przetrunku na niego warczemy; przeciwnym zaś sposobem, gdy się nam kto upodoba z powierchownicy jakieś okraśy, nie masz nic w nim czegoobyśmy nie pokryli. Znajdują się czasem dobre dzieci, na których dla wady jakieś na ciele, ledwo patrzeć mogą Rodzice; będą drugie pełne złości, że jednak urodziwe są i nadobne, w pieczętotach je chowają. Na każdym miejscu bardziej poważamy bogatych niż ubogich, lubo pod czas ani są lepszego urodzenia, ani tak dobrzy: nawet i tych naszym przekładamy, których w lepszym widzimy sukni. Tego co nam drudzy po-

win-

winni, z pilnością się dopominamy, w tym
zaś co my im, wołamy aby na nas nie
nacierali: o mieysce własne gorąco sta-
wamy, a po drugich potrzebuemy żeby
byli pokorni, i ludzkości ku nam zaży-
wali; o najmnieyszą rzecz na bliźniego
utyłkujemy, a chcemy aby się na nas nikt
ani nie zamarszczył. Cokolwiek dla kogo
czyniemy, zda nam się być wielką rze-
czą, co zaś kto dla nas, za nic sobie nie
mamy: iednym słowem, podobniśmy
Passagóńskim kuropatwom, o których pi-
szą; że mają dwie serce: i my albowiem ie-
dno mamy serce dla siebie, łagodne, przy-
jemne, i ludzkie; drugie zaś dla bliźnie-
go, surowe, ostre, i nieużyte. Dwie tak-
że chowamy wagi, iedne do ważenia
wygod własnych, z iak naywiększym po-
żytkiem, a drugie dla bliźniego, iak nay-
bardziej mu nie domierzając. Mowi na
to Pisano Święte: *iz wargi zdradliwe mo-
wiky sercem i sercem*: to iest dwoistym
sercem, mieć zaś dwoiakie serce, i dwoia-
kie wagi, iedne cięższe do brania, dru-
gie lżeysze do dawania, obrzydliwością
jest przed Bogiem.

Przestrzegay tedy Filoteo we wszyst-
kich

kich sprawach twoich słuszności, stawiaj się zawsze na bliźniego miejscu, a iego na swoim, a tak dopiero dobrze sądzić będziesz mogła; czyn jakbyś przedawala, gdy kupujesz; a gdy sprzedajesz, jakbyś kupowała; a na ten czas sprawiedliwie kupisz i sprzedasz. Wszystkie te pomienione niesłuszności, małe są w prawdzie, bo nikogo do nagrody nie obowiązują, (ponieważemy same tylko rzeczy nam wygodne ściśle brać i rachować zwykli) powinniśmy się ich jednak z pilnością wystrzegać, znacznie się albowiem i rozumowi, i miłości bliźniego sprzeciwiają: a do tego oszukaniem tylko są iednym: gdyż nikt nie nie traci żyjąc współniale, przystoynie, hoynie, słuszności we wszystkim przestrzegając. Badał tedy Filoteo, serce twoje, i roztrząsał je, i jeżeli tak jest bliźniemu przychylne, i jakiegobyś pobliżnim żądała, gdybyś była na iego miejscu: ta albowiem będzie proba, że się rozumem rządysz. Traian gdy go poufalsi iego pytali, czemu by tak był bardzo przystępny, odpowiedział: iżalż nie jest słuszną, abym się drugim takim bydz pokazał Cesarzem, i

kiegobym sam pragnał, gdybym nim nie był.

ROZDZIAŁ XXXVII.

O żądaniu albo pragnieniu.

Każdy już wie dobrze, że się pragnienia rzeczy zakazanych strzec powinien: tym samym albowiem że kto co złego pragnie,, złym się staie. Jacż nad to ieszcze radzę Filoteo moja, nie pragnij nigdy rzeczy duszy niewarownych, iak to są tańce, gry, i inne tym podobne krotosile; ani godności, i urzędów, ani obiawienia; ani zachwycenia w duchu; gdyż się w takowych rzeczach nie mało znajduie niebezpieczeństwa, próżności, i obłudę. Nie pragnij rzeczy dalekich, to iest, które nie rychło przypaść mogą, ci bowiem co to czynią, wątlą i rozrywaią serce swoje, i wydaiają się na wielkie wewnętrzne niepokoie. Gdy kto w młodym ieszcze zostaiąc wieku ufilnie żąda być na urzędzie iakim, a czas ieszcze tego nie przyzedł, na co mu się to żądanie (proszę) przyda? gdy zamężna Pani pragnie być Zakonnica, co się tedy z tego zawiąże? Jeżeli wprzod pra-

Z 2

gne

gnę nabyć majątkości sąsiada moiego, jeżeli on ją chce sprzedać, czy nie trzęść darmo czasu w tym pragnieniu moim? Jeżeli będąc chorym, pragnę kazać, albo mieć Mszę Świętą, lub też drugich nawiedzać, i to czynić co zdrowi tylko mogą, czy nie są to próżne pragnienia? ponieważ ich na ten czas wykonać nie podobna; a zaś pragnienia te próżne i niepotrzebne, zawalają mięysce tym kto-rebym mieć powinien: iako to, żebym był cierpliwy, na wolą Bożą zezwalający, umartwiony, posłuszny, i w boleściach łagodny; tego albowiem na ten czas po mnie Bóg potrzebuje: ale my zwyczajnie pragnienia mięwamy błahychgłów brzemiennych, które w iessienią żądają poziemek świeżych, a na Wiosnę wina w gromach.

Nie radzę nikomu, aby zostając w pełnym stanie, i mając na sobie obowiązki jego, miał pragnąć sposobu życia stanowi swemu nieprzyzwoitego, albo zabaw powołaniu własnemu niezgodnych; ferce się tym albowiem rozrywa, i słabieje w należytych zabawach. Gdybym ja na przykład pragnął osobności Kartuzyańskiey,

skiey, na nicby mi się to nie przydało, a tym czasem, pragnienie to zalełoby mieysce owemu, ktorebym miał mieć, dosyćczynienia powinności moiey przytomney, anibym nawet radzić nie chciał, żeby kto pragnął lepszego rozumu, albo rozsądku, daremne to bowiem pragnienie; i temu tylko mieysce zabiera, ktoreby każdy mieć powinien, aby swoy iaki kto ma, polerował. Ani żeby kto pragnął sposobow służenia Panu Bogu, ktorych nie ma, ale raczey aby tych dobrze zażywał, które ma w rękach. Mówię to zaś o takich pragnieniach, ktoremi się nazbyt ferce bawi, co się bowiem tycze prostego żądania, to zawadzić nie może, byle go nie często powtarzać.

Nie pragnij krzyżow i utrapienia, chyba że te wprzod cierpliwie zniesiesz; ktoreć dokuczają; błąd to albowiem niesłychany, pragnąć męczeństwa; a nie modz znieść nayinnieyszego przykrego słowa. Nieprzyiaciel duży naszych częstokroć w nas wznieca wielkie pragnienie rzeczy odległych, które nigdy nie będą, aby nas odwrócił od rzeczy przytomnych, z ktorychbyśmy, lubo są małe,

znaczny pożytek odnieść mogli. Potykamy się myślą z Afrycznemi bestyami, a w rzeczy samej (z niedbalstwa) śmiertelne odbieramy razy od drobniejszych węzów, którzy nam na drodze zastępują. Nie pragni pokus i poduszczenia do złego, niebacznosc by to albowiem była wielka; miey iednak zawsze serce męstwem uzbroione na ich przybycie, i odważnie się im stawiaj, gdy na cie natrą.

Rozmaitość potraw, zwłaszcza gdy ich siła, obciąża zawsze żołądek, który jeżeli jest przyłabny, zgoła szwankować musi. Nie przypuszczaj i ty do serca twoiego rozmaitego pragnienia, ani światowego, gdyżby go to cale zniszczyło, ale ani duchownego, boby go znacznie osłabiło, i pomieściło. Gdy się dusza nasza oczyszczoną być widzi, i postrzega że jest wolna od grzechow i złych nałogow, czuie w sobie wielki apetyt do rzeczy Duchownych, a tak głodną będąc, chciwie pragnie różnego ćwiczenia w pobożności, umartwieniu, pokucie, pokorze, miłości Bożej, i modlitwie. Dobry to znak Filoteo moja, że tak dobry masz apetyt, ale patrz, jeżeli to wszystko będzie

dziedz mogła strawić: moieby raczey było zlanie, abyś dołożywszy się wodza twoiego, obrała sobie między tym rozmaitym pragnieniem, to tylko, którebyś mogła zaraz do skutku przyprowadzić; koło ktorego wszelkiemi popracuy siłami: co gdy uczynisz, Pan Bog ci zaś potym inszych żądź dobrych nastroczy, którebyś także czasu swego wykonywać mogła: a tak czasu trawić nie będziesz na niepotrzebnym pragnieniu. Nie mówię ia tu żeby kto miał i najmnieyfsze dobre pragnienie porzucić, ale to twierdzę, iż każde swoy powinno mieć czas i miejsce; i że to, ktore zaraz wykonane być nie może, zachować potrzeba w kąciku ktorym serca, aż czas iego nadeydzie; tym czasem zaś doyrzałych iuż zażywać: co tak o Duchownych, iako i o świeckich mówię pragnieniach; inaczybyśmy w ustawicznych żyć musieli niepokoiach, i kłopotach.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Przeestrogi ludziom stanu Małżeńskiego.

Wielką jest tajemnicą Małżeństwo, w Chrystusie Jezusie i w Kościele

Jego: godne posłanowania u wszystkich, we wszystkich, i we wszystkim; to jest: w każdej części swej. U wszystkich, bo i same nawet Panny słuować ie pokornie powinny: we wszystkich zarówno, albowiem święte jest w ubogich iako i w bogatych; we wszystkim, gdyż i początek jego i koniec, i pożytki, i każda okoliczność zgoda są świętobliwe. Tę to jest latorośl, prawowiernych na ziemi rozkrzewiająca, z których potym wybranym, w Niebie królującym, przybywa towarzystwa, a zatym, wiele każdemu Państwu, na zachowaniu stanu Małżeńskiego należy, ponieważ z niego iak z źródła, wszystkie inne wybiegają potoki.

Dużby to Pan Bor, aby tak Syn Jego Jednorodzony na wszystkie wesela był profszony, iako na wesela Kany Galilejskiej: pewnieby tam nigdy na winie pociech i błogosławieństwa nie schodziło; przyczyna albowiem że tego wina zwyciężaynie ledwo co stawa na początku, ta jest, iż tam Mężonkowie na miysce Chrystusa Pana Adonida, a miasto Najświętszey Panny, Wenery zapraszają. Kto chce mieć piękne iagniatka iak Jakob,

kob. trzeba aby przykładem iego rzucał owcom przed oczy (gdy się łączą) pstrze lasce xki; tak, kto chce aby mu się szczęściło w Małżeństwie, powinien sobie w dzień wesela swojego rozważyć świątobliwość i godność tego Sakramentu; ale się opak dzać zwykło, bo miasto tego, wszystek czas się trawi w zbytkach, krotosilach, i słowach nieuważnych: a przeto też nikomu nie ma być dziwno, że się i skutki takiego Małżeństwa nie nadsiają.

Upominam nadewszystko Małżonkow, aby w zaiemney miłości, którą im na tak wielu mieyscach Pisma świętego Duch Święty zaleca, zostawali. Ale to nie nie iest Małżonkowie mówić do was, miłajcie się przyrodzoną miłością, gdyż to i para Synogarlic umie: albo kochajcie się w sobie ludzkim affektem, ponieważ i Poganie toż zachowuią. To wam tedy z wielkim Apostołem mówię: *Mężowie kochajcie się w żonach waszych, iako się Chrystus kocha w Kościele swoim; a wy żony tak miłujcie mężow swoich, iako Kościół miłuje Zbawiciela swojego.* Sam Pan .Bog przyprowadził Ewę przed pier-

pierwszego Rodzica naszego Adama, i dał mu Ją za żonę; tenże i teraz ręką swoją niewidomą, zadzierzgnął węzeł świątobliwego małżeństwa waszego, i dał was iednych drugim; czemuż tedy miłość wasza nie ma być zgola świątobliwa, i ogniem Niebieskim, nie ziemskim palająca.

Pierwszy tey miłości skutek iest, ziednoczenie nierozdzielne serc waszych. Gdy kto dwie iodłowe deszczki po spolu skleji, byleby kley był mocny, tak się siebie trzymać będą, że ie raczey na inszym mieyscu rozłupi, niżeli na tym, gdzie są skleione. Ze tedy Bog męża z żoną we krwi swojej złączył, złączenie to tak iest mocne, iż w przod dusza iednego z nich odbiec powinna, niżeli się od drugiego odłączyć. To zaś złączenie, najbardziej ma być serc i affektow.

Drugi skutek miłości tey, ma być wierność z obu stron nienaruszona. Bywał kiedyś ten zwyczaj, że pieczętki w pierścieniach na palcach noszono, iako o tym i Piśmo święte świadczy. Ceremonia tedy oddawania pierścienia przy ślubach tak się ma rozumieć: Kościół błogosławi pier-

pierścień przez ręce Kapłana, i dając go naprzód nowemu Małżonkowi, wyświadcza iż tym Sakramentem pieczętuje serce jego, aby do niego nigdy więcej ani imię, ani miłość żadney białogłowy wnieść nie mogły, poki ta którą poymnie żyć będzie; daie potym Pan Młody Pannie młodey pierścień do rąk, aby wzajemnie wiedziała, iż iey serce nikomu na potym affektu swojego udzielać nie ma, poki ten będzie na świecie, którego iey Pan Bog daie.

Trzeci skutek Małżeństwa, iest zrodzenie i przyśtoyne wychowanie dziatki. Wielka to sława wasza Małżonkowie, iż chcąc Pan Bog po świecie rozmnożyć dusze takie któreby go przez całą błogosławiły i chwaliły wieczność, was wzywa do spólnego wykonania tak godnych zamyśłów; gdy w te ciała które wy sprawuiecie, on dusze nieśmiertelne, nakształt rosy Niebieskiej, tworząc wlewa, i wlewaiąc tworzy.

Mieycie tedy zawsze Mężowie miłość pieśzconą, stateczną, i serdeczną ku żonom waszym; bo nie dla czego inższego pierwsza na świecie niewiasta, z lewey stro-

strony, iako bliższy ferca Adamowego, wywiedziona była, tylko, aby ją serdecznie i pieśczenie kochał. Słabości i niedoskonałości, lub ciała, lub umysłu żon waszych, nigdy was do żadnego gniewu przywoździć nie mają; ale owszem do łagodnego i z miłości pochodzącego użalenia, gdyż ie Pan Bog dla tego tak stworzył, aby potrzebując pomocy waszey, bardziey was poważały i szanowały, i aby takim obyczaiem w towarzystwie z wami żyły, żebyście wy przecie głowami i starszemi ich byli. Y wy żony zachowuycie pieśczoną, i serdeczną, lecz przytym pełną uczciwości i poszanowania miłość ku Małżonkom, których wam Bog obmyślił: gdyż im dla tego płeć dał mężnieyszą i rzezwieyszą, i chciał, aby niewiašta częstką była męszczyny, kość z kości, ciało z ciała: i nie dla czego ją inszego z żebra męskiego z pod pachy wyprowadził, tylko aby pokazał, iż po niey potrzebuie, żeby pod ręką i władzą męża zostawała. Samo wam nawet Pismo na siłu mieyscach to podobieństwo zaleca, które iednak oraz i słodzi; po was pragnąc, abyście

abyście z miłości poddane mężom byli, a mężom przykazując, aby wami łagodnie, dobrotliwie, i łaskawie władali: *Mcżowie, mowi Piótr Święty, obchodźcie się obyczajnie i łagodnie z żonami waszemi, iako z słabszym naczyniem, i część im wyrządzajcie.*

Lecz gdy tak iakom was napominał, miłość ku sobie wzajemną iako naybardziej rozżarzać będziecie, strzeżcie się pilno, aby z niey zazdrość między wami nie urosła. Trafia się albowiem częstokroć, że iako robak nayprędzey się rodzi z dobrego i dojrzałego owocu, tak i zazdrość, z naygorętszey i nayściśleyszey miłości początek swoy bierze; którą iednak gubi i niszczy, bo za nią zwadki, swary, i rozwody następować zwykły. Nigdy zaprawdę zazdrość nieysca mieć nie może, gdzie przyiaźń zobopolnie na prawdziwey ufundowana iest cnocie; zkad gdziekolwiek się zaś znayduje, nie omylnym iest znakiem niedoskonałey, i w samych tylko zmysłach zawartey miłości; która niepewną, nieskuteczną, i podeyrzaną cnotę, w towarzyszu postrzegła. Głupi tedy iest zamyśl, chceć przyiaźni do-

dodać ceny zazdrością; bo lubo zazdrość małżeńka jest jakimś znakiem zbytku przyjaźni, ale nie dobroci, przystoyności i doskonałości oneyże: doskonałość albowiem przyjaźni; pewną kładzie być cnotę w sobie ukochaney, a zaś zazdrość, cale niepewną i niestateczną.

Jeżeli mężowie po waszych żonach wierności potrzebuiecie, zachęcaycież ie do niey przykładem waszym: *Jako możecie bez wstydu mowi Święty Grzegorz z Nazyanzu wyciągać czystość od żon waszych, kiedy sami w niewstydałb życie? czemu po nich chcecie, czego im wzajemnie nie dacie: pragniecie aby czystość zachowały, i wy ją też dla nich chowaycie: a iako mowi Paweł Święty: niech każdy zachowuje naczynie swoje w świętobliwości. Jeżeli wy zaś sami niecnot ich uczycie, niedziwujcież się, że dla ich lubieżności wstyd się i na was zlewa. Ale i wy żony, których sława nierozdzielna jest z czystością i poczciwością; zachowujcie usilnie imię dobre, i niedopuszczajcie, aby ktora kiedy rospušta glanc sławie waszey odiać miała.*

I naynnieyszych się wystrzegay do nieczyści okazyi, nie cierp nigdy, abyć kto miał nadślugować. Ktobykolwiek kiedy piękność twoię i urodę wychwalał, podeyzzranyć ma bydź: kto albowiem towar iaki chwali, ktorego kupić nie może, zwyczajnie mago wolać ukraść. Jeżeliby zaś ciebie chwalać, mężać w oczach twoich miał ganić, wielce cię tym uraża; rzecz iest albowiem oczywista, że cię nie tvlko chce zgubić, ale nawet ma za napuł zgubioną; ponieważ z inszym kupcem iuż wtarg wchodzi; komu pierwszy nie do smaku przypadł. I starych i terażnieyszych wiekow Damy, zwykły u uszu po kilka pereł nosić, dla przyiennego dźwięku (mowi Pliniusz) obiaiających się iednych o drugie. Ja zaś pomniąc na to, że wielki kochanek Boży-Jzaak, na pierwszy zadatak miłości swojej, zaufznice Rebecę posłał, tak trzymam, iż ten stroy tajemnic znaczy, że każdy mąż naybardziej sobie przywłaszcza uszy żony swojej, które ona dla niego samego zachować powinna, i strzec się, aby do nich inszego głosu nie przypuszczala, krom łagodnego, i przyiennego
brzmię-

brzmienia słow czystych i uczciwych, gdyż te tylko szczególnie perlami drogami w Ewangelii wspomnianemi zwąć się mogą; pomniąc zwłaszcza na to, że iako ciało usty, tak dusza uchem, iad w się bierze.

Gdy miłość z wiernością złączona będzie, musi i poufałość nastąpić; zkad czytamy o SS. Małżonkach, że się z sobą przyjemnie pieścili, pieszczotą zaśle z miłości, ale czystey, szczerey, i niezmyśloney pochodzącą. Tak Jzaak i Rebeka nayczystsza małżonkow Starego Testamentu para, widziani byli przez okno pieszczący się z sobą, i lubo tam nic nieprzystoynego między niemi nie było, Abimelech iednak poznał zaraz, że to musiał bydz mąż z żoną. Ludwik Święty i ciało swoje w ostrości trzymał, i żonę pieszczono kochał; a lubo za te pieszczoty naganę od niektorych miewał, raczey iednak pochwały był godzien, że uinyś swoy wspinały i woienny, umiał i do pieszczot (dla zachowania miłości między małżonkami potrzebnych) nakłaniać; bo acz te szczerey przyiaźni wyświadczenia, serc nie wiążą, trzymają ie iednak

iednak w jednoſci, i ozdoba ſą iakaś wzajemnego ſpołkowania.

Święta Monika brzemienią będąc Auguſtynem Świętym ofiarowała go częſto-
 kroć Wierze Chrzeſciańſkiej, ſłużbie i
 chwale Bożej, iako to ſam o ſobie ſwiad-
 czy gdy mowi: *że ieſzcze w żywocie Ma-*
tki ſwoiej zoſtając ſkoſztował już był ſo-
li Boſkiej. Wielkaby ztąd naukę brać
 miały niewiaſty chrzeſciańſkie, aby tym-
 że ſpofobem owoce żywota ſwego,
 ieſzcze i na ſwiat nie wydane, Maieſta-
 towi Boſkiemu ofiarowały: Bog albo-
 wiem, który mile przyimuie ofiarę do-
 browolną, pokornym ſercem uczynioną,
 zwyczajnie na on czas błogoſławi dobre
 matek zamyſły, i poſożne ich affekty:
 ſwiadkami tego Samuel, Święty Tomasz
 z Aquinu, Święty Andrzej Peſuleński, i
 innych tak wiele. Matką Bernarda Świę-
 tego godna zaiſte matka takiego Syna,
 ſkoro tylko którą porodziła dziecię, za-
 raz ie w ręce ſwoje brała, i Chryſtuso-
 wi Panu na uſługę ofiarowała; i od teyże
 zaraz godziny, kochała ſię w nich z po-
 ſzanowaniem, iako w tych, które już
 były Bogu poſwięcone, i których iey

Aa Bog

Bog na wychowanie powierzył; co się
 iey tak dobrze nadało, iż wszystkie siedm
 świętymi zostały. Lecz gdy inż dzieci
 podrasła, i rozum się im otwierać po-
 czyna, na ten czas dopiero Rodzice wiel-
 kiego koło nich starania zażywać powin-
 ni, aby się boiaźni Bożey uczyły. Prze-
 strzegala tego z pilnością Krolowa Blan-
 cha w Synu swoim Ludwiku Świętym,
 gdy mu częstokroć mawiała: *Daleko-
 bym bardzicy wolala Synu mój kocha-
 ny widzieć cię na marach, niżeli słyścić
 coś kiedy grzech który popełnił śmier-
 telny*: Co tak głęboko weszło było w
 pamięć Świętego tego Syna, że iako sam
 o sobie powiadał, nie było dnia ktorego-
 by mu słowa te na pamięć nie przycho-
 dziły; i ztąd też usilnie się starał, aby ie
 nienaruszenie do skutku przywodził. Fa-
 milie i pokolenia językiem naszym do-
 my zowiemy. Żydzi także zrodzenie
 dzieci, wystawieniem albo budowaniem
 domow nazywają: i tym obyczajem ro-
 zumieć potrzeba, gdy Pismo mowi, że
 Bog babom Egipskim domy zbudował.
 Spofob ten mowienia oczywiście poka-
 zuie, iż nie ten dom swoy ubespieczy,

co go dostatkami doczefnemi napelnia, ale ow, który dzieci swoje w boiaźni Bożey wychowuie: do czego ani pracy, ani starania żalować nie potrzeba, ponieważ dzieci koroną są Rodzicow swoich.

Tak Święta Monika, z wielką żarliwością i statecznością złym nałogom Augustyna Świętego wstręt zawsze czyniła, że go wszędzie ziemią i morzem ślakuiąc, na koniec szczęśliwie go obfitym łez wyłaniem przez nawrocenie Bogu porodziła, niżeli gdy go z żywota swego na świat wydała.

Paweł Święty staranie koło domu, i domowych, gospodyniom zaleca: zkaż wielu jest tego godnego mniemania, że pożyteczniejsza jest rzecz w domu gospodyni pobożna, niż gospodarz, ten albowiem nie zawsze z domowemi zostając, nie może ich tak łatwo w enocie zaprawiać: dla czego Salomon w przypowieściach swoich twierdzi, iż całego domu szczęście zawisło było na staraniu i przemyśle mocney oney i odważney niewiasty, którą opisuie.

Powiada Pismo w Księgach Rodzaju, iż Jzaak bacząc być żonę swoje Rebeke

niepłodną, prosił Pana Boga za nią, albo iako Żydowski język wyraża, na przeciwko niej, on sam albowiem był z iedney strony Kapliczki, a ona z drugiej, i wysłuchana też była Modlitwa jego, tym sposobem uczyniona: nie może bydź za prawdę ani większe, ani pożyteczniejszy między małżonkami ziednoczenie, nad to ktorego węzłem jest pobożność do ktorey się z obopólnie zachęcać powinni. Są iedne takie owoce, iako to pigwy, ktore dla cierpkości swoiey nie są smaczne, chyba w cukrze, są zaś drugie co dla miękkości przyrodzoney dochować się nie mogą, ieżeli ich także nie usmaży; iako to wiśnie i morele. Tak, żony pragnąć powinny aby mężowie ich w pobożności zaprawieni byli, bez ktorey każdy mąż jest dzikim i nieugłaskanym zwierzem: Mężowie zaś żądać mają, aby żony pobożne mieli, gdyż białogłowa pobożności nie mająca, słaba jest bardzo, i skazitelności w cnocie podlegająca. Święty Paweł powiedział, iż mąż niewierny poświęcony bywa przez żonę prawowierną, i wzajemnie znowu, żona niewierna, świętą się staie przez prawowiernego męża:

za: w tym albowiem tak ścisłym małżeństwa związku, łatwo ieden drugiego przyciągnąć może do cnoty. Ale o iak nierównie większe w stadle takim błogosławieństwo przemieszkują, gdzie obay małżonkowie prawowierni, spólnie się do świątobliwości zachęcają, żyjąc w prawdziwey boiaźni Bożej.

Nakoniec tak zawsze defekta swoje zobopolnie znosić powinni, aby się nigdy obay razem na się nie gniewali, żebyśnać swarów i zwadek między niemi nie było. Pszczołki nie mogą na tych zostawać miejscach, gdzie się głos odbija, i echo znayduie: ani Duch Święty w takim przemieszkować domu, w którym wrzaski, hałasy, swary, i niezgody osiadły.

Święty Grzegorz z Nazyanu powiada, że czasow iego małżonkowie co rok, dni ślubow swoich ofobliwie święcili; życzyłbym i ia zaprawde, aby się ten zwyczaj znowu między Chrześciany wrocil, byleby przy takich okazjach uciech i krotosil światowych nie zażywali: ale żeby tylko wypowiedawszy się małżonkowie dnia tego, i do Kommunii przystąpiwszy, z większą żarliwością i nabożeństwem

stwem Panu Bogu powodzenie małżeństwa swojego zalecali; stanowiąc znowu mocno, iak najswiątobliwiey w nim żyć, i miłości z wiernością złączoney sobie dochować: a przytym, aby i odpoczekali nieco w Zbawicielu swoim, dla snadniejszego potym zniesienia ciężarów stanu własnego.

ROZDZIAŁ XXXIX.

O przystoyności tożsa Matżeńskiego.

Loże małżeńskie powinno bydź (iako go Apostoł nazywa) niepokalane: to iest nieczystościom, i innym sprośnościom niepodległe: dla czego stan święty Matżeński początek swoy wziął w Raju ziemskim, gdzie i dotąd ieszcze żadna cielesna poządliwość, albo infza iaka nie przystoynosc mieysca nie miały.

Jest iakieś podobieństwo między niewstydliwą uciechą, a tą ktora bywa w iedzeniu; obiedwie albowiem do ciała należą, lubo pierwsza tylko dla brzydkiey niepowściągliwości swojej, imię cielesney zatrzymała: czego tedy o iedney powiedzieć nie mogę, drugą wyrażę.

1. Jedzenie iest postanowione dla zachowania

chowania ludzi na świecie: iako tedy ieść dla samego tylko pośilenia i zatrzymania człowieka, chwalebna iest rzecz, światobliwa, a nawet i przykazana; tak i to bez czego w Małżeństwie potomstwo zrodzone, i ludzie rozmnożeni być nie mogą, chwalebne iest zaiste i światobliwe: ten albowiem ma być najosobliwszy w każdym stadle zamyśl.

2. Jeść nie dla zatrzymania życia własnego, lecz dla zachowania spólney konwersacyi, i powolności wzajemney, słuszność sama i przystoynosc pozwalają. Tak i z obopólne a przyzwoite w Małżeństwie świętym iedney strony, drugiey dosyć czynienie, Paweł Święty powinności i długiem nazywa; i tego po stronach ściśle potrzebuie, żeby iedna bez nieprzymuszoney woli drugiey, z tego się długu wymówić nie mogła; ani nawet dla nabożeństwa; co mi powodem było do oney przestrogi ktorą w Rozdziale o Komunii świętey z tey okazji przytoczył: daleko tedy ieszcze mniej z gniewu, albo zmyśloney iakiey cnoty wymawiać się z niego godzi.

3. Jako ci ktorzy iedzą z obowiązku
wzajem-

wzajemney przyjaźni, ochotnie to czynić mają, a nie iakoby poniewoli, i do tego smak w iedzeniu pokazują; tak i dług małżeński zawsze ma być wiernie, nie-przymuszenie, i tymże sposobem oddawany, iakoby się spodziewał potomstwa, luboby z okazji iakiey nie wielka tego była nadzieia.

4. Jeść nie dla dwóch pomienionych przyczyn, ale dla apetytu ukontentowania, rzecz jest znośna, lecz nie chwalebna; sama albowiem rokosz zmysły ciesząca, nie może przez się żadnego postępkę chwalebnym czynić: znośny tylko być może, jeżeli ona nie jest zakazana.

5. Jeść nie dla ukontentowania apetytu, ale z zbytku i rospuśły, rzecz jest wielkiej albo małej nagany godna, według wielkości, albo małości zbytku.

6. Zbytek zaś w iedzeniu nie tylko zawisł w bezmierney liczbie potraw, ale też i w sposobie iedzenia. Wielki to przykład najmilsza Apoteo, że miod, który tak jest zdrowy, przyzwolony pszczołkom, pod czas zwykły szkodzić i w chorobę wprawiać; iako to, gdy się go na wiosnę zbyt obiedzą, bo ztąd biegunki miewają.

waią: a czasem zaś i całe je o utratę ży-
 cia przyprawia, iako to, gdy sobie w nim
 czołko i skrzydełka umażą. I społkowa-
 nie zaprawdę Małżeńskie, lubo jest słu-
 szne, świętobliwe, chwalebne, i światu
 potrzebne, wielce jednak w niektórych
 okazyach niebezpieczne bywa tym co go
 używają: pod czas albowiem dusze ich
 grzechami powszedniemi iako chorobami
 iakiemi znacznie nadwątla, co bywa
 gdy samym tylko grzeszą zbytkiem, a
 czasem też i całe im grzechem śmiertel-
 nym żywot Duchowny odeymnie, iako
 gdy się porządek i sposób na zrodzenie po-
 tomstwa postanowiony, odmienia i gwał-
 ci: a na ten czas iako kto mniej albo wię-
 cey przeciwko temu porządkowi wykra-
 cza, mniejszy też albo większy grzech
 popełnia, ale jednak zawsze śmiertelny.
 Ponieważ bowiem najpierwszy Małżeń-
 stwa zamysł jest zrodzenie dzieci, nikt
 śmiało odstąpić porządku na to nazna-
 czonego nie może; luboby nawet dla
 przypadku iakiego, skutku żadnego mieć
 nie miał, iako się trafia, gdy nieplodność,
 albo już brzemienia noszenie nowemu
 przeszkadza poczęciu; gdyż i w tych oka-

okazywać ciąż społeczeństwo może być świętobliwa i chwalebna, byleby porządkowi rodzenia dzieci nie była przeciwna: żaden albowiem przypadek prawa tego znosić nie może, które pierwszy w Małżeństwie zamiar postanowił. Sprośny i wszeteczny postępek, którego się Onan w małżeństwie swoim dopuszczał, w obrzydzeniu był u Boga, iako to świadczy Pisimo S. w Rozdziale XXXVIII. ksiąg Rodzaju: a lubo niektórzy heretycy wieku naszego (daleko w tym niewstydlivsi niż oni Cynicy, o których Święty Hieronim tłumacząc list do Efezow pisze) śmieli mówić, iż Pan Bóg złą tylko intencją, a nie postępek tego niebacznego małżonka nienawidział, Pisimo iednak inaczej powiada, i wyraźnie twierdzi, że sam postępek w obrzydzeniu był przed Boskim małżeństwem.

Znak jest widomy podłego, niskiego, i ladaiakiego bardzo umysłu, gdy kto przed czasem myśli o iedzeniu, a daleko ieszcze bardziey, gdy kto naiadlszy się rozważa smak, który miał w potrawach, i o nim rozmawia; ponurzając myśli swoje w przypominaniu uciech które czuł kaski

polykając: iako i owi co przed obiadem
 przy rożnie, a poobiedzie w potmiskach
 zasadzona myśl mają; godni zaiste bydź
 kuchcikami, ponieważ iako Święty Pa-
 weł powiada, brzuch swoy za Boga mają.
 Poczciwi ludzie nigdy o stole nie myślą,
 chyba siadając do niego; poobiedzie zaś
 ręce sobie umywają, i ułta płoczą, aby
 więcey ani sinaku, ani zapachu potraw
 nie czuli. Słoń lubo się zda być niezgra-
 bna bestyi, między wszystkiemi iednak
 naygodnieysza żyć na świecie, i naydo-
 wcipnieysza: powiem ci przykład ieden
 poczciwości iego; samicę słoń nigdy nie
 odmienia, i wielce kocha tę którą raz
 obrał: niełączy się iednak z nią, chyba
 co trzy lata, i to tylko przez pięć dni, i
 tak tajemnie, że go w tym nikt ieszcze
 nie zdybał: szostego dnia dopiero każdy
 go widzieć może, gdy zaraz po spółko-
 waniu prosto do rzeki idzie gdzie się cale
 ponurza, niechcąc do trzody powracać,
 pokiby nie był oczyszczony. Nie sąż to
 przystoynne postęпки bestyi iedey bezro-
 zumney? czym zaiste zachęca małżonkow,
 aby ferc swoich do uciech, i rokoszy, kto-
 rych w Małżeństwie zażywać muszą, nie-
 przy-

przykładali, ale owszem żeby zaraz po nich affekty swoje omywali i ocierali, aby po tym wolnym i niewikłanym umysłem inszych wyśmienitszych zabaw pilnowali. I w tym ci to zawisło doskonałe zachowanie nauki oney wyborney Pawła Świętego w Liście do Koryntow mówiącego: *Czas jest krutki; a zatem, i ci którzy żony mają, tak się niech sprawują, iakoby ich nie mieli.* Ten zaś według Grzegorza Świętego, ma żonę iakoby iey niemiał, kto z nią tak uciech zażywa cielesnych, że przecie dla nich nie traci chęci do Duchownych. Co się zaś mówi o mężu, ma być wzajemnie rozumiano o żonie. *Niech ci,* mówi tenże Apostoł, *którzy świata zażywają, tak postęпки swoje miarują, iakoby go nieużywali.* Używaj tedy każdy świata według kondycyi i powołania własnego, ale takim kształtem, abyś serca do niego nie przykładając, tak był wolny i rześki do służby Bożej, iakobyś go nie używał. W tym najbardziej mówi Święty Augustyn ludzie błędzą, iż tych rzeczy ktorychby mieli z potrzeby używać, hoynie zażywają: owych zaś ktorychby należało szczer-

dro-

dro zażyć, ledwo się co tykaia: rzeczy albowiem zbawiennych dostatnie zażyć potrzeba, a doczesnych skąpo bardzo; w których gdy miarę przebieramy, duszę rozumną w bezrozumną przemieniamy. Kładę żem wyraził, cokolwiek miałem woła powiedzieć, i dał nie wymieniając do zrozumienia, com był zamyślił.

ROZDZIAŁ XL.

Przeestrogi Wdowom.

Święty Paweł wszystkim Biskupom w osobie Tymotheusza swojego potrzebną daie naukę mówiąc: *czcij Wdowy, które prawdziwemi są Wdowami*: aby zaś która prawdziwą była Wdową, tego potrzeba.

Naprzód, żeby nie tylko była wdową, według ciała, ale i według serca, to jest: aby stateczną i nieustaiącą miała wolą, w czystym wdowstwie wieku swojego dokończyć: te albowiem które tylko wdowami są do pierwszey nowego wesela okazyi, nie są chyba ciałem od męszczyzn odłączone, serce zaś całe iuż przylepione do nich mają. Jeżeliby która prawdziwa wdowa, dla umocnienia się w wdowim

sta- 7

stanie, ciało i czystość własną ślubem Bogu poświęcić chciała i wdowstwu znaczną przyda ozdobę, i przedsięwzięcie swoje zgola umocni: widząc bowiem, iż po uczynionym ślubie już nie jest w iey mocy czystości odstąpić, chybaby oraz i nieba wyrzec się chciała, z takim dozorem pilnować będzie tego co zamyśliła. że i najmnieyszey myśli o małżeństwie, na moment ieden, przystępu nie da do serca swojego. A tak, ślub ten świątobliwy, nienaruszoną założy tamę między duszą iey, i tym wszystkim cokolwiekby mogło na iey przedsięwzięcie nacierać. Wielce zaprawde ślubu tego wdowom chrześcijańskim życzy Augustyn Święty; starodawny zaś a uczony Orygenes, radzi nawet mężatkom, aby stan przyszedł wdowi w czystości przepędzić ślubowały, gdyby małżonkowie ich w przod z świata tego zeyść mieli: żeby uprzedzającym tym ślubem, i między cielesnemi uciechami których w małżeństwie zażywaią, zapłatę czystemu wdowstwu przynależytą, pozyskiwały. Ma to ślub, że wszystkie dobre uczynki z niego pochodzące, przyziemniejsze Maieństawi Boskiemu sprawuie, serca do

do ich wykonania dodaie i nie tylko Panu Bogu same uczynki iako owoce iakie dobrej woli naszey prezentuie, ale też i wolą (która tych owoców rodzajnym iest drzewem) onemu zupełnie poświęca. Samym tylko zachowaniem czystości, ciała naszego pożyczanym iakimśi sposobem Panu Bogu daimy, ponieważ sobie woła obrocenia ich kiedykolwiek do uciech cielesnych zachowuiemy: ślubem zaś czystości zupełnie ie i nieodmiennie Maieftatowi Boskiemu ofiaruiemy, i cale sobie wszystkie moc cofnienia się nazad odejmuiemy; stając się tak szczęśliwie niewolnikami tego, którego bydz poddanym większa i lepsza rzecz iest, niżeli krolować. Jako tedy radę pomienionych dwóch Doktorow wielce zalecam, tak z drugiey strony życzę, aby dusze które tak szczęśliwe będą, że ich zechcą usłuchać, uważnie, świątobliwie, i gruntownie w tym sobie postępowały: to iest, żeby naprzod rozwały się statek swoy, Pana Boga o światłość prosiły, i mądrego iakiego a pobożnego naradziły się Wodza; z większym to albowiem ich będzie pożytkiem.

2. Krom

2. Kromi tego, potrzeba aby wyrzeczenie się powtórnego małżeństwa, prostym uczynione było umysłem; dla doskonałego wszystkich affektów na służbę Bożą poświęcenia, i serca własnego we wszystkim z wolą Bożką ziednoczenia. Gdyby albowiem która wdowę zostawiać zamyslała żeby więcej dzieciom bogactw zostawiła, albo dla inżey iakiey światowej przyczyny, miała by podobno i taką pochwałę, ale nie u Boga; przed którym nie prawdziwey pochwały mieć nie może, co dla niego uczynione nie jest.

Trzeba ieszcze, aby wdowa która to imię rzeczą samą chce nosić, dobrowolnie oddalała od siebie wszelkie światowe stroje i zabawy. *Wdowa* mowi S. Paweł, *co w rozkoszach żyje; żyjąc ieszcze, już umarła jest.* Chcieć albowiem być wdową; a kochać się ieszcze w podchlebstwie, żartach, i nadługowaniu: chodzić na tańce, skoki, i bankiety; stroić się, włosy trefić, i piżmować, jest to byź wdową żyjącą według ciała, lecz umarłą według duszy. Lubo będzie znak gospody Adonida i świeckiey miłości z białych pior na kształt kity wystawiony, lub też z czarney iedwabni-

bnicy na kształt fieni koło twarzy zawieszony, to za iedno: i owszem przy czarnym stroiu, większą się prożnością białosć wydaie. Wdowa doświadczywszy iuż iakim sposobem białegłowy mężczyzny łowią, szkodliwiey na nich zastawia sidła; żyjąc tedy w tych nieuważnych uciechach, za żywota ieszcze umarła iest, i w samey rzeczy obłudą tylko iakąs stanu wdowiego.

Czas obcinania przyszedł, słyszany iest głos Synogarlicy w ziemi naszej: mowi Pismo w Pieśniach Salomonowych: Odciecie zbytkow światowych, każdemu żyć pobożnie pragnącemu potrzebne iest, ale iednak naybardziej prawdziwey wdowie, ktora iako czyta Synogarlica, nie dawno przestała żałować i oplakiwać straty małżonka swojego. Gdy Noemi z Moab do Betleem powracała, białegłowy tameczne ktore ją na początku stanu iey małżeńskiego dobrze znały, pytały się iedna drugiey, czy nie ta to Noemi? na co ona sama odpowiedziała. Nie zawcie mię więcej proszę Noemi (gdyż Noemi znaćzy piękną i nałobną) ale mię raczyeż zawcie Marę, albowiem Pan napełnił du-
Bb szę

się moję gorzkością, co dla tego mówiła, że iey mąż był umarł. Tak każda podobna wdowa, nie ma nigdy żądać aby ją piękną i nadobną nazywano, lecz się szczególnie kontentować powinna być tym, czego Pan Bog po niej potrzebuie, to jest pokorną, i podłą w oczach swoich.

Łańpy które oliwę przyprawną maia, wdzięczniejszy wydaia zapach, gdy w nich płomień zgaśnie; tak i wdowy, których miłość w małżeństwie była szczera, większą z siebie cnot i czystości wydaia wonność, gdy ich światło to jest mężow, śmierć wygaś, kochać się w mężu poki żyie, zwyczajna iest rzecz między białogłowami, ale tak się w nim kochać, żeby i po śmierci o nim nie myśleć, wyśmienitość ta miłości, samym tylko prawdziwym należy wdowom. Mieć ufność w Panu Bogu poki małżonek wszystkiego dopomaga, nie wielka sztuka, ale ufać w dobroci iego, gdy już tey podpory nie maż, to godno wielkiej pochwały: dla czego, lepiej zawsze wdowa w stanie tym poznać może iak doskonałe są iey cnoty, w których się w małżeństwie zostaiąc zaprawowała.

Gdy

naiąc jeszcze tego, iż prawne i tym podobne kłotnie, serce różrywają, a częstokroć i przystęp nieprzyjaciółom czystości do niego dają; ponieważ aby wdowa w oczach tych, których łaski potrzebuje przyjemną była, musi pod czas przeciwnie pobożności, i Bogu nie przyjemne, brać na się postęпки.

Modlitwa ma być ustawiczną wdowy zabawą: ponieważ bowiem samego tylko Boga kochać powinna z nim też samym nie mał zawsze rozmawiać iey należy: a iako żelazo które dla przytomności dyamentu nie mogło iść za ciągnącym magnesem, zaraz się ku niemu porywa, iak prędko tylko dyament oddala: tak i wdowy serce, że się za żywota męża zupełnie ku Bogu skłonić nie mogło, ani iść za powabem miłości iego, iak prędko dusza małżonka odbieży, bieżeć zaraz gorliwie powinna za wdzięcznym olejkom niebieskich zapachem, mówiąc z Oblubienicą Niebieską. O Panie teraz kiedym całe swą, przyimiy mię całe za twoję, ciagniy mię do siebie, pobiegnę za wonnością olejkow twoich.

Cnoty, światobliwości pragnącej wdowie, te są przyzwoite: skromność, wyrzeczienie się godności, miejsc poczesnych, zjazdów, tytułów, i tym podobnych próżności; usługa ubogim, i chorym, ciesznie utrapionych, zaprawowanie Panienek w życiu pobożnym i wszystkich cnot przykładu dawanie młodszym białogłowom. Niedostatek i prostota szaty ich zdobić mają; pokora i miłość uczynkom ceny dodawać; uczciwość i łagodność językiem kierować, skromność i czystość oczyma władać, a Zbawiciel ukrzyżowany w sercu ich panować.

Jednym słowem, prawdziwa wdowa słuźnie marcowym w Kościele Bożym fiołkiem nazwać się może; który, przyjemny pobożności zapach z siebie wydaie, pod szerokim podłożu własney liściem utajony zостаie, samym ciemnym kolorem, umartwienie sobie przywłaszcza, znajduje się zaś na chłodnych i pustych miejscach, wystrzegając się tym sposobem ucisku światowych konwersacyi, a serce swoje chłodząc przeciw wszelkim upałom, któreby w nim wzniecić mogły żądze bogactw, godności, a nawet i mi-

łości: *Szczęśliwa będzie* mówi Apostoł, *jeżeli tak dotrwa.*

Mogłbym jeszcze i co więcej do tej materji powiedzieć, ale wszystko zgola powiem, gdy przydam, iż każda wdowa, stanu swojego kochając przyżytość, z pilnością ma czytać wyśmienite one Hieronima Świętego listy, pisane do Furryi, Salwii, i innych Dam, które to szczęście miały, że od tak wielkiego Doktora nauki pobożne odbierały; nie albowiem do przestrog, które im tam daie przyłożyć nie podobna, to iedno wyiawszy, że by prawdziwa wdowa nigdy tych nie ganiła, ani nie szacowała, które i drugi, i trzeci, i czwarty raz idą za mąż; gdyż to Pan Bog w niektórych przypadkach na większą chwałę swoją tak sporządza a do tego, zawsze naukę onę starodawnych mieć potrzeba przed oczami, że ani wdostwo, ani panieństwo inszego miejsca w niebie nie mają, krom tego, które im pokora zapisuie.

ROZDZIAŁ XLI.

Kilka słow do Panien.

Kilka tylko słow do was nam woła przemawiać, o Panny! gdyż ostatek gdzie

indziej znaleźć możecie. Jeżeli o małżeństwie doczesnym zamyślacie, zachowujecie z pilnością pierwszą miłość dla pierwszego małżonka waszego. Wielkie to albowiem zdaniem moim oszukanie, dać komu miasto zupełnego i świeżego ferca, zażywane, pokłócone, i różnych już miłością zmieszane. Jeżeliby was zaś szczęście do czystych i Panieńskich Oblubienica Niebieskiego god prowadziło, i żebyście kiedy czytaść waszę onemu poślubić zamyślały, dochowujecie mu iako naydozorniey ferc waszych, gdyż on samą będąc czystością, w niczym się tak nie kocha iako w czystości; i iemu wszystkich rzeczy pierwiastki, a osobliwie miłości przynależą: w Listach Hieronima S. do czytacie się wszystkich przestrog wam potrzebnych, że zaś stan wasz do posłuszeństwa was wiąże, obierzcież sobie wodza iakiego, za któregoobyście radą i powodem, ferca i ciała wasze Maieństwu Boskiemu iako nayswiątobliwicy poświęcały.



CZĘŚC CZWARTA.

DROGI

DO

ZYCIA POBOZNEGO

*Zawierająca nauki i przestrogi potrzebne
przeciwko zwyczajniejszym pokusom.*



ROZDZIAŁ I.

*Nie trzeba uważać co ludzie światowi mo-
wić będą.*

Skoro tylko ludzie światowi postrzegą,
że się udawać za życiem pobożnym
poczynasz, tyfiacami zaraz żartów i ob-
mowisk ugadzać w cię będą. Nayprawdo-
tnieyszy między niemi, odmianę życia two-
iego nieszczerością, obłudą, i zmyśleniem
nazwą: rzeką iż się dla tego do Boga ucie-
kasz, że świat tobą pogardził; krewni zaś
i przyjaciele twoi, wymyślać będą różne
(zdaniem ich poważne i z kochania ku to-
bie pochodzące) przyczyny, któremi
cię od zaczętego zamyśłu odwieść mogli.
Nabędziesz ztąd (rzeką) humoru melan-
cho-

cholicznego, stracił kredyt między ludźmi, staniąc się nieznosną, zstarzeł się przed czasem, sprawy twoje domowe wniwecz się obrocą: żyć trzeba na świecie, iak na świecie, wszak może być kto zbawiony bez tych wymysłów, i tym podobnych frazdek, naprawiać do uprzykrzenia.

Aleć Filoteo moja, wszystko to są prożne tylko, i nieuważne słowa: ludzie ci żadnego zgoła starania nie mają, ani koło zdrowia, ani koło spraw twoich. *Gdybyście byli z świata*, mówi Zbawiciel, *światby się w was kochał iako w swoich, ale że z świata nie jesteście, dla tego was nie nawidzi*. Przypatrzyliśmy się nie raz tak wielu Kawalerom i Damom, którzy całe dni, a podczas i całe nocy przesiadając, w szachy i karty bez przestanku grali, (czy możesz być zabawa niesmaczniejsza, przykrzejsza, i melancholiczniejsza?) ludzie iednak światowi bynajmniej tego nie ganią, przyjaciele się o zdrowie nie frasują: a bylebyśmy godzinę iedną medytowali, albo troche raniej nad zwyczaj dla przygotowania się do komunii wstali, iaki taki bieży po Doktora, aby nas odhy-

hypokondryi co prędzey uwolnić. Przepędzi się czasem trzydzieści nocy wtańcach i skokach, nikt na zdrowie nie narzeka, a raz tylko (dla iutrzeni Bożego narodzenia) niedospawszy, każdy naziutrz kaśle, i na żołądek utyskuie; któż tu już nie widzi, że świat niesprawiedliwie sądzi, łaskawie i łagodnie syny swoje, ostro zaś i surowo Syny Boże.

Nie zgodziemy się nigdy z światem, chybabyśmy z nim wespół zginąć chcieli: dogodzić mu niepodobna, bo dziwny niazbyt. *Jan przyszedł*, mowi Zbawiciel, *nie iedząc, nie piąc, a wy mówicie, że diablem narabia; Syn zaś człowieczy pokazał się na świat iedząc i piąc, a wy powiadacie, że jest Samarytanem.* Takci zaiste Filoteo. Jeżeli stosując się do zwyczajów światowych, weselić się z nim będziesz, grać i tańcować, z gorzzy się z tego; jeżeli zaś na to nieczwoliłsz melancholii to i niepoufałości przypisze: jeżeli się ustroisz, rzecze że to złym iakim umysłem czynisz, jeżeli się zaś w podłey iakiey pokażesz sukni, podłe ztąd serce twoie być osądzi; uciechy nasze rospustą nazwie, a umartwienia melanco-

cholia; że tedy tym kształtem wszystkie postęпки nasze szacuje, nigdy mu się podobać nie możemy. Niedoskonałości naszych przyczynia, i udaje że to są grzechy, z powszednich śmiertelne czyni, te zaś które się z krewkości trafiają, złości przypisuje; i co miłość, iako mówi S. Paweł łaskawa jest, świat przeciwnym sposobem zły jest i przewrotny; ta nie złego o nikim nie myśli, on zaś wszystko na złe tłumaczy: i gdy samych postępków ganić nie może, zamysł wini: niech będzie baran z rogami albo bez rogów, czarny lub biały, postaremu go wilk zje, jeżeli mu się nawinie.

Czyńmy co chcemy, zawsze z nami świat walczyć będzie. Jeżeli się długo na Spowiedzi bawimy, spyta cośmy tam tak siła mieli do prawienia, jeżeli zaś prędko od Xiedza odeydziemy, rzecze żeśmy mu nie wszystko powiedzieli; cokolwiek poczniemy wszystko u niego źle będzie, dla iednego gniewliwego słowka, ogłosi żeśmy nieznosni; staranie koło gospodarstwa łakomstwem mu się zdać będzie, a łagodność, prostactwem: ludzi zaś światowych gniewy, znakiem są wspaniałości,

łości, łakomstwa potrzebne gospodarowania, a spółkowanie ich niebezpieczne, przystoynne konwersacye. Takci i paia-cy, zawsze pszczołek robotę psują i zaśpecają.

Nie sprzeciwiajmy się Filoteo światu zaślepionemu, niech woła iak sowa, na wroble dziw, dziw, nie wczasującienne ptaszka; my jednak zamyśłow naszych trzymajmy się statecznie, i przedsięwzięcia dobrego pędzią nie odstępujemy; wszak to pokaże dotrwanie do końca, ieżeliśmy się szczerze na służbę Bożą poświęcili, i żywot prawdziwie pobożny prowadzili. I komety i planety iednakowyy niemal na widok blask z siebie wydaia; komety iednak prędko gasną, bo tylko są ogniem jakimśi przemiiającym; planety zaś nieustaiącą zawsze zachowuią światłość. Tak nieszczerosc i prawdziwa cnota, lubo powierzchownie podobne są do siebie, łatwo ie przecie rozeznać; gdyż nieszczerosc dlugo trwać nie może, i rozchodzi się na kształt dymu do gory idąc, a zaś prawdziwa cnota, nie ustoiąc nigdy, trwa statecznie. A do tego, nie poślednia nam się podaie ubezpieczenia początkow
po-

pobożności okazyja, gdy dla niej naśmiewiska i obmowy ponosimy: uchodzimy albowiem tym sposobem niebezpieczeństwa, nabycia pychy i próżności, którym, iako drugim Egipskim babom, piekielny Faraó wszystkie męskiey płci dziatki, w sam dzień urodzenia ich zabijać rozkazuje. Ukrzyżowani jesteśmy światu, i świat nam ma być ukrzyżowany, on nas ma za głupich, myśmy go za szalonego.

ROZDZIAŁ II.

Trzeba być odważną.

Światłość, lubo tak piękna, i oczom naszym przyjemna, blask im iednak czyni, gdy długo w ciemności zostawały: i niżeli się kto z obywatelami kraju którego, lubo grzecznemi i ludzkienii pozna, i do nich przyzwyczai, trudność iakąkolwiek mieć musi. Może się i tobie przytrafić naymilsza Filoteo, że przy tey odmianie życia twoiego, różne myśli przykrze ci się będą, i że to wyrzeczenie się powszechne fraşek i marności światowych, fraşunek iaki i niechęć w tobie wzbudzi: iezeliby to było, miemy troche prosię cierpliwości, gdyż to nic inşzego nie jest, tylko

ko zadumienia troche, które nowość rzeczy przynosi; gdy ta chwila minie, bez liczby znowu na to miejsce odbierzesz pociech niewypowiedzianych. Ciężkoć się podobno zrazu będzie zdało wyrzec się pochwały, którą w próżnościach twoich pochlebcy płonnie dawali, ale czy chciałabyś dla niej wickuśley odstąpić chwały, którą Bóg prawd iwie dać przyobiegał. Prożne zabawy, i marne krotki w ktorychś lata twoje przeszłe pędziła, stawiać ci się jeszcze będą na myśli, aby cię znowu na swą przewabiły, i przeciągnęły sironę; ale czy mogłabyś się ośmielić, odstąpić szczęśliwey oney wieczności dla tak podłej nikczemności? wierzę mi, iż bylebyś statecznie trwała, tak niewymownych w krotkim czasie na sercu twoim doznaś słodkości, że sama będziesz musiała przyznać (cokolwiek świat ma) żołą nader przykrą, w porównaniu miodu tego przyjemnego; i że dzień ieden żywota pobożnego lepszy jest i pożądanśzy, niż tyfiac lat życia światowego.

Lecz podobno zbyt wysoką doskonałości Chrześciańskiej przed sobą widzisz gorę,

rę, i mówisz sobie, o moy Boże, iak-
że ja tak wyfoko wnidę! nie trać serca
Filoteo. Gdy się młode pszczołki formu-
ją, nie mogą iefzcze latać ani na kwiatki,
ani na gory, ani nawet na pagorki dla
zbierania miodu; powoli iednak poſilaąc
się miodem, który im matki przygoto-
wały, ſkrzydełek naprzod nabywają, a
potym i ſiła tak doſkonałych, że po wſzy-
kich polach na zdobycz chodzą. I my za-
iſte pszczołkami tylko małeńkiemi w po-
bożności ieſteśmy, nie mogąc iefzcze
wzłatywać według zamyſłow naſzych,
ktore na ſamym wierchołku doſkona-
łości Chrzeſciańſkiej oprzeć ſię uſiłują:
formować ſię iednak przez żądze i do-
bre przedſiewzięcia naſze poczynamy i
ſkrzydła nam już wyraſtają; a zatym
uſności nam ma przybywać, że też kie-
dykolwiek doſkonałym pszczołom ro-
wnać ſię w pobożności będziemy, i że
latać przywyknjemy: tym czaſem zaś,
żywny ſię miodem tak wielu nauk, kto-
re nam ſtarodawni pobożności naślado-
wcy zoſtawili; Maieſtatu Boſkiego pro-
ſząc, aby nam dał piora gołębice, że-
byśmy nie tylko na tym ſwiecie latać
umie-

umieli, ale i na drugim do szczęśliwey zaleciawszy wieczności; mile tam odpoczywali.

ROZDZIAŁ III.

O własności pokus, i różności która się znajduje między czuciem pokus, a zezwoleniem na nie.

Wystaw sobie na myśli urodziwą iaką Królową, iedynie Królowi Matłżonkowi ukochaną, do ktoreyby wszetecznik iaki (zwieść ją, i łożę iej małżeńskie zmaczać zamysłając) z namawianiem do swych niebacznych zamysłów, poselstwo wyprawił. Naprzodby posłaniec opowiedział Królowey zamysł Pana swojego; potymby ona mile, albo z urazą, słuchała mówiącego, a na koniec; albo by zezwoliła, albo odrzuciła nieprzyzwoyne poselstwo. Tak czart, świat, i ciało; widząc duszę, która Chrystusowi Panu poślubiona, zsyłając do niey pokusy i poduszczenia, a naprzod iej grzech na myśl przywodzą. 2. ona ma w nim upodobanie albo nie. 3. a naostatek żezwała nań albo mu odpor daje: i te to są trzy stopnie ktoremi się do grzechu zstępuie, poduszczenie, upodo-
ba-

banie, i zezwolenie: a lubo nie w każdym grzechu rozeznąć się dadzą, w wielkich jednak i znakomitych grzechach, oczywiste są.

Chocby poduszczenie do iakiegokolwiek grzechu, i cały żywot nasz trwało; nie stałibyśmy się dla tego oczom Maieſtatu Boſkiego nieprzyjemnemi, bylebyśmy w nim upodobania nie mieli, i na nie nie zezwalali: przyczyna tego ta ieſt, iż w pokuſach cierpiemy raczey, niżeli co czyniemy: poki nam ſię tedy nie podobają, nie możemy przez to żadney na ſię zaciągnąć winy. Paweł Święty przez długi czas cierpiał pokuſy ciełeſne, a jednak nie tylko dla nich nie ſtał ſię Bogu nieprzyjemnym, ale owszem chwały przez to przyczynił Maieſtatowi ieſo. Błogoſławiona Angela z Foglinu, tak nieznoſne czuła ciała poduszczenie, że ſię żalem ku niej wzruſzyć muſi, ktokolwiek czyta co o nich ſama piſze. Ciężkie takżę były pokuſy, ktorych doznawali Franciszek i Benedykt Święty, gdy ieden w cierniu, a drugi w ſniegu na uſmierzenie onych walczyć muſieli: a przecie łaski Bożey

Ciebie, Boże, nie

nie dla tego nie uronili, i owszem zaślug
sobie przyczynili.

A tak, odważną zawsze być potrzeba
między pokusami Filoteo, i nigdy się nie
mieć za zwyciężoną, pókić się podobac
nie będą: pomniac zawsze na różność
która się znajduje, między czuciem albo
cierpieniem pokus, a zezwoleniem na
nie; a to jest, że ie możemy czuć, lubo
nam się nie podobają, zezwalać iednak
na nie nigdy nie możemy, chyba z upodo-
baniem; gdyż upodobanie zwyczajnie
stopniem bywa do zezwolenia. Niech tedy
nieprzyjaciele zbawiania naszego rozma-
te do złego rzucają przed cię powaby,
niech jak chcą do serca twóiego kołają; a-
byś im otworzyła, niech szepcą co się im
podoba; póki to ty wszystko statecznie od-
rzucać będziesz, nie możesz nigdy Boga
obrazić: iako i ow Krol nie mógłby mieć
za złe Krolowey małżonce swojej, że do
niej z poselstwem wysłano, jeżeli ona za-
danego w tym upodobania nie miała: ta
iednak znajduje się między ona Krolową
a duszą różnica, że Krolowa wysłucha-
wszy nieprzyzwoyne poselstwo może (je-
żeli chce) posłańca wygnąć, i więcej go
nie

nie słuchać; dusza zaś nie zawsze może nie czuć poduszczenia nalegającego, lubo zawsze w iey jest mocy, opierać się mu i nie zezwalać na nie: a za tym, choćby poduszczenie iak naydłużey trwało, szkodzić nam bynajmniey nie może, póki nam się nie podoba.

Co zaś do upodobania, które zapoduszczeniem następować zwykło; ponieważ dwie iakoby części duszy naszej mamy, iedną spodnią drugą gorną, i że się nie zawsze z gorną spodnią zgadza, trafia się częstokroć, iż spodnia część upodobanie odbiera z pokusy, lubo na to gorna nie tylko nie zezwala, ale owszem temu przeciwy. I tać to jest sporka, którą Apostoł Święty Paweł opisuje. gdy mówi, że ciało iego walczy z duchem, że infze jest prawo członków, a infze duszy, i tym podobne rzeczy.

Mogłaś kiedy widzieć Filoteo, żarzystych węgli, popiołem przyasypanych gromadę; gdy kto do nich w dzieścić albo dwanaście godzin ognia szukać przyidzie, ledwo go co wśrzed ogniska znajdzie, i to długo grzebiąc; przecie tam iednak był ogień, ponieważ go znaleziono, i tą

trochę potym, wszystkie infze zgafle rozpalić się mogą węgle. Toż się dzieie i z miłością Bożą w nas przemieszkiwającą, (ktora żywotem naszym iest duchownym) gdy na nas gwałtowne nacierają pokusy. Napelniając albowiem pokusa część spodnią duszy przyjemnością jakąś, cale ją popiołem zda się przysypować i miłość iey ku Bogu przysypać, ktorey iuż w niey więcey nie wiadać, chyba w samym tylko środku serca, i w nayskrytszym umyśle gmachu, i to iefzcze zda się, że iey i tam nie maś, bo ledwo się co da zoczyć; a iednak tam w rzeczy samey bydź musi, ponieważ, lubo i dusza i ciało pomieszane zostały, przedsięwzięcie iednak ani na grzech, ani na pokusę nigdy nie zezwolić, statecznie w nas przemieszkiwa: upodobaniu też ktore ztąd zewnętrzny czuie człowiek, wnętrzny mężnie odpor daie, i lubo koło serca naszego zachodzi, do niego przecie nie wchoździ, zkąd łatwo poznać, że to upodobanie, nie iest dobrowolne, a zatym też nie może bydź i grzechem.

ROZDZIAŁ IV.

Dwa tegoż znaczne przykłady.

Tak jest rzecz wielce potrzebna, zupełnie com namieniał zrozumieć, że to obszerniey ieszcze objaśnić zamysliłem. Młodzieniec on, oktorym S. Hieronim pisze, iedwabnicami w miękkim łożku subtelnie przywiązany, rozmaicie spróśnym dotykaniem, od nierządney iedney niewiaſty z nim wespół leżacey, do lubieżności był powabiany, aby ſtatecznego przedſiewzięcia ſwego odſtąpił: iakie tam on pokuſy cierpieć muſiał? zmyſły iego, a żaliż nie czuły oſobliwego upodobania; myśl, czyli nie była pełna przytomnych uciech i roſkoſzy? bynajmniey o tym wątpić nie trzeba, a iednak w tym wſzystkim pomieſzaniu, wſród tak gwałtowney pokuſ burzy, i między nacierającemi lubieżnościami ktore go otaczały, pokazał, że ieszcze ſerca nie przemogły, i że na nie dufza nie zezwala: widząc albowiem że ſię w nim wſzystko było przeciw rozumowi zbuntowało, i że ſamym tylko ſzczegolnie rozum władał ięzykiem, uciał go ſobie zębami, i plu-

nał nim w oczy brzydkiey oney niewie-
ście, która daleko okrutniey rokoszami
trapiła dusze jego, niżeliby ją byli mogli
kaci dręczyć nayfrozszemi mękami; dla
tego też tyran zwątpiwłszy, aby ją był
mógł męczyć zwyciężyć, rokoszami sta-
łość iey przełamać uśiłował. Przykład
utarczki Świętey Katarzyny Seneńskiej
w podobney okazyi, godny jest do uwagi;
tak się rzecz ma. Pozwolił był Pan Bóg
złemu duchowi, aby iak nacyięy na
czystość tey Świętey natarł panienki, byle
się iey iednak samey nie tykał: podał te-
dy zaraz różne nieczyste do iey serca
myśli, które aby ją tym bardziey wzru-
szały, przychodził do niey z towarzy-
szami swoimi, w postaci męszczyzn i bia-
łychgłów, i tam różne lubieżności w
oczach iey odprawował, słowa przy niey
powtarzając nieprzyzwojne: te wszystkie
rzeczy lubo się powierzchownie działy,
przez zmyśły iednak głęboko do serca Pa-
nieńskiego przenikały; które (iako sama
powiada) pełne tego było, i nic już zgola
w mocy swoiey nie miała, krom iedney
naysubtelnieyszey woli cząstki, która od
tey burzy sprosności i uciech cieleśnych
wolna

wolna była, trwało to przez czas nie mały, aż gdy się ciey dnia jednego Zbawiciel pokazał, spyta go; gdzieżeś był na on czas słodki Jezu, kiedy serce moje cię-
żnościami i sprostnościami napelnione było? na co on odpowie: w sercu twoim zostawałem corko moja; a takżeś mogła (część Panina) w sercu moim mieszkać, w którym tak wiele nieczystości było, al-
boli ty na miejscach tak nieprzyzwoitych przemierzkiwałaś? a Zbawiciel na to; spro-
snuj te inyśli serca twoiego, podobalyćże się, czy cię zasmucały? czy gorzkość, czy upodobanie przynosiły? a ona gorzkość wielką i ciężki smutek: Pan zaś, ktoż tę gorzkość i ten smutek w sercu twoim sprawował, jeżeli nie ja tajemnie w nim zostając. wierząc mi corko moja, że gdy-
bym tam był nie był przytomny, myśli te które kolo woli twoiey zabiegały a przemoc ciey nie mogły, nieomylnieby ia były pokonały, i do niey się dobyły; i ze-
zwoliłabyś była dobrowolnie na nie, a tak śmierć duszy twoiey zadała; ale zem, ja tam zostawałem; wzniecałem niesnak i gorzkość w sercu twoim, dla których ono odrzucało pokusy iako mogło, a nie mogąc,

mogąc, iakoby, chciało, większy ztąd niesmak i nienawiść przeciwko pokusom i sobie samemu czuło; ciężkości zaś te wielką były zasługą, zyskiem pomnożeniem cnot, i sił twoich.

Widzisz Filoteo iak ten ogień popiołem był przysypany, i że już nawet pokusa z upodobaniem weszły były do serca, i wolą otoczyły, która sama tylko (za pomocą Zbawiciela swojego) gorzkością, niesmakiem, i brzydzeniem się złego, odpor im dawała: nie chcąc nigdy zezwolić na grzech, który ją otaczał. O Boże! w iakiey tęsknicy zostawać musi dusza Boga miłująca, gdy nie wie iezeli w niej przemieszkiwa, albo nie? i iezeli miłość Boska dla ktorey ona z nieprzyjaciółami swoiemi walczy, zgaśła w niej zgoła, czyli iey iefzcze iskierka iaka zostaje. Ale też to jest wybor doskonałości miłości w nas Bożey, gdy ten kto Boga kocha, cierpi i walczy dla iego miłości, nie wiedząc iezeli na miłość, przez którą i dla ktorey te utarczki podeymuie,

ROZDZIAŁ V.

*Pokrzepienie duszy która pokusy
cierpi.*

Gwałtowne i ciężkie (Filoteo moja) pokus nacierania, nigdy od Boga przepuszczone nie bywają, chyba na duże które on do wyborney i wyśmienitey pociągać chce miłości: ale iednak nie idzie zatym, aby iev pewnie dostąpić miały. Trafiło się albowiem nie raz, iż ci którzy w wielkich nawałnościach mężnie trwali, nie idąc potym z przynależytą wiernością za powabem Boskim, od małych bardzo pokus zwyciężeni zostali: co dla tego namieniam abyś wiedziała, iżeelić się kiedy przyda ciężkich doznawać pokus, żeć w tym Bog łaskę pokazuje, wyświadczaiąc dowodnie, że cię chce uwielbić przed obliczem swoim, ale też, żebyś znowu z drugiey strony pokorną była i w boiaźni zostawała, nie ubespieczając się, abyś miała, zwyciężywszy gwałtowniejsze i złeysze pokonać pokusy, chyba iednostayney Maiestatowi Boskiemu we wszystkich dochowując wierności.

Jakiekolwiek tedy na cię natrą pokusy,
a lubo

a lubo za niemi i upodobanie nastąpi, po-
ki wola twoja zezwolic nie będzie chcia-
ła, nie tylko na same pokusy, ale ani na
upodobanie, nie trwoż sobą bynajmniej;
Bóg albowiem przez to nie jest obrażo-
ny. Gdy kto zemdleje, i że już żadnego
życia znaku po sobie nie daje, rękę mu na
serce kładą, które byle się bynajmniej ru-
szało, każdy mówi, że żyje, i że go wodką
iako kosztowną, albo wybornym balsa-
mem, ożywić znówu i uzdrowić może:
tak się podczas i z duszą naszą dzieje, gdy
w ciężkich zostaje pokusach, że się zda
iakoby zgoła wszystkie swoje straciła siły,
i że zemdlawszy nieiako, ani się już wię-
cey nie rusza, ani żywota nie ma Ducho-
wnego: jeżeli jednak prawdy doysć chce-
my, położmy rękę na sercu, obaczmy ieże-
li w nas jeszcze serce i wola odpor złemu
dają, (to jest) ież się według powinno-
ści wzbraniają zezwolic na poduszczenie
i upodobanie: poki bowiem odpor ten w
sercu naszym trwać będzie, pewni być
możemy, iż miłość Boża (która jest ży-
wotem duszy) zostaje w nas, i że Zba-
wiciel (taimnie jednak i skrycie) w
duszach naszych przemiszkiwa; a zatym
iż

iż nam znówu przez ustawiczne ćwiczenie się w modlitwie, przez częste używanie Sakramentow, i ufność stateczną w Bogu siły stracone będą przywrócone z niemi zaś żywot czerstwy i zupełny.

ROZDZIAŁ VI.

Jakim sposobem pokusa i upodobanie mogą być grzechem.

Krolowa ktorom wyżej wspomniał, nie zgoda nie winna nieprzyłtoynemu nierządnika onego namawianiu, ponieważ się to, iako kładę, przeciwko iey woli dzieie: gdyby iednak przychęcieniem iakiem okazyą do tego dała, chcąc usidlić tego co się w niey zakochał, iużby się i samego namawiania winną stała: a luboby potym i poselitwo odrzucała, godnoby przecie była i nagany i kary. Tak i my same nawet pokusy cierpiąc, grzeszymy, gdyśmy ie dobrowolnie na się zaciagneli. Naprzykład, wiem dobrze że się, karty grając, gniewam, bluźnie, i że mi gra poduszczaniem i pobudką iest do tego: ile razy gram zawsze grzeszę, i winnym się staie wszystkich pokus, ktore we grze cierpie. Także też, iczeli wiem iż przy pewnych konwer-

konwersacyach pokusy niewam, i że za niemi upadek następuje, a przecie tam dobrowolnie chodzę, winny bez wątpienia jestem wszystkich pokus, które tam na mnie nacieraia.

Gdy się kto ustrzedz może upodobania, które za poduszczaniem następuje, grzech jest (większy albo mniejszy dawać mu przystęp; iako kto siła i długo, albo mało i krótko, zezwala na uciechę ztąd pochodzącą. Naganyby to zaiste godno było w Krolowey oney (o ktoreiem namienił) gdyby nie tylko wszetecznego i nieprzyzwoitego poselstwa do siebie przysłanego słuchała, ale też wysłuchawszy, i upodobanie w nim brała; myśląc o nim z uciechą: bo lubo na rzetelne (proźby sobie przełożoney) wykonanie zezwolić nie chce, pozwala iednak na serca przyłożenie, z uciechą o rokoszy myśląc; a zaś rzecz iednako nieprzyzwoita, lub serce, lub ciało do rzeczy przykładając nieprzyzwoitych: i owszem tak dalece przystoynosc na serca i umysłu przykładaniu zawisła, że bez niego ciało łączenie grzechem być nie może.

Gdy tedy do grzechu iakiego poduszczanie

szczenie poczuiesz, rozważ jeżeliś dała dobrowolnie okazyą do poduszczenia: w takim albowiem razie, sama nawet pokusa grzech na cię zaciąga, dla niebezpieczeństwa grzeszenia, w ktoreś się w dała: ma się to iednak rozumieć, jeżeliś się mogła snadnie okazyi uchronić, i żeś się za nią pokus nastąpienia spodziewała, albo miała spodziewać, jeżeliś zaś niakiey poduszczeniu nie dała przyczyny, nie może być żadną miarą za grzech poczytane.

Gdy się kto mógł ustrzec upodobania, ktore za poduszczeniem następuje, a nie ustrzegł, grzeszy zawsze mniej albo więcej, według czasu ktory na tym strawił, i przyczyny rokoszy ztąd pochodzącey. Luboby białogłowa ktora żadney nie dała okazyi, aby iey nadługowano, jeżeli się iey iednak podoba nadługowanie, godna iest zaiste nagany, gdy uciecha którą ztąd bierze, inżey nie ma przyczyny, krom nadługowania i podchlebowania. Jeżeliby albowiem naprzykład ten co iey nadługuje, wybornie umiał grać na lutni, a ona sobie nie iego zamyśli, lecz wdzięczność w graniu podobała, nie grzeszyłaby

by bynajmniey; luboby się i w takim razie strzec powinna długo tey brać uciechy, aby snać pochopu ztąd nie wzięła do upodobania sobie i samych nieprzyzwoitych zamyśłów. Także też gdyby mi kto sztukę iaką dowcipną do zemśzczenia się na nieprzyziaciela moim podał, a iabym ani upodobania nie miał w pomśzczeniu się, do ktorego mię ciągną, ani na nie zezwalał, samym tylko dowcipnym ciesząc się sposobem, grzechubym żadnego bez wątpienia nie miał: luboby nie bardzo było warowno, cieszyć się długo taką myślą, aby mię powoli do upodobania samey pomsty nie przywiodła.

Trafia się, że kto upodobanie za poduszczieniem w też tropy następujące, przod czuie; niżeli się słusznie obaczyć może; to naydaley lekkim bardzo iest grzechem powszednim, który większym się iuż staie, gdy kto postrzegłszy niebezpieczeństwo, targuie się nieco z niedbalstwą z upodobaniem; ieżeli mu ma dać przystęp albo nie: a ieszcze większym, gdy poznawszy w iakim razie zostaie, trwa w nim czas iaki, z szczerzego zaniedbania, żadnego nie mając dźwignienia się przedsię-
wzię-

wzięcia. Gdy zaś dobrowolnie i z rozważeniem zamyśla brać uciechę w upodobaniu, ten sam dobrowolny zamiysł wielkim iest grzechem, ieżeli rzecz, w ktorey kto upodobanie bierze, znaczną w sobie złość zawiera. Wielka iest zaś w biało-głowie wada, chceć się zaletami bawić; luboby i nie chciała nigdy skutecznie zaletnikowi należeć.

ROZDZIAŁ VII.

Sposoby przeciwko ciężkim pokusom.

S koro tylko poduszczenie iakie w sobie poczuiesz, czyn co czynić zwykły małe dzieci, gdy wilka albo niedźwiedzia w polu widzą; te albowiem zaraz do Oyca i Matki uciekają, a przynajmniej wołają ich na ratunek i pomoc. Uciekaj się tedy i ty do Boga, wzywając miłosierdzia i pomocy iego; sposob to iest ktorego nas sam Zbawiciel nauczył mówiac: *Modcie się, żebyście nie weszli w pokusy.*

Jeżeli by pokusa nie ustawała, albo o-wszent wzmagala, bież w duchu, a chwytaj się Krzyża Świętego, myśląc iako-bys Chrystusa Pana Ukrzyżowanego przed

przed sobą widział; oświadczyaj się przed nim, że nigdy na poduszczenie nie zewolisz, a proś go aby cię posilał: toż bez przestanku powtarzając, poki pokusa trwać będzie.

Oświadczyaj się zaś i wstętu czyniąc pokusie, nie oglądaj się na nią, ale raczej na samego tylko jednostajnie patrz Chrystusa; gdybyś albowiem na pokusę poglądać chciała, a zwłaszcza kiedy jest gwałtowna, mogłaby cię pomięszczać, i serca do dawania odporu zmniejszyć.

Przerwij myśli twoje zabawą iaką przystoyną i chwalebnią; gdy bowiem w serce twoje wnidzie, i miejsce w nim zajmie, prędko z niego pokusy i poduszczenia do złego wyruguje.

Ten jednak najosobliwszy jest przeciwko wszelkim, i wielkim i małym pokusom sposób, wynurzyć serce swoje, i wyiawić poduszczenia, skłonności, i dolegliwości które ponosimy, wodzowi naszemu. Jakoż, naprzód zły duch duszę, którą zwieść zamyśla, do tego wie dzie, aby nikomu nie powiadała co ją trapi: przykładem owych co Mężatki i Panny zwieść mają wolą; ci albowiem nadewszystko

zalec.

zalecają, aby nic o ich zamyślach ani z Rodzicami, ani z Mężami nie mówiły. Pan Bog zaś przeciwnym sposobem, tego naybardziej pragnie, abyśmy nathnienia od niego odebrane, przełożonym i wodom naszym do rozważenia podawali.

Ale, iezeliby po tym wszystkim pokusa nacierać na nas uporczywie nie uftawała, nic innego czynić nie możemy, tylko i z naszej strony upornie trwać w przedsięwzięciu nie zezwolenia nigdy na nie. Ja-ko bowiem Panny nie mogą być wydane za mąż poki na męża nie zezwola, tak ani dusza (lubo pomieszana) szkodować nie może, poki mówić będzie, nie chce pokusy.

Nie rozmawiaj nigdy z nieprzyjacielem duszy twoiej, ani mu słowa odpowiadaj, chyba owo, które mi sam Zbawiciel powiedział, i nim go oraz zawstydził: *Podź precz szatanie, samemu Panu Bogu kłaniać się będziesz i iemu służyć.* A iako każda uczciwa mężatka nie zgoda ani mówić z tym niepowinna, ani na niego patrzeć, co na iey cnotę następuje; i owszem stroniąc od niego, serce swoje co prędzej ku małżonkowi obrocić, i znowu przyo-
bie-

biecana wierność onemu poprzyściąg, nie wdaiąc się w rozmowy; tak i dusza pobożna, gdy wie, że na nie pokusą iaka naciera, nie ma z nią żadną miarą rozmawiać, ani icy rozważać, ale się iako naysprzedzey do Chrystusa Pana Oblubieńca swojego obrocić, obiecuiąc mu iak na nowę wierność nieprzełamana i oświadczać się, iż iemu samemu szczególnie na wieki służyć i podobać się pragnie.

ROZDZIAŁ VIII.

Wstęć czynić potrzeba i małym pokusom.

Acz nieprzełamanym zawżse męstwem, gwałtownym pokusom odpor dawać potrzeba; i lubo zwycięstwo ktore z nich otrzymuiemy, bardzo nam bywa pożyteczne, iednak podobno zyskuiemy, gdy drobnieyszym pokusom wstęć przyzwolity czyniemy: bo ieżeli tamte wielkością i ciężkością swoją przeważaią, tych zaś z drugiey strony tak iest wielka liczba, że się zwycięstwo z nich odniesione, z największych otrzymanym rownać bezpiecznie może. Straśniewsi są bez wątpienia wilcy i niedźwiedzie, niżeli muchy, nie tak się nam iednak naprzykrzaią, ani

nas tak obracaia. Łatwo się wstrzymać od zaboystwa, ale z trudnością gniew w potocznych (które co moment przypadaia) hamować okazjach; snadno, tak męszczyźnie iako i białogłowie, ustrzec się cudzołóstwa, ale przy ciężey oczami nie rzucać, affektow affektami nie wiązać, skłonności niepotrzebnych w sercu nie chować, słow żartobliwych nie przyjmować. Łatwo krom męża nie mieć inszego przyjaciela, albo krom żony przyjaciółki, ale nie łatwo, nie skłaniać się myślą do tego, albo owey. Snadno łoża nie zmazać małżeńskiego, lecz trudno nie zgola miłości nie naruszyć małżeńskiey. Łatwo cudzego nie skorzystać dobra, ale ciężko onego nie pragnąć, ani koło niego zachodzić. Snadno fałszywego przy sądach nie dawać świadectwa, lecz trudno w potocznych nie skłamać rozmowach: łatwo się winem nie zalać, ale ciężko i miarki w nim nie przebrać: snadno śmierci bliźniemu nie życzyć, lecz trudno żadney zgola złey żądze ku niemu nie mieć; łatwo źle o nim nie mówić, ale ciężko lekce go sobie nie ważyć: iednym słowem, drobnieysze te posusy, gniewu, podeyrzenia, zazdrości,

nienawiści, płonney miłości, lekkości, próżności, nieszczerości, obłud, myśli nieprzystoynych: ustawiczną są i w pobożności najlepiej utwierdzonym, do utarczek okazyją: a zatym, trzeba najmilsza Filoteo, abyś się iak naywarowniey na nie przygotowała, tego pewna będąc, iż ile zwycięstw z tych drobnych nieprzyjaciół odniesiesz, tyleć kamieni drogich do korony chwały, którą Bog w niebie gotuje, przybędzie. A tak, poki z ciężkimi pokusami mężnie walczyć nie będziesz mogła, mniefzym z pilnością odpor daway.

ROZDZIAŁ IX.

*Jakim sposobem pomniefzym pokusom
wstret czynić.*

Co się tedy drobniefzych tych tycze pokus, próżności, podeyżrzenia kwazenia się, zazdrości, nienawiści, płonney miłości, i tym podobnych serca zawad, ktore to iako muchy iakie i komory tam i sam przelatuią, różne nas po twarzy kasaia, że ich cale zbyć niepodobna, naylepszy iest na nie sposob, nie dbać o nie; ponieważ się naprzykrzyć tylko mogą, ale szkodzić nie mogą, byleby kto iednostayną Panu Bogu służyć, miał wola.

A tak, pogardzay drobnemi temi naia-
zdami. a nawet, ani chciey uważać tego,
do czego cię ciągną; ale owszem niech
bęczą koło uszu twoich, i lataią tam i
sam, poki będą chciały; iako się muchom
nikt niespreciwia: ieżeliby cię zaś chcia-
ły kąsać, i żebyś postrzegła, iż się na fer-
cu twoim nieco zaśtanawiają, zwolna ie
tylko zganiaj, nie biąc się z niemi ani
wadząc; lecz szczególnie cokolwiek in-
szego, im przeciwnego czyniąc: ośobli-
wie iednak akty miłości Bożej powta-
rzaiąc. Jeżeli mi albowiem wierzyś, nie
chciey nigdy pokusie (ktorą cierpisz)
przeciwną uporczywie zarzucać cnotę,
boby się to zdało, że się z nią umawiać
zamyślasz, ale raczey, ieżelibyś miała
czas do poznania własności pokusy two-
iey, akt cnoty oney cale przeciwney u-
czyniwszy, co prędzey serce twoie do
Jezusa Ukrzyżowanego obrócisz, i mi-
łość ku niemu wyświadczaiąc, pocałujesz
nogi iego przebite: najlepszy to iest spo-
sob do pokonania nieprzyaciela, tak w
małych iako i wielkich naiazdach iego:
ponieważ bowiem miłość Boża wżysłkich
cnot doskonałości, wysmienitszym niero-

wnie kształtem niż one same, w sobie zawiera, naywyborniejszym też jest na wszystkie grzechy lekarstwem: a do tego, gdy dusza twoja raz przywyknie, uciekać się we wszystkich pokusach do tey powszechney ucieczki, nie trzeba iey będzie rozważać, albo się badać, co ją za pokusa trapi, ale skoro tylko postrzeże, że się mieszać poczyna, zaraz się uspokoi, tego wyśmienitego zażywszy lekarstwa: którego tak się zawsze zły duch boi, że gdy widzi iż nas poduszczenia iego do miłości Bożej pobudzaia, przestaje nas prześladować.

Tak tedy z małemi i częstemi obchodząc się będziesz pokusami, z ktoremi ktoby chciał pojedynkować, i siłby postradał i nicby przytym nie wskorał.

ROZDZIAŁ X.

Sposob utwierdzenia serca swojego przeciw pokusom.

Rozważay sobie pod czas, iakie namiętności w duszy twoiey naybardziej panują, a domacawszy się ich; prowadź żywot, w myślach, słowach, i uczynkach cale im przeciwny. Naprzykład, ieżeli postrzeżesz że się naybardziej do pro-
żno-

żności skłaniaisz, myśl często o nędzy świata tego; iako te marności przy śmierci przykrość na sumnieniu czynić będą; iak są niegodne w wspaniałym przebywać sercu, że to małych tylko dzieci są zabawki, i tym podobne rzeczy. Mow częstokroć przeciwko próżności, i luboć się zdać będzie że to nie z ochoty czynisz naśmieway się ty przecie z niey gdyż tym sposobem obowiążesz się słowem iakoby danym, cnotę przeciwną na sobie wyrażać. A do tego, gdy długo przeciwko rzeczy iakiey mowiemy, nienawiść w sobie ku niey nieomylnie wzniecamy, lubośmy się w niey z początku i kochali. Cwicz się iak naybardziej w uczynkach podłych, i wzgardzonych, luboć się niesmaczne zdać będą; tym albowiem obyczajem, w pokorę się wprawisz, i próżność tak dalece przytłumisz, że gdy pokuśa nastąpi nie będzie iey iuż mogła skłonność twoia przyrodzona tak bardzo posilkować; a ty zaś większe iuż siły (wstrętu czynienia) w sobie poczuiesz. Jeżeli się do łakomstwa skłonną bydź widzisz, a rozważay często głupstwo tego grzechu; który nas niewolnikami czyni tego, co dla wygody i usłu-
gi

gi inżey iest stworzono: wszak też przy śmierci wszystkiego odbieżeć będzie potrzeba, a mogą się te zbiory w takie ręce dostać, co ie rozrzucaią: albo którym powodem będą do wiecznego potępienia: i tym podobnemi zabawiay się myślami. Mow głośno przeciwko łakomstwu, chwałę wzgardę świata, czyn sobie gwałt w hoynym i częstym dawaniu iałmużn, a przez nieiaki czas nic zgoła nie zbieray.

Jeżeli się zaś do płonney miłości skłonna bydz poczuiesz, uważay częstokroć, iak to iest zabawka i tobie i drugim niebezpieczna; iak iest rzecz niegodna, gwałcić i w żartach pocierać naywyśmienitszy duszy naszey affekt, i iako to iest godno nazwiska nieporównaney lekkości. Wychwalay często czystość i prostotę serdeczną; a przytym, ile będziez mogła uczynkow, do tego służących, sprawuy, chroniąc się z pilnością wszelkiewystawności, i próżney skłonności.

Krótko mowiąc, czasu spokojnego, to iest, gdy na cie pokusy grzechu tego (do którego skłonna iestes) nie nacieraia, ćwicz się iak nayczęściej w cnocie przeciwney: jeżeliby się zaś okazye do niey
nie

nie podawały, szukay ich umyślnie; tym
albowiem sposobem umocniysz siłę two-
ją przeciwko przyszłym pokusom.

ROZDZIAŁ XI.

O wewnętrznym niepokoju.

Niepokoy wewnętrzny, nie iest prostą po-
kusą, lecz źródłem, z ktorego i
przez ktore siła inszych wynika pokus;
zaczynam namienię tu cokolwiek o nim.
Smutek nie inszego nie iest, tylko żal
ktory dusza z dolegliwości iakiey sobie
przeciwney ponosi, lubo ta dolegliwość
iest zewnętrzna, iako to ubóstwo, choro-
ba, wzgardzenie; lub też wewnętrzna, iak to
nieumiejętność, niesnajak, przeciwność, i
pokuśa. Gdy tedy czuie dusza że ią co
dolega, nie miło to przyjmuie, i ztąd smu-
tek; zaraz zaś potym pragnie bydz od
dolegliwości uwolnioną, i nabyć sposo-
bow, do tego służących; i tu ieszcze nie
zdróżnego nie czyni, gdyż każdy z przy-
rodzenia pragnie dobra, a przed tym co
złym bydz rozumie, ucieka.

Dusza ktora sposobow postradania do-
legliwości swoiey dla miłości Bożey szu-
ka, stara się o nie z cierpliwością, łagodno-
ścią,

ścią, pokorą, i spokojnością: wyglądając raczej uwolnienia od dobroci i opatrności Boskiej, niżeli od przemyśłu, pracę, i pilności swojej: która zaś ulżenia w utrapieniu dla miłości siebie samej szuka chciwie i z gorącością, wynayduie środki, iakoby zamysłu iey skutek bardziey na niey, niżeli na woli Bożej zawisł: nie mówię żeby to miała rozumieć, ale że sobie tak chciwie postępuje, iakoby tego była rozumienia.

A gdy nie zaraz znajdzie czego pragnie, miesza się natychmiast, i niepokoy sobie czyni; co że nie tylko dolegliwości nie uśmierza, ale iey owfzem przyczynia, tęsknić i trwożyć sobą poczyną, tracąc serce i siły; a mniemając że już żadnego na iey utrapienie nie maż lekarstwa. Baczysz tedy, iż smutek który z początku był słuszny i bez nagany, sprawuie wnetrżny niepokoy; a ten zaś smutku przyczynia, z wielkim duszy takiej niebezpieczeństwem.

Nie może (wyiawwszy grzech) nic gorzkiego duszy potkać nad wnetrżny niepokoy. Jako bowient każdą Rzeczpospolitą wnetrżne zamieszania i niezgody cale niszcza

szczą i gubią, ponieważ dla nich postro-
nym odporu dawać nie może: tak i serce
nasze w niepokoiu i burzy wewnętrzney zo-
staiać, traci ochotę do zatrzymania cnot
nabytych, i wstrętu (w okazjach) czy-
nienia naiazdom nieprzyjaciela; który na
ten czas wszystkich sił swoich zażywa,
aby, iak owomowia, w mętney wodzie
mógł co ułować.

Niepokoy ten ztąd pochodzi, gdy kto
chciwie pragnie, albo byźdź uwolnionym
od utrapienia w którym zostaie, albo na-
być dobra ktorego się spodziewa; lub nie
tak bardzo, ani utrapienia nie przyczynia,
ani dobra pożądanego nie oddała, iako
chciwość i niepokoy. Dla tego się ptacy
w siódlach i sieciach zadziergają i wiklą,
że się, wpadłszy w nie, ruszają i rzucają
bea miary; chcąc się z nich co prędzey
dobyć: a ono przeciwnym sposobem, bar-
dziey się ieszcze tym plątają i wiążą. Gdy
tedy pragnienie w sobie poczuiesz, albo
uwolnienia się od ciężkości iakiey, albo
doścignienia dobra umyślnego, postaw
przed wszystkim umysł twoy w ciszy i spo-
koyności; ukoy wprzód rozsądek i wolę
twoię, a potym dopiero zwolna i łagodnie
pra-

pragnienie twoie posilkuy, używając porządkiem sposobow przyzwolitych do wykonania onego: gdy mówię żebyś to zwoła czyniła, nie rozumiem abys leniwie w rzeczach twoich chodziła, ale żeby to było bez przynaglenia, zamieszania i niepokoi; inaczey miało otrzymania skutku pragnienia twoiego, wszystkobys poprowadziła, siebie samę ieszcze bardziey powikłała.

Dusza moja zawsze jest w rękach moich Panie, i nie zapomniałem Przykazania twórego: mawiał Dawid. Rozważay nie raz na dzień a przynajmniey rano i w wieczor, jeżeli duszę twoię trzymasz, w ręku, czylić ją namiętność, albo chciwość iaka wydarła. Badać się sama w sobie, jeżeli fercem twoim władasz, czylić się z rąk wysliznęło, i za affektem iakim nieswornym, miłości, gniewu, nienawiści, pożądliwości, boiaźni, ckliwości, albo radości, udało; jeżeli postrzeżesz, że złą drogą poszło, naprzod go z pilnością szukay, i z wolna prowadź przed obecność Bożą, stosując zupełnie żądze i affekty twoie do woli i upodobania Boskiego. A iako ci coby rzecz sobie iaką taką utracić
nie

nie chcieli, mocno ją w rękę trzymaia, tak i my, przykładem Dawida Krola mowić zawsze mamy do Boga. O Boże moy, dusza moja w niebespieczeństwie zostaje, dla tego ją bez przesłanku w rękach moich trzymam, i przeto nie zapominam Przykazania twoiego.

Nie pozwalay nigdy i najmnieyszemu, albo naypodleyzszemu pragnieniu, abyć wewnątrz niepokoey czyniło, gdyżby potym więkzsze i znacznieysze, sposobnieyszym już znalazły serce twoie do zamieszania. Gdy w sobie niepokoey poczuiesz, poleć się Panu Bogu, a postanów mocno, w niczym pragnienia twoiego nie słuchać, poki cię niepokoey cale nie opuści; chyba by było co tak pilnego, żeby się odłożyć nie mogło: a na ten czas, łagodnie i w cichości zachować potrzeba bystrość pragnienia nacieraającego, powściągaiać go i tamuiąc iako naybardziej i potym dopiero nie to uczynić do czego pragnienie ciagnie, lecz to czego rozum po nas wyciaga.

Jeżeli byś mogła niepokoey twoy wyiawić temu, ktory duszą twoią włada, a przynaymniej poufałemu i pobożnemu
ia-

iakiemu przyjacielowi, nie trzeba wątpić
żebyś ztąd znaczne poczuła ulżenie: uc-
czestnictwo albowiem wewnętrznych dole-
gliwości, to w duszy sprawuie, co krwie
pufzczenie w ciele, które nieustająca roz-
pala gorączka: i jest to nadewszystkie in-
sze naywybornieysze lekarstwo: dla cze-
go Krol Święty Ludwik taką dał synowi
swojemu przestroę: Jeżelibyś miał nie-
śmak iaki na sercu twoim, wyław go za-
raz spowiednikowi twojemu, albo iuszey
iakię bogoboyney osobie, a tak lżey ci
iuz będzie, gdy cię dobrą radą wesprze
i umocni.

ROZDZIAŁ XII.

o Smutku.

Smutek mowi Paweł S. który jest według
Boga, pokutę ku zbawieniu sprawuie;
smutek zaś światowy śmierć przynosi:
smutek tedy i dobry i zły bydz może;
według rożnych skutkow ktore w nas
sprawuie; lubo prawdę mowiąc daleko
zawsze więcey złych, niżeli dobrych z
sobą wprowadza: bo dobrych nie ma tylko
dwa to jest miłosierdzie i pokutę: złych
zaś całe szczę, a te są, cikliwość, łenistwo,
gniew,

gniew, zazdrość, nienawiść, i niecierpliwość. Dla czego Mędrzec powiedział: *iż smutek siłu zabija, i że z niego pożytku żadnego nie masz*, na mieysce albowiem dwóch dobrych strumyczkow, które z niego iak źródła wynikają, sześć ma bardzo ładaiakich.

Nieprzyjaciel dusz naszych używa czasu smutku, na wywarcie pokus swoich przeciwko dobrym; a iako złych cieszyć i rozweselać w ich grzechach usiłuje, tak dobrych w uczynkach pobożnych zafinucac pragnie; wiedząc dobrze, że iako tamtych nie mogło do złego przywieść, gdyby im grzechu nie słodził, tak ani tych od dobrego odwieść, chyba w nich gorzkość cnotny wmawiając; kocha się zły duch w smutku i melancholii, bo sam iest, i na wieki będzie smutny i melancholiczny, z kądby rad, aby tak wszyscy byli.

Zły smutek duszę miewa, niespokojną czyni, boiaźń w niej zbyteczną sprawuje, modlitwie smak odeymuje, głowę obciąża, pozbawia człowieka rady, odwagi, rozsądku, i o utratę serca przywodzi; iednym słowem, iako ostra i ciężka zima, ziemi wszystkę ozaobę i pożytki, a zwie-
rzc-

rzętom rzeźwość odeymuie; tak smutek przyjemność duszy wydziera, czyni ją niedoleżną, i we wszystkich siłach swoich osłabiają.

Jeżeli byś kiedy Filoteo moja, złego tego smutku doznać miała, zażyj sposobów które wymienię. *Jest kto smutny*, mówi S. Jakób: *niech się modli*: i zaprawdę wybórnym jest na to modlitwa lekarstwem; ducha albowiem wynosi ku Bogu, który jest iedyną pociechą i radością naszą: modląc się zaś, takich słów lub wewnętrznych lub zewnętrznych zażywaj, któreby cię do ufności i miłości ku Bogu ciągnęły: mówiąc naprzykład: o Boże pełen miłosierdzia, dobro moje Boże Zbawicielu mój łaskawy, Boże serca moiego, pociecho moja, nadziejo moja, ukochany Oblubieńczy, kochanie duszy moiej, i tym podobnym kształtem.

Odeymuy się iak naybardziej skłonności do smutku; i luboć się zdać będzie, iż cokolwiek na ten czas czynisz, oziębłe, z smutkiem; i chętnie odprawuiesz, nie ustawaj iednak dla tego w zwyczajnych zabawach twoich; zamyslaiąc albowiem nieprzyjaciela duszny, przytępić smutkiem

ócho-

ochotę naszą do dobrych uczynków, gdy widzi, iż nas od nich nie odwodzi, ale o-
wżem, że (z większym usiłowaniem od-
prawione) więcej ważą, przestaje nas
trapić.

Spieway Pieśni nabożne gdyż zły duch
częstokroć utławał dla nich w poduszczce-
niach swoich, iako czytamy o Saulu, że
duch, który go dręczył, czyli był opa-
nował, usmierzył się muzyką nabożną.

Dobra też rzecz zabaw pilnować po-
wierzchownych, i odmieniać je iak nay-
częściej, aby tym sposobem duszę od
smutnych myśli odwrócić, i siły iey oczy-
ścić i rozgrzać, gdyż smutek z zimney a
suchey pochodzi complexyi.

Baw się żarliwemi uczynkami powierz-
chownemi, lubobyś snaku w nich nie
czuła: obłapiając Krucyfiks, przyciskając
go do pierśi swoich. całując Zbawicielo-
we nogi i ręce, podnosząc oczy i ręce
ku Niebu, wołając do Boga głosem mi-
łości i ufności pełnym, iako to: *Kocha-
ny moy cale moy jest, a ja iego; kochany
moy równianka mi jest z mirry uwita, na
pierśiach moich spoczywać będzie. Oczy
moe obrocone są ku Tobie o moy Boże, py-
taię*

taiąc się kiedy mnie pocieszysz. O Jezu bądź mi Jezusem, niech żyje Jezus, a dusza moja ożywiona będzie: ktoż mnie od miłości Boga mojego odłączy? i tym podobnym kształtem.

Mierne także biczowanie smutek rozpędza; gdyż to dobrowolne zewnętrzne utrapienie, wewnętrzne otrzymuje pocieszenie; i dusza czując z mierzchu dolegliwość, odwraca się od tey, którą wewnątrz cierpi: częste też do stołu Pańskiego przyłtępowanie, wielce jest wyborne, ponieważ pokarm Niebieski serce zawsze umacnia a ducha rozwesela.

Wyjaw szczerze a pokornie wszystkie ciężkości, żądze, i poduszczenia, które z smutku twóiego pochodzą, wodzowi i Spowiednikowi twojemu: szukay konwersacyi ludzi pobożnych, uczęszczając do nich na ten czas iako naybardziej. A nakoniec poleć się i odday zupełnie w ręce Boskie, stanowiąc u siebie cierpliwie znosić uprzykrzenie to smutku, za słuszną karę próżnych uciech twoich. A bądź pewną, że cię Bog sprobowałszy uwolni od niego.

ROZDZIAŁ XIII.

O pociebach duchownych na zmysły spływających i iako się z niemi obchodzić potrzeba.

Bog Wszechmogący, wszystkie wieki świata tego w ustawicznej trzyma odmianie; tak, że się zawsze dzień w noc przemienia, wiosna w lato, lato w jesień, jesień w zimę, zima znowu w wiosnę; a owszem, i dzień ieden ze wszystkich miar do drugiego nie podobny: iedne są obłoczyste deszczem skrapione, drugie suche i wiatrami zmieszane; różnaitość zaśże znakomicie świat zdobiąca. Toż się dzieie i z człowiekiem, którego starożytność małymi nazwała światem. Nigdy albowiem iednostayney w sobie nie ma stałości, którego żywot tym prawie kształtem na ziemi płynie, iako niesłateczne wody, różnemi a nieustającemi poruszane, wałami: raz nadzieją w górę wyniesiony, drugi raz bojaźnią w głębokość ponurzony, czasem w prawą, radością uniesiony, pod czas zaś utrapieniem w lewą uwiedziony; i nigdy dzień ieden, a nawet

Ee 2 ani

ani godzina życia jego, zupełnie drugiey nie jest podobna.

Wielka to jest zaprawde przestroga; z kąd się nam starać potrzeba, abyśmy nie ułaiącą i nigdy nienaruszoną serca iednostawność, w przypadkach tey różnaitości zachowywali. I lubo się różnie wżytkie koło nas rzeczy odmieniać będą, my iednak statecznie trwać, mamy w zapatrowaniu się, szukaniu, i pragnieniu Boga naszego. Niech okręt w którą chce płyćie stronę, na wschod, na zachod, na południe, albo na północ: niech go nągwałtowniejsze tłuka i obracaia wiatry, rączka iednak kompasu morikiego zawżse w tę będzie obrocona stronę, gdzie gwiazda żeglarika świeci. Tak niech się wżytko nie tylko koło nas, ale i w nas samych w zgorę nogami wywroci, to jest, niech dusza nasza będzie smutna, albo wesola, w łagodności lub w gorzkości, spokojna albo pomieszana, wiaśności, lub w ciemnościach, w pokusach i utrapieniach, albo w pokoju, w smakach, lub w niesmakach: niech icy słońce dogrzewa, albo rośa chłodzi, zawżse iednak i bez przestanku; naywysmienitsza częśka serca naszego,

umysłu

umysłu i woli naszej, iako rączka iako kompasu morskiego, ku miłości Boga Stworzyciela, Odkupiciela, i iedynego dobra swego nieustaiąc zmierzać, i skłaniać się powinna. *Lubo żyjemy, lubo umieramy*, mowi Apostoł: *Bogu przynależemy: ktoż nas odłączy od miłości Boga naszego.* Nic nas nigdy zaiste od tej miłości nie odstrychnie: ani utrapienie, ani uciskanie, ani śmierć, ani żywot, ani dolegliwość przytomnych, ani boiaźń następujących przypadków, ani szutki złego ducha, ani wyfokość pocieszenia, ani głębokość utrapienia, ani obfitość ducha, ani wewnętrzne niesmaki, odłączyć nas nigdy nie powinny od miłości w Jezusie Chrystusie ugruntowanej.

Przedsięwzięcie to tak odważne i stateczne, nigdy Boga nie odstąpić, ani słodkicy miłości iego w niczym nie ubliżyć, za gwicht iakiś duszom naszym stoi, aby w nierówności różnych przypadków życia teraźniejszego, iednostayności na piędź nie odstępowały. A iako ci ktorých gwałtowny wichur w polu zastaie, kamieni się chwytac zwykli, aby się na po-

wietrzu ważyć mogli, i nie tak łatwo sam i tam od nawolności unofzeni byli. Tak dusza nasza, iąwszy się raz iak ma być, przez dobre przedsięwzięcie, miłości Bożej, statkuie zawsze między niestatkiem i odmianą pociech i utrapienia, tak duchownych iako i doczesnych, wewnętrznych i zewnętrznych.

Krom tej jednak powszechney nauki, osobliwych tu ieszcze potrzeba dowodów.

A nayprzod mówię, iż pobożność nie zawiła w słodkości, łagodności, pociechach wewnętrznych, i zmięczonym sercu, co nas więc do płaczu i wzdychania pobudza, i przyjemność iakąś na duszy miłą i smakowitą (przy zabawach i uczynkach nabożnych) sprawuje: rzeczy te Filoteo, a pobożność nie są zaiste iedno. Znajduie się albowiem nie mało dusz, które smaki te i pociechy mają, a iednak wielce są niedoskonałe, i występku pełne, a zatym, nie mają ieszcze prawdziwey miłości Bożej, a daleko mniey prawdziwey pobożności. Saul szukając na śmierć Dawida, który się przed nim krył popuścił Engadskiey, wszedł był do pewney iamy, gdzie się Dawid z ludźmi

kwie-

swoiemi schronił: Dawid mogąc go na ten czas tysiąc razy zabić, darował go żywotem, a nawet, ani go chciał postraszyć, ale gdy już całc z niego wyszedł, dopiero na niego zawołał, aby mu wywiodł niewinność własną, i pokazał iż go miał w rękach swoich. Coż w tym razie Saul czyni: aby wzajemnie wyświadczył, że się serce jego zmiękczyło przeciw Dawidowi, zowie go dziecięciem swoim, płacze głosem nad nim, chwali i wyznawą łaskawość jego, Pana Boga za niego prosi, wywyższenie jego przyszłe obwieści, zaleca mu potomstwo swoje, które miał zostawić: czy mogłże większą łagodność i dowodnieyszy znak zmiękczonego serca pokazać? a przecie z tym wszystkim, duszy bynajmniey nie odmienił, z takimże iak pierwey okrucieństwem na Dawida następując. Tak też znajdui się osoby, które uważając dobroć Boską, i gorzką Zbawiciela mękę, znacznie się zmiękczone bydź czuią; zkad gorące wzdychania, łez wylewania, zapalone modlitwy, i dziękczynienia tak hoynie wynikaia, iżby każdy rzekł, że serce ich osobliwą pobożnością jest przeięte. Ale
gdy

gdy do samey rzeczy przydzie, pokazuje się, iż iako dżdże ktore w gorące lata sporemi kroplami prz. padaia, ziemie by-
 naymniey nie przewmnia, i same tylko po nich grzyby obficie roszą, tak lzy te
 hojne łagodności, gdy na występne spada-
 ia serce, ponieważ go nie przenikają, na
 nie mu się też nie przydają: z tym albo-
 wiem wszylkun, żaden z takich szelaga
 iednego z dobr. źle nabytych nie wroci,
 żadnego nieswornego affektu nie porzuci,
 a nawet i naymnieyszey dolegliwości
 niechciałby dla miłości tego doznać, nad
 którym dopiero płakał; a przeto dobre
 ich żądze ktorem. patali, są grzyby ia-
 kieś duchowne: i nie tylko nie są pra-
 wdziwą pobożnością, ale owszem często-
 kroć zdradą znakomitą czartowską, kto-
 ry białemi temi pociechami dusze ba-
 wiąc, sprawuie to, że się niemi konten-
 tuia, i iaz więcej prawdziwey i grunto-
 wney nie szukaia pobożności; która na
 stałej iednostayney, rzekkiej, i ocho-
 tney zaw. śla woli, wykonania tego wszy-
 stkiego, cokolwiek wiemy bydz Bogu
 przyiemnego.

Gdy dziecię widzi że matce krew pu-
 szcza-

szczaia, płakać zwykło, ale niechby go jedno na onże czas matka (dla której płakało) prosiła o iabluszek, albo o cukier który w rękę trzyma, nie puściłoby go żadną miarą. Takie są niemal wszystkie przyjemne i łagodne pobożności nasze: gdy widzimy włoczną serce Zbawiciela Ukrzyżowanego przenikającą, rzewne łzy wylewamy; i dobrze to czynimy Filoteo, że gorzką śmierć i okrutną mękę Ojca i Odkupiciela naszego oplakujemy. Ale czemuż mu iabluszek, które w rękę trzymamy, i którego on tak ułuliwie pragnie, żalujemy: a to jest serce nasze, iedyne miłości iabluszek, którego się Zbawiciel nasz szczególnie domaga; czemu mu nie oddaemy tak wiele szkodliwych duszy uciech i affektów, które on nam chce z rąk wydrzeć, a nie może: tenci to jest cukier nasz, który sobie lepiej smakujemy, niżeli łaski z nieba płynące. Przyjaźni takie, dziecinne są zaiste, łagodne w prawdzie, ale bardzo słabe, nieuważne i skutku nie mające. Nie zawiśła tedy pobożność na tych pieśczonech i łagodnych affektach, które pod czas za miękkim i sposobnym do tego idą przyrodzeniem, acza-

sem

sem też za sprawą nieprzyjaciela dusz naszych który aby nas na tym płonnie bawił, myśli do tego służące zwykł w nas wzbudzać.

2. Pieśzczenie to jednak i łagodne affekty, dobre bardzo pod czas i pożyteczne bywają; pragnienie albowiem w duszy wzbudzaia, umysł wzmacniaia, a do żartkości w pobożności, radość świątobliwą i weselość przydaia, które sprawom naszym (powierzchownym nawet) ozdoby i okraszy przyczyniaia. I ten to jest finak w rzeczach nabożnych, o którym Dawid mowi. *O iak są Panie przyjemne podniebieniu mojemu słowa twoie! słodsze są niż miód ustom moim.* Jakoż, naymnieysza pociecha duchowna, lepsza jest ze wszsztkich miar, niżeli naywyśmienitsze uciechy światowe: lepsze być doznawa dusza pierśi z mlekiem, to jest, łaski Oblubieńca niebieskiego, niż naywybornieysze wina ziemskich roskoszy; kto tych skosztował, wszystkie insze uciechy żołą i piołunem bydz mniema, a iako ci co lukrecyą w ustach trzymaia, tak niezwyuczayną ztąd słodkość czuia, iż ani o iedzeniu, ani o picciu nie myśla; tak
i owi

i owi którym Bog manny tey niebieskiey (pociech i łagodności wewnętrznych) uży-
czył, nie mogą ani pragnąć, ani przyi-
mować uciech światowych; tak przynay-
mniej, aby w nich upodobanie brać mieli,
albo w nich affekty swoje wzięli. Są to
iż początki iakieś nieśmiertelnych ro-
skoszy, których Bog udziela tym co go
szczerze szukają; są to cukrowe ziarka,
które on dzieciom swoim rozdaie, aby je
zachęcił; albo też wodki serdeczne, które
im podaie na ich umocnienie; a podczas
są i zadatkami zapłaty wiekuiſtey. Piszą
o Alexandrze wielkim, iż gdy ieszcze
wśrzed morza żeglował, już się wdzię-
cznych zapachow zalataniem domyślał,
że Arabia szczęśliwa blisko być musiała;
z kąd i sobie i towarzyszom swoim do
kończenia drogi serca dodawał: tak i
my częstokroć, na śmiertelnego życia
tego morzu pociech i łagodności dozna-
wamy, abyśmy roskoszy niepojęte szczę-
śliwey Oyczyzny niebieskiey, do ktorey
zmierzamy i ciągniemy, przeczuwali.

3. Lecz mnie podobno spytaſz. Ponie-
waż niektóre wewnętrzne pociechy zmy-
ſłom przyjemne, dobre ſą i od Boga po-
chodzą,

chodzą, drugie zaś niepożyteczne, niebezpieczne, i nader szkodliwe; które, albo z przyrodzenia, albo od dusznego nieprzyjaciela początek swoy biorą, iakoż będą mogła iedne od drugich rozeznąć, i poznać które złe i niepożyteczne, a które dobre i chwalebne? Powszecchna iest nauka naymilsza Filoteo, o affektach i namiętnościach dusz naszych, iż ie z owocow poznawać potrzeba: Serca albo-wiem nasze są iak drzewka iakie, affekty i namiętności gałąski ich, a uczynki albo sprawy owoce. To tedy serce nazywa się dobre, które dobrych affektow iest pełne, affekty zaś i namiętności te są dobre, które w nas dobre skutki i chwalebne uczynki sprawują. A tak, iezeli łagodność, przyjemność, i pociechy wewnętrzne, czynią nas pokornieyszemi, cierpliwszemi, użytfzemi, ku bliźniemu miłosiernieyszemi, w umartwieniu pożądliwości, i złych skłonności naszych, żarliwzemi, w zabawach Duchownych stal-fzemi, tym którymśmy posłuszeństwo powinni powolnieyszemi, życie na koniec nasze w więkfszey prostocie prowadzającemi, wątpić nie trzeba Filoteo, że od

od Boga pochodzą. Ale jeżeli łagodności te nam samym tylko są smakowite, i czynią nas ciekawemi, przykremi, wytwornemi, niecierpliwemi, upartemi, hardemi, siła o sobie rozumiejącemi, bliżniemu nieużytemi; i że rozumiejąc się już być iakimiś świętośzkami, podlegać więcej ani strofowania odbierać nie chcemy; łagodności takie fałszywe są zaisze, i nader szkodliwe. Dobre drzewo dobry tylko owoc rodzi.

4. Gdy te łagodności i przyjemności mieć będziesz, głęboko się przed Panem Bogiem upokarzaj, a strzeż się (opływając w nich) mówić, o iakom jest dobra, gdyż nas te rzeczy Filoteo lepszemi nie czynią: ponieważ pobożność (iakom już powiedział) nie zawiśła na tym: mow raczej, o iak jest Bog dobry tym co w nim ufność swoją pokładają, i duszy; która go usilnie szuka. Ten co ona cukier w gębie, nie może mówić, że gęba jego jest słodka, ale tylko iż cukier jest słodki: tak lubo ta słodycz Duchowna jest przyjemna i dobra, i Bog który jej udziela jest dobroci pełen, nie idzie jednak za tym, aby i ten który ją odbiera był

był także dla tego dobry. 2. Wyznay żeś
 jeszcze male dziecko, któremu nleka po-
 trzeba, i że ziarka te cukrowe dla tego
 są dane iż jeszcze umysł masz nieustawio-
 ny, który nęcić i wabić do miłości Bożej
 łakotkami potrzeba. 3. To iednak uczyni-
 wszy, ogółem mówiąc i zwyczajnie,
 przymuy pokornie łaski te i dobrodziej-
 stwa, wielce ie sobie poważając: nie tak
 dla nich samych, iako że ie ręka Boska
 wlewa w serce twoie, tym prawie spo-
 sobem, iako gdyby matka na ugłaskanie dzie-
 cięcia swiego, iedno ziarko cukru po
 drugim w usta iego kładła: gdyżby sobie
 na ten czas dziecko (mając rozum) bar-
 dziej słodycz pieśzczot macierzyńskich
 smakowało, niżeli przyiemność cukru sa-
 mego. Tak, lubo dość łaski dla nas, że
 łagodność wewnętrzną czuiemy, ta iednak
 słodycz wszystkie inne przechodzi słody-
 cze, gdy uważamy iż ie Bog sam ręką
 swoją miłosierną i macierzyńską, w usta,
 w serce, w dusze, i umysły nasze kładzie.
 4. Przyiawszy ie tak pokornie, używaj
 ich z pilnością na to, na coć ich Bog
 użyczył. A na coż nam tych łagodności
 użycza? abyśmy się każdemu łagodne
 stawiali

stawiali, a iego serdecznie miłowali. Matka dla tego dziecięciu cukru daie, a ię pocałowało; całujemy tedy i my Zbawiciela, który nam tych słodkości udziela: całować zaś Zbawiciela, iest mu być posłusznym, zachować Przykazania iego, pełnić wolę i pragnienie iego, iednym słowem miłe go w posłuszeństwie i wierności żyjąc, do siebie przytulać: a tak, gdy tych przyjemności Duchownych doznawać będziesz, trzeba abyś dnia tego pilnieyszą była w sprawowaniu uczynków dobrych, i upokarzaniu się. 5. Trzeba się ieszcze krom tego kiedy niekiedy odrywać od tych łagodności, przyjemności, i pociech wewnętrznych: odwodząc od nich serce swoje, i wyświadczać się, iż lubo ie pokornie przyimujemy, i w nich upodobanie mamy, ponieważ nam ie Pan Bog zsyła, i że nas one do miłości iego ciągną; nie ich iednak szukamy, lecz Boga, i nabycia miłości ku niemu: nie pociech, ale Pocieszyciela, nie słodkości, lecz słodkiego Zbawiciela, nie przyjemności, ale tego, który iest przyjemnością nieba i ziemi. Affekty zaś te wyrażając, odważać się mamy, trwać iednostajnie w miłości

miłości Bożej, lubobyśmy nigdy więcej żadney pociechy nie uznali; gotowemi bydź mowić, tak na gorze Kalwaryjskiej, iako i na Taborowej, Panie, dobrze mi bydź z tobą, lubo iesteś na Krzyżu rozpięty; lub chwałą twoją otoczony. Na koniec, tęć ieszcze daie prześtrogę, abyś; iezelibyś kiedy znacznie w tych pociechach, przyjemnościach, łez wylewaniu, i łagodnościach, obfitować miała, alboć się co osobliwego w nich przytrafiło, wodzowi twoiemu wiernie wszystko wyiawiła, ucząc się od niego, iakoś się w nich miarkować, i sprawować powinna. Napisano albowiem: *znalazłeś miód, bierzże go sobie ileć potrzeba.*

ROZDZIAŁ XIV.

O niesmakach i suchościach duchownych.

Tak tedy sobie postąpiysz, iakom dopiero namienił, naymilsza Filoteo, gdy w pociechach zottawać będziesz, ta jednak pogodna i przyjemna chwila nie zawsze trwać zwykła: trafi się albowiem, iż pod czas tak będziesz w afekty pobożne obrana, żeć się będzie zdało; iż dusza two-

twoja jest ziemią jakąś pustą, niepłodną, i nieżyzną, na ktorej się ani drogi, ani ścieżki do Boga prowadzący, nie domaga; ani kropli wody łaski Bożej (ktoraby ją ożywiła) nie znajdzie, dla niej wielkich suchości, które ją zdadzą się w pustki obracać. O jak wielkiego w takim razie godna jest dusza uzalenia, ile kiedy utrapienie to gwałtowne na nią nastąpi; gdyż się na ten czas (przykładem Dawida) karmi łzami we dnie i w nocy, a nieprzyjaciel jej, aby ją do rozpacz przywiódł, rozmaitym poduszczeniem nacieraiać na nią, z niej się natrzasa mówiąc: a nędznico! gdzie jest teraz Bog twój, którą drogą do niego zaydziesz? ktożci kiedy znowu radość wewnętrzną przywróci!

Coż tedy na on czas czynić będziesz Filoteo? obacz zkąd te niesfinaki pochodzą: my bowiem sami czasem przyczyną jesteśmy suchości naszych. A nayprzod. Jako matka cukru więcej dziecięciu nie daie, gdy widzi że od niego robaków nabywa, tak i Pan Bog odeymuie nam Duchowne pociechy, gdy w nich próżne mamy upodobanie, i że się w nas pychy i nadentości

Ff

roba-

robaki ztąd legą: z moim to dobrem (o mój Boże) żeś mię poniżył, niżelim albowiem był poniżony, grzeszyłem przeciwko tobie.

2. Gdy zaniedbywamy zbierać przyjemności i łagodności Boskiej miłości czasu przyzwrotnego, oddala je od nas, na ukaranie lenistwa i niedbalstwa naszego. Który z Izraelczyków rano bardzo marny nie zbierał, nie mógł iey więcej zbierać po wschodzie słońca, bo już na ten czas całe rostopiona była.

3. Leżemy pod czas w łóżku rokoszy światowych, i uciech przemiatających, iako Pismo w Pieśniach Salomonowych o Oblubienicy Niebieskiej powiada: Oblubieniec dusz naszych kołacze do serca naszego, budzi nas abyśmy się do spraw duchownych wrocili: my zaś targuiemy się z nim, nie chce nam się albowiem porzucić próżnych zabawek naszych, i fałszywych odstępować uciech, dla tego nas też mija, i zostawia w błądu naszym: i gdy go potym znaleźć chcemy, wielkimi w tym trudności doznawamy; aleśmy zaśłużyli na to, ponieważśmy się tak niewiernie miłości Bożej stawili, żeśmy ją
nie-

niebacznie odrzucili, a światową sobie przywłaszczyli. Masz makę Egipską? nie będziesz tedy miała mianu Niebieskiej. Pszczoły wszelkich przyprawnych zapachów nienawidzą; i przyjemności Ducha Świętego zmieścić się nie mogą z przyprawnymi roskoszami świata tego.

4. Chytre i nieszczerze na spowiedziach, i Duchownych z Wodzem swoim rozmowach, obchodzenie się sichość wewnętrzną i niesfinaki zaciąga. Pomieważ albowiem kłamasz Duchowi Świętemu nie dziw żeć pociech swoich nie udziela: nie chcesz być prołą i szczerą jak małe dziecko, nie będziesz też miała cukru, małym przynależącego dzieciom.

5. Obetkałaś się światowemi roskoszami do woli nie dziwuy się, żeć duchowne nie finakują. Gołębion (powiada stare przysłowie) dobrze utuczonym, i w śnie się gorzkie być zdadzą. *Laknących mowi Najświętsza Panna, napętni dobrami, a bogaczów z niczym puścić.* Ciktory w światowe roskoszy są bogaci Duchownych osiągnąć nie mogą.

6. Jeżeliś z pilnością pożytku i skutku odebranych pociech dochowała, nowych

Ef 2 się

się pewnie spodzieway, bo temu kto ma, więcej ieszcze dadzą, temu zaś kto uронił co mu powierzono, i to mu wezmą czego nie ma, to jest umkną mu łaski które dla niego przygotowane były. Tenże deszcz który świeże i zielone, iące się zioła ożywia, uschłym i zwiędniałym żywot nawet (ktorego nie mają) odcywnie, bo całe od niego gnia. Dla siłu tym podobnych przyczyn, pociechy wewnętrzne gubimy, a suchości niesmaki na duszę zaciągamy; przeto roztrząsamy sumnienia nasze, jeżeli tam nie masz iakiego z pomienionych występku. Tego jednak przestrzegay Filoteo, abyś rozstrząsania przerzeczonego ani kłopotliwie, ani zbyt ciekawie nie czyniła, lecz rozważywşy sędzerze wszystkie przebiegi serca twoiego, jeżeli przyczynę niesmaków tych z ciebie być postrzeżesz, podziękujesz Panu Bogu za to uznanie: gdyż już choroba w pol jest uleczona, gdy iey przyczyna jest odkryta. Jeżeli zaś nic w sobie osobliwego nie obaczysz, coby suchość tę zaciągnęło na cię, day pokoy dłuższemu ciekawemu szukaniu, ale z prosta tylko nie roztrząsać już żadney okoliczności, uczynić co powiem.

Nay-

Nayprzód się głęboko przed Maieſtatem Boſkim upokorz, wyznając uboſtwo i podłoſć twoię. A co ſzem ja ieſt, gdy ſam ſobie zoſtawiona? nic inſzego o Pa-
nie, tylko ziemia iedna ſucha, która wſzędzie popadana będąc pragnienie roſy niebieſkiey oczy wiſcie ſwiadczy, tym czaſem ją iednak wiatr roſpiera i w proch obraca.

2. Wżyway Boga i proś go uſłnie aby cię pocieſzył. *Przywróć mi Panie radość zbawienia twoiego. Oycze mój ieże-li można odwróć ten kielich odemnie.* Przestań panować niepłodny wietrze, który duſze moje oſuſzaſz, a ty przyiemny pociech wiatru następuy, przewieway ogródek mój, a affekty moje znowu wdzięczną wydadzą wonią.

3. Podź do ſpowiednika twoiego, wynurź przed nim ſkrytoſci ſerca właſnego, wyiaw wſzyſtkie zakrety duſy twoiey: przyimuy od niego przeſtrogi któreś da, w wielkiey proſtocie i pokorze; Bog albowiem, który ſię wielce w poſлуſzeńſtwie kocha, pożyteczne częſtokroć od drugich (a zwłaszcza od wodzow Duchownych) odebrane ſprawuie rady, lubo pod czas i nie wiele do pożądanego ſkutku podo-

bieństwa mają: iako sprawił, że Naamowi pomogły wody iordzańskie, których mu bez żadnego, rozumem ludzkim pojętego, podobieństwa zażyć rozkazał.

4. Nie masz jednak z tym wszystkim nic lepszego, ani pożyteczniejszego w tych niesmakach i suchościach, iako chciwie nie pragnąć, i zbytnie nie żądać bydl od nich uwolnionym; nie żeby się nie miało godzić życzyć sobie uwolnienia, ale go zbytnie pragnąć nie potrzeba; lecz się całe na osobiwą Boską spuścić Opatrzność, aby nas Bog, poki mu się będzie podobalo, między tym cierniem i częstym pragnieniem przetrzymywał. A tak, mówimy na ten czas do niego. *Ojczye jeżeli można, niech mnie ten Kielich minie, ale zaraz do tego mężnym przydawamy sercem: jednakże nie moja, ale twoja niech się stanie wola.* I tu się zastanawiamy iako nayspokojniey: Bog albowiem widząc nasze na obie strony gotowość, rozlicznemi nas pocieszy łaskami i dobrodziejstwami. Iako gdy widział, że się był Abraham odważył Syna swego Izaaka utracić, łamą się tą (z szczerzego oddania się na wolę jego pochodzącą) ukonten-

to-

tował odwagą, ciesząc go za to widokiemi nader przyjemnym i słodkim bardzo błogosławieństwem. W każdym tedy utrapieniu, tak ciała iako duszy, i rozerwaniu albo oderwaniu zmysłów od smakowitej pobożności, które się nam trafiać zwykły; z całego serca i z zępczym samym siebie oddaniem, mowić będziemy powinni. *Pan Bog mi był pociech użyty, Pan Bog mi ich też umknął, niech Jmień jego święte będzie pochwalone.* Trwając bowiem w pokorze tej, przywróci nam znowu rozkoszne łaski swoje, iako niegdy Jobowi przywrócił; który słow tych iednostaynie we wszystkich utrapieniach swoich używał.

5. Nakoniec Filoteo, we wszystkich niesmakach i suchościach, nie traćmy nigdy serca, lecz cierpliwie powrotu pociech umknionych oczekiwamy: postępujemy iednostaynie w drodze zaczętej, żadney dla tego zabawy Duchowney nie opuszczając, ale owszem (można) uczynków dobrych przyczyniając; a ponieważ obłudnicowi dusz naszych świętych nie możemy ofiarować owoców, ofiarujemy mu suche; wszystko to albowiem u niego za

iedno, byleby dusza która ie daie, statkowała w przedsięwzięciu służenia mu iak naydoskonaley. Gdy wiosna iest pogodna, więcej pszczoły miodu robia, a mniej się mnożą: z okazji albowiem dni wypogodzonych, tak się pilno zbieraniem miodu na kwiatach zabawieią, że o rozmnożeniu mało co myślą. Gdy zaś wiosna iest przykra i posępna, na ten czas mniej miodu robia, a już się pilniey rozradzaia, ponieważ bowiem im wylatywać na zbieranie soku miodowego nie mogą, wszystkie swoje staranie na przyczynienie rodzaju własnego obracaia. Tak i dusza częstokroć Filoteo moia, bacząc w sobie przyjemną pociech Duchownych wiosne, tak się niemi usilnie i zbytnie bawi, że opływaiąc w rokoszach tych sinakowitych, daleko mniej dobrych sprawuie uczynkow: przeciwnym zas sposobem, gdy się być widzi wśród przykrości i niesmakow Duchownych, im mniej w sobie czuie rokosznych pobożności afektow, tym też więcej słałych przyczynia uczynkow, i bardziey w wewnętrzne obfituie cnoty, cierpliwości, pokory, poniżenia własnego, oddania się na wolą Bożą, i wyrzeczenia siebie samey.

Błąd

Błąd tedy jest siłu (a osobliwie białychgłowi) nieznosny, mniemać iż usługa którą Bogu bez finaku i bez wzruszonego serca oddaemy, nie jest bardzo Maieństwu jego przyjemna; ponieważ owszem sprawy nasze są iak różę, które lubo oczom są przyjemniejszy gdy są świeże, suchę jednak lepszy zapach z siebie wydaia, i moc w sobie większą zawieraią. Tak bowiem i uczynki dobre, lubo z wzruszonego serca pochodzące lepiej do finaku naszego przypadaią, do naszego mowie, którzy własnego tylko upodobania upatruiemy; wykonane iednak między suchościami i niesmakami, więcej przed Bogiem wazą, i wdzięczniejszy przed Maieństwem jego zapach maią. Nie inaczey jest naymilsza Filoteo, bo pod czas niesmakow, gwałtem nas iakoby wola nasza do służby Bożej ciągnie, a zatym musi bydz mężniejszy i stateczniejszy, niż w łagodności opływaiąc. Nie wielka bardzo sztuka służyć Panu wśrzed spokoynego czasu, i między pieścizot dworskich roskoszami, ale służyć mu przy niewczasach wojennych w trudnościach, i prześladowaniu,

to

to znak znakomitey stałości i wierności.

Powiada Błogosławiona Aniela z Finglinu, iż ta Modlitwa jest Bogu najprzyjemniejsza, którą poniewoli i z miaru odprawuemy: to jest, do której nie z uczucia smaku iakiego, albo z skłonności przystępujemy, lecz dla samego upodobania się Panu Bogu; do czego nas wola nasza gwałtem iakoby prowadzi, przebiłając się przez suchości i przeciwności, które iey wstręt czynią.

Toż mówię i o wszystkich inszych dobrych uczynkach; im bowiem w nich sprawowaniu więcej mamy przeciwności, lub wewnętrznych lub zewnętrznych, tym też większą mają cenę przed Bogiem. Im mniej siebie samych (zaprawując się w cnotach) szukamy, tym w nich bardziej miłość nasza ku Bogu wynika. Z ochotą dziecie całuje matkę gdy mu cukru daie, ale gdyby ją po danym sobie piotunie, albo inszym iakim gorzkim zieleu pocałowało, znakiby to był, że się w niey osobiwie kocha.

ROZDZIAŁ XV.

Potwierdzenie tego co się powiedziało, i objaśnienie znacznym przykładem.

A by iednak nauka ta lepiey ieszcze objaśniona była, przytoczę tu wyśmienity przykład z żywota Bernarda S. tak iakom go czytał w uczenym iednym i rozładnym Autorze, który w ten sposób mowi. Rzecz iest zwyczajna, wszystkim niemal ktorzy Bogu służyć poczynają, a niedoświadczyli ieszcze unykania łask, i odmian życia Duchownego, iż gdy iuż więcey smaku w pobożności nie czują, i światła onego przyiemnego, które ich do sporzszego posępku w drodze doskonałości zachęcało, nie widzą, uśtaia zaraz, trwożą sobą, i smutku ztąd nabylają. Ludzie uczeni tę tego dają przyczynę, że natura rozumem obdarzona, nie może długo głodu cierpieć, i bez zadney żgoła (ziemskiej albo niebieskiej) zoftawać pociechy: że tedy dusze które gornych skosztowały rokoszy, same się w zamyślach swoich przewyższaia, łatwo widomych odstępnią rzeczy, gdy iednak z dopuszczenia Boskiego radości duchowney postradaia, pozbywszy iuż z iedney strony uciech doczesnych, a nie przyzwyczajwszy ieszcze

jeszcze z drugiej czekać z cierpliwością
 powrotu prawdziwego słońca, zdać się
 im, iż nie są ani w niebie ani na ziemi, i że
 zawsze nieustającymi ogarnieni będą cie-
 mnościami: a zatym, (jako małe dzieci kto-
 re od pierśi odłączają) nie przyjmując wię-
 cej pokaruntu, słabiej, płaczą i przykrzą
 się, sobie nadewszystko. To się właśnie tra-
 fiło w drodze, którą opisuje, iednemu spo-
 znymi idących na imię Gansfredowi z Pe-
 rony, który się był nie bardzo dawno na
 służbę Bożą udał. Ten czując się być z nie-
 nacka wielką suchością zdietym; bez wszel-
 kiej pociechy, i ciemnościami wnętrzne-
 mi ogarnionym, poczał już był sobie zno-
 wu na pamięć przywozić przyjaciół z kto-
 remi się na świecie cieszył, krewnych, do-
 statki które porzucił, z kąd tak ciężkie po-
 czuł pokusy, że już nawet w postępkach
 swoich więcej tać nie mógł; postrzegł to
 ieden z poufalszych jego, i zbliżywszy się
 nieznacznie do niego, spyta go łagodnymi
 słowy, coż ci to Gansfredzie, żeś tak nie-
 zwyczajnie smutny troskliwy? a Gansfred
 na to westchnął serdecznie; rzecze, o
 mój bracie, nigdy już wesołym nie będę;
 wzruszony żalem towarzyszę na takie słowa,
 pobię

pobiegł co prędzey dawać znać co słyszał, pospolitemu wszystkich Ojcu Bernardowi, który bacząc niebezpieczeństwo, wszedł do poblížszego Kościoła, aby za niego Pana Boga prosił. Ganfred zaś tym czasem zbyt obciążony smutkiem, położywszy głowę na kamieniu zasnął. Po krotkiej chwili obadwa wstali, ieden z modlitwy z otrzymaną łaską, a drugi ze snu ztak wesołą i wypogodzoną twarzą; że towarzysze owiego poufały, dziwując się tak nagłej a wielkiej odmianie, wymawiać mu nie dawno wyrzeczone słowa po przyjacielsku począł, na co Ganfred, ieżelim ci (rzecze) dopiero powiedział, że nigdy wesołym nie będę, teraz cię upewniam, iż mię nigdy więcey smutnym nie obaczysz.

Ten był pobożnego tego człowieka pokus koniec, zkąd uważ proszę najmilsza Filoteo.

1. Iż Bog zwyczajnie przyśmaki iakie tołkofzy niebieskich tym zwykł posyłać, ktorzy mu służyć poczynają, aby ich od ziemskich uciech odwiodł, i do ścigania miłości swojej zachęcił: przykładem matek, ktore aby dzieci swoje do pierśi przywabiły i przynęciły, miodem ie z razu smarować zwykły.

2. Iż

2. Iż tenże Bog dobrotliwy, umyka nam pod czas, według mądrego rozporządzenia swiego, miód i mleko pociech Duchownych, aby nas tak odrywając od pierśi, nauczył iść suchego chleba, i pokarmu zażywać gruntowniejszego stały pobożności, przez próbę różnych nieśmaków i pokus przeprowadzoney.

3. Ze czasem, i gwałtowne nacierać zwykły między suchościami i niesmakami pokusy; na ten czas tedy pokusom mężnie odpor dawać potrzeba, gdyż te nie są od Boga, a suchości cierpliwie znosić, bo nam ie opatrność iego na próbę zesłała.

4. Iż nigdy między wewnętrznymi tęsknicami serca tracić nie mamy, ani mówić, iako Gansfred mówił, nigdy więcej nie będę wesół, gdyżeśmy się w szrod nocy światła spodziewać powinni; ani też znowu, choćbyśmy naypogodnieysze dni w życiu pobożnym mieli, nie mamy mówić, nigdy już smutnym nie będę: bo (iako dobrze naucza Mędrzec) w szczęściu nie trzeba zapominać nieszczęścia; trudności doznając ufać należy, w szczęściu opływać, obawiać się, a zaś w obudwu razach, upominać iako naygłębiey.

5. Ze

5. Ze naywyborniejszy iest w tych okazach sposob, odkryć dolegliwość przyjacielowi iakiemu Duchownemu, który by ią umiał uśmierzyć.

Naostatek przy dokończeniu przestrogi tey tak potrzebney, to ieszcze uważam, że iako we wszystkich inszych razach, tak i w tym, insze są zamyśły Boskie, a insze czartowskie: Bog nas albowiem przez te niesmaki i przykrości wiedzie do iak naywyśmienitszey serca czystości, do iak nayzupełniejszyego odstąpienia pożytkow naszych, gdy idzie o chwałę iego, i do iak naydoskonalszego wyrzeczenia się nas samych: duch zaś przeklęty starania swojego na ten czas przykłada, aby nas do utraty odwagi przyprowadził, aby znowu do uciech światowych przewabił, i u przyrzeczonych nas sobie i ludziom uczyił; ażeby tym kształtem osłabił pobożność. Jeżeli się iednak trzymać będzieś przestrogi ktoremgi podał, znacznie w doskonałości postąpił, iednostaynie zabaw Dualtównych między wewnętrznymi pilnując przykrościami; o których niżej mowić przestane, to ieszcze przydam. iż pod czas niesmaki i wewnętrzne suchości z nie-

wczas-

wczasu które ciało ponosi pockodzą iako to, gdy kto dla częstego niełpania, zbytnich prac i postów; słabość, ospałość, oziębłość; i tym podobne niesposobności czuie, które lubo najbardziej ciału dokuczają, i dłuza ich iednak doznawa, dla ściśtego bardzo z ciałem związku. W takich tedy rżach różne cnot akty, najwyższą częśćką umysłu i woli naszej odprawować potrzeba; i lubo się zda, że dłuza nasza cale śpi, i ciężką obciążona została słabością, cokolwiek iednak rozum nasz dla miłości Bożej usiłuje, nader przyjemno bywa Maieństawi Boskiemu: i możemy na ten czas bezpiecznie rzecz z Oblubienicą Niebieską: *ia w prawdzie śpię, ale serce moje czuie*: a do tego, iakom; już wzwyż namienit, lubo sposob ten za-
 prawowania się w cnotach nie zda się być śinaczny, większey iednak iest przed Bogiem zaślugi, i nierownie doskonałszy. Szrodek zaś pozbycia tych niesmakow ten iest napewnieyszy, ulżyć ciału, i pokrzepić ie przyzwoitą iaką uciechą. Tym kształtem Franciszek Święty zalecał Zakonnikom swoim, aby tak pra-
 ce

ce swoje miarkowali, żeby niemi gorliwości ducha nie przytępiali.

A że się podała okazyja mówić o tym wielkim Świętym. Opanowała go była czasu pewnego tak wielka melancholia, że iey: ani w postępках swoich utać nie mógł, gdy bowiem z Zakonnikami swoimi chciał konwersować, niepodobna mu było, gdy się zaś od nich odłączył, ieszcze gorzej: wstrzemięźliwość i ciała umartwienie obciążały go, Modlitwa zaś żadnego mu zgoda ulżenia nie przyniosła. Dwie lécie w tym ciężkim zostawał smutku; tak, że mu się zdało, iż go był cale Bog odstępł, lecz że te nawałność pokornie wytrzymał, przywrocil mu znowu Zbawiciel w iednym momencie szczęśliwe wewnątrz uspokojenie. Tom ia dla tego wspomniat, aby każdy widziat, że i naywięksi Święci tym burzom są podlegli, a zatym, niech sobą mniej zasłużeni nie trwożą, jeżeli czasem na nich nawałność iaka narze,



CZĘŚC PIĄTA. DROGI

DO

ŻYCIA POBOŻNEGO

*Zawierająca w sobie zabawy i przestrogi,
odnowieniu duszy i utwierdzeniu oneyże w
pobożności przyzwoitey.*

ROZDZIAŁ I.

*Potrzeba co rok dobre odnawiać przedsię-
wzięcia, przez następujące zabawy.*

Pierwszy zabaw tych punkt na tym za-
wiśł: abyśmy doskonale poznali, iak
nam wiele na nich należy. Natura ludzka
łatwo dobrych zaniedbywa affektów, dla
krewkości i złych skłonności ciała nasze-
go, które bez przesłanku duszę obciąża,
i ku ziemi ciągnie, ieżeli się często i usil-
nie (ponawiając przedsięwzięcia swoje)
w górę nie wybija: tak iako i ptacy pręd-
ko na ziemię upadają, ieżeli lotu swojego
gęstym i krzydeł powiewaniem nie wstrzy-
mują. Dla czego najmilsza Filoteo, sta-
rać ci się trzeba, abyś częstokroć odna-
wiała

wiała dobre postanowienia, któreś uczyniła służyć Panu Bogu; żebyś śnać zaniedbawszy ich, nie wpadła znówu w starą tonią, a raczey w nierowni ieszcze głębszą: gdyż to właściwa upadkom Duchownym, że nas zawsze niżej pogrążają, niżeliśmy byli, gdyśmy w górę (pobożny zaczynając żywot) iść poczynali. Nie masz tak dobrego zegarka, któregoby dwa razy nadzień, rano i w wieczor nakręcać nie potrzeba; a krom tego ieszcze, trzeba go przynajmniey raz w rok ze wszystkich rozebrać sztuczek, aby ie zerdzę otrzeć, osłabiałe umocnić, i nadpsowane poprawić. Tak ten, co ma ufilnie itaranie serca swojego, powinien go rano i w wieczor ku bogu naciagać, przez zabawy ktoręm wyżej opisał; często do tego uważać iak idzie, onego poprawować, i stanowiąć; a na koniec raz przynajmniey w rok ma ie cale rozebrać, i poiedynkiem wszystkie iego sztuczki, to iest, affekty, i namiętnosci obczyrzyć, aby ie; (ieżeli tego będzie trzeba) naprawić. A iako Zegar mistrz kołka zegarkowe, sprężyny, i inne iego biegi: subtelny i jakim zwykł napuszczać oley-

Gg 2 kiem,

kiem, aby się lżej obracały, i nie tak prędko rdzewiały. Tak i osoba pobożna, rozebrawszy serce swoje dla odnowienia, pomaścić je powinna Sakramentem Spowiedzi i Komunii świętej: przez nie albowiem fily (szafem zwatłone) zmoćnicia; serce się w tobie rozgrzeje, przedsięwzięcia twoje zazielenią, i cnoty obficie zakwitną.

Zwykli to byli czynić starodawni Chryścianie, w dzień którego Pan Chrystus był chrzczony; że iako powiada S. Grzegorz Biskup z Nazyanzu) odnawiali wyznanie Wiary, i wyświadczenia które się przy Chrzcie dźcią; tegoż i my najmilsza Filoteo trzymajmy się zwyczajui, gotując się do niego z ochotą, a pełniąc go z iak najwickedszą pilnością.

Obrawszy tedy sobie czas iaki (za zdaniem wodza twoiego) sposobny, a schroniwszy się więcej nieco niżes zwykła, tak na Dłochowną iako i rzetelną osobność, dwie albo trzy Medytacye, według sposobu którym ci w Drugiej Części polea (rozważając następujące uwagi) odprawisz.

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

Uwagi dobrodziejstwa, które nam Bog uczynił, powołujący do służby swojej według proteſtacyi wzwyż połoſzoney.

Rozważ z czymeś ſię przed Bogiem oświadczyła. Nayprzod, że porzucaſz, wyrzekasz ſię, i oſtęptujesz na wielki wſzelkiego grzechu śmiertelnego. 2. że duszę twoją, ſerce, i ciało, i cokolwiek do nich należy, dla miłości jego, onemu na ſłużbę oddajesz i poſwięcasz. 3. jeżeliby ſię kiedy przytrafiło zły jaki popełnić poſtepek, że z niego co prędzey, za pomocą łaski Bożej, maſz znowu powitać. A żaliż to nie ſą piękne, ſłuszne, godne i wſpłaniające przedsięwzięcia? pomyśl trochę ſam na ſobie, iako to oświadczenie ieſt ſwiątobliwe, rozſądne, i poſądane,

2. Rozważ przedkimeś ſię oświadczyła, a obaczysz, że przed Maieſtatem Boſkim. Jeżeli tedy ſłowo człowiekowi z uwagą dane ściśle nas wiąże, daleko bardziey te ktoremiśmy ſię Bogu obowiązali? *O Panie, mówił Dawid, do Ciebie ſerce moje przemowiło, tobie raz ſłowo dało, nigdy go więcey nie oſtąpię.*

3. Uważ kto był przy tym. Cały tam Dwór niebieski był przytomny, najsświętsza Panna, S. Józef, Anioł twój stróż, Święty Ludwik, i wszyscy inni Święci patrzą na ten czas na cię, radując się niewymownie, i ciesząc z słów twoich, a oczyma miłości niepojętej (na serce twoje u nog Zbawicielowych leżące, i iemu się na służbę oddające) poglądając: cśobliwie z twej okazji w Jerozolimie niebieskiej było wesele, ale i teraz ponawia je znówu, jeżeli ty z szczerego serca odnowisz przedsięwzięcia twoje.

4. Rozważ co cię było do tego oświadczenia przywiodło; o jakci Bog na ten czas był miły, i przyjemny! przyznaj jeżeli nie słodkie były powaby, któremi cię Duch Święty zachęcał, i sznury któremi Bog łódkę twoją do zbawionego tego przyciągnął brzegu; ażali ie nie miłość kręciła? przypomnij iedno sobie jak cię łagodnie przynęcał Sakramentami Świętymi, czytaniem Ksiąg Duchownych, i modlitwą: tyś spała naymilsza Filoteo, a Bog czuł nad tobą, myśląc o sercu twoim myślami pokoju i miłości nie pojętej.

5. Uważ

5. Uważ ktorego cię czaśu Pan Bog do tak wyśmienitych powołał zamysłów: uczynił to w młodości twoiej, o iak wielkie szczęście, zawczasu poczynać, czego się długo uczyć potrzeba. Augustyn S. że się we trzydziestym dopiero roku do Boga nawrócił zwykł był wołać, *o starożytna piękności, czemużem cię tak nie rychło poznał? postrzegałem cię, alem cię nie uważał: ty zaś rzec możesz, o starożytna słodkości, czemużes mi dawniey nie śniakowała? ach ieszczem tego na ow czas nie była godna, zkaż. wyznawiając wielkie dobrodzieystwo, że cię Bog w młodości twoiej do siebie pociągnął, mow mu z Dawidem: O moy Boże! oświeciłeś mię i wzruszyłeś z młodych lat moich; dla tego, na wieki głosić będę miłosierdzie twoie. Jeżeliś się zaś dopiero na starość do Boga nawróciła, o iak i to wielka łaska Filoteo, iż cię Bog dobrotliwy po tak wielu źle przepędzonych lat, pociągnął przed śmiercią do siebie, i że na ten czas właśnie bieg nędzy twoiej zatamował, kiedy, gdybyś była w niej ieszcze potrwiała, na wiekibyś była w nędzy i utrapieniu zostawała.*

Roz-

Rozważ skutki powołania tego; znaydziesz w sobie (kładę) nie małą już odmianę, gdy uważysz, co teraz jesteś, a coś przedtym była. A za to nie masz za szczęście, że się rozmówić z Bogiem na Modlitwie umiesz, iż w sobie skłonną do młotności jego wołą czuiesz, żeś już nie mało namiętności, któreć się przykrzyły, uspokoiła i przytłumiła: żeś się siłę grzechow i sumienia ciężarow ustrzegła, żeś na koniec częścicy niżeli przed tym komunikowała, i tam się z nieprzebranymlask wiekuiſtych łączyła zrzodłem. O iak to są nie pojęte łaski: ważyć ie zatym Filoteo moia świątnicy wagą potrzeba; ręka to wszystko Boſka ſprawiała. *Ręka dobrotliwa* mowi Dawid. *Boga moiego moc ſwoię pokazała, prawica iego wydzwignęła mię, nie umrę tedy, ale żyć będę, i opowiadać ſercem, uſty, i uczynkami cуда dobroci iego.*

Te odprawiwſzy uwagi, ktore iako poſtrzeć możesz, obficie w ſercu dobre wzbudzaią affekty, ſamym ie dziękczynieniem, i gorącą prozbą (dla odnieſienia z nich pożytku) zakończysz; a zachowując zawſze głęboką pokorę, i wiel-

kaufność w Bogu, nie odmówisz ieszcze zupełnie przedsięwzięcia twoich, aż wprzod wtory punkt zabaw tych duchownych odprawisz.

ROZDZIAŁ III.

Porachować się z duszą swoją potrzeba, wiele w drodze pobożności postąpiła.

Drugą punkt tych zabaw jest nieco przydłuższy, ale go też nie trzeba oraz odbyć, gdyż się pożyteczniey różnemi razami odprawić może. Raz naprzykład, rozważając iako Panu Bogu służysz, drugi raz, iako się samą z sobą obchodzisz; trzeci, iak z bliźnim postępuiesz, a czwarty, co namiętności twoje w tobie robią. Nie trzeba przytym klęczyć, chyba poczynając uwagi, i kończąc je gdy się afekty wzbudzaia; ostatek zaś rachunku tego, chodząc odprawić się może, a ieszcze lepięj leżąc, bylebyś się już cale ze snu wybiła, i nie czuła więcey chęci do spania: aleby ie na ten czas wprzod przeczytać było potrzeba.

Punkt ten naywięcey trzy dni i dwie nocy trwać powinien, odłożywszy na to z każdego dnia, i z każdej nocy godzinę
kto-

ktora, to jest, czas iaki według możności; bo gdyby też te zabawy znacznie od siebie odłączone były, nie miałyby takiej mocy, i nie takby serce przeniknęły. Za każdym punktem rachunku tego z duszą, miarkować sobie będziesz w czym się być winna uznać, czegoś nie dostać, i w czymś osobliwie wykroczyła, abyś to potym komu należy wyiawiwszy, radę dobrą wzięła, przedsięwzięcia przynależyte uczyniła, i umysł swoy umocniła. Lubo we dni których zabaw tych pilnować będziesz, nie trzeba wszystkich zgoła odstąpić konwersacyi, miarkować się iednak w nich trzeba, a zwłaszcza ku wieczorowi, abyś się wcześnietey układać mogła, i zażyć odpoczynku ciała i rozumowi do rozmyślenia potrzebnego. Przez dzień często wzdychay do Boga do Najsświętszey Panny, do Aniołów, do całej Jerozolimy niebieskiej. To zaś wszystko miłującym (Boga i doskonałość duszy twoiey) sercem odprawuy. A gdy zaczynać będziesz miała ten rachunek.

Postaw się nayprzód w obecności Bóży, 2. wezwiy Ducha Świętego, prosząc go o światło, abyś się dobrze mogła poznać

znać przykładem Augustyną Świętego, który upokorzonym sercem wołał do Boga. *O Panie! niechaj i ciebie i siebie dobrze poznam*, i znowu Franciszka Świętego, który się Boga pytał, *ktożeś ty jest, a ktożem ja jest?* Oświadcz się, iż się postępku twoiego badać niechcesz, abyś się z niego sama w sobie radowała, ale żebyś się z niego w Bogu weseliła, ani abyś się chełpić ztąd miała, lecz szczególnie, żebyś Boga za chwaliła, i jemu dzięki oddawała.

Oświadcz się i z tym, że ieżelibyś (iako mniemasz) mały w sobie postrzegła postępek, albo nawet, żeś się nazad cofnęła, iż dla tego serca bynajmniej nie stracisz, ani ręk nie opuścisz; ale owszem, że sobie odwagi dodawać będziesz, upokarzać się iako naygłębiej, i występkom przy łasce Bożej odpor mężnie dawać.

To odprawiwszy, rozważaj spokojnie i łagodnie, iakoś się odtąd zachowywała z Bogiem, z bliźnim, i sama z sobą.

ROZDZIAŁ IV.

Jaka jest dusza nasza ku Bogu.

Jak jest serce twoje zawzięte przeciwko grzechowi śmiertelnemu? czy odważyłaś się statecznie nigdy go dla żadney rzeczy nie popełnić, a odwaga ta czy trwała zawsze od najpierwszey protestacyi aż dotąd? na tym przedsięwzięciu fundament zawisł życia Duchownego.

2. Jak jest sprzyjające Przykazaniom Boskim serce twoje? czy zdając się być dobre, słodkie, i przyieme? wierzże mi córko moja, kto ma smak dobry, i żołądek nie zepsowany, dobre sobie smakuie, a złe odrzuca potrawy.

3. Jakie jest serce twoje ku grzechom powszednim? prawdę że się trudno wszystkich ustrześć, ale czy nie maszże iakiego do ktorego się osobliwie skłaniał? a co by jeszcze gorzej było, czy nie znayduie się iaki, w którymbyś się kochała, i upodobanie miała.

4. Jakie jest serce twoje ku zabawom duchownym, czy kochasz się w nich, czy poważasz ie sobie, czy nie przykrząc się, czy nie straciłaś smaku do nich? do których z nich większą albo mnieyszą czuiesz skłonność,

ność, czy do słuchania słowa Bożego, czy do czytania onegoż, czy do rozmów pobożnych, do rozmyślania, do wdychania ku Bogu, do Spowiedzi, do odbierania przestrog duchownych, do przygotowania do komunii, do samej komunii świętej, czyli też do tłumienia niesfornych affektów? czego się z tych rzeczy wzbrania serce twoie, jeżeli zaś potrzebujesz do czego się serce twoie mniej skłania, pomyśl trochę z kąd ten niesmak pochodzi, i co tego za przyczyna.

5. Jakie jest serce twoie ku samemu Bogu? czy czuie radość gdy go sobie wspomnie, czy odbiera słodycz jaką z pamięci jego? *Wspomniatem* mówi Dawid, *na Boga meiego, i uradowałem się*: czy czuiesz w sercu twoim łączność do miłości Bożej, i przyjemną łagodność w smakowaniu teyże miłości? czy cieszy się serce twoie gdy rozpamiętywa niezmierność, dobroć i łaskawość Boską. Gdyć pamięć o Bogu (wśród proźności i zabaw twoich światowych) przychodzi, czy daiesz iey miejsce, czy osiada serce twoie, czy czuiesz skłonione serce ku niemu, i iakoby zabiegające iey drogę? znajduią się albowiem takie pobożne dusze.

6. Gdy

6. Gdy małżonek żony (która go iedynie kocha) z daleka powraca, iak prędko we drzwi wchodzi, głos swoy daie słyszeć, zaraz ona (lubo rożnemi zatrudniona zoflaie zabawami, i w myślach swoich przy kłopotach zanurzona) że serce ku małżonkowi ma naklonione, wszystkie inrze porzucą myśli, i iuż tylko o samym przytomnym myśli małżonku. Toż się trafia i dużom serdecznie Boga miłującym; ktore lubo są zabawne, gdy im iednak Bog na myśl przychodzi, wszystkiego prawie od radości zapominają, iż do nieb znowu myśl ta kochana powrocila; i znak to iest bardzo dobry.

7. Jakie iest serce twoie ku Chrystusowi Panu Bogu i Człowiekowi, czy podobać się konwersacya iego? Pszczoły się rade koło miodu bawią, szerzenie zaś koło zgniłości: tak dusze dobre, wielkie czują upodobanie spółkując z Chrystusem Panem, i zmiękczone zawfze z miłością serce ku niemu mają; złe zaś próżnością się tylko fycą.

8. Jakie iest serce twoie ku najświętszej Pannie, Świętym Bożym, i Aniołowi twoiemu stróżowi, czy kochasz się w nich

nich serdecznie? czy masz osobliwą ufność w ich staraniu koło ciebie? ich obrazy, żywot, wychwalenie, czy podobaiąc się.

9. Co się tknie języka twoiego; iakoś o Bogu mawiać zwykła? czy rada go wystawiasz według stanu i możliwości twoiej? czy lubisz Pieśni Duchowne?

10. Co do uczynków: obacz jeżeli masz staranie około Chwały Bożej powierzczonej, i jeżeli czynisz co na uczenie Pana Boga; kto go albowiem kocha, kocha oraz z nim i ozdobę domu jego.

11. Czy mogłabyś pokazać, żeś namiętności iakiey postradała, albo rzecz którą porzuciła dla Boga (znak to jest albowiem osobliwej miłości), rzeczy iakiey (dla miłości tego kogo Kochamy) postradać. Cożeś tedy dla miłości Bożej porzuciła?

ROZDZIAŁ V.

Jakaś jest sama ku sobie.

Jako się sama w sobie Kochasz; czy nie Kochasz się zbyt dla tego świata? jeżeli tak jest, to będziesz pragnęła żyć
zawsze

zawsze na nim, i osobliwego przykładu starania, iakobyś się naylepiey na ziemi postanowiła. Jeżeli się zaś w sobie dla nieba kochasz; pragnąć będziesz, a przynajmniej łatwo zezwolisz, ustąpić z tego padołu; kiedy się Panu Bogu będzie podobać.

2. Czy zachowujesz porządek w miłości ku sobie? sama albowiem nie porządna ku nam miłość szkodzić może. Miłość zaś porządna wyciąga, abyśmy się bardziej kochali w duszy naszej; niżeli w ciele: abyśmy się nadewszystko o cnot nabycie starali; żebyśmy sobie bardziej sławę niebieską, niżeli ziemską i skażytelną poważali. Serce dobrze sporządzone częściej samo w sobie mówi, coż rzeką Aniołowie; jeżeli to a to myśleć będę, niżeli, co na to ludzie rzeką.

3. Jak się w sercu twoim kochasz? czy przykrzyć się usługować mu w słabościach i niedoskonałościach jego? powinnaś mu iednak bieżać na pomoc i ratować ie, gdy mu namiętności jego dokuczają: i wszystko inne zabawy dla tego porzucać.

4. Czym się bydziesz mniemasz przed Bogiem? niczym bez wątpienia; nie wiel-

ka jednak jest w musze pokora, gdy się za nic nie ma mierząc się z górą, ani w kropli wody, że się niczym byźdź poczyta, względem całego morza; ani w iskierce ognia, gdy się za nic nie liczy z słońcem porównana; pokora bowiem prawdziwa natym zawisła, aby się nie kłaść na drugich, ani chociaż byźdź przekładanym od drugich: iakoż się w tej mierze zachowujesz?

5. Co cię tknie języka, czy nie chcesz się tym albo owym sposobem, czy nie pochlebiasz? gdy o sobie mówisz.

6. Co do uczynków; czy nie zażywaś uciech zdrowiu twojemu szkodzących; to jest: uciech próżnych, niepożytecznych, snu bez przyczyny uymniających, i tym podobnych.

ROZDZIAŁ VI.

Jaka jest dusza nasza ku bliźniemu.

Miłość wzajemna, którą mąż i żona ku sobie mieć mają, powinna być łagodna, i spokojna, stała, i nieustająca: a to z tej osobliwej przyczyny, że Bóg tego po nich chce i wyciąga. Toż mówię o dzieciach i bliskich krewnych, a na-

Hh || wet

wet i o przyjaciółach, o każdym według stanu swojego.

Mówiąc jednak ogółem, iak jest serce twoie ku bliźniemu, czy kochasz się w nim serdecznie, i dla miłości Bożej? Abyś to dobrze rozeznała, trzeba żebyś sobie niektóre uprzykrzone i nieczgrabne osoby przed oczy postawiła, w takich albowiem najlepiej wynika miłość nasza dla Boga; a jeszcze iśniej gdy ią i tym (ktorzy nam lub słowy lub uczynkiem szkodzą) wyświadczamy; rozważ że dobrze jeżeli jest serce twoie takim osobom przychylnie, i jeżeli nie z trudnością przychodzi kochać się w nich.

Czy nie jesteś zbyt porywcza do obmawiania bliźniego, tych zwłaszcza ktorzyć affektu dobrego nie pokazują? czy nie szkodzisz lub widomie lub potajemnie bliźniemu? bylebyś chciała rozumu zażyć, prędko to wszystko postrzeżesz.

ROZDZIAŁ VII.

Rostrząśnienie affektów i namietności duszy naszej.

Dla tego te rzeczy trochę obszernie wypisał, że na ich rozważeniu zawisło

ślo poznanie postępku naszego Duchownego. Co się zaś tycze roztrząśnienia grzechow, to do takich osob spowiedzi należy, które o postępku nie myślą.

Nie trzeba sobie iednak nad każdą z tych uwag nazbyt mozgu sufzyć, ale tylko zwolna uważać, iakie było serce nasze w tym wszystkim; od pierwszego zaraz przedsięwzięcia naszego; i w czymesmy osóbliwie wykroczyli.

Ktoby to zaś chciał króciey odprawić, inogłby same tylko namiętności swoje rozważyć; i ieżeliby mu się przykro zdało poiedynkiem (iako się rzekłą) rozbić serce swoje, może się tylko z sobą porachować iak się zachował.

W miłości ku Bogu, ku bliźniemu, i sobie samiemu.

W nienawiści grzechow, tak tych co się w nas znaydują, iako i owych które są w drugich: powinniśmy ie albowiem chcieć zewszad wykorzenie; w żądzach dostatkow, rósłkoszy, i godności.

W boiaźni niebezpieczeństwa grzeszenia, i straty dobr świata tego: a zwyczajnie się tego bardzo, tamtego zaś mało obawiani.

W ufności: nazbyt podobno w świecie
i stworzeniach położonej, a mało co w
Bogu, i rzeczach wiecznych.

W smutku, jeżeli nie jest zbyt dla
śmiertelnych rzeczy.

W radości, jeżeli nie jest bezmierna
dla płonnych frazdek.

Jakie na koniec affekty serce nasze
skrępowwały, i jakie go namiętności opa-
nowały; czego mu naybardziej nie do-
staie.

Nawlepię tak postatowienie duszy, z
iej namiętności (tykając się ich iedney
po drugiej) zrozumieć możemy: bo
iako Lutniſta, przebierając po wszyſt-
kich ſtronach, ſpuſzcza albo pociąga
nieſtroynych według potrzeby: tak i
my, dotknąwszy się (iakoby ręką) miło-
ści, nienawiści, żądze, boiaźni, ufno-
ści, ſmutku, i radości duszy naszej, ie-
żeli ie nieſtroyne do dźwięku naszego,
to ieſt na wyſławienie chwały Bożej
znaydziemy, możemy ie za pomocą Bo-
ską, a za radą wodza naszego Ducho-
wnego, naſtroić.

ROZDZIAŁ VIII.

*Affekty, które po tym rozstrząśnieniu na-
stępować mają.*

Rozważywszy z wolna każdy punkt po-
mienionego rozstrząśnienia, i obaczy-
wszy w czymś wykroczyła, tym spo-
sobem do affektów przyśkipisz.

Podziękuy Panu Pogu za tę trochę po-
prawy, którą w sobie uznała, od pier-
wszego (życia pobożnego) przedsięwzię-
cia, a wyznay że to szczególnie miłosier-
dzie Boże w tobie i za ciebie sprawiło.

Upokorz się głęboko przed Maieństwem
Boskim wyznając, że ieżeś nie wiele po-
stąpiła, samaś tego jest przyczyną, nie-
wiernie, nieuważnie, i niestatecznie przy-
mując i pełniąc natchnienia, oświecenia,
i wzruszenia, których ci Bog na Modli-
twie i gdzie indziej udzielał.

Obiecuuy mu chwalić go zawsze za o-
trzymane od niego łaski i Dobrodziey-
stwa; i że cię od złych skłonności two-
ich odciągnąwszy, do iakieykolwiek przy-
prowadził poprawy.

Proś go abyć odpuścił niewierności i
bezprawia twoie ku niemu.

Ofiaruy mu serce twoie, aby on ie zupełnie opanował.

Kołać do Maieſtatu iego, aby cię zgoda wierną uczynił.

Wzyway Nayſwiętſzey Panny, SS. Bożych, Anioła twego ſtroża, Patrona imienia, ktore noſiſz, Świętego Jozefa i innych.

ROZDZIAŁ IX.

Uwagi właściwe do odnowienia dobrych przedſiewzięć naſzych.

Odprawiwszy rachunek z duszą ſwoią, rozmówiwszy ſię z godnym jakim wozdem o defektach poſtrzeżonych, i lekarſtwie onym przyzwoitym; brać będzieſz z naſtępujących uwag iedną co dzień, medytuiąc ią z wyuczayney godziny, ktorą na to odkładasz, a trzymaiąc ſię tegoż ſpoſobu (tak względem przygotowania, iako i affektow) ktoregoś w medytacyach, w pierwſzey części położonych, używała. Poſtawiſz ſię przed wſzytkim w obecności Boſkiej, i o łaskę z nieba proſić będzieſz, abyś ſię utwierdziła w miłości i ſłużbie Bożej.

ROZ-

ROZDZIAŁ X.

UWAGA I.

O zacności dusz naszych.

Uważ zacność duszy twojej rozumem opatrzonej, którym nie tylko poznawa cokolwiek jest na tym świecie widomym, ale krom tego wiesz także, że są Aniołowie, że jest niebo, że jest Bog niepojętej władzy i dobroci, że jest wieczność; a przy tym i to iakie na tym świecie życie prowadzić potrzeba, aby na drugim żyć w towarzystwie Aniołów, i Boga na wieki oglądać.

Ma jeszcze dusza twoja nie mniej zacząć wolać, którą może Boga miłować, i samego w sobie nie może nienawidzić.

Uważ serce twoje iak jest wspaniałe, i że iako pszczoły nigdy się na żadnej zgniłej nie zastanawiają rzeczy, ale na samych tylko siadają kwiatkach: tak i serce twoje na samym tylko Bogu spocząć może, stworzenie zaś żadne nasycić go nie może. Przypomnij sobie śmieie, najmilsze i najpożądane zabawki, ktoremiś zaprzatnione niegdy serce miała, a osądź szczerze, jeżeli nie były płonne przykrego niepokoju, myśli frasobliwych, frasobliwości nieprzyjemnych, między ktoremi ono nędzne i utrapione było.

Udając

Udając się serce nasze za stworzeniem, gwałtem się za nim zapędza, rozumiejąc że w nim uśmierzy żądze swoje; skoro go jednak doścignie, doznawa że darmo biegalo za nim, i że go nie na tym świecie ukontentować nie może. Chciał albowiem Bog Wszechmogący, aby serce nasze, (przykładem gołębiczy z Korabia Noego wypuszczoney) żadnego nie znaydowało miejsca, na którymby spocząć mogło; żeby tak do Boga swojego (od ktorego wyszło) powracało: O jak jest wyśmienita natura serca naszego! a czemuż je nad wolę jego do stworzenia stworzeniu przymuszamy.

O duszo moja (rzeczysz do niey) możesz chcieć i osieść Boga, czemuż się tedy mnieyszemi kontentować zamyślasz rzeczami: możesz dostąpić wieczności, czemuż momenty tak bardzo szacujesz; wszak ta miedzy inshemi marnotrawnego Syna żalę była przyczyna, iż mogąc żyć rokosznie u stołu Oycy swojego, z bestyami sprośnie biesiadować musiał. O duszo! dla Boga jesteś stworzona, nieszczęście to twoie ieżeli się czym mnieyszym niż jest Bog kontentuiesz. Wynoś tą uwagę duszę twoję ku niebu, pokaz ież że jest nieśmiertelna i godna nieśmier-

śmiertelności, dodaway iey ochoty i odwagi.

ROZDZIAŁ XI.

UWAGA II.

O cnot wysmienitości.

Uważ że sama tylko pobożność i cnoty święte szczęśliwą cię na tym świecie uczynić mogą. Rozważ iak są piękne: położ na iedney szali cnoty, a na drugiej występki im przeciwne. Jak iest przyjemna cierpliwość względem pomsty? łagodność względem gniewu i zapalczywości? pokora względem pychy i czci pragnienia? szczodroblivość względem łakomstwa? miłość bliźniego względem nienawiści? wstrzemięzliwość względem niepowściągliwości? mają to albowiem cnoty właściwego, że po sobie nieporównaną łagodność i przyjemność w duszy zostawiają; występki ią zaś niesmakami i frasobliwościami napełniają: czemuż się tedy starać nie mamy o nabycie tych przyjemności?

Kto ma mało występku, nie kontent: kto siła, ledwo się sam znieść może: kto zaś cnot ma nie wiele, iuż przecię trochę kontent, i im mu ich więcej przybywa, tym też bardziey rośnie ukontentowanie iego.

iego. Ożywocie pobożny, iakęś piękny, łagodny, smaczny, i przyjemny! ty słodzisz utrapienia, pociechom zaś przyjemności dodajesz; bez ciebie dobro jest złe, a rokoszy pełne niepokoju, uprzykrzenia, i niedostatku. Ktoby cię poznał, mogłby z Samarytanką zawołać: *Domine da mihi hanc aquam*, Panie udziel mi tej wody: których to słów często bardzo S. Terafa, i S. Katarzyna Genueńska (lubo z infzych okazyi) zażywały.

ROZDZIAŁ XII.

UWAGA III.

O przykładzie Świętych.

Uważ Świętych Bożych w różnych stanach żyjących, przykład: czego oni nie czynili dla miłości Bożej, i żeby byli pobożnemi. Obacz onych Męczenników w przedsięwzięciu swoim niezwycięzonych, iak wielkie wycierpieli męki aby go dotrzymali. Ale przed wszystkiemi ieszcze, świetne one Panie i Panienki, w czystości bielsze nad lilie, w miłości ku Bogu i bliżniemu rumieńsze niż róże. Jedne we dwunastu, drugie we trzynastu, w piętnastu, we dwudziestu, i we dwudzie-

dziesiętu pięciu leciech, rozmaite raczey wycierpiały męczeństwa, niżeliby były przedsięwzięcia swóiego odstąpiły; a to nie tylko w tym co do oświadczenia Wiary należało, ale też i co wyświadczeniu pobożności służyło. Jedne wołały umrzeć niżeli panieństwo utracić, drugie raczey żywot położyć, niżeli utrapionym nie usługować, frasobliwych nie cieszyć, umarłych nie grześć; o Boże iak wielką stałość w podobnych okazyach wyświadczała ta płeć słaba.

Uważ tak wielu Wyznawców, z iaką odwagą światem wzgardzili? iak się w przedsięwzięciach swoich niezwyciężonymi stali? nic ich zdobrych zamiśłow zbić nie mogło, których raz się chwyciwszy, mężnie bez braku do końca dotrzymali. Czegoż nie pisze (o moy Boże) Augustyn Święty o Matce swoiey Monice! z iaką ona gorliwością zamyśły swóiego służenia Bogu (tak w małżeństwie swoim, iako i wdowieństwie) pilnowała. A S. Hieronim o ukochaney corce swoiey Duchowney Pauli, między różnemi przykrościami i rozmaitemi przypadkami statkuiącey. Na coż się tedy iuż teraz
nie

nie odważemy, mając tak zacne przykłady przed oczyma. Wszak i oni byli czymś i jesteśmy; dla tego Boga i dla tychże cnot pracowali: czemużbyśmy i my tego, w kondycyi i powołaniu własnym (stawiając przy przedsięwzięciu i oświadczeniu naszym) dokazać nie mieli.

ROZDZIAŁ XIII.

UWAGA IV.

O miłości Chrystusa Pana ku nam.

Uważ miłość Chrystusa Pana, dla ktorej tak wiele wycierpiał na tym świecie, a osobliwie w Ogroycu i na gorze Kalwaryjskiej. Miłość ta ściągała się ku tobie, gdyż pracami temi i boleściami pozyskiwał duszy twoiej od Boga Ojca dobre przedsięwzięcia, odwagi, i oświadczenia; a przytym i cokolwiekby potrzeba było do ich zachowania, wznagania, utwierdzenia i wykonania. O odwago iakoś droga, będąc corką tak przedziwney Matki, męki Zbawiciela moiego! o iak się serdecznie dusza moja w tobie powinna kochać, ponieważś tak miła była Chrystusowi Panu! o Zbawicielu duszy moiej, umarłeś żebyś mi otrzymał odwagi i przedsięwzię-

wzięcia moje; pokaże to nademną miłosierdzie, abym a w przod umarła niżeli bym ich miała odstąpić.

Rzecz jest pewna Filoteo moja, iż ukochane serce Jeślowe poglądało z Krzyża na twoje, miłością ku niemu pałało, i z teyże miłości pozyskiwało mu wszelkie łaski, które kiedykolwiek otrzymasz; a między tem odwagi i przedsięwzięcia twoje. Tak jest zaisie Filoteo moja, a zatem, rzec śmiecie z Jeremiaaszem możesz. O Panie niżeli mi jeszcze była na świecie tyś już patrzył na mnie, i wołałeś mnie własnym imieniem moim: to bowiem jest nieomylna, iż dobroć iego Boska z miłości swojej i miłosierdzia niepojętego gotowała nam już na ten czas środki, tak powszechne iako i osobliwe zbawieniu naszemu służące. A iako niewiasta brzemienna, spodziewając się prędkiego rozwiązania, lubo jeszcze dziecięcia na świat nie wydała, już mu jednak gotuje kolebkę, pieluszki, powicie, a nawet i mamkę. Tak i Zbawiciel nasz, widząc dobroć swoją iakoby ciężarną z tobą, a zamyślając cię wieczności porodzić, i mieć za córkę swoją, przygotował na Krzyżu wisząc cokolwiek

wiek ci potrzeba było, kolebeczkę duchowną, pieluszki, powicie, i mamkę; jest wszystkie środki, powaby, i łaski, które duszy twojej podać, aby ją do doskonałości pociągnął. Podobien był zaiste Pan Chrystus (na Krzyżu zostając) brzemiennej niewieście.

O iakby te rzeczy głęboko w pamięci naszej tkwić miały! czy podobnaż to, aby się we mnie Zbawiciel mój tak serdecznie kochał, że o mnie i o wszystkich tych małych i wielkich środkach, którymi mnie do siebie pociągnął, tak szczególnie myślał? iak tedy osobliwie dary te kochać, poważać, i na nasz pożytek obracać powinniśmy? o iak słodko wspomnieć, iż to serce łaskawe Zbawiciela myślało na czas o tobie Filoteo, kochało się w tobie, i pozyskiwać tak wiele zbawienia sposobow, iakoby żadney inney duszy na świecie nie było; o ktoreyby miał myśleć. Jako albowiem słońce oświecając pewną ziemią cząstkę, tak ją oświeca, iakoby gdzie indziej nie świeciło, i iakoby ją samę tylko oświecało, tymże kształtem i Pan Jezus tak o każdym dziecięciu swoim myślał, i każdemu z nich co potrze-

ba

ba było obmyślał, iakoby drugich zgola w pamięci nie miał: *Rozmyślał się mnie* mowi Paweł Święty, *i dał się umęczyć za mnie*, iakoby rzekł, tak osobliwie za mnie, iakoby dla drugich nic nie uczynił. Wyrzuty to sobie wszystko dobrze na sercu, abyś dobre przedsięwzięcia twoie, które tak drogo Zbawiciel kupił, iedynie kochała, i w nich się pokrzepiała.

ROZDZIAŁ XIV.

UWAGA V.

O wieczney Boga ku nam miłości.

Uważ że cię Bog od wieków umiłował. Jeszcze albowiem Chrystus Pan (ile człowiek) nie umarł był za ciebie na Krzyżu, a już o tobie dobroć Boska myślała, i miłością niepojętą ku tobie pałała: ale kiedyż się w tobie zaczął kochać? kiedy Bogiem byź zaczął: a kiedyż Bogiem byź zaczął? nigdy, bo zawsze nim był bez początku, bez końca; dla tego się też w tobie od wieków zakochał, i odwieków ci łaski gotował, ktoremi cię miłosiernie obdarzył. Sam o tym u Proroka świadczy, mówiąc; *ukochałem się w tobie*, (tak to osobie twoiej iako i komu inszemu służę)

ży) wieczną miłością, i przeto cię do siebie przyciągnął, zmiłowałszy się nad tobą. Myślił tedy między innymi rzeczami i o tym, iakoby cię do dobrych zamysłów i przedsięwzięć twoich mógł przywieść.

O Boże w jakiej cenie takie mają być przedsięwzięcia, które Bog od wieków rozważał, uważał i stanowią! o iakobyśmy ie drogo szacować powinni! czego byśmy raczey nie mieli wycierpieć, niżeli i odrobiny iedney z nich ukruszyć? choćby i cały świat dla tego miał zginąć. Wszakże też cały świat iedney nie wart duszy, a dusza zaś nie zgoła bez dobrogo nie jest przedsięwzięcia.

ROZDZIAŁ XV.

Affekty powszechne z uwag pomienionych, wynikające, i zamknięcie tychże zabaw.

O ukochane przedsięwzięcia! wy jesteście żywota drzewem, które Bog ręką swoją w pośród ferca moiego wszczepił, a Zbawiciel mój krwią swoją chce pokrapiać, aby owoc rodziło i pożytek przynosiło; raczey tedy po tysiąc kroć
na

na śmierć zezwalam, niżeli żeby ie wiatr iaki miał wykorzenie. Już też więcey, ani próżność, ani rokoszy, ani bogactwa, ani utrapienia, nie zbiją mię z dobrych zamyśłow moich.

Ale o Boże! tyś sam to piękne drzewo wszczepił, i ono od wiekow w Oycowskim łonie twoim do niego chował ogroda: o iak wiele jest dusz ktore tego dobrodziejstwa nie doznały! iakoż tedy za to godnie upokarzać się będę przed miłosierdziem twoim.

O piękne i światobliwe przedsięwzięcia! ieżeli ia was zachowam, wy mię zachowacie, ieżeli wy żyć będziecie w duszy moiej, dusza moja żyć będzie przez was; żwicie tedy na wieki przedsięwzięcia pobożne, ktore w miłosierdziu Boskim, od wiekow iesteście. Przebywajcie i żyćcie wiecznie, we mnie, a sprawcie to żeby bym was nigdy nie odstąpił.

Po skończonych affektach, trzeba abyś osobliwe środki (do zachowania przedsięwzięć twoich) znalazła; oświadczając się; że się ich szczerze i wiernie iac zechcesz: a takie są, częste na Modlitwie przebywanie, Sakramentow używanie,

II uczyn-

uczynków dobrych sprawowanie, występ-
 ków w drugim Punkcie postrzeżonych
 strzeżenie się, złych okazji oddalenie, i
 rady zbawiennej (ktorać w tym razie
 dana będzie) pilne zachowanie.

To odprawiwszy, a odetchnąwszy so-
 bie iskoby nieco i odpocząwszy, znowu
 się potyłaćkoć oświadczyć: że chcesz
 statkować w przedsięwzięciu twoim, a ja-
 kobyś w rękę trzymała dufcę i wolę two-
 ię, ofiaruj ją, poświęć, i oddawaj Maie-
 statowi Bożkiemu: obiecując iż iey wię-
 cey nie odbierzesz; ale że ją w rękach Bo-
 skich zawsze zostawisz, idąc we wszystkim
 za wolą Boga twóiego. Proś go aby cię
 cale odnowił, wezwij Najsświętszey Pan-
 ny, Anioła twoiego Stroża, Świętego
 Ludwika, i innych Świętych.

Z skruszonym tak i zapalonym sercem,
 rzuc się do nog Spowiednika twoiego, o-
 powiedz mu nayprzednieysze wylętki,
 ktoreś w sobie (od ostatniey generalney
 Spowiedzi) znalazła, odbierając tymże
 sposobem rozgrzeszenie od niego, iakieś
 ie pierwszą razą wzięła. Czytaj przed
 nim oświadczenie twoie i podpisz się na
 nim. A nakoniec przyśtań do Najswięt-
 szego

z tego Sakramentu, aby tam serce twoie odnowione, łączyło się iak nayściśley, z początkiem i zbawieniem twoim.

ROZDZIAŁ XVI.

Co po tych zabawach trzeba zachować.

Dnia tego ktorego to Duchowne odnowienie odprawisz, i innych po nim następujących, czystokroć, (tak sercem iako i utry) powtarzać będziesz one gorliwe słowa Świętego Pawła, Świętego Augustyna, Święty Katarzyny Genueskiey, i inszych Świętych. Nie jestem już więcej swoią, ale lub życie lub umieram Zbawicielowi mojemu przynależę. Ja już nie jestem ja, ani nic mego, moy Jezus jest mi wszystkim, a ja jestem iego. O świecie! tyś jest zawsze czymś był, i iam dotąd tobie podobną była, ale już więcej nie będę. Nie będziemy zaiste czymśmy dotąd byli, przemienione albowiem mieć będziemy serce; i świat drugich oszukiwający, sam się w nas oszuka, gdy odmianę naszą nieznacznie i zwolna następującą postrzegając, rozumieć będzie żeśmy ieszcze Ezawowie, a my już Jakobami.

Te zaś zabawy potrzeba aby w sercu naszym spoczywały, i żebyśmy z Medytacyi i od uwag pomienionych powstając, z wolna do zabaw potocznych i społkowania z ludźmi powracali; abyśmy smacznego olejku drogiego przedsięwzięć naszych z nienacka nie wylali: gdyż ten olejek wszystkie części duszy naszej iak naylepiej przeiść i przeniknąć powinien; lubo to wszystko, bez zbytniego, tak ciała iak i umysłu, dzieć się ma usiłowania.

ROZDZIAŁ XVII.

Odpowiedź na dwa zarzuty, które przeciwko tey, do życia pobożnego drodze, uczynione być mogą.

Rzeczć podobno świat Filoteo moia, iż tych zabaw, nauk, i przestrog Duchownych tak jest wiele, że ktoby ie chciał wszystkie zachować, musiałby nie inszego nie robić: choćbyśmy też naymilsza Filoteo nie inszego nie robili, dośćbyśmy dokazali, ponieważbyśmy to wykonali, dla czego na tym świecie zostaiemy. Ale nie widziszże w tym zarzucie zdrady i nieszczerości? Gdyby to potrzeba było zabaw tych wszystkich co dzień

pil-

pilnować, pewnieby nam wszystko czas wzięły; lecz tam każda z nich ma swój czas, miejsce i okazyą. Jak wiele znayduie się ustaw w Księgach prawnych, które koniecznie zachować należy, a przecie się to nie rozumie, żeby ich było potrzeba wszystkich codzień przestrzegać, lecz iedne po drugich, według podających się okazyi. A choćby też i tak było, Dawid Krol pełen zawsze trudnych bardzo zabaw, więcej daleko czynił niżelim ia tobie opisał. Święty Ludwik Krol tak w wojnie iako i w pokoju podziwienia godny, lubo z wielkim dozorem każdemu sprawiedliwość czynił, spraw pilnował, co dzień dwóch Mszy słuchał, Nieszpor i Kompletę z Kapłanem swoim mawiał, Medytacyą odprawował, co Piątek szpitale nawiedzał, spowiadał się i dyscypliny zażywał, Kazań często bardzo słuchał, rozmowy Duchowne często kroć składał; a iednak z tym wszystkim, i iedney okazyi dobru pośpolitemu Państwa swojego służący nie było, ktoreyby z pilnością nie zażył; i Dwor iego tak był piękny i okazały, iakiego żaden z Przodków iego nigdy nie miał. Zażył tedy

śmiele tych zabaw sposobem odemnie podanym, a Bog ci doda tak wiele sił i czasu, że i sprawom twoim wygodzisz; choćby też miał dla tego i słońce zastranowić, iako za czasów Jozuego uczynił. Sporzey sprawy nasze postępuią, gdy Bog z nami pracuje.

Rzecz jeszcze świat, że w całej tey Książce kładę, iakoby Filotea ma i uż miała sposobność do wewnętrzney Modlitwy, a nie każdy ją iednak ma; a zatem, nie każdemu ta droga służyć będzie. Przyznawam żem to położył iak zapewne, bo lubo prawda że nie każdy ma tę do Medytacyi sposobność, ale iey też każdy by naygrubszy nabyć może, byleby dobrego miał Wodza, i z taką pilnością koło iey nabycia popracował, iakiey rzecz sama potrzebuie. Jeżeliby się zaś trafić miało, żeby kto żadney w tym zgoda sposobności nie nabył, (co zdaniem moim rzadko bardzo przypaść może) roztropany Wodz Duchowny łatwo to nadgrodzi, radząc takiemu, aby też uwagi ktore w Medytacyach są wyrażone, z pilnością i powoli czytał, albo czytających słuchał.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

Trzy ostatnie i najprzedniejsze przestrogi,
tey Księżce służące.

Wznawiaj co pierwszy dzień Miesiąca
protestacyą w pierwszej Części po
Medytacyach położoną, a oświadczay się
co moment, że ią chcesz wiernie zachowa-
wać, mówiąc z Dawidem. *Na wieki nie
przepomnę o moy Boże sprawiedliwości
twoich, boś mię przez nie ożywił; ile ra-
zy też postrzeżesz w duszy twoiey od-
mianę iaką, weź zaraz w rękę protesta-
cyą twoję, i z pilnością ią upokorzonym
przeczytay duchem, a znaczną ztąd u-
znasz pomoc.*

Pokazuy iawnie że chcesz być pobo-
żną, nie mówię, żeś jest pobożną, lecz
że chcesz być pobożną; i nie wstydź się
uczynkow zwyczajnych i przynależy-
tych, które nas do miłości prowadzą Bo-
żey. Przyznay się śmieie, że się w Medy-
tacyi zaprawuiesz żebyś wolała umrzeć
niż Boga śmiertelnie obrazić, że chcesz
uczęszczać do Sakramentow Świętych,
i iść za radą Wodza twoiego; lubo go nie
zawsze trzeba mianować, dla różnych

przyczyn; to albowiem szczerze wyznanie i przyznanie się; iż Panu Bogu służyć chcemy, i żeśmy mu się osobiście poświęcili, wielce jest majestadowi jego przyjemne, który nie chce żebyśmy się albo jego samego, albo Krzyża onego wstydzili: a do tego, tylko się przez to powabom, ktoremiby nas świat na swoje przeciągnąć chciał stronę, zagradza przystęp, i sami się też słowem, iakoby danym wiążemy dokończenia zaczętej drogi. Filozofowie wszędzie się Filozofami bywać głosili, aby po Filozofsku, żyć mogli; i myśmy pokazywać powinni iż pobożnie żyć pragniemy, aby nam w pobożności nie przeszkadzano.

Jeżeli kto rzecze że może bez tych nauk i zabaw żywot prowadzić pobożny, nie przecz temu; lecz tylko łagodnie odpowiedz iż twoja krewkość tak jest wielka, że więcej potrzebuiesz pomocy niżeli drudzy.

Nakoniec naymilsza Filoteo usilnie cię proszę, przez wszystko cokolwiek jest największego na niebie i na ziemi; przez Chrysta któryś przyjął, przez pierśi ktorych Pan Jezus pożywał, przez serce ie-

go miłości ku tobie pełne, i wnętrzości miłośniczej w których ty nadzieję swoją pokładasz, statkuś zawsze, i nigdy w tak szczęśliwych życia pobożnego zamyślach nie ułtaway. Dni nasze znacznie upływają, a śmierć się co raz bardziej zbliża: *Już trąbię* (mówi S. Grzegorz z Nazyanzu) *na odwrót, niech się każdy gotuje, bo w krótko sądzony będzie.* Widząc Matka S. Symforyana, że go na umęczenie prowadzono, wołać za nim poczęła, Synu mój, Synu mój, pamiętaj na żywot wieczny, poglądaj na niebo, a uważaj i poważaj tego, który w nim króluje, koniec twój bliżki zakończy prędko bieg żywota twojego. Toż i ja tobie mówię Filoteo mój, patrz na niebo, a nie trać go dla ziemię, patrz na piekło, a nie rzucaj się do niego dla momentów, patrz na Jezusa, a nie wyrzekaj się go dla świata, gdy zaś w życiu pobożnym prace jakiej albo gorzkości doznałś zaśpieway z Święt. Franciszkiem.

Niebieskiej pamięć radości

Słodzi mi wszystkie gorzkości.

Niech żyje Jezus, któremu z Oycem i Duchem Świętym cześć i chwała, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

NA.

NABOŻNY SPOSÓB

Mowienia Koronki, albo Paciorkow; i słuzenia Najświętszey Pannie, od Świętego Franciszka Salezjusza opisany.

Wziąwszy paciorki za Krzyżyk, przeżegnał się nim i on pocałował; a stawiając się w obecności Bożej, znowił Credo albo Wierzę w Boga.

Na pierwszym wielkim pacierzu, wezwiesz Pana Boga. Suplikując do Maiestatu jego, aby miłe przyjąć raczył usługę którą mu oddać zamyslał, i abyć łaską swoją dopomógł, do godnego odprawienia Koronki.

Na trzech nayspierwszych małych paciorkach, prosić będziesz Najświętszey Panny o przyczynę, pozdrawiając ją na pierwszym, iako nayukochańszą Corkę Boga Ojca; na drugim, iako Matkę prawdziwą Syna Bożego, a na trzecim, iako naimiłą Oblubienicę Ducha Świętego. Każdy dzień siatek mówiąc, rozważać będziesz iedną z Tajemnic Rozańcowych, według czasu ktoregoć na to stanie; tę zawsze na pamięci tajemnicę mając, która przypada: osobliwie iednak gdy wymawiać będziesz Najświętsze Imiona JEZUS i MARYA, z wielkim one, i wewnętrznym i zewnętrznym, miem nabożeństwem. Jeżeliby się na ten czas inszy iaki podawał affekt (iako to żalu za przeszłe grzechy twoje, albo postanowienia nigdy nie grzeszyć) możesz to sobie przez całą Koronkę iako nayskuteczniejszy rozważać, nayosobliwiey iednak, lub ten inszy

inſzy iaki (ktoryc Bog poda) affekt miey na pamięci, gdy ſłodkie Imiona JEZUS i MARYA wymieniać będziesz. Na wielkim Pacierzu ktory ſię na końcu oſtatniego dziełątka znayduie, podziękuięz Panu Bogu za Dobrodzieyſtwa otrzymane, żeś Korómkę odnowiła. Na trzech zbywających Pacior-kach, Pozdrowiſz znowu Nayswiętſzą Tannę, proſząc iey na pierwfzym, żeby rozum twoy Bogu Oycu ofiarowała, abyś na wieki miłofierdzie iego rozważać mogła; na drugim, żeby pamięć twoię Synowi ſwojemu oddała, abyś w niey bez przestanku gorzką śmierć i mękę iego chowała; na trzecim, żeby wołą twoię Duchowi Świętemu poświęciła; abyś zawſze ogniem miłości iego pałała. Na oſtatnim wielkim Pacierzu, Supplikę wniefieſz do Maięſtatu Boſkiego, aby odprawione Pacierze twoie przyiał na Chwałę ſwoię, i na pożytek Kościoła S. w ktorym aby cię zawſze chował a tych co ſię od niego odſzczepili znowu onemu przywrocił. gorąco proſić będziesz. Zaleciſz też wſzytkich przyiaciół twoich, tym ſpoſobem kończąc iakoś zaczęła, to ieſt, wyznaniem Wiary, mówiąc Wierzę w Boga, i żegnając ſię.

Koronkę u paſa, albo na inſzym jakim widomym mieyſcu noſić będziesz, na znak i oſwiadczenie, iż pragnieſz bydź ſługą Chryſtuſową i Matki iego Przenayſwiętſzey, i żyć iak przynależy na prawdziwą Corkę Kościoła Świętego Katolickiego, Apóſtolskiego, i Rzymskiego.

REGESTR ROZDZIAŁÓW

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Rozdział I. Opisanie życia prawdziwie pobożnego karta	1
O własnościach i znaczeni życia pobożnego	6
Życie pobożne przystawione jest każdego stanu i powo- tania ludzkom	11
O potrzebie Wodza do zachęcenia drogi, i postępu w teyże drodze pobożności	14
Od oczyszczenia duszy zacząć potrzeba	19
Pierwsze oczyszczenie ma być z grzechów śmiertel- nych	23
Drugie oczyszczenie ma być z chęci i affektu grzechu	26
Jakim sposobem przystać do tego powtórnego oczyszczenia	29
I. Medytacya. O stworzeniu	31
II. Medytacya. O końcu do którego wszyscy jesteśmy stworzeni	35
III. Medytacya. O dobrodziejstwach Bożych.	39
IV. Medytacya. O grzechach	43
V. Medytacya. O śmierci	46
VI. Medytacya. O Sądzie Pańskim	50
VII. Medytacya. O Piekle	54
VIII. Medytacya. O Niebie	57
IX. Medytacya. W której sobie dusza niebo obiera	61
X. Medytacya. W której sobie dusza obiera życie po- bożne	65
Jako potrzeba czynić spowiedź powszechną całego życia	70
Protestacya albo dowodne oświadczenie się którym du- szą pobożną przedsięwzięcie służenia Panu Bogu potwierdza, i one na sercu swoim zapisać przy dokonczaniu aktów pokuty świętey	72
Dokończenie pierwszego oczyszczenia	76
Potrzeba się uwolnić od affektu albo chęci do grzechu powszechnego	78
Trzeba postradać affektu albo chęci do rzeczy niepo- trzebnych i niebezpiecznych	82

REGESTR.

karta.

Trzeba na ostatek i szkodliwych zbyć skłonności. 84

DRUGA CZĘŚĆ.

Rozdział I. O potrzebie Młodlitwy	87
Krotki rozmyślania sposób a naprzód o obecności Bo-	
żej pierwszej przygotowania części	93
O wzywaniu Boskiej pomocy; drugiej przygotowa-	
nia części	98
O wyobrażeniu Tajemnice, trzeciej przygót. części	99
O rozmyślaniu albo drugiej części Medytacyi	101
O pobożnych affektach i przedsięwzięciach, trzeciej	
części medytacyi	103
O zawarciu medytacyi i rownaniu Duchowney	105
Prześlrogi niektóre bardzo potrzebne względem medy-	
tacyi	107
O nie smukach które pod czas medytacyi przypadają	111
O Modlitwie Porannej	114
O modlitwie Wieczornej i rozstrząśnieniu sumienia	117
O osobności Duchowney	119
O wzdychaniu do Boga w modlitwach strzelistych i	
myślach pobożnych.	124
O-Msy Świętey, i iako iey słuchać potrzeba	134
O innych publicznych i powszechnych Chrześcianań-	
skich zabawach	138
Potrzeba czcić i wzywać Świętych	141
Jako trzeba słuchać i czytać słowo Boże	144
Jako przyjmować natchnienia Boskie	146
O Spowiedzi Świętey	152
O uczęszczaniu do Komunii Świętey	158
Jako potrzeba komunikować	165

TRZECIA CZĘŚĆ

Rozdział I. O obieraniu, które zaprawiając się w	
cnoszach czynić potrzeba	170
O tymże, enot obierania.	179
O cieni	

REGESTR.

O cierpliwości	186
O zewnętrżney pokorze	194
O wewnętrżney pokorze	199
Pokora sprawnie w nas, że się kochamy w podłości i wżgardzie własney	208
Jakim sposobem kto zachować może dobre imię w pokorze się naprawiać	215
O łagodności ku bliźniemu, i lekarstwie na gniew	223
O łagodności ku nam samym	230
Potrzeba kogo spraw i zabaw swoich z pilnością chodzić, ale bez skwapliwości i skłopotania się	235
O postuszeństwie	239
Każdemu czystość jest potrzebna	244
Przeestrogi do zachowania czystości potrzebne	251
O nboſtwie w duchu przy bogactwach potrzebnych	255
Jako się maść w rzetelnym zaprawować nboſtwie, rzetelnie będąc bogatą	261
Jako się ćwiczyć w obſtości ducha w pośród prawdziwego nboſtwa	268
O przyjaźni, a naprzód o złej i płoſney	271
O płoſney miłości	275
O prawdziwej przyjaźni	282
Co za różność między prawdziwą, a nikiemną przyjaźnią	287
Przeestrogi i sposoby przeciwko złym przyjaźniom	292
Inſze niektóre przeestrogi względem przyjaźni	298
O zaprawowaniu się w zewnętrżnym umiartwieniu	302
O społecznosci i osobności	310
Przystoſności stroin	316
O mowie, a naprzód iako trzeba o Bogu mówić	319
O zachowaniu przystoſności w mowie, i uszanowaniu ludzioru powinnoſci	322
O niebaczonym bliźniego poſądzaniu	326
O obmowach	335
Inſze ieſzcze przeestrogi względem mówienia	345
O kro-	

R F G E S T R.

O krotosilach i uciechach, a nayprzod o tych ktorych się zakryć godzi	349
O grzechach zakazanych	352
O tańcach i innych krotosilach nie zakazanych, ale niebezpiecznych	353
Kiedy się godzi grać i tańcować	358
Potrzeba być wiernym tak w wielkich jako i w ma- łych okazjach	360
Zawsze iść trzeba za rozumem, i słusności prze- strzega	365
O żądaniu albo pragnieniu	369
Przeestrogi ludzom stanu Matkowskiego	373
O przykrytności tożna Matkowskiego	388
Przeestrogi Wdowom	395
Kilka słow do Panien	404

CZWARTA CZĘŚĆ.

Rozdział I. Nie trzeba uważać co ludzie swintowi mowią	406
Tu być odważną	411
O wierności pokus i różności która się znajduje mię- dzy czułością pokus, a bezczelnością na nie	414
Dwa tegoż są dwa przykłady	419
Pokrzepienie duszy która pokusy cierpi.	423
Jakim sposobem pokusa i upodobań mogą być grze- chem	425
Sposoby przeciwko ciężkim pokusom	429
Wskret czynić potrzeba i małym pokusom	432
Jakim sposobem panowiejszym pokusom wskret czynić	434
Sposob utwierdzenia serca swótego przeciw pokusom	436
O wnetrznym niepokoju	439
O smutku	444
O powiechach Duchownych na zmysły spytujących i tak się z nimi obehodzić potrzeba	449
O niesmakach i suchościach Duchownych	462
	Pe-

REGISTR.

Potwierdzenie tego co się powiedziało i dalszenie
znacznym Przykładem

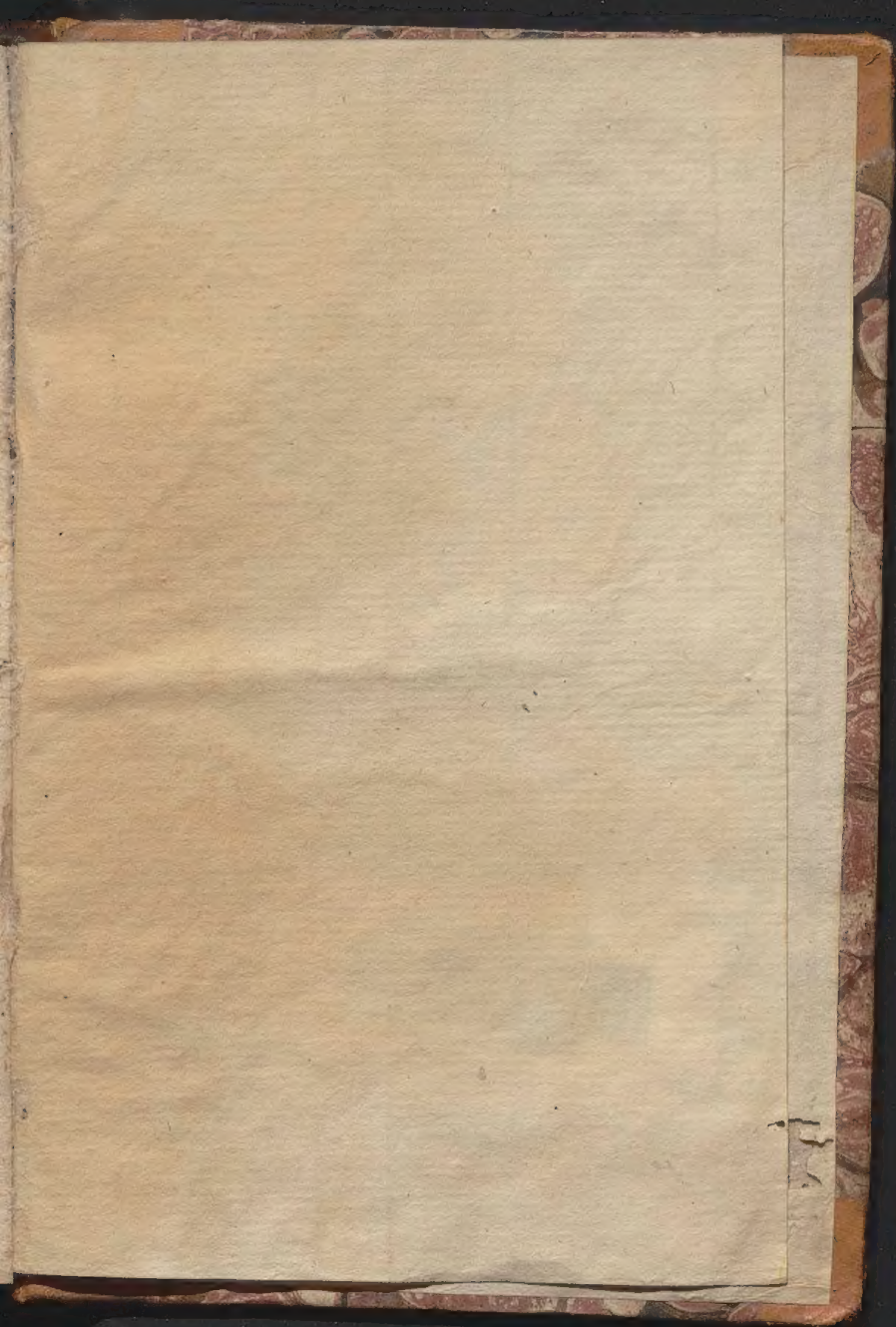
475

PIĄTA CZĘŚĆ.

Rozdział I. Potrzeba co rok dobre odnowienie przed- sięwzięcia, przez następujące zabawy	480
Uwagi dobrodziejstwa które nam Bóg uczynił po- wstawszy nas do służby swej wedlug obietnicy wzwyż położonej	483
Porachować się z duszą swoją potrzeba, wiele w drodze pobożności postąpiła	487
Jaka jest dusza nasza ku Bogu	490
Jaka jest sama ku sobie	493
Jaka jest dusza nasza ku bliźniemu	495
Rozstrząśnienie affektów i namiętności duszy naszej	496
Affekty które potym rozstrząśnieniu następują	499
Uwagi właściwe do odnowienia dobrych przedsię- wzięć naszych	500
I. Uwaga. O złości duszy naszych	501
II. Uwaga. O czci wysmienitości	502
III. Uwaga. O przykładać się Słudze	504
IV. Uwaga. O miłości Chrystusa Pana ku nam	506
V. Uwaga. O wieczney Boga ku nam miłości	509
Affekty powszechnie z Uwag pomienionych wynika- jące, i zamknięcie tychże zabaw	516
Co po tych zabawach trzeba zachować	513
Odpowiedź na dwa zarzuty które przeciwko tej do- cia pobożnego drodze, uczynione być mogą.	514
Trzy ostatnie i nayprzedniejsze przestrogi tej Książ- ki służące	517
Nabożny sposób mówienia Koronki, &c.	520

KONIEC.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0022543

